LISTY

1863-1887

M(iel-iła)
61





I

Tom sześćdziesiąty pierwszy. M[ied-ila]

Spis listów w Tomie 61 zawartych.

Karta	Ilość - Rok.
1. Miebzyńska Anna	38 - 1864, 65, 66, 70, 71, 71, 73, 74, 75, 78
62. Miebzyńska F.	130 - 1866, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75.
299. Mierzyński C.	1 - 188[illegible]
301. Miebzyński	1 - 1871
302. Miebzyński Józef	1 - 1878
303. Miem Juljusz	17 - 1866, 75, 76, 78, 79, 80, 84.
328. Mierzejewska Marja	5 - 1869, 71, 73.
338. Mierzejewski Mieczysław	1 - 1873.
339. Migurski Karol Józef	4 - 1883.
376 Mikłaszewski	1 - 1879
347. Mikocki Antoni	1 - 1881
348. Mikolasch Marja	1 - 1884
350. Mikszas Jurgis	1 - 1882.
352. Milde X.	5 - 1865
359. Milewska Aniela	1 - s.d.
360. Milewski	1 - 1864
362. Milewski Ludwik	1 - 1871.
363. Milikowski J.	1 - 1870.
364. Milowicz W.	1 - 1869.
366. Miłaszewska J.	1 - 1863.
368. Miłaszewski Adam	113 - 1863, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 77, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87.

Listy Adolfa [illegible] do J. Miebzyńskiej [illegible] 1871-1872 k. 86-33[illegible] z Ew[illegible] Manii Bolesławy do J. I. Kra[illegible] [illegible] 1873 k. 280-288





Poniedziałek.

Jeżeli Pan tu
krótko nie przyjdzie
to będzie wyglądało, że
się Pan z naszą
matką, a jak mówi
Pani Lynar que
vous nous trouvez
trop peu spirituelles

żeby z tobą chwilę
porozmawiać. —
Dziękuję serdecznie
za kwiatki. wspom
nienie Natalie
w Odynie. Zatem
nie będę w salonie
kiedy Pan Drogi
nie chce, bo
chciałabym widzieć
ale jakiegoś powodu

jako Królewskie

stawszy mi prawo

być świętowa.

Jeżeli Pan [illegible]

przysłanie mi mowie

do Szczęścia, to prośba

[illegible] Mickiewicza

nie przyjmie;

przeczytamy jej [illegible]

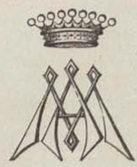
[illegible]

Do widzenia [illegible]

Panie, [illegible]

[illegible]. W Mickiewiczowa.

We Wtorek



Łaskawy Panie!

Nie zapytawszy się przynieść Adama Mickiewicza, pospieszam prosić o niego, i serdecznie dziękować tysiącznie za to, że mnie Pan swojego towarzystwa nie odmówi jutro.

Do widzenia

Drogiej Pani

posyłam z najgłębszym

szacunkiem

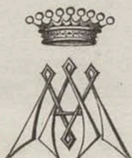
Anna Modrzejewska

Czwartek.

3/5

4

864



Łaskawej i drogiej Pani

Ulubionej mój obowiązek

tyle mi dzielij czasu

zabrał, że dopiero

teraz zdobywam się

mogę w maleńkiej

części z długu

wdzięczności jaki

jesteśmy winni Pani,

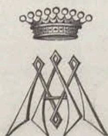
dziękując z całego serca

za kartki z podróży
na fotografje, a za
to się pomimo
zmęczenia dzień był
tak wszystkim i
dobrym [illegible]
nam wczoraj bardzo
gorąco. Niespodzianie
Wszyscy zdrowi jak
bardzo wdzięczna jestem,
i jak się obawiam
dla [illegible] [illegible] bardzo
Moich relacji mniej
się że ona jest tak

wysłowienie, że
to jest niepodobne
żadnem wyrazem
najgłębszego szacunku
i poważania

Anna Mielżyńska

Piątek.



Wielmożny Panie!

Pośpieszam Panu zapewnić że z wielkiej mojej dobroci przeczytam Wielmożnie wszystkie Pana pozdrowienia; których ze strony nie potrzebowałbym zgoła zapewniania jakiej drogi ze tyle dowodów uprzejmości i dobroci. Bardzo mnie się podoba myśl Pana z drugiej strony z wielkiego pożytku, tak jak jestem

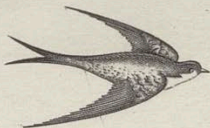
niewprawną w malowaniu
i tak mam w pamięci
oba nieskończone szkice
z których się Pani
fotografia tak niedołężnie
śmieje że szkaltia oddawać
mi z wdzięcznością przyjmę;
tem więcej że się obawiałam
bardzo nie spodziewałam
z niecierpliwością rodzeniem
który był tak upewny
że się nie chciało
Wachni uwieńczyć.
Pojęła okropny przykro
obstalowań i które ja odbiorę
póki Pani nie ma ich i kiedy

Wyściskam ukłony serdecznie
i kończę prosząc aby nie odbierać
swoich ukłonów [illegible] jeszcze
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do

Anna [illegible]



Sobota.



Łaskawy Panie!
Odsyłam z podzięko-
waniem oba albumy
i Berne; Wspom-
nienia pozwól mi
Pan zatrzymać jeszcze
dni kilka — Dziękuję
raz jeszcze serdecznie

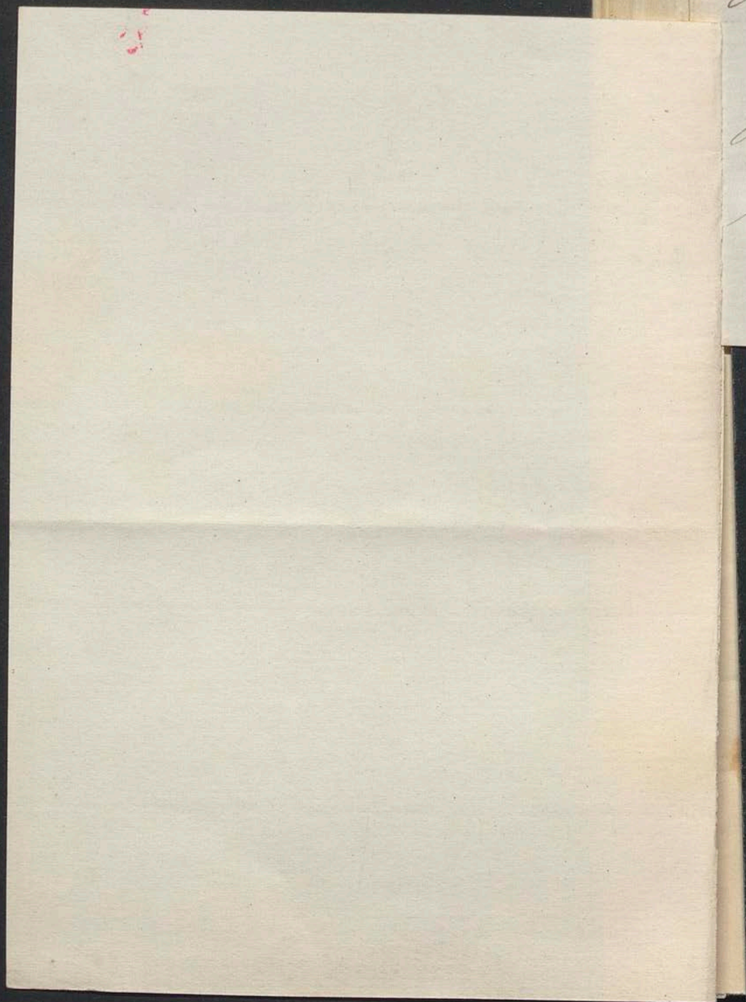
za uwiadomienie
o koncercie pierwszym,
który mnie
niezmiernie zajął.
Mam nadzieję że
Panu nie zaszkodził.
Zadziwiam się
skąd [illegible].
i ośmielam się
prosić o przysłanie
mi [illegible] i [illegible]

9

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]



Niedziela.



Pan taki dobry
że słowem mi
pozwolił [illegible]
[illegible] ten obraz
[illegible]
Go. Proszę mi
przypomnieć że Pan
Pan obiecał przyjść
jutro na ten [illegible].
[illegible] [illegible] Pan [illegible]

Pieknej i Pana
Szanownego Pana
Potockiego prosimy
lepiej nie prosić!
Zostaję z prawdziwą
przyjaźnią i najgłęb-
szym szacunkiem
Anna Mielżyńska

864

~~403~~
17



Drogi Panie!

Pomimo że jestem trochę zajęta, nadto by mi było przykro wyjechać nie pierwej zobaczywszy się z Panem i nie dowiedziawszy się czem dałam powód do podobnego zachowania. Drogi Pan

ale nie przyjdzie!
Prosi Cię nie słowem
Kołtaja z najszczerszą
przyjaźnią i najgłęb-
szem poważaniem.
Maria Mielżyńska

Miłaszyńska Anna

~~21~~ 12

65

Łaskawy Panie! Dziś do
piero o pół do 9mej wyj-
[illegible] mieć Pana [illegible]
a gdyby nie trzeźwy Pan
Łaskawego – Pani Epstein
przyszłaby Pana na trzecią
[illegible] 10 Talarów – Sługa
Pana

[illegible]

3/12
13

Wtorek 29 lip.
17 Chrześcijańska

65

Łaskawy Panie!

Dowiaduję się właśnie że Pan był przed chwilą u mnie. Nie odpisałem jeszcze bo byłem chory, i żałuję bardzo że chybiłem sposobności widzenia się z Panem, czyby Pan nie chciał przyjść dziś wieczór na herbatę

i przynieść ulg[ę]

którego przechowa[...]

podczas podróży [illegible]:

Niech ta pogadanka przy-

czyni się do ulżenia

bólu [illegible] który jest i

tak wielki.

Załączam przyjazne

ukłony

Anna [illegible]

~~845~~ 14

Jeziorna 6



Nastawszy i chociaż Pani
posyłam Panu
rysunek jedynej
porcelanowych. i
oddaję Panu
tysiączne dziękując.
Miałam dzisiaj
wielką radość z
powodu przyjęcia
mojej bratowej z

którą jestem

jest z siostrą;

niektórzy jednak nam

przy szpitalu.

Wszakże Pan nie

zapomni o obiecanym

nam jutrzejszym

wieczorku na który

się tak cieszę.

Zostaję z przyjaźnią

i najżyczliwszem

poważaniem

Maria Mielżyńska.

65

34/15

Poniedziałek.



Szanowny Panie!

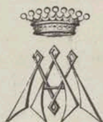
Widząc z wczoraj że
zeszyt autografów w którym
więcej celebrowana nabiera
postaci, odsyłam go z podzięko-
waniem, i przepraszam
ze stan. w którym go oddaję.
Nie posyłam biletów pow-
iadomujących bo znając dobro-
czynność Pana jestem
prawie pewna że Pan
nam nie odmówi towa-
rzystwa swojego w środę
wieczór, zwłaszcza jak rada
całe towarzystwo en général

i jej en particulier, całując
ją i uściskamy.
Co do Pana Wodowskiego
raduję niezmiernie
że mu tak mało składam,
w niepewności będąc czy
prawdę mówi, — Chcę
ten błąd naprawić,
zadawam te 10 talarów
które mu dam z dodatku
twojej odbiory; lub jeżeli
Pan odeśle że jest mu
dosyć, to te pieniądze
innym nieszczęśliwym
odda pozwolić mogę.
Dziękuję tysiącznie
za Revue des deux
Mondes; o podróż
do Włoch Aneta

Później poproszę bo jeszcze
nie skończyłyśmy Rzymu
ze Weroną; ale tak
wiem że mi zawsze
wola bratnia chwili
zdziwienie nie mi robi.
Przepraszam za te
podkreślenie Słowami
i składam wyraz
najgłębszego szacunku.

Anna Mielżyńska

Poniedziałek.



Łaskawy Panie! Pan może sobie pomyśleć że się upieram, lecz proszę mieć wzgląd na to że wkrótce wyjadę, a przebaczy mi mój upór; — zdaje mi się że koniecznie należy nam się wynagrodzenie za przeszłe środy; — czy nie w tym przypadku ochotnie przyjść na herbatę dzisiaj lub jutro, lub w czwartek? (lecz bez Adama Mickiewicza) nie mówię o środzie, bo ta mi się należy tak sprawiedliwie jak Henrykowi IVme Francja, par droit de conquête et par droit de naissance

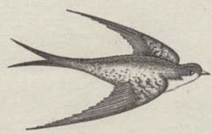
bez pism nas do tego przyzwyczaić.
i nie wszystkie wolno zmieniać się tego
prawa do habitacji bez oporu; nasz
wiek literacki jest tak obfity w
reformy wszelkiego rodzaju, że
trzeba koniecznie stanowić trochę
trudności dla wszystkich tylko dla
oryginalności; — dom Pana Lukiewskiego
na Kaszel, bardzo skuteczne, potem
Pana Marka Pan Zygmunt które
już jest wypełnione, nie wiem
już w powietrzu aby Pana
zmieniłyście, chyba to że nas Pan
zawsze uczynił dlaczego nam chociaż
kilka. Odsyłam Pierwszy Dziedzińskiej
które w pięknym wierszu jednym
tchem przeczytałyśmy; bardzo
mnie zajęły, i dziękuję się z
Panem za wszystko, tylko dlaczego

Pana nie mogę opłacić
wszystkich rąk; wszystkie i żadna
może być prawdziwa — wreszcie.
Przepraszam stokrotnie za to
bazgranie; nie pojmuję że pi-
Pana samym podziwi i radością
szczerze najgłębszego poważania
Maria Mielżyńska

19 ~~287~~

86?

Poniedziałek.



Łaskawy Panie!

Czy Pan bardzo zmęczony z drogi, i jeśli tak nie jest, to chciała bym sobie wynagrodzić stratę niedzielną. — proszę Pana na dzisiejszy wieczór. — Sumienie mi

pełności którą odtrzedz
Panu za bratnie wielkie
emigrantom którzy nie
szczęśliwy powodzenia, i
książek gorzkowi szczęścia
Rzeczpospolitej; — jeden z
wielu nie posiada
zdaje mnie się dała
Pana, ani moich,
przyznaję się; zdolny
bardzo, drugi nieśmiały

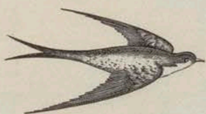
prawie nie byłby
[illegible], a oprócz
tego jest zwolennikiem
de Comte de la
[illegible] jest podobne
towarzystwo [illegible]
Pana nie jest
pewnikiem, to zmiłuj
się Pan nad nami!
[illegible] [illegible]
[illegible] bez [illegible]

z Serca [illegible] Panu
pokornie i szczerzej
Panu [illegible] [illegible].

Życzę Panu wszystk[illegible]
najlepszego szczęścia
i powodzenia

Anna Mielżyńska

Wtorek.

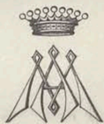


Dziękuję tysiącznie
za przysłanie albumów.
Pan musi wiedzieć że
Pan nawet chce mnie
ostatecznie zdobyć, albo tego potrze-
bując przeminie wygody
żeby Pana prosić aby
pozostał przy Szwedka.
Jeżeli Pan weźmie
Wkład to czasy podaj
Mickiewiczowi, który będziemy
Pana Wrzeszewskiego widzieć.
Do widzenia jutro, zostaję
z najgłębszym szacunkiem
Anna Mielżyńska

238
21
66

~~239~~
22

Czwartek



Wiem doskonale
że są chwile w których
potrzeba samotności
jest tak silna, że zdaje
się że nawet pełna
jeśli jeszcze ustronnie
z rozdwojeniem być [illegible]
może, bez zadając szczere
że obie niezepsnione prawda
pozbawiła mnie szczerej
towarzystwa Pana.
Wszakże proszę łaskawy
i dobry Panie, że mnie

Pan to wynagrodzi sobie
innym razem!
Jak Pan będzie mie-
wał, ochotę i usposobienie
potem to mi Pan
dzień wyznaczy i przyjedzie
na herbatę en tout petit
comité.
Już tak dawno nie
przypominałam się do M. Wadek
[illegible] się [illegible] Pana
z nowo [illegible] pozdrowieniem
[illegible] the 25 Fel.
Polecam się szczególnej pamięci
Wielkiego Pana, i zostaję
z najgłębszem poważaniem
Maria Niebrzydzka

Četrtek

Prepričana sem
za Vašo zmožno
sestro; včeraj sem
sebe [illegible] [illegible]
s podričkovanjem
do jutra, ker mi
[illegible] mi bi; zadnjem
to srčno podričkova-
nje

za śliczne fotografie
Witolda mi. Pan będzie
tak łaskaw przysłać.
Korzystając z tej spo-
sobności, mile Panu
pełne uznania wdzięczności
moje za wczorajszy
wieczorek; [illegible]
[illegible] na Pana
[illegible] mi [illegible]
na [illegible]

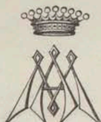
22b

Kosztuje, z szacunkiem
i poważaniem

Maria Wielopolska

241
23

Sobota. 66?



Łaskawy Panie!
Dałam Panu pokój przez dwa dni, nie mam więc prawo nudzić Pana dzisiaj prośbą abyś Pan był tak łaskawym i dobrym przyjść jutro w Niedzielę na obiad o piątej; — będzie tylko trzech osób, a między innemi pani Lzuar która mi się skarżyła que ce Monsieur qui a tant d'esprit et de

talent ne cause jamais avec elle ; — voilà les inconvénients de la célébrité et de la supériorité ; on brigue ses faveurs tandis que le commun des mortels goûte l'espérance.

Posyłam Panu dwie [illegible], drugą którą pierwej oddała, i zadziwiam tylko obydwu.

Anna Mielżyńska

Jeżeli Pan będzie dość dobry przyjść jutro, to zamówiłam sobie aby Pan nie [illegible] w momencie nie patrząc.

Piątek

~~242~~ 24

66.



Kochany Panie!

Dawne to przysłowie,
lecz bardzo prawdziwe:
podaj tylko palec, a
schwycą cię za rękę;
tak i ja, odebrawszy
już trzeci raz dowody
dobroci Pana, o trzecie

-

Wszystko staniemy Go
prosić; a to jest
aby Pan nam wierzył
skuteczniejszy sposób; – będą
tylko Pana Cieleckie,
i Pan Tarnowski i
jednakże pod tym
tylko warunkiem oto
proszę, jeżeli to
Pana przyjemniejszego

25

nie sprawi towarzystwo
przeciętne skorzy, a
[illegible] mam zaszczyt
zostaję z wysokiem
poważaniem

Anna Mielżyńska

Wtorek wieczór.



W tej chwili odebrałam
broszurę i list Łaskawego
Pana, — pospieszam
tysiączne dzięki podzięko-
wać za przysłanie mi
tej książeczki, za które
zadziwiona te do tatowi

zechciej Pan przyja-
ć dla biedaczych naszych
współrodaków.
Jutro wieczór (w Środę)
zejdzie się u mnie
malutkie kółko znajo-
mych i przyjaciół - jakżeby
przyjemnie miło byłoby
mi i Panu w tem
gronie pobiesiadować —
Ale w wszakże się

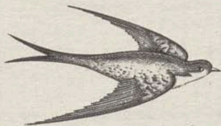
odpowiedzi Pana
nie wielkie odmowna.

Składam wyraz najszczer-
szego szacunku i
poważania.

Anna Wielbrzycka

Serdeczne dzięki
za pamięć o ulubionych
moich kwiatkach.

Wtorek.



Łaskawy Panie!

Skończyłam czytać Revue, i pośpieszam ją Panu odesłać; — bardzo jest zajmujący artykuł L'histoire de la philosophie et l'idéalisme par Janet — Rozwój

Pan, a tym, la crainte
de vous ennuyer, nie
jeszcze podziękowała
Stokrotnie za tak
przepiękne między [illegible]
[illegible] – Mam
nadzieję że Pan już
nie czuje zmęczenia
po czytaniu, które
jakkolwiek krótkie
nam się wydawało

przestała oczy i pierw-
sze zawsze mogą do

Do widzenia Siostro
mam nadzieję; załączam
wyraz najprawdziwszego
szacunku i poważania

Anna Mielżyńska

69/30

Drezno 15 lutego
17 Christian Strasse

Nr

Łaskawy Panie!

Przepraszam że Pana znowu nudzę i ale chodzi o tego nędznego człowieka w Paryżu, o którym Panu mówiłem. Napomniałem że do tego trzeba się udać aby spróbować otrzymać owy fundusz, o którym Pan wiesz, że ostatnim była oddawanym Panu [illegible] [illegible] [illegible] Pan

Tatkowie oświecie(?) mnie w

tym przykładzie, abym mogła

postąpić(?) dokładnie osobie

której powierzono [illegible] to(?)

zajęcie.

Zasyłam najserdeczniejsze

ukłony, jak też(?) swoim(?)

Bratu(?) [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] nie a(?)

sobie, proszę o mnie

pamiętać

Maria [illegible]

Najłaskawsza Pani i Dobrodziejko.

List Pani Dobrodziejki od 7 Kwietnia otrzymałem cokolwiek późno z poczty, bo nie miałem kogo posłać, a sam byłem zbyt słaby, żeby go osobiście odebrać; lecz wypatrzywszy tylko chwilkę pięknej pogody, pospieszyłem na pocztę, żeby zaspokoić swoją niecierpliwość i nasycić swoje pragnienie; oh, bo też to męczarnia widzieć przed sobą balsam, widzieć lekarstwo, a temi są właśnie dla mnie listy Pani Dobrodziejki, i nie módz ich osięgnąć! Moja słabość, której z początku nie można było oznaczyć, a która później wyrozwiła się w zapaleniu lekkich — przechodzi obecnie, i dzięki Bogu, pozwoliła zrobić kilka kursów, które prawda oprócz wielkiej nadziei, nic jeszcze nie przyniosły. Ja już od kilku dni zbierałem się odpowiedzieć choć kilku słowami na miły list Pani Dob., lecz te właśnie obietnice adwokaty mię zwodzą na dzień i nie pozwalały pospieszyć, jak by żywego tego moje serce, z odpowiedzią i zaspokoić Pańską o mnie troskliwość. Prawdę Pani Dob. powiedziała że jestem kompletnie zmęczony od tych ciągłych obietnic i przyrzeczeń i ile to razy już plunąłem ze wzgardą na nikczemne ich słowa i gorsze jeszcze obchodzenie — Jleż to zgryzot, ile cierpień moralnych musi ponieść człowiek, nim się czegoś w świecie dobije? i wszystko to tylko dla tego, że Bóg go stworzył swobodnym

i od najmniejszej myśli niewoli oswobodzimy!
To urągowisko nad najszlachetniejszymi poczuciami
serca i duszy człowieka, to najdotkliwszy cios
jaki tylko można zadać czystej bez uwagi
jego naturze – Tu nie tylko plunąć, ale wobec
uderzyć i nogami zdeptać trzebaby tego wyrodka
który będąc wychowywany całe swe życie wśród
dobrodziejstw, i nakoniec wyposażony w środki
jakimiś szczęśliwymi drogami z pomocą dobrych
lecz niedaleko widzących przyjaciół – który
umiała zrobić sobie z losu i ludzi – i wo-
dząc mię, pamięci najświętszych przywiązań,
[illegible] mniejszej [illegible]
[illegible] zmiany [illegible]
nawet odwraca się, pisze i [illegible] –
przeciw, odpycha się nawet do drugiej osoby
pełen wiejskiej przyjaźni najlepszą osobą
rekomendacją – Zaiste mało nie dostawało
że mu nie uderzył w lico tego łajdaka
jak tego był sprawiedliwie zasłużył –
Przez mnie [illegible] na samo wspomnienie tej
podłości i tych [illegible] wzgardy [illegible] –
Lepiej by było nadziać się niewolnikiem,
lepiej być [illegible], aniżeli uczucia
tak obrzydliwe uniżenia i wzmocnić –
[illegible] przynajmniej nie są w stanie pojąć [illegible]
wzniosłych uczuć wolności, a zatem i czującej
nie potrzebują –

Dostrzegam Pani droga prawie się doczekała swojej przy-
jaciółki, która swą obecnością osłodzi cokolwiek
gorzkie chwile Pani i zaspokoji te bezustanne ciągłe
troski – Takież dla cudzoziemców niezbędnie potrzebne
przeszkody do wyjazdu prawie usunięte nie ma. Dziwię
się mocno czytając gazetę i nie spotykając Pani na
każdej prawie stronicy imię Dąbrowskiego, o któ-
rego adresie, jeśli Pani droga sobie przypomni,
tak ciekawie przed rokiem się dowiadywałam
i którego imię obecnie tak się wydało i niemało
zadziwiło, dowodząc nie wiadomo jaki koniec
go jeszcze czeka. Dzięki Bogu najwyższemu, że Pań-
stwa zdrowie, jeśli się [illegible] i coraz [illegible]
i dalej, kiedy żyły na [illegible] [illegible]
lepszym lato [illegible]! –
Straszny wypływ krwi do głowy i ciemności przed
oczyma nie dają mi często kilka słów przeczytać,
dlaczego i teraz list po kilka razy zaczynać mu-
siałam – lecz wszystko to prędko przejdzie, będąc
skutkiem ostatniej gorączki i niektórych nie-
przyjemności, które uważam przeciwne [illegible].
Ale nie na tego powiadając, coby na dobre
nie wyszło; tego mówię, że ono i dla mnie
coś lepszego przyniesie, nie tylko tego, że
[illegible] się ciągle rozgrzewa i doskonali
w tem, co jemu najmilszej nie dostaje, lecz
żeby mię ktoś spytał, czego mi nie dostaje, doprawdy
nie umiem, coby odpowiedzieć –

jednakże nie ma dalej ~~tem~~ więcej przekonującej, że mi
zbywa na tem, co do prawdziwego chleba, prowadzi-
łby mi co stanie jeszcze sobie tem chleb zapewnić
lub też przymnożyć, czyli nakoniec wyłudzić. –
Powiadasz że trzeba chleb zarabiać, chociaż to
nieprawda pod wielu względami i mi dalej
ja idę po drodze starania się o ń, tem więcej
się we mnie ta szkoła wyrabia, że tylko
mniej więcej niejednemi sposobami trzeba go
dobywać i skrzętnie pilnować – jakaż to bogata
natura człowieka, a brzydsze jeszcze towarzystwo
które go takim wyrabia i kształci.
Chciałem był już jechać na Litwę z jednym może
obywatelem i pewnie toby mnie pomogło mojemu
zdrowiu, lecz dużo temu było przeszkód – czekam
zawsze jeszcze odpowiedzi od pewnego Dyrektora
który obiecał przy sobie miejsce i to ostatnia
moja nadzieja; być może chociaż jedynie rzecz
zawiedzie –
Zatem całuję ręce Pani Dobrodziejki
i polecając się łaskawym modlitwom
i opiece mej Dobrodziejki, mam honor
być z najgłębszym szacunkiem i
serdecznem przywiązaniem
Adolf

[illegible]

25 Maja 1871. 36

Ledwie przez dwa tygodnie odpowiadam na łaskawy
list Pani Dobrodziejki, co tém dla mnie nieprzyjemniej
że opóźnianie to tyle razy się powtarza: to jakieś na-
dzieje, to oczekiwania kołyszą i zawodzą biedną mą
głowę, i im bliżej celu być się zdaje, tém dalej speł-
nienia życzeń na siebie czekać każe. Tymczasem,
uzbroiwszy się cierpliwością, na jaką pewnie tylko Job
był sposobny, trzeba będzie czekać ostatecznego rozwią-
zania mej sprawy na drodze Warszawskiej, bo [illegible]
sam jestem ciekawy, czém się to kończy; nie myślę,
żeby jakąś znowu komedję, bo osoby do zbytku poważne
i śmiesznemi być nie zechcą; wczoraj pierwszy byłem
na stacyi, domagając się ostatecznego: tak lub nie;
i w tych dniach czekam rezolucyi. Oprócz tego za-
cząłem znowu działać i po linii Moskiewskiej zna-
lazłszy tam protektora w Naczelniku Łopatina, który
obiecał wywiedzieć się, czy nie ma coś odpowiedniał-
nego na wakansyi, lub też inną jakąś dać radę.
W ostatnie czasy zupełnie straciłem z oczu świat literacki,
tak że nic nie wiem, czém żyje, czém się zajmuje,
jakie rozbiera kwestie, jakie głównie krążą w nim
opinije; dziwna jednakże, że najmniejszego nie czuję
pociągu odnawiać swe znajomości, pokazywać

swe odrodzenie, i każdy krok, którybym w tym względzie
uczynić powinien, zdaje mi się jakiemś narzucaniem
i niepotrzebnem natręctwem, tak to spokojne, ciche
domowe siedzenie mi do smaku przypadło,
i przemieniać go najmniejszej nie mam chęci -
Jakaś książka, gazetka, lub list, co najwięcej,
ciche milczenie i jedynactwo, dostatecznie wystar-
czają dla mej biednej myśli - Prawda że człowiek
dziczeje w tem pustelnictwie, lecz dzikość ta nie
tego rodzaju, jakiejby od drapieżnych i bez serca
ludzi nabyć można - Zresztą ja się pytam, mając
tak niekorzystne zdanie o tutejszem towarzystwie;
ono nic nie winno, że rodzi się ze śmiecia
i bezprawia, dalej swej istoty pojść nie może;
że nie umiejąc rozgraniczyć złe od dobrego, i
nie mając rzeczywistego pojęcia o szlachetnem
i honorowem, ono od drugich państw setką
lat odstało? Piękne i wzniosłe idee, przetłuma-
czone na język tutejszy lub przeniesione żywo
z Zachodu, pozostają ciągle udziałem jednostek
lub krążków, które prócz życzeń i westchnień głę-
bokich, do życia [ożywienia] ich, po urodzonej wyłączności,
mało przyczynić się mogą - Reszta towarzystwa
we wszelkich reformach, tyczących się zwyczajnie ich

osobistych interesów, widzi poniżanie i profanacyę świętej, po ich zdaniu, starożytny i prawosławia, skrywając, po wrodzonej im przewrotności, pod temi dostojnemi szacunku słowami, interes własny, ambicyę i przekupstwo. Złodziej polityczny lub oszust rządowy znajdą współczucie i litość w towarzystwie, a w Syberyi najlepsze przyjęcie. Niedawno jeszcze Generał okradłszy kassę na 3-4 millionów pojechał z 14 furgonami do Syberyi; a Dyrektor Synodu oszukawszy na 100,000, dostał od Rządu pomoc na drogę do Tomska. Sam Cesarz bywał na balach, urządzanych na grosz rządowy Prezesem Komitetu Rannych i nikt się nie spytał, zkąd ten człowiek, nie mając majątku, mógł tak świetne dawać uczty? Lecz wszyscy zdumieli, gdy w kassie około 2 millionów niedostawało i bardzo naturalném znaleźli, że ten człowiek samobójstwem zginąć powinien. To coś à la turque; a oni tak muzułmaństwo szykanują! dobrze że jeszcze ktoś jest w Europie, na którego palcem pokazywać można; przeżywane swoi głosowane jemu za wykroczenie przypadające. Kiedy podjęta była sprawa o sekcie Skopców, wtedy wszyscy już cieszyć się zaczęli, iż to na znajdzione u nich 30 millionów można będzie wybudować koleje; raptem na koniec

wszystko zacichło; milliony znikły, pressa,
mając zamazane usta, ani pisnąć nie śmiała;
i wszyscy zostali się w nieporozumieniu, były li
rzeczywiście te milliony, czy że to tylko fan...
Na żelaznych kolejach wszyscy się pomieszali,
każdy zbyteczny grosz (a takich wcale nie
bywało, oprócz tylko deficyta) na kolej
przeznaczają, rachując za pewne, że tym sp...
sobem wielkiemi zrobią się państwem,
i mając lekkie połączenie między sobą,
myślą, że komunikacya między przewrotny...
mi i zepsutymi dotąd członkami
do pomyślności kraju przyczynić
się może. Z reformami powstaną jeśli
przeistoczenia poglądów, obyczajów
i serca we pańcie iść nie będą, na wiele
rzeczy wydołować trudno –
Niedawno podawałem ma, biografię Dyrektora
linii Warszawskiej; dostawszy z niej tłómaczenie spiesz...
przesłać Pani Dob., czyniąc zadość jej łaskawym życzeniom
i dziękując naprzód z całego serca i duszy za wszelkie
trudy i starania, jakie Pani Dob. dla mnie podejm...
racy – Ja zamyślam w tych dniach jechać z M. Bron...
na daczę; czy na długo nie wiem; jednakże wy...
nie mając potrzebę świeżego powietrza i życia więc...
Syn starszy zdaje examen do Uniwersytetu i spodzie...
się że nie przepadnie; inaczej nie wesoła byłaby
dacza – Listy zatem adresować proszę Cadeńskaja
N 4 log. 6, bo tam me rzeczy po większej części
pozostaną – Całując rączki Pani Dob. życzę
najlepszego zdrowia i wszelkiej pomyślności
pozostaję z najgłębszem szacunkiem i przyjaźnią...

P.S. Mocno rad jestem że Pani Dob. ma teraz choć jedno przyjacielskie
serce przy sobie, które Panią Dob. zrozumieć w dostatecznej mierze
potrafi – Mój pokłon i najgłębszy dla niej szacunek zasyłam

Mielżyńska

~~494~~ 38

Petersbourg 22 Octobre 1871.

Przedostatni list Pani Dobrodziejki rzeczywiście zastał mię lepiej, aniżeli nawet obecnie się znajduję; bo nadzieja lepszych chwil silnym była bodźcem do wyzdrowienia – Niestety nowe rozczarowanie nie mogło nie wpłynąć na słaby i tak organizm, i pozbawiwszy go siły ducha, tej ożywiającej go podpory, ledwie w ruinę go nie obróciło – Chciałem o tem wcześniej Pani Dob. napisać, lecz ani odwagi nie wystarczyło nowych Pani Dob. przyczynić trosk; ani też mogłem zdobyć się na tyle zimnej krwi, żeby nie być pełnym ironii i żółci przeciw świata całego – Myślałem zawsze, że być może P. Koenig jeszcze pomyśli i mając świeżo w pamięci ostatni list mój, cośkolwiek jeszcze pocieszającego mi przysłać raczy; lecz wszystko napróżno, tak że już o wszystkiem prawie zapomniałem, i lepiej byłoby pewnie wcale o tem nie wspominać, bowiem i dla Pani Dob. nieprzyjemnem być powinno, takich doczekać się rezultatów – Spodziewając się jednakże, że Pani Dob. zbyt praktyczna, żeby do serca przyjmować podobne fraszki i obojętnie wszystko wysłuchać raczy, liczę sobie za obowiązek szczegóły tej sprawy zakomunikować i co uczyniłem, ją całe przedstawić – P. Koenig będąc już uprzedzony o mojem prędkiem pojawieniu, listem Pani Dob. którym jemu wraz z mojem posłał, dwa razy z rzędu mię przyjąć nie mógł, dając mi przez służącego po raz ostatni, żebym przez kilka dni przybył dobry po mojemu zdaniu znak, że coś przecież być m[oże]
kiedy jednakże się zjawiłem, przyjął mię niechętnie

gdym jemu moje zdziwienie oznajmił, nie mając najmniejszej chęci być jemu natrętnym, w tym przynajmniej razie, idę jedynie za jego osobistem życzeniem, które on sam bratu oświadczyć raczył, grzecznie odpowiedział, żebym postarał się u jednego z jego Naczelników Oddziałów v. Służb o przedstawienie, a on przeciw mego umieszczenia nic mieć nie będzie. Krew mi uderzyła do głowy na takie naiwną radę P. Dyrektora i ledwiem mógł wstrzymać się od oburzenia; odpowiedziałem mu tylko, że dziwię się mocno, jak on może mię odsyłać do swoich Podwładnych, z których jeśliby choć jeden był mój znajomy lub ~~mój~~ protektor, napewno bym nie potrzebował utrudzać P. Koeniga ani jego prosić pomocy. Objaśnił, że nic więcej mi dopomóc nie może, co było znakiem że wizyta skończona. Zapytałem się tylko przed wychodem czy taką mam odpowiedź posłać tym, którzy tyle kłopotu przyjęli na siebie raczyli, żeby mi list do Niego dostać; niemy ukłon, całą był odpowiedzią. Z bólem serca i głową pełną najgorszych myśli wyszedłem na ulicę, nie znając dokąd mam zwrócić kroki. Dom był niemiły, celu życie nie przedstawiało żadnego; wewnętrzna gorączka pożerała mię, u mnie zabrakło słów, żeby złorzeczyć człowiekowi, który wzbudzając sam nadzieję, obiecując tyle razy, wyśmiewa się nakoniec z cudzej niedoli, urągając się z cierpień bliźniego! Obrzydliwy egoista, jak jego nazwał Kirkor!

Na drugi dzień po powrocie do domu febra z całą wystąpiła siłą,
i małą już miałem nadzieję przeżyć tę recydywę – jednakże Bóg
widać czuwał nademną, żeby, być może, do nowych mię przeznaczyć
cierpień i niedoli, a być może i lepsze mu zesłać chwile – co lepsza
wreszcie trudno naprzód zawyrokować, gdy tak ciężki dla mnie wypadł
los, który zdaje się my wszyscy porówno nieść musiemy, tak nam
fortuna źle sprzyjać raczy – Trzeba się zrobić żydem lub nieczło-
wiekiem, żeby przezwyciężyć te zapory, które nam ludzie lub własne
stawia sumienie – zresztą z ludźmi, mówią, sprawić się można,
co się zaś tycze sumienia, to ono utrzymane w granicach prawości
rzetelności, poczciwości, lub jak ich tam jeszcze nazwać można,
najlepszem zaświadczeniem konduity nam służyć może, cóż że
więcej nam zdaje się potrzeba dla świetnej promocyi? jednakże
charakter, honor niezależności, jako więcej wyrafinowane pojęcia
do sumienia odnoszące się, ledwie nie najważniejszą grają rolę
w życiu człowieka, który prócz chleba, czegoś więcej od niego żąda,
czegoś więcej, jak to codzienne dać jemu może życie – lecz nie o tem
sprawa, nie o wy~~myślonych~~ górowanych jakiś, powiedzą, ideach, nie dających
istoty rzeczy i pozbawionych wszelkiej praktyczności, a w tem
jakby to jedno z drugiem pogodzić i wspinaway się do sfery niezwy-
czajnych śmiertelnych, zacząć swą ostrożną karierę, patrząc na
wszystko przez palce lub potakując każdego chimerom
lub wszelkiego rodzaju poglądom; a więc nie żyć …

Zob. k. 2 ... Schreyer

lub fałszywie – nie – nie, lepiej cierpieć, bosz żyć, choćby gorzej karmiony – nadzieja słodyczą, dozyć tę złotą szkołę potrafię.
Poznajomiłem się niedawno z pewną familią, gdzie po większej części t.j. dwa razy w tygodniu, me wieczory przepędzam; nadzwyczaj miłe i zacne towarzystwo. Sam P. Grygorowski, (Lacki) jest Sędzią Pokoju lub Polubownym, liberał, i jak ich tutaj nazywają, czerwony zato że bronią klass roboczej i lud od ucisków wyższej klassy. Sędzia Pokoju ma nadzwyczajną siłę, władzę; wyrokuje w sprawach cywilnych do 30 Rubli i kryminalnych do miesiąca aresztu, bez prawa apellacyi – sądzi sprawy do 4ch miesięcy arestu i do 500 Rubli pretensyi; zawalony po kilka dziesiąt spraw do roku, i po kilkadziesiąt codziennie – władza dana wielka; pole do nadużycia jeszcze większe; prawo kontroli ma tylko Senat, dla tego że Sędzia jest po wyborze, który Bóg wie jak się tam robi – warunek być wybranym główny, mieć nieruchomości nie mniej jak na 10,000 Rubli (cenz) i odebrać wyższe wykształcenie.
Daję lekcye synowi i dopóki bardzo wzajemnie jesteśmy zadowolnieni, nie wiem co będzie dalej, chociaż najlepiej przez i poszczęściłem powinienem.
Całuję zatem rączki Pani Dobrodziejki i dziękuję po tysiąc razy od duszy i serca za wszelkie łaski i dobrodziejstwa doznane, zostaję z wyrazami prawdziwego szacunku i najszczerszego przywiązania
Adolf

P.S. Matce Pani Dob. najświętsze moje uszanowanie i najniższy pokłon.

Środa
17. Christianstrasse.

70.

Łaskawy Panie!

Dzisiejszy
powróciwszy do domu, zastałem kartę wizytową Łaskawego Pana; żałuję bardzo żem chybił tą miłą sposobność widzenia się z Panem, i dlatego sobie tak pozwolę [illegible] przesłać z zapytaniem czyby Pan nie chciał razem [illegible] Jerzemu przyjść dziś wieczór na herbatę.

o osoby: i jeszcze Pani Laury
z Mickiewiczów Szymanowskiej:
która bardzo sobie życzy
zrobić znajomość Pana, na
[illegible] wielkiego.

Łączę wraz uprzejme ukłony
i wyrazy prawdziwego
poważania

Maria Mickiewicz[illegible]

Sobota

Serdecznie dziękuję
Wielce Szanownemu Panu za
Sonety, które bardzo lo-
talne, i których wiele
do najskromniejszych
ani księga, bez zmienia
Włożę je między czci
bijącemi mój sercem.
Jak Pan znowu kiedy
będzie mieć wolny

wieczór, to proszę o mnie
pamiętać i pospieszyć
na herbatę; z bratem
wolnego [illegible] wieczorem
zapraszam pana na
filiżankę herbaty na
[illegible] o [illegible]
[illegible] najpiękniejszej
na ul. [illegible] i [illegible]
przesyłam moje poważanie
Maria [illegible]

47. ~~495~~

16/6/71

Łaskawy Panie!

Odsyłam

z podziękowaniem list

[illegible]; — widzę

[illegible] z nowu wielkie

słów od Pana Kaplińskiego;

pisze się [illegible]

[illegible]

o [illegible], a [illegible]

po [illegible] [illegible]. [illegible]

spotykania się z bolesne,
febry jest mało, doktor
dopiero bardzo i spokój
tym p. dwóch tygod
niach, jak zupełnie
potrzebne spania więcej
mój siadł którą go
jeszcze nie spokoju.
Spokojności jak naj
większej jest potrzeba;
jak się pani Kaplin
ska powiedziała mi
nam zamiana jechania

do Ardrossania, powie-
działa: tak żeby
później przyjechała bo
także nie pozwoliliby
należy i tam tam nie.
Z resztą dobra tyg leka
i nie zdaje sobie sprawy
z niebezpieczeństwa
na morzu w Szkocji
tak Stosownie jej po-
trzebna, lubi morze
Siebie; zapominam o zdro-
wych cierpieniach

…aby o [illegible] bitwa[illegible]
na [illegible] [illegible]
[illegible].
Do widzenia Kochany
Panie, [illegible]
życzę przyjemnego
karnawału —
Maria [illegible]



23/6/71.

Łaskawy Panie.

Pospieszam przesłać
Panu wczoraj odebrany
list z najserdeczniejszemi
wiadomościami z Kudowie
i korzystam z tej sposob-
ności aby się przypom-
nieć przyjaznej Jego pamięci

Anna Mielżyńska

Drezno 29/6/71

Łaskawy Panie!

Posyłam Panu znowu list Panny Bolewskiej; dzięki Bogu wiadomości coraz lepsze. Nie chcąc łaskawego Pana dłużej trudzić niczem tylko przyjazne ukłony

Anna Mniszchowska



14. Lipca 71.

Żałowałam niezmiernie że nie mogłam dalszego Pana przyjąć dziś rano, bez kłopotania się sama o sobie i nie byłam jeszcze ubrana. — Odebrałam z podziękowaniem list Pani Bolowskiej i mam nadzieję



że Pana mogę zobaczyć.
z Miłosławia.
Zostaję z tysiącem
uprzejmych ukłonów

Anna Mielżyńska

~~478~~ 47

Piątek.

72.

Łaskawy Panie!

Odsyłam z podziękowaniem Szymona Pana Zaleskiego i Journal d'un voyageur, i Ot. D. razem także z powodu otrzymania [illegible] [illegible]; mam ją w swoich exemplarzach prosze więc Pana

Łaskawie Pan [illegible]

Zad[illegible] [illegible]

w [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Maria Mick[illegible]



49 ~~479~~

Sobota.

72

Łaskawy Panie!

Odsyłam Revue des Deux Mondes with many thanks; — załączone 25 talarów rachunku Pan złożyć do Kassy ubogich; — zdarzało mnie się bardzo

uroczystości z Kielce
Ktoś potrzebnych
przez Pana się zaczyna
się wyspowiadać;
nim uderzy się do dobre
chce wszystkich zbogaca
je, jeśli przed
powrotem tej wrozej
Kielecki Pany
wszystkiej

Wyściczne ukłony
zasyłam

Maria Mielżyńska

Sobota

588
57

Serdecznie dziękuję Wasze-
mu Panu za tak
grzeczne objaśnienie
i za dobrą radę z której
z powrotem korzystać będzie-
my. Rozumie się
jestem za propozycją
telegrafowania do Wiednia,
myśląc że to uprzednie
byłoby zbytecznem po
tem wszystkiem co zdziałał

z tego więc rachować

wszelkiej ostrożności w tej

z sobie zamierzone.

Raz jeszcze tysiączne

dzięki zasyłając polecam

się najczulszej pamięci

Dostojnego Pana Dobrodzieja

z szacunkiem i poważaniem

Anna Działyńska

73². 589/52

Piątek

Łaskawy Panie!

Nadszedł dzisiaj list z Krakowa od Panny Bolesławskiej: Strzyżanka, dzięki Bogu zdrowa, ale Panna Kaplinskiewicz coraz gorzej. Strzyżanka prosi mnie o wiadomość o Panu; dodaje że wie o prośbie do księgi z prośbą o doniesienie mi jak się Pan miewa, czy się Pan teraz zdrowszym czuje, – może mi

Panna Skwiszewska i Pana
raz na ulicy spotkała, i za
nią Pan stanął nad drzwi
[illegible]. Żałowałabym oczy
bardzo, żeby zamiast piśmiennej
odpowiedzi. Pan zechciał
przyjść jutro na wieczorną
herbatę; — nie będzie nikogo
tylko moje państwo z mo-
jemi siostrami, którzy wiem jak
Pana lubią; ale bardzo nie
chciałabym, bo nie chciałabym,
aby to było poczytane za
[illegible] nad [illegible]
[illegible] zostania Pany
[illegible] [illegible], a nie

wiem z resztą czy Doktór Pan
przysłała wiejskim wychodźcie
Załączam najszczersze moje
ukłony i szczere życzenia
polepszenia zdrowia

Anna Mickiewiczowa

590/57

73.

[illegible]

Łaskawy Panie!

Przepraszam
bardzo za Pana osobistem
interesem trudzić; znając
dobroć i uprzejmość Sza-
nownego Pana, pewna jes-
tem że Pan. wybaczy
moją importunità.
Ponieważ za kilka dni je-
chać do Wiednia, i także
rozmaite Warszawskie bilecie

o którego w tem mieście
za przewodnikiem średnio
wiedzie jak rzeczy stoją.
Wystawiam że mego pana
który takie ma rozga-
łęzione stosunki, i tyle
osób przyjaźnie życzących widzi,
potrafi mnie pod tym
względem objaśnić mię.
zmniejszając ją o ile lekki
bo i z obydwóch jedno miejsce,
sce, o tyle nierozsądnie
byłoby sztuka rozważona
go pobieżna bez potrzeby.

Stryjenka zdrowa. Przed
dwu dniami otrzymała wiadomo-
ści z Kudośdowa; pojecha-
ła na pogrzeb Panaszeg-
sa, bardzo ją to smutnie
zmartwiło —.

Do widzenia drogiej
Pani, polecam się życz-
liwej Jego pamięci, i
pozostaję najprzychylniejsza
w. Domu

Anna Mielżyńska

Niedziela.



Łaskawy Panie!
Proszę niech
nam Pan zrobi
przyjemność przyjść
dzisiaj na herbatę.
Będzie Pani Pilatka
i Państwo Szadoccy.
Jeżeli to Pana

nie wierzyłabyś tak
wiedzie, to proszę
się na mnie
nie gniewać i
przypisać to nie
nie [illegible].
Zostaję z przyjaźnią
i najgłębszym
poważaniem
A. Mielżyńska



5 Stycznia 74.

Łaskawy Panie!

Przepraszam
stokrotnie za ombaras
z powodu Bajki Lotki,
posyłam ją z upoważnie-
nia Pana Engeströma
i z wielką niecierpliwością.
Załączam przy tej sposob



mojej Księżnie les lettres
de Custine które mi pan
tego lata był tak łaskaw
pożyczyć. Dziękuję bardzo
za ze łaskawe życzenia.
i nawzajem przesyłam
tysiączne życzenia zdro-
wia i pomyślności
na rok rozpoczynający
się. Pani szczerze [illegible]

58

jest trochę lepiej
chwilowo!
Raz jeszcze przepra-
szam i zostaję z przy-
jaźnią i pozdrowieniem
Maria [illegible]



16 Marca 75.

Łaskawy Panie

Miło mi
jest mieć sposobność odezwania
się do Pana, i zapytania
o Jego zdrowie, i sposobność
tę podaje mi moja brat-
owa Pani Hrabina Kwilecka
która obecnie bawi w Paryżu
i od której mam polecenie
zapytać się Pana czy
[illegible] tłumaczenie

bo czy to pisałam nie

uważniem bo czy uwagi-
kiem, poezji Zygmunta
Krasińskiego; czy rozgląda
prawo tych dwóch narodów
cokolwiek jeszcze do niczego
z obcych naszego poety. —
w takim razie, gdzie
to wolę był [illegible] do więcej
na rzeczy.
Koniec z zupełnie
czy Pan pisz naszego
Dziełko po lewej stronie
Loby przyjmować, czy też mojego
mnie naszego pisze

Proszę Księdza Kolbowicza w
sobie widzieć i prosić o
liczbie uczniów; bo prawie
jestem w [illegible] naszej
[illegible] [illegible] strona
16. [illegible] do wyjazdu.
Zechciej Pan przyjąć
wyraz prawdziwego powa-
żania i uprzejme moje
ukłony.

Anna Mielżyńska

428
60

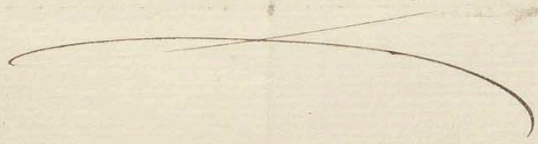
77.

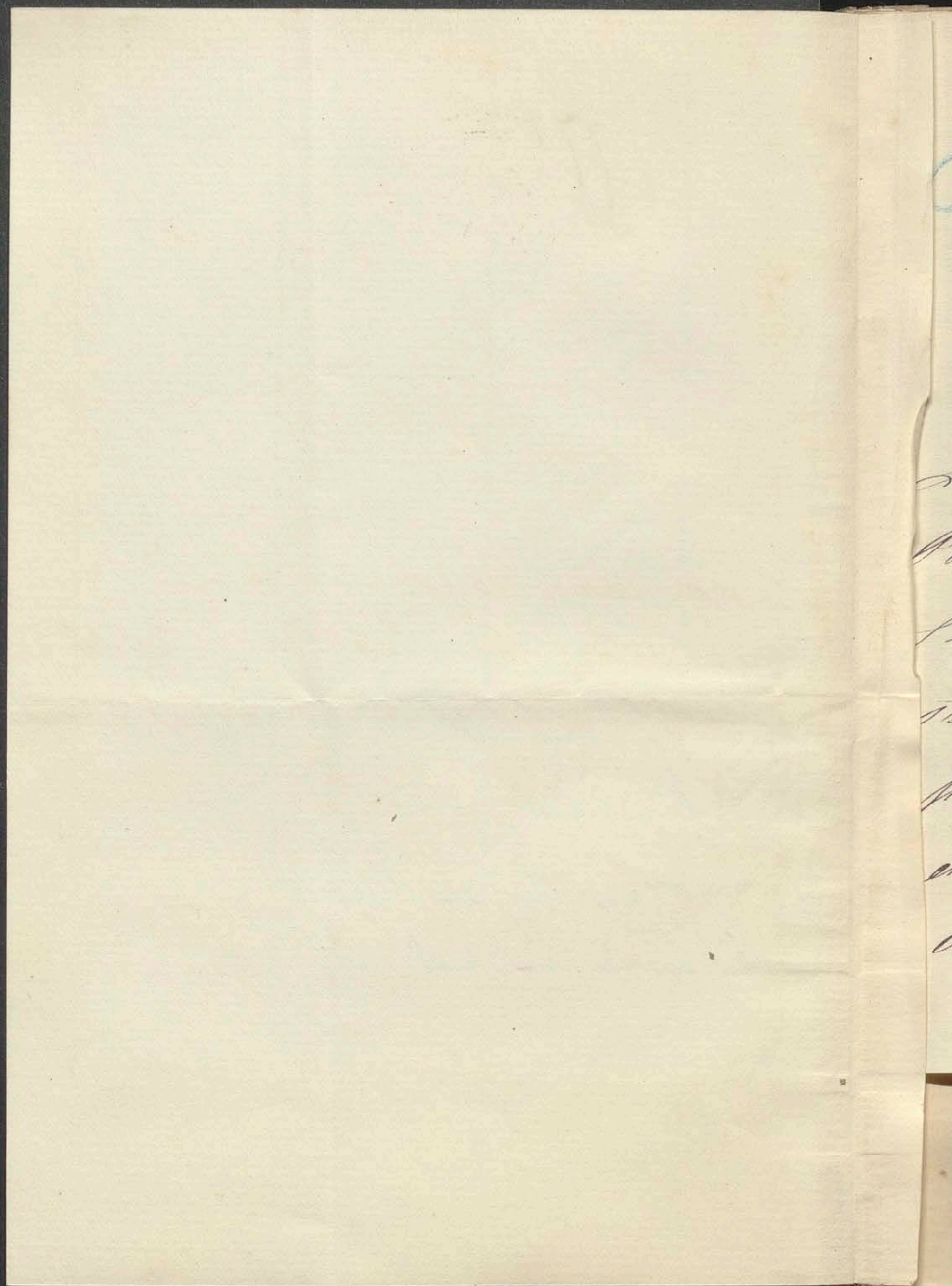
Czwartek

Łaskawy Panie!

Dziś mija tydzień za przysłaniem mi [illegible] do oprawki. Zada[illegible] [illegible] numer Kuriera i tysiączne [illegible] od Pany

Maria [illegible]





M



7 Stycznia 78.

Łaskawy Panie!

Posyłając Panu le Petit Chose, przepraszam za zły stan tej książki, która przez wiele rąk przechodziła; dałabym ją do oprawy gdyby czas pozwolił. Zarazem



dziękuję raz jeszcze serdecznie
za miłe chwile które nam
Pan wczoraj poświęcił i
załączam najszczersze życzenia
szczęśliwej podróży i powrotu
w dobrem zdrowiu; niepotrze-
buję dodać że Panna Walentyna
z całego serca przyłącza się do
tych życzeń.
Zostaję z prawdziwą przyjaźnią
i najgłębszem poważaniem
Maria Mielżyńska

Mielżyńska

~~244~~
67

Najszanowniejszy Panie
Dobrodzieju!

Pobyt Anny Mielżyńskiej odświeżył może w pamięci Pana, mazurki nasze, ~~i~~ jej zaś przybycie dało nam sposobność częstej o Nim rozmowy, a mnie ośmieliło do przesłania Panu Szanownemu, kilku mazurków chociaż nie na Wielkanoc to na Przewodnią Niedzielę! Wiem że na święconem wśród swoich Pan nie był, ale może jeśli niemasz na polskiej ziemi, z polskiego zboża pieczonych i ręką polskiej gospodyni przyrządzonych, któ-

re

niemajże szczęścia, podać ich Panu
w domu swoim, namyślałam się
kilka dni czy by ich posłać nie
można, serce odpowiedziało, tak,
bo wie że Paniątku pospęd przy pomnie-
niu tej jakim bądź sposobem,
sercem czującem jak wszystko ocenią,
[illegible], za sobą prawdę, a nigdy ona
skuteczna nie jest jak kiedy wypra-
da poważanie i cześć dla kochane-
go Pana.

szczeżona

6/4 66 Miłosław

F. Wilczyńska

Wielką sprawiłeś mi JWPan radość tak łaskawem przyjęciem z serca pochodzącej a nieśmiałością wyrażonej myśli i darem drogocennym, którym mnie zaszczycić raczyłeś, będzie on dla nas drogą pamiątką którą tylko bliskiemu sercu przekażemy, a jeżeli będziemy mieli szczęście posiadać kiedy w domu naszym JWPana Dobrz: to poprosimy o napis od Autora. Znane mi są wszystkie boleści przez jakie Pan Dobrz: przechodzisz, i jak je przyjmujesz, a każdą z nich głęboko czuję, a zawsze podzielając proszę Boga aby je na stałą pociechę zamienić raczył. Są to prawda życzenia które się rzadko dla dusz wyjątkowo czujących spełniają. Gdyby Pan Dobrz. chciał zrobić wycieczkę

na cichą spokojną wieś, to zarzczyć mogę żebyś tu u nas prawno i spokojnie jakiś czas mógł spędzić, byleś się w Poznaniu tu jadąc nie zatrzymywał, na przykład na Zielone Święta, z wyjątkiem czasu najpiękniejszego na wsi, a co by to było za szczęście dla nas, posiadać Pana dłużej u nas, może by się dało z jakie bez zwłoki, my żyjemy dosyć samotnie, bal nie dajemy, nigdy prawie nie sprasczamy gości, z przyjemnością przyjmujemy tych którzy nas nawiedzać raczą lub tych co nam bezpatrzność z życia i dali nam z tem jakoś dobrze.
Dziękuję ostatniym listem nadużywać drogiego czasu i cierpliwości Pana Dobr polecając się nas Twojej względom

i łaskawej pamięci JW Pana Dobrodzieja zasyłaję z najwyższym szacunkiem i czcią

uniżoną sługą

17/4 1866 Miłosław

J. Mielżyńska

Gdyby i Pan Dob. chciał zrobić tą wycieczkę do nas, to dla uniknięcia ambarasu, na wskazany czas posłałbym do Poznania lub do Środy pojazd, któryby na niego czekał.

M.

15/4 / 3/5 67 Miłosław

185

65

Szanowny Panie!

Zdobywam śmiałość oderwania na chwilę obowiązków wszelkich, zabierania czasu mojej korespondencyą, i ufna w dobroci Szanownego Pana, pozwalam sobie zapytać w jakim czasie możemy się spodziewać że nas zaszczycisz przybyciem swojem? Pan Łaszczyński nie umiał nam tego pewno powiedzieć, chciałabym żebyś Szanowny Pan mógł w pracach naszych wyczytać ile by nas to uszczęśliwiło, gdybyś raczył Pan nasz na dłuższy obrać pobyt, ta oznaczył zjechanie się z całą naszą rodziną którzy by mogli się do niego przysposobić, zwiezie się

w naszym małym bardzo i cichym
kółku, podzielił święcone Jajko,
ile że mu się zdaje iż to około Wiel
kiej nocy, wypadnie, Szanownemu
Panu, prelekcya w Krakowskiem, o powrocie
Jego z tamtąd. Może że po długim po
bycie w gwarnych stolicach, cichy
wypoczynek na cichej wsi, mało
przez sąsiadów odwiedzanej, miał
by jakiś urok, przy spodziewanej
blizkiej porze, po tak różnych mro
zach i niepogodach, i przytomności
blizkich serca Jego, a nas by tem dowód
zaufania uszczęśliwił.
Pan Łaszczyński wyjechał dziś na Kraków
do Wiednia, aby podróży koleją dla
daleką to dalej przedsięwzięcie, blizkie
przyjaznym stosunkiem od jako

nastręczał dały nam go poznać z najlep-
szej strony, tak jak znakomitego znaw-
cę, rzadka w artyście, a przecież towarzy-
szącej mu we wszystkiem szczególnie prosto-
duszności i zawady, do czego przyczynia
się może trochę apatja i takie zniechęcenie
i brak tego zaparcia, które w takiej
tej smutnej epoce, poraża każdego praw-
wie powszechnie. — Wspominając o
nim, wypowiedziało przekonanie że Pan Dok-
tor jest Wielkiego, co on tylko umie
umie, namawiałem go żeby w przejeździe
przez Kraków dał koncert, może mu
tam lepiej pójdzie jak w Dreźnie, gdzie
takiej doznał obojętności, której jedynie
ści przypisuję że mało się dał poznać
i nie znalazł dostatecznego po-
dania, po obiedzie dla Pani Czapskiej

Przepraszam za przedłużony list i proszę aby Szanowny Pan Dobrzy wierzyć raczył że Obojej pozostające jesteśmy dla Niego najwyższym Szacunkiem i poważaniem

uniżona

T. Wielkiewska

O Sprawie Pana Lenartowicza rozmawialiśmy z P. Łaszańskim ale nad 400 rub. nie mogliśmy wytargować, donoszę to Panu Dobrz. ponieważ gdyby się to nie dało było zrobić niejakiego z polecenia P. Lenartowicza Panu przedstawić Ska nuskrypt, co by ono było pomocnym kłopotu i [illegible]

Najszanowniejszy i pozwól powiedzieć drogi Panie! Zdarzyła mi się sposobność przy przesłaniu listu Karola Libelta dołączyć pierwsze pełne wdzięczności podziękowanie za odwiedzenie domu naszego, nie tylko nam rodzicom bytnością swoją radość sprawił, ale obudziłeś pragnienie pracy aby stać się ile siły lepszemi i użyteczniejszemi, piszę to aby szanowny Pan nie pożałował trudu i wzruszenia, i aby wdzięczność szczerą Mu wyrazić.

Pan Libelt z boleścią pisze że nie mógł przyjechać, tłumaczył się wypisując że wszystkie przeszkody, wypisuję ustęp z Jego listu do narzeczonej o szczerym czuciu bo to sobie takie jak W. szanowałbym wyrobić pracą trudem

i charakterem, żem sobie nie chciała zarobić
i miło czytać w pismach publicznych
wyraz wdzięczności, szacunku i miłości
z jakiemi go wszędzie witają, widać
żeć to jest praca ducha i dla ducha wie-
lkiego, bo się stał ulubieńcem narodu wiele
jego zasługę dosyć ocenić nie potrafi, bo
go tysiące czytają, jego myślą, jego uczu-
ciem jego ideą żyją, On stał się karmią
duchową dzisiejszej generacji i co z niej
będzie dobrego i wzniosłego, jego wkład bę-
dzie częścią zasługi, wypisałam to dla tego
żeby on lepiej wypowiedział przekona-
nia dusz naszych a nie chcę zabierać
czasu drogiego Panu Dobrzyńskiemu wy-
znaniem głębokiego poszanowania
od nas wszystkich i nazwałam sobie

prawdziwie serdecznego przywiązania
mego

uniżona

F. Międzyńska

Pozwalam sobie przyłączyć parę krążków
bulionu który może będzie trochę smacz-
niejszy, a równie zdrowy jak Liebiga,
bo jest na pół z zwierzyny, znajdują
go nawet dla chorych bardzo dobrym;
cieszyć się będę jeżeli mi Pan Dok. pozwo-
li sobie dostarczać do nasz wyrób do-
mowy.

Sp[illegible]
od [illegible]
iz [illegible]
Zaś[illegible]
Kaz[illegible]
ia[illegible]
Boży[illegible]
ziet[illegible]
po [illegible]
Le [illegible]
jest[illegible]
Lecz[illegible]
by [illegible]
Zaso[illegible]
ukon[illegible]
Łuż[illegible]
wię[illegible]
go[illegible]

6/7 67 Karlsbad

69 ~~187~~

Łazienki Gasteyn Pfau

Skarżyłam się ostro na brak wiadomości od Pana Dobrodzieja; wszakże mam nadzieję dostać rozgrzeszenie, bez zmniejszenia łaskawego dla dotychczasowej [illegible]. — Kazano mi jechać do Karlsbadu i do września lub Października jako miesiącach najlepszych do kuracji; 17° Czerwca tu przyjechałam, prócz Pana Bolesława Pomińskiego Brata Edwarda, nikogo ze znajomych tu nie zastałam, dlatego prawie nie znając familii Panien Borkowskich z Galicji, nie wiem czy się poznamy, co do mnie by należało, a mnie tak dotąd było dobrze który Pan Leon Węgner dał mi na drogę składając Pana Dobrodz. o Dantym i [illegible] życiem, je czytałam odczytywałam i nie jedno jeszcze odczytywać będę, dzięki iże jest ono w ręku Pańskiego Bożego [illegible], a kto wie

czy nie po niemiecku zastrzeżona poskra-
ta, później, czytać będę samego Dantego.
chociaż w mej samotności i tu może naj-
lepiej byłabym do tego usposobiona, ~~ale~~
~~[illegible]~~ przy kuracji czytać nie każą.
Szczerze wspominał Pana Doby że dał
sfotografować w Monachjum Pielichowi
z Warszawy swój Obrazek, otóż Dante
i Pan Doby najlepiej się udał, aż mnie cieszy
bo tam Pan Doby jest jakby przejęty
prawdziwością tej poezji. —
Karlsbad przepełniony na ulicach tro-
wewnątrz [illegible] przeznaczonych najniżej
na drzewie piętrze stancyj dostać było
można, poszukałam się wyżej aż do Kranz-
gasse, której się zaczęłam bałam, ale tuta
na najwyższej ulicach mieszkania, usiątam
wyżej pierwszego i drugiego piętra

obrałam drugie, dla spokojności, wi[ę]cej
na górę i promenady, łaziłam do trzy
ty, ale mnie uszczęśliwia nie w chodzeniu
też często, przytem tylko chodzić i
jeść samej w moim towarzystwie zna-
jome nie przyjeżdżają. —
Przykre u nas zrobiły wrażenie wybory
na deputowanego do Rzeszy niemiec-
kiej, udająca się manifestacja przez wybór
Jana Działyńskiego nie bardzo legalnie
obmyślona tak że wszystkie na niego
jako w obce Rzeszy. —
Co Pan Doly czy nie znajdziesz chwili
na pojechanie do wód, co dla niego by
było odpoczynkiem, bo dla mnie dużo na-
zdrowiu, ciężko była się wzięła że wszyscy
przybycie jego do Drezna miało musiałem
jechać na Berlin żeby się pokazać

Fryczkowowi, który był jeszcze
z Włoch nie wrócił jako wracającemu
z Drezna, chciałabym do przez Kalk.
się dostaje, ale znów odstawiłam na ten
czas moją kuzynkę mojej Matce
a nie wiem czy mi ją do Krzyża nie
przywiozą.
Czy 4ty Nr Borysławia nie wyszedł już
skazałam go pocztą najmniej nie mam z
Kraszewskim korespondencji odkąd wyjechał z D.
[illegible] od niej listu, nie
tracę nadziei że podróż jakaś na
Drezno ułatwi mi się [illegible] pobawić
się [illegible] Jego względem
i zostaję Panu Dobrodziejowi życzliwa
i poważaniem

uniżona

[illegible]

25/7 87 Karlsbad 188. 71

Unter 3 schwarzen Rosen

M

Szanowny Zacny Panie!

Przed wyjazdem swoim do Karlsbadu gdzie mi Dr Frerichs kazał przyjechać jeszcze jak rok zeszły, odebrałem list z Paryża od sekretarza swego Radziwiłłowskiego zegarka, a [illegible] przeczytałem go Panu Dobrz... Mar[illegible] nie było w Paryżu dla tego to tak długo trwało. Z Dziennika widzę że Pan Dobrz tak też nie znalazłeś amatora, i tak może będzie zabytek przejdzie do skarbu niemieckiego. —

Tu dużo bardzo Polaków, za wiele
najpierw kółko, są z wszystkich
dzielnic Polski, dakzcl żyją wszyscy
skromnie jak nam przystoi;
bawiemy się wzajemnie spacerem
opowiadaniem naszych niedoli.
Biorą tu kuracyę i Pani Gołuchow
ska i Pan Alfred Potocki: —
Wczoraj miałam list od Pana
Teofila Lenartowicza, z którym
sknim ciężka sprawa świat jego
poezje skrutkować na ks. Jan Lenar.
zaleciła do S. Michała, idąc
narzekała jak żeby taką robił. —
Ostatniej wyprawy nie znyda
się niż ani po drzewku, zdrowie Pani
Teofilowej trochę się nad morzem

polepszyło, słaba jednak nadzieja
kiedy wrzody na płucach. — Z two
ledwo jest dla najwięcej; z Warsza
wy (Pan Lucasiewicz) Warszawskiego pani
Ludostawska, Dr. Piątkowski i
z Miechowskiego co do swojej kbio
ry uważał, ja dla mam kawii
4 tygodnie, w sobotę Wiosnę jan
sarkę, czy Pan Dobry: dająca
dzieci teraz obróciłabym podróż
na Drezno, aby tam zastać ciężko
je urządzanie i zakupy dać
o polecenia do Krakowa, gdyż
ziębnąc przez Berlin zjecha
tam się z Państwem Sierakow
skimi, Ściskając się czule obu

Lusia

Pana Dobry odwiedzenia Jeh. Jest
ta także Pani Rubikowska [illegible]
rami nowiośka [illegible] Bradowa [illegible]
Bóg była teraz z Syberji w Jeh okolicy i u
nich w Lubelskim, krążąca [illegible]
by zebrać i [illegible] swych pieniędzy
Od Łaszczowskiego miałam list
pełen trwogi co dalej pocznie [illegible]
szczęśliwy jako kraj nie przeżyje dłużej
w pomoc ustąpi nadzwyczajnej
odnowie! [illegible] klasztornej [illegible]
chociaż nie nazbyt się wprowadziło
no już do Poznania Karmelitkę
bose. Felicjanki wypędzone [illegible]
szarytki chcą się osiedlić w Poznaniu
[illegible] podjęła się do [illegible]
innej Pani [illegible] Cesonfinion [illegible]
dziś do [illegible] w naszych towa
rzystwach. [illegible] w Paryżu
się myśli żeby [illegible] chociaż
poruszyć [illegible] wiązania z Miast[illegible]
[illegible] się zagarnąć miano za pełnię
ze Paryża do P. [illegible]owej [illegible]
[illegible] Tow. jeżeli co będzie [illegible].

6/8/67 Karlsbad

73 189

Trudno mi znaleźć słów na po-
dziękowanie najszanowniejszemu Panu, za tak łaskawą pamięć
o mnie w chwili kiedy jeszcze
niejedno miałem do załatwienia
przed wyjazdem, chociaż to domie-
ście zrobiło że mi już teraz
zupełnie obojętne którędy poja-
dę, kiedy Pana Doby w Dreźnie nie
będzie, obiorę tylko drogę która
mnie najprędzej do domu za-
prowadzi. — Pan Żarzycki był
tylko co przyjechał, czy da koncert
nie wiem bo wszystkiego dubrak
i fortepianu i orkiestry która
zagra codzienni przy źródłach
potem po obiedzie i w teatrze.

Przytomny do prosi aby go pole-
cić względom Szanownego Pana.
Mąż mój myślał że pewniejszy
będą miała podróż jako nie
towarzyszyć będzie, z nasze jego
przywiązanie do nas, ale ja go
zdecydowałam żeby jechał na
Künstler Verein do Weimar
gen gdzie będzie i Liszt i Bülow etc.
Gałęzowski nie boi się żeby odej-
li subsydja, ale pomoc nadzwy-
czajną która go jedynie w tych
latach w długach ratowała. —
Wdzięczna jestem za propozycję
ustalenia mi sprawunku w Pa-
ryżu, nie mam żadnego, ale żeby
korzystać z ofiary Pana Dobr.
to proszę, zechciej łaskawie Szano-
nej ręką najlepszej przyja-

ciotki mojej Panny Marji Bo-
lewskiej, która życie swoje z
poświęceniem w Emigracji; nie
piszę Jej adresu bo mieszkała dwo-
lotko teraz na 5tym piętrze co Jej
mocno zganiłam, ale zapewne
Pan Dob. będzie w Bogdanów
Zalewskich, którzy niedaleko
niej mieszkają, niech oni poślą
po Nią jak Pan Dob. będzie u
nich, przepraszam i załączam pro-
śbę — do której dołączam i tę
abyś Pan Dob. raczył mnie się pe-
ufałej bez żadnych sztuków trakto-
wać co będę uważać za dowód Jego
łaski dla mnie, do której naj-
większą przywiązuję wartość.
Nim jeszcze miałam szczęście

być znaną Panu nie starałam
listów Jego pisze, i ~~tem~~ Bratki
miałby charakter, dziś ce-
remonialny, a do prawdy
na to nawet myślą nie śmiała
sięgałam! bo zawsze najwięcej
mi chciała dziś i jeszcze
najszczersze i najwierniejsze mam
dla osoby Jego uczucia, któ-
rem na zawsze pozostanę

uniżona

Kmieżyńska

Za Wiersz B. Zaleskiego
najserdeczniej dziękuję
czy nie znajdujesz go Pan
Dob. słabym

14/II 1867 Miłosław

140

Łaskę z nieśmiałością i prawdziwym
wzruszeniem piszę do Szanownego Pana
Dobrodzieja, ale są chwile gdzie serce [illegible]
się nie można, a wyrazów się nie ma
dosyć na wyrażenie co czuje, [illegible]
[illegible] byliśmy w wdzięczności go prze-
pełni Wasze [illegible] podniesie
nie trzeba, [illegible] najwymowniej-
[illegible] bylibyśmy tłumaczami, aby nasze
czyny [illegible] mogły na równi, to jest
pragnieniu naszemu po przeczytaniu
[illegible], zrobiłeś nam Panie wielki
zaszczyt, który obok dali wielkiego
piękna, [illegible] nasze jest to rzeczą
wielką do pracy [illegible] a już
nie wiele czasu do tej [illegible]
[illegible]

ci Panie najpowinniejsze składam
od nas obojga, bo wspólne uczucia nasze,
które dziś do uwielbienia wdzięczności
tyczą. chociaż za przy dobrych nadzie-
niach dawno w duszach naszych do
Ciebie Panie się odnosiła —
Tylko co wróciłam od Matki mojej
dla tego tak późno odzywam się do
Pana Dobrodz. pewnie nie prędko
dane nam będzie widzieć go, co
zawsze do najszczęśliwszych
chwil zaliczać będziemy, może
kiedy da się wykonać upragnio-
ny projekt mój, jakiegoś zjazdu
familijnego w domu naszym, jak
że byśmy wdzięczni za to byli Sza-
nownemu Panu, Tu mógłbyś być

jak u siebie w zupełnym spokoju, pra-
gniemy żeby się ta myśl kiedy zdała
Pana Dob. potrzebą, — a okoliczności
pozwoliły wykonać ją.

Niechcąc zabierać drogiego bo tak
użytecznego czasu, przesyłam jeszcze
pełne poszanowania i pozdrowie-
nia nasze z życzeniem aby go przy
dobrem zachował zdrowiu zostając
z najgłębszym szacunkiem i wdzięcznie
powolną przyjaciółką
Szanownego Pana Dobrodzieja

uniżona sługą.

[illegible]

281
77

1/1

Najzacniejszy i Łaskawy Panie!

Pan, co tak zna i czyta w sercach ludzkich, wyrozumie potrzebę naszych zacząć chociaż myślą nowego Roku z Panem skanonowanym i przesłanie Mu najserdeczniejszych życzeń naszych. Niech Bóg użyczy Panu długich lat przy najlepszym zdrowiu, aby świat tę pociechę widzenia owoców pracy i słowa Swego, a doznał tego szczęścia wśród swoich najbliższych związkiem rodzinnym i sercem. Doszliśmy już do tego że zaczęli [illegible] świat Badzów, chodzą obrazę. Niech Bóg Wszechmocny na wszystkim

Błogosławi najłaskawiejszemu Panu.
W kole deputowanych smutna jakaś
wieść, dotąd bezprzykładna, zatrzymała
wszystkich z udzielnego biskupstwa ukochanego
Wegnera, który zawsze bezpartyjnie
na rzeczy zapatrywać się umiał. My
tak Pożegnaliśmy sprawiedliwego współ-
członka Litwina, który w tygodniu
dla interesu w domu nastym się
zatrzymał, w drodze święta na post
nas wracał. Wyraz jego rodu ludzi
cierpień niedostatnych ale brak
których umiał być gościnny i ofia-
rowności, tak w więzieniach jak
w lochach aresztanckich, w katedrze
i [illegible] nazywał się [illegible], wyp

winszuję że uchronił się od towarzyszeni
doli z Księdzem, z czasów wszystkich
słyszałam o nim jak o Karolu, lub Leonie
jest to osobistość wszechstronna której
pamięć zostanie. — Żałuję że go dawno
dać poznać nie mogłam, całowałbym ręce
cy i pozdrowienia. Żeby go tylko Bóg
od nieszczęścia zachował. —
U nas dzięki Bogu nic nowego
zdrowie nasze dosyć dobre, chociaż tyfus
epidemiczny panuje w mieście, lekarz
nasz niemógł się nacieszyć dosyć ekspedy-
cjom Bolesławiczy, nasz wyjechał często
przy nim nawet coś z sobą zabrał. —
Przesyłamy tobie kilka słów
serdecznego Paka w dobrem zdrowiu,

a polecając się nas Jego względom i drogiej dla nas pamięci, zostaję z najwyższym szacunkiem i najserdeczniejszem uczuciem Szanownego Pana Dobrodzieja

wdzięczna i uniżona [illegible]

Mikoszów.
17 Stycznia 1858

F. Hiszpańska

Będzie za kilka dni świeży zdrowy balon pozwolę sobie przesłać Panu Do. paczkę.

15/2 1868 Miłosław

~~252~~ 79

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Wdzięczna jestem Jaśnie Wielmożnemu że nam natychmiast po wyjściu przysłał 2gi Tom Tułaczy, do tego czytania przystępować trzeba z namaszczeniem jako do Modlitwy, jako do opisu cierpień Chrystusa, z cięży odpowiedzialność było bez korzyści bez zbudowania książkę odłożyć. Oby ją tak wielu czytało.

Pani Wschodzka Bolesławity jest w Petersburgu. Oto co mi pisze gość o którym dawniej pisałam Panu Dobrz. "Książka wielkie zrobiła wrażenie
"Streszczeniem każdemu się prawdo podobnie jeden
" ważnych, zdaje się może Pani stąd łatwe krajo mości
" Rzeczpospolite powystawie nowi, chcesz odległe tej
" znajdziesz, wszystkie one prawie przypadkowe
" nowe, lecz i budować na nich niepodobna!" podaj tam Panu Dobrz. choćby dla tego co pisze o Litwie)

list Jego
Litwie, a jest to serce poczciwe gorące, który prze
szedł w Królestwie, wypadki zastały go na
Uniwersytecie w Moskwie, trzy lata więzień
i rok aresztanckich, zacofały go jak posiada
wszystkiem Polskiem, ale pewno nie w uczuciu.
przepraszam że dał. bo według pozytecu list dałam
go Księdzu i w Wielu musiał być rękach
dalszy ciąg proszę o Księżec jest treści prywat
nej, bo serce to osierocone, niezastawszy nikogo już
żych w całym świecie dzieciąc, na Litwie a zastawszy tu
współczucie potrzebowało się wylać, proszę
Synowskiem uczuciem. W pierwszym liście
opisywał jak ozdoka nikogo na swoim
miejscu nie zastał, nawet z Moskali, cię
gle błędy się o tor tego biedaka niepokoić dla
tego mi zrobił wrażenie. — Przepraszam

80

Pana Dobrodzieja się narażam z listem takim czułam potrzebę zgłosić się przypomnieć a myślę że nie byłoby bez interesu dla Niego spo- wiadanie ołtowiatka co się z nim dokładnie wszystkiego co opisuję. Niech Pan Dobro- dziej pofatyguje się odpowiedzią, tylko osób nadużywał Jego dobroci i wyrozumiało- ści że ja to z wielką chęcią uczyniłabym się.

Jeszcze raz dziękujemy za zaszczyt zro- biony nam przypisaniem dzieła, a zapewnić mogę że cenimy go i oceniamy sercem wdzięcznym jego ważność, a polecając się łaskawym względom Pana Dobrodzieja zostaję wraz z Mężem z prawdziwą czcią i przywiązaniem

uniżona

Mela Szymańska

17/3 /88 Miłosław

253
87

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Pomimo całej obawy stania się natrętną nie mogę odmówić sobie, żeby nie podziękować Panu Dobrz: nowym listem, za dar który zrobić nam raczyłeś. Odebrałam go w sam dzień imienin moich i zrobił mi radość w tym dniu największą. Nie mogę się obronić poczuciu jakby zazdrości wobec tych którzy mają szczęście często zbliżać się do Pana Dobrz: i osobiście w dzień imienin Jego złożyć Mu swe życzenia niezawodnie szczerszych gorętszych odebrać nie może, jak te które w głębi duszy naszej Oboje obok najwyższej czci dla Pana Dobrz: pielęgnujemy, Niech nam wolno połączyć je z temi które od najbliższych serca odbierzesz obyś tej doznał pociechy żeby się wszyscy i

ci

co najgoręcej, jako serdecznie bliżej być
pragnę osobiście obaczyć, a żyj długo i zdro
wo wśród ogólnej czci i uznania przyczyni
aj nam swym słowem i prowadź ku dobru
mu, Boga o to gorąco proszę. A względem
i przyjaznej pamięci Pana Dobrz nas polecam.
Na Wschodzie wyszło w którymś gorącego list
Pan wysłał pastorowi, a korespondencyi z Petersbur
ga w Dzienniku Lidera greckiego (których już
było kilka) jego zapisane poznałem, może sam
potrafi się umieścić jest prawie pewność, i to
by stałoby nieszczęśliwszym od siebie, prawdziwie
Bogu dziękuję że nam go zesłał dał poznać
i być tak użyteczny, nieoceniony to człowiek
nic o sobie nie mówi, uczuciem go tylko porównać
można i w ten czas tylko jego energii i
wytrwałości rzadkiego u nas przymiotu.

Od Lenartowicza często miewam wiadomości
niezmiernie rozstrojony pognębiony, zniechęco
ny. zwątpienie go dręczy na Żupańskiego po
gniewany strasznie, co ja podzielam także, w tym
~~tym~~ czasie spotykam [illegible] i sam się odzywa
już Panią ucieszyć muszę i powiedzieć że Poe
zje Lenartowicza już wydrukował w ostatniej tak
oddałem do Wysłania. Ale to w tydzień potem
może trochę później powiada Panu Jackowi
że drukować nie będzie bo się boi większych
strat, a samtki Lenartowicz jeszcze w tygodniu
potem i później się [illegible]. Tu w Księgarni wielka
jest obojętność na wszystko, można rozłożyć
książki żadne skutki narodowe nie interesu
nie budzi, ani wartości ani zachęcenia (,
Zaś to moda we wszystkiem nie tylko w ubio
rach ale we wszystkiem co nas otacza, to

mamy jeść jak, na czem; kiedy, to interes
sztuka; naśladownictwo stacza się czasem
w nader śmieszny sposób, a zbytek gubi
bo wszystko jest zbytkiem, co nadmierności
lub co szukania środki którymi by coś
wzgardzanego zrobić można). Wątpię tedy bar
dzo aby mimo tak gorszego i pięknego [illegible]
[illegible] fotografie się da sprze
daty, kogoż to interesuje? może kilka osób
bo wątpię, żeby kilkanaście. —
Przepraszam za przedłużenie listu i proszę
szczerze serdecznie nie trudzić się Pan Dobry
z odpowiedzią, nie śmiałabym była pisać gdyż
i dla mnie drogi czas marnować, ponieść Jego
Łaski i rozrzucone po tylu pismach Jego
słowa, które wszędzie poszukuję, wystarczą
mi i duszę cieszy a jak nie ma nowego bo-
[illegible] się odczytuje, [illegible] pełne [illegible]
[illegible] i pełne [illegible] od nas. —
uniżona [illegible]

25/5 /88 Wtorek

~~27~~ 83

W tej chwili odebrałem tak pożąd-
any wiadomościami list od Ks.
Piątkowicza, że spieszę zakomunikować
swojego najukochańszemu [illegible]
i przyjacielowi [illegible] tak [illegible]
[illegible] [illegible] radości. Jako [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
co [illegible]. Sprawa z X. Wołowskim jest
o wyrażeniu [illegible] śmiercią
Stanisława Wołowskiego życzenia
braterstwa [illegible] X. Wołowskiemu, aby
jako legat oddał [illegible]
500 Rub. [illegible] X. [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible]

już teraz prawie dwa lata, i ciężko by
to [illegible] — od dni więc
[illegible] pracowałam sposób aż zdaje
mi [illegible] w wykonaniu, którego
[illegible] mówią się ciężko, jeżeli [illegible]
[illegible] być [illegible] a bogatszym niż to
[illegible], wyskazuję wobec jako teraz
[illegible], podobno jego do
[illegible] ciało a [illegible]
przedstawi. Wracał mi się [illegible] do
Pani Dobr[illegible] o fotografię mej pracy, któ-
rych do Drezna dali daleko, może byśmy
czasami uzyskali od niego taką czy
[illegible] wśród całego [illegible]
Go [illegible] i [illegible]. —

Czy zapowiedziałam odwiedziny [illegible]
z [illegible] się, czy Pan Dobry [illegible] na ten
sobie jakiego przyjaciela, przyjaciółkę, [illegible]
[illegible] Jego zdrowie, dawno [illegible]
[illegible] wszystkie się, [illegible]
się natrętną jedynie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] odebrać [illegible] przez
[illegible] i [illegible] po przy-
[illegible]
[illegible]
[illegible] przyjaźni

[illegible]

[illegible]

Zaniepokojeni o drogie nam zdrowie
Pana Dobr. a nie mając do kogo teraz
udać się w Dreznie o wiadomość o
niem, ośmielona Jego dobrocią, chociaż
czuję że to nadużycie, pozwalam się
prosić o parę słów, — pewno jest w życze-
niu wszystkich, którzy się czują Pola-
kami, żeby Szanowny Pan wszystkich
możebnych użył środków dla poratowa-
nia zachwianego zdrowia, ja zaś szcze-
rą prośbę ślę do Boga żeby się skutecz-
nie. — Dr Liebelt mówił nam że jego
było w takim stanie że go do rozpaczy
doprowadzało, aż sobie samemu był
nieznośny, stracił apetyt bo nie jadł nie
trawił

około gdzie Jego poradził na mleczną
kuracyę której sam był ze skutkiem
użył, Dr. Malecki w miarę nie przecząc
temu środkowi, jeżeli wytrwałości
będzie przestrzegano. Zdecydował
się na to już Pan Libelt, o którym powiadano
Zakłócował się do przepisu i dziś jak
odrodzony, ożywiony, jak go nieraz
[illegible], apetyt doskonały, przy tylko
z kuracyi całej mleko ciepłe prosto
od krowy [prawie] używa. — Kuracya była
w ten sposób przepisana, że by godnie
na cały dzień kwarta mleka, na cały
dzień 5 szklanek, zatem od krowy o 10tej
przy 3ej i 8ej szklanka po każdym obiedzie [illegible]
brania ciepłe zimne w naturze lub gotowa-
ne z cukrem, solą lub samo ale

nie więcej, drugie 2 tygodnie już w łóż-
ku leżała na cały dzień, trzecie 2
tygodnie z butelką [illegible] i filiżan-
ką rosołu, potem już crescendo z użyciem
mięsa, a dziś je ~~już~~ i pije wszystko.
Był u nas na [illegible] [illegible] z Łódki,
także Pan Leon Wegner z rodziną
i Brat mego Męża Maciej z dwiema
Córkami, i moja Matka, i domowi
wspominaliśmy wszyscy Pana Doktora
dla życzenia o jego zdrowie. –
Jak Pan Doktor fotografię dziewczą-
tka chciej zostawić [illegible]
której niech [illegible] Pan [illegible]
pańskie i ja Mu [illegible] odeślę: –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z Petersburga który [illegible] [illegible]

do przedstawienia, który może zainte-
resować jako wiążący się z prześladowa-
niem Litwy. — Że Pan Dobry myśli
o ważności Korrespondencji do Nord-Es[t],
wychodzącej z biura Czartoryskiego, które
się przedstawiają nam, jako twory te-
ze [jedyne] wydawnictwa ku odrodzeniu
Polski, żądające ofiar. — Zasady Pana
Dobrzańskiego pociągnęły za sobą wiele
bardzo znakomitości francuskich
i dziwię się Francuzi że mniej jest
znany i ceniony w Polsce. —
Przepraszam za przydłuższe liste
zatrzymując od nas obojga życzenia
na podróż najszczersze i pięknie
skromnych szanowania i przyjaźni
uczuć się zostały
uniżona
[illegible]

[...]ecko i sam Właściciel nalegał, żeby jak najprędzej do [...]

87 ~~255~~

U nas w Zarządzie ważna zaszła reakcya, gdyż dwóch braci, najzawziętszych Russofilów wystąpiło z Towarzystwa× – Jeden był Członkiem Zarządu, drugi Zarządzającym Kontory w Wilnie, gdzie się w tym względzie odznaczył, zawzięcie prześladując Polonizm i wszelkie jego oznaki, tak że dosyć zdał się znany w całej Litwie – Nowo naznaczony Generał-Gubernator Potapoff, potrzebował od niego objaśnień, ni jakim on to i to czynił zasadom; i ten odwiódł aż do nas z wyższą [illegible], gdyż chociaż Rząd dał inicyatywę takiego postępowania, jednakże żadnego piśmiennego nie dał wyraźnego przepisu lub instrukcyi, tak że własnego tylko [illegible] propagandy patriotycznego, zbyt daleko się zapędzili ci fanatycy v. fanariści, tak że innego nie było im wychodu, jak wziąść dymisyę i zwinąć swą ~~[illegible]~~ zieloną chorągiewkę.

Zapytanie Potapofa popłochu porządnego narobiło u nas, tak że nie mogłem utrzymać się od śmiechu, gdym pisał te tłomaczenia i czytał jakie jemu dawano na jego groźne dictum acerbum –

× Kredytowe

Fragment listu [illegible] Kasprowicza

Ale jakiż ja jestem niedelikatny, piszę tak nieczytelnie, i prze[...]

powiedzieć mu, by zostały, żeby i Pan Dolo tak adresował mi listy

Hrabia, który obecnie u nas Prezydentem, mógłby mi wiele dla mnie

zrobić, żeby chciał — żeby tylko zechciał mię przenieść do Buchalteryi, to

i tak wielce byłbym jemu był wdzięczny, bo choćby roboty tam więcej, to i pe-

nsya znacznie tam większa, gdyż obecnie pobieram tylko 25 Rubli sza

mięcznie, jedną tamuję się nadzieję na przyszłość, która powinna być za-

tą, gdyż wszystkiego mi zadatkar do tego. — Żeby zaś z tej pensyi żyć,

trzeba mieć pobocznego zarobku prace i zajęcia, których teraz latem ża-

dnych się nie przedstawia — Upłynął, ciekości do nieopisania — trafia

się nawet dni takie, że nieprzyjmie się, że ledwie kilka spotkam ludzi na

ulicy; wszystko wyjechało się za miasto, lub kryje się przed upałem

który do niemiłosierny, doszedł bowiem do 26 stopni — kamienie i tro-

tuary nadzwyczaj rozpalone, chociaż po kilka razy na dzień bywają

lewane wodą — Skoro zbliży się Wrzesień chciałbym znowu postara-

ć się o lekcye, tem więcej że będę zajęty od 10 do 4 po obiedzie, dużo mam

wolnego czasu — czasem tylko wypada jakiś pilna robota, która i wieczór zaj-

7/7 /68 Mirosław

~~288~~
88

Serdeczną i czułą wdzięczność dziś
przesyłam Najukochańszej Siostrze i dro-
giemu memu Panu Dobremu, za udzielo-
ną wiadomość o drogiem Jego zdro-
wiu, każdego serca prawie będę Boga
o szczęśliwe skutki kuracji błagała
że odpoczynek i łaska Boska tam
Go przy zdrowiu w długie lata zachowa.
Dziś najbliższy interes zmusiła mnie
do listu, osoba mająca wielkie wpływy
w dworze Petersburgskiego, pisała do mnie
żeby Jej podać nazwiska osób które
mnie bliżej interesują skazanych i
wygnanych, ofiarując swoje starania

w przyzwyczajeniu [illegible] jeżeli nie [illegible]
[illegible] ma nadzieję [illegible] którego to
silnej przeciwności [illegible] się z dworem
wcale, przyszedł mi teraz na myśl
[illegible] do tego podania po
trzeba dokładniejszych notatek. musiałam
się więc udać nie do Niego samego.
Napisał [illegible] taki był wy
[illegible] jakie [illegible] skarżyły
mniej [illegible] więcej, [illegible] długo i t. p.
Może Bóg da że się da co zrobić, może
przy tym jeszcze [illegible] bliższego [illegible]
Pan Bóg poda, [illegible] to mnie
w jak najkrótszym czasie.—
Przybycie gości galicyjskich [illegible]
tu zrobiło wrażenie, [illegible] na

ludności Poznańskiej w tej chwili
mieliśmy relację od Pana Warszawskie-
go, inteligencji prawie nie było, gdyż
ks. Dąbrowski, Górski, Dobrzański
to prawie wszyscy. P. Dąbrowski był
tego z 31go ks. Tarnowskiego [illegible], [illegible] że ten
w tych dniach odwiedzić.

Wielkiej [illegible] Pana Dob[illegible]
proszę tylko o dalsze wiadomości o
Jego zdrowiu i [illegible] przyjęcie
najszczerszych wyrazów czci i powa-
żania od nas obojga dla Pana Dobrodzieja

oddanych i wiernych

[illegible]

18/8 [18]68 Mitosław 87 90

Wystawiam sobie że Pan Dobrzelkiej
już spoczął w Dreznie, a pomimo z
czasu mego niedostrzegę, gdyż pewno
obarczony jesteś zaległemi pracami,
i rozmaitemi natręctwami które
mogłyby zawsze wytłomaczone być
znaczą
Pewnemi pełnemi rzeczach które
przywiązania jako nasze, ale niestety
by nieznany żadnego korespondenta
w Dreznie który by nam do Pana
Dobrz. mógł udzielać wiadomości tyle
pożądanych, — Jego względnie mnie.
Interes dzięcia Pana Dobrz. który jest podobnie
w Jego interesie, wszystkie jest
w Petersburgu, i ma być przez osoby

Listki Lasa pogniewane, ale jakże będą
skrótki to Bóg wie, bo jakby były
pomyślane.

Między przybyłemi z Galicji był
i znajomy Pana Dyr. Pan Darowski
radzca Lwowa, dawny kolega i wojska
wego z R. 31, więc nas odwiedził, że
jest człowiek uczciwy i jeszcze dobry,
myśląc przez niego zaręczył list
Pana Dyr. z Homburga i polecił mi
żebym Go przypomniała pamięci
Jego i powiedziała że On jest w posia-
daniu ważnych materiałów do histo-
ryi i że na żądanie Pana Dyr. najchęt-
niej by ich dostarczył. —

Lenartowicz bywa znowu w kafeit

nieodmiennem usposobieniem, od owego
które się objawiało w liście, który dawniej
nej zakomunikowała Panie Dołęg,
opanowało go jakieś szczęście, żeby
mogli razem z żoną zapewnić
sobie egzystencję, i zrobić projekt
rozłączenia się na jakiś czas, oprócz te-
nia starszej i pokładnie może byłoby
by rozszedł bo to dziś najdroższe książki
i poznawania każdemu z osobna,
ile że przy jego stanie zdrowia i ciągły-
kuracji, wielkie ceniły szczególnie, trzeba
potrzebuję, na podróże i utrzymanie.
Starałem się zrobić co sobie życzą niewiem
jednak czy mi się to uda.
Pan Łozińskii który prawie stale
zamieszkał w Warszawie potrzebował

Na Odezwę Szanownej [illegible] wzajemnie

powiadamiam, zatrzyma dalsze uszano-

nowanie dla Pana Dok: Pan Leon

Wagner jest tu wiosny [illegible]

nie wie jednak w lepszej nadziei

zdrowia wyjechał, i zapłaty tej [illegible]

[illegible] do zniesienia, a dnie żeby

się że tymczasowego Petersbur-

skiej [illegible] do nas dochodzi, czekam

dopiero przy większych pieniądze

upadach być musi. —

W nadziei że Pan Dok. w krótkim czasie

w lepszym stanie zdrowia odbiór-

ckiego złożonej przyjmiemy, zostaję

z prawdziwym szacunkiem i powa-

żaniem Pana Dobrodzieja

obowiązany

[illegible]

Dz 168 miłość ~~288~~ 92

Jakże wdzięczna jestem, najukochańszemu Panu Dobrodziejowi, za udzielone nam wiadomości o drogiem nam wszystkim zdrowiu swoiem, pragnęlibyśmy lepszych, co daj Bóg po odpoczęciu może nastąpi. I ja mam przekonanie że zima w Helwecyi bardzo by dobre skutki wywarła na zdrowie Jego, i dla czegoż by to było niepodobnem, Życie w Helwecyi w mieszkaniu przyzwoitem nad jeziorem, jeszcze może tańsze jak w Dreźnie, a spokojny i wygodny i prosty, a gdyby jeszcze co brakło, szczęśliwy byłby przyjaciel, którego by Pan Dobrodziej wybrał do ustanowienia)

i ~~zdob~~ pokrycia ~~księgi~~ czego by nie dostawało. –
Dzisiaj podaje mi sposobność do pisa-
nia nadesłany list od Pana Jacoba
który już od tygodnia jest w naszej
ale nieprzodobieństwem było mi
przedtem tego dopełnić, mieliśmy
misję Ojców Jezuitów blisko przez
2 tygodnie, w dniach między 13 tm
a 25 tm księży na Wsiedzie i Kolonji,
około tego i obowiązki nabożeństwa
i przybytku i inne zajęcia, Pan
Jacob dostał zajęcie u Pana Pokor-
nowskiego czego przyjął, a nam
miłą po sobie zostawił pamięć.
Pan Dorowski dotąd nie pisał
mimo że wziął na siebie niektór-

interessa o których obiecał donieść
ale zdaje mi się że pod względem
materyjalnym, o których mówił życzył
by sobie być przez Pana Dobrz: za
wezwanym.) –

Sumienie moje zawsze skrupuje jak
się o mnie odezwać do Pana Dobrz
i proszę jak o łaskę żebyś nie raczył
odpisywać jak niekoniecznie potrze-
ba, jakiś na list odpisującego, chociaż-
tem mam żadnej ofiary, [illegible]
być Pan Dobrz pewno uwierzył
gdybyś wiedział że wiadomość
od Niego zawsze jest upragnionem
szczęściem.–

Przyznać trzeba że ojcowie Jezuici

mistrzem nie chcę być [illegible] być wytrwałą

przykładnie pracowali z ładem
i dzielnie, mam nadzieję że praca
ta nie będzie bez korzyści, chociaż
naprzód z pewną obawą o tem myślę
tam. — Czy prawda że ś.p. Aleksander
Potocki nic nie zostawił na szkołę
Polską o czem jednakże świat za życia
wspominać. — Rachunki tez z rąk
do rąk u nas przechodzą, jest to także
pełna duszka ofiara którą Pan Dobr...
spełnia, modlę się aby Ci ją ciężki zawód
czasami swej pracy, i żeby Ci Bóg pozwolił
przez lepszem zdrowie spełniać
ją najdłużej, a Modlitwa ta przez
przez wiele zanoszona do Boga, szczera
pocieszenia przyczyniąca i najczystszej
Szanowna rada Pan Dobrodziej przyjmie
od nas Bóg nie jak szczerych przyjaciół
i wdzięcznych ukochana Twojego przyjaciela

Pokazałam sobie dostawcę krążki bulionu których aby po 11 tej wypiłam

18/10 188 Mikołaew.

94 ~~289~~

Pan Żupański pozwolił sobie nadużycia do którego bynajmniej nie był upoważniony bo czyżbyśmy sobie pozwolili fatygować Szanownego Pana Dobrzyc w myśleniu, mimo iż chwilę nam darowaną mieć zawsze będziemy sobie za łaskę szczytną i szczęście. Rzecz tak się miała Pan Żupański powiedział Sewerynowi secretissime, że Pan Dobrzycki pisał do niego secretissime że w potrzebie tego nie sięga myśli być w Poznaniu, a że pisano mi z Paryża że Dr Gałęzowski wracając z Galicyi chce być u nas właśnie w tym czasie, Seweryn więc odłożył podróż do Mikołajewa dla tego

i dla Pana Dobrz: na przypadek gdy
był sam miał przyjechać, i chciał
kilka chwil u nas zamieszkać.
Bo czyżby nam to mogło przyjść
na myśl Pana Dobrz przez tego stałym
zdrowia, nie będąc nawet
przez samego Ks. Gałązowskiego
zawiadomionym nie. Gdyby Pan Dob.
być miał w Poznaniu, a chciał nam
tę przyjemność zrobić, to nam na
dzisiaj że znając serca kulturalne, jedyne
kwiatki i niezasłużenie.
Smutny wypadek córki Pana
Dobrz. pojmuję jak jest dla niego
przykrym zdarzeniem, ile żeśmy mamy

wstrząśnieniu w jej wielkiej zawsze
może być niebezpiecznem. —
Spieszę i posyłam odchodzący oba-
ją list do Poznania aby wszelkiej
doskonałości i więcej życia na nas zatka
nieczystego, że tyczą od nas obojga
potem uczuć podziękowania Księdza
Szanownego Pana Dobrodzieja a jest
na [illegible] przywiązania
wielkie

[illegible]

30/10 188 Mitosław ~~240~~ 96

Z góry przepraszam, Szanownego Pana Dobrzańskiego, że niepokoję Go swojemi sprawami, przez ~~ich~~ w wyniku, zła. Odbieram dziś list Pański, z bardzo serdecznemi wyrazami, nie wiem, czy w porę, co w moim ręku, wiem tylko żeś Panu do Pana nadesłał, co się ma robić.

Z góry przepraszam, Szanownego Pana Dobrzańskiego, że ośmielam się powtórnie listem naszym, wczoraj już późno wieczór odebrałam załączony list z zapytaniem, wiem że do Pana wszystkich zgłaszają się potrzebujący pomocy emigranci, i że co możesz robisz, może i Pan Drohojowski zgłaszał się już do Niego. List Jego rozpaczliwy przejął mnie wielką boleścią, tem większą, że przy codziennych prawie zgłaszaniach, coraz trudniej radzić. Nie nie wiemy o Jego osobistości jeszcze w sile wieku, i z chęcią do pracy, bez dzieci i wskazaniem z wyjaśnieniem, może rodzaju lepiej obmyśleć mi

upraszam jako też o łaskawe przyjęcie szczerych serdecznych wyrazów czci i poszanowania Pani Dobrodziejki ja

uniżona

Żmichowska

Jeżeli ze zdrowiem Pani lepiej Szwejkowski boję się żeby Pana Doz bulionu nie brakło pozwalam sobie przesłać przesyłkę kani Wyżków. — Emilian Mrocki jeden z tych co byli na Syberji, uwolniony w tych dniach pisałam do Pani Plater która prośbę podawała nie mam odpowiedzi nie mogę Jej być wdzięczna. —

podróżą nie trudził, może w szczęśli-
wszych okolicznościach raczy Bóg
nam to wynagrodzić. Pani Anna prze-
pędzi zimę w Dreźnie Seweryn musiał
Jej obiecać że ją tam odwiedzimy, jeżeli
Pan Doby nie pojedzie do Wenecji
czego znów ze względu na Jego zdrowie
pragnę, ~~to ja~~ w Dreźnie Jego Szanowną
rękę uściśniemy. O Gałęzowskim
dotąd nic nie wiemy prócz że mu kom
interesa szkoły pomyślnie idą, za co
Bogu dzięki. Dziś spodziewam się mojej
szczęśliwej Matki, bawiąca u nas Panna
Żabłocka chora, dużo mam zajęcia
przepraszam więc Pana Doby za pomył-
kę w położeniu papieru, późno to spos-
trzegłam a drugi list pisać opóźniło-
by wysłanie. Otwórz list Pana Droho-
jewskiego

w Dreźnie mogliby go w jakim
kantorze lub fabryce pomieścić, wokoło
że nie często się zdarza żeby ktoś tyle
językami władał, a w kantorze do przy
datne. Pozwalam więc sobie przesłać
naszego Pana Doby list z 30tu talarami
do Pana Drohojowskiego z prośbą o
odesłanie tego go jeżeli, co mi się zdaje
na to zasługuje, nieczynność na wsi
mogłaby go do reszty zmarnować, i to
zamieszkanie z żoną i kierunku pra
wie niepodobne.
Listu z 23 odebraliśmy, oboje za tego
z szczerą wdzięcznością dziękujemy,
tyle mamy dla Pana Doby serdecznie przy
jaznych przywiązania, że zawsze to
co go wszędzie może przyciąga i
radzi jesteśmy żeś się dla nas jedynie
i na krótk

1/5/17 1868 Miłosław

~~237~~
98

Proszę Szanownego Pana Dobr. policzyć
mi za zasługę, że do dziś wstrzymałam
się z odpowiedzią, nie chcąc go zajmować
moim listem, w chwili tak mozolnego
zajęcia. Jestem mu wdzięczna szczerze,
poznałam Go osobiście, pociągnął mnie Jego duchem
umieściłam Go, pomiędzy tych za których się mo
dlę, a teraz tem więcej prosić będę Boga
aby Pana Dob. błogosławił we wszystkich
Jego przedsięwzięciach, — bo wiem że we
wszystkiem co robisz, jest dobro ogółu
na względzie, boję się jednak czy ta praca
materjalna nie nadto wyciągnie Go będzie
i nie wyczerpali słowa, tym którzy go pozna
gna. Myśl odwiedzenia w Dreznie jest

dalekim projektem, Wiedząc o twoim z
mocno żałuję że odtąd nie będziesz
zamieszkania — może się w porze powtórzy
Boga dzięki karnawał krótki mniej
będzie zmarnowanego grosza i czasu.
O podaniu na wygnaniu nic nie mogę się
nic dotąd dowiedzieć Pani Plater ma
podobno spędzić zimę w Warszawie,
może zawsze tam łatwiej jej będzie interes
wygnańców których zaczęto wszystkich
w opiekę pociągnąć, kilku teraz zna-
jomych wróciło, tym co tego roku nie
wolno w Królestwie pozostać lubo tam
byli zamieszkali i tam są jak żony
List od Pana Dobrojewskiego otrzymałam

między anexą a nie zatrzymałam jego
adresu, prosiłabym więc bardzo o
niego, może Bóg da jakie staranie
większe, i tak radziono aby się zgłosił
do Monachium do towarzystwa pro
wszego nad ogólnym alfabetem; Szach-
tiłowy tam miał udział a wszyst, który
mamie podobno dostatecznie w całej
Bawarji podobno dostał względnie
dla Polaków, w samym Monachium
mają być do 500 wszystkich znaleźli
zajęcie.
Gałęzowski przyjechał na czwartek do
Poznania gdzie chce kilka dni zaba-
wić, poczem mieszka w nas.—
Nie chciałam dotykać drażliwej strony

niestosownej a często niesłusznej kry-
tyki, ale kiedy Pan Dobrz. jej dotknął
tu, zapewnię go mogę że nas ta dawna-
wej życzym stopnice obarczyła a pewno
się mniej bolała Pana Dobrz. wolnego być
nad to wszystko wyższym i obojętnym,
ale wiem co mamy chcę dla Jego o ż-
cia nie podobna. — A czyż Chrystus
dla przekonań i zasad które wszcze-
pił nie cierpiał. — Wierzaj Pan Dobrz.
że każde słowo co mi ~~[illegible]~~ mówi
~~[illegible]~~
(za Jatkę w zaufaniu Jego, za najwię-
kszy zaszczytnych, myślę że wszystkie
od Boga pochodzi, pielęgnuję go w sercu
przekonaniu w duszy swojej, od daw-
na dla Pana Dobrz. szczególna życzli-
wy uczuciem swoich braci Jego przyjaźni za-
cnej i przywiązaniu które obaj mamy dla Nie-
[illegible]

25/11 [18]68 Mitoszred.

100

Dziś dopiero mogę wziąć pióro w rękę, by z głębi serca podziękować drogiemu Panu Dobr. za zakomunikowanie mi listku Córki, który z najżywszą ciekawością odczytywałam, widząc w tem oddział łaskawej i przyjaznej pamięci Pana Dobr. na którą zawsze zasługiwać pragnę. O gdyby to jak najprędzej pożądaną pociechę postać można, do Pani Staker pisałam że osoby od których dostawałam wiadomości zapytywały mnie czy daje ja-kie nadzieje, że jej odpisałam że zapewne osoba która uczyła na słabi-środ starania, niezawodnie udzieli wiadomości która by nam tyle radości i szczęścia przyniosła daj to Boże jak najprędzej. Dotąd nie odpisała

Dr Gałęzowski ucieszył nas swoim
przybyciem w Poniedziałek, we Wtorek
już wyjechał nie widzieliśmy go każdy
używać, większą część od Jego odesłani czyli
wszyjał. Szkoda krótko, był zawsze nasz
dobry i kochany przyjaciel Pan Krysko
odwiedzam dziećmi
Towarzki wszystko że przedtem wzięto,
mało widzieliśmy go dla siebie, bo ciągle
i że Jego przychodzeniu rozgadnyje się
co zaprosiliśmy jak ważna była się
grzęzi okoliczności obywatele, choć
ta nie była przyjęta ~~[illegible]~~ jak
nie
ko-
towa była wdzięczna dwóch jednak
najdalszych wchowanych tylko że
bezradnym przybyło. Dla mnie to szczę-
ście było zmniejszone z wielkim

nieszczęściem. Panna Żabłocka osoba
w Wiedniu którą Pan Bóg widziałeś
w naszym Domu, była mocno gro-
żąco niebezpieczniejszą chorą po
Jch wyjeździe okropnie pomieszała się
pamięć, teraz zdaje się choroba przecho-
dzi w powolną mniej więcej cierpi.
Z pomieszaniem się zapytać czy
Pan Gałęzowski pojedzie na Dochno
czy sposób dzisiaj będzie do Pani Zofii
z Galicji dorzę zadowolony że tylko
dowodzi jego wyrozumiałości. Odez-
wa Jego wyjaśniająca, stan finan-
sów szkoły w najokropniejszem
położeniu, prośba serdeczna
Księdza pomocy by przyjęta

Zostawił mi znaczną ilość exempla-
rzy, z których tylko o [illegible]
[illegible] nie [illegible], lecz same bo-
handlować będą, spotrzebują, jako
dawna lub nie bardzo szczęśliwa
agentka, której Bóg pracy pobło-
gosławi. — Proszę tego spieszyć do
Poznania żeby tam poruczyć ka-
tolicki komitet, zrobić wszystko
co od Jego mocy. Gdyby odezwa ma
była posłana do Drezna do ja-
kiegoś księgarza, ale komu pole-
ciłaby się podjąć pracy? Kanonik
mi mówił ks. Kozłowski w Paryżu
zrobiła obietnicę a wszystko żeby się
pracy podjęła. Przepraszam za
przekreślenie listu i przesyłam
Panu Bóg od mojej przytomnej [illegible]
i od nas obojga dzieci i [illegible] Tomu

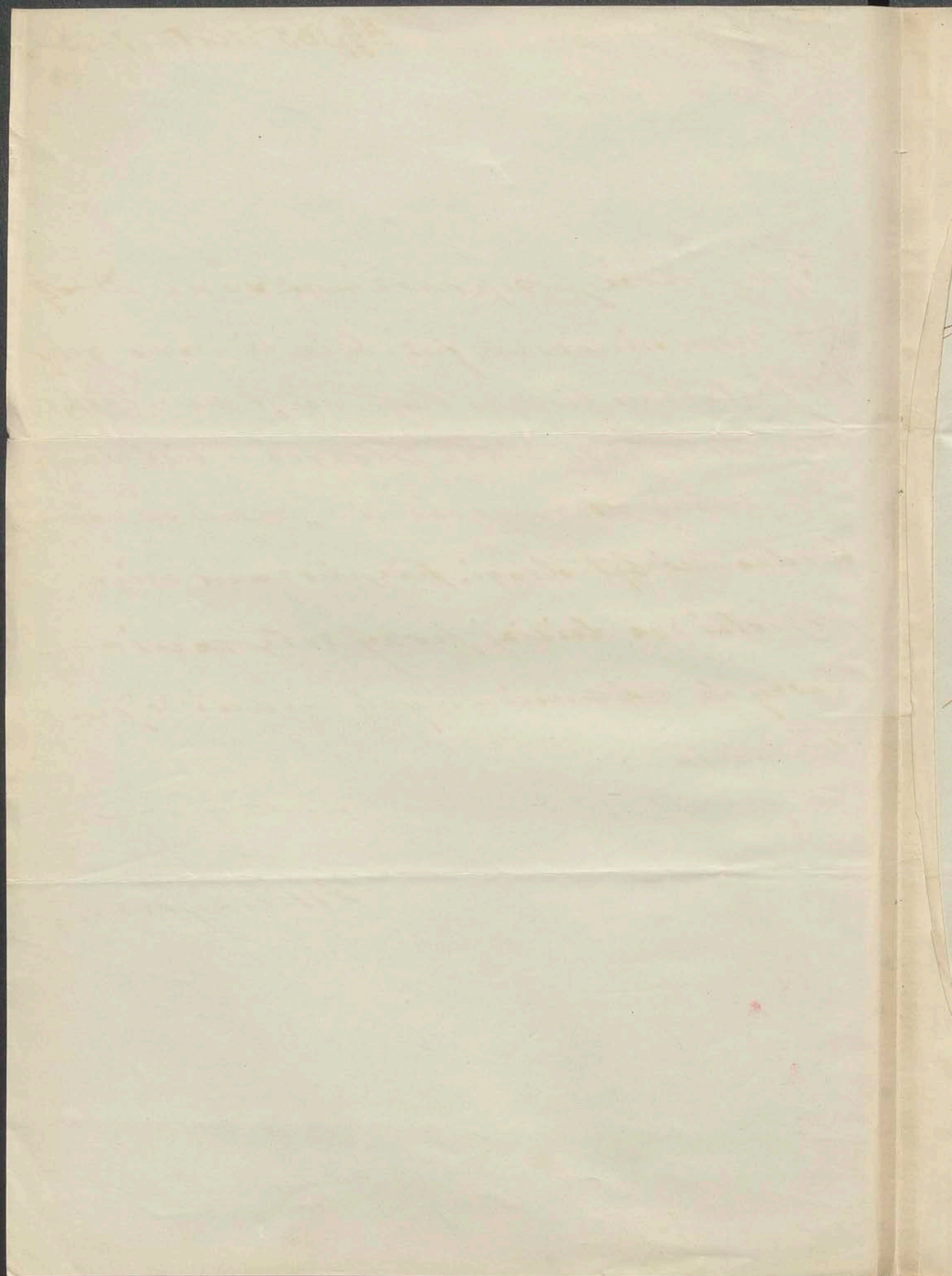
23/11 168 [illegible]

102 ~~203~~

Tysiąc razy przepraszam Pana D[illegible] za moją nieuwagę już było ciemno gdy wkładałam list w kopertę, i zamiast listu Curtis jak widzę włożyłam list Pana D[illegible], który dla wyrażenia „dzielę się z Panią" bardzo mi był drogi, przepraszam więc przesyłam go dzisiaj przy zapewnieniu naszych najczulszych uczuć i poważania

[illegible]

[illegible]



2/12 88 Mitawa

Przepraszam Szanownego Pana Dobr. że go zatrudniam nowym listem, w tych dniach miał wyjeżdżać Pan Dr Gatz zacotki do Drezna, pozwalam więc sobie przesłać na ręce Pana Dobr. list i paczkę do księga- nie zapytawszy gdzie zamieszkała nie znam Jego adresu, co mi daje sposobność polecić się względom Pana Dob. i przesłać wyrazy szczerych uczuć poważania i szacunku

uniżona

F. Wilczyńska

3/12 [18]68 Mitosław

~~288~~ 104

Szanowna nauczycielka Dobrzy, przeczytawszy od-
powiedź Pana Platera, że przyjaciółka jest
wspomnieniem o Niej, gdyby Pan Gałę-
zowski Pan Krasiłowski lub ktokolwiek
w Dreźnie miał kogo na Syberji
to proszę o niektórych dobrodziejstwach tak,
jaki ona je mieć chce, zdaje się że nową
podaje listę. Ernest Mikołaj i Szczęsny[?]
był na ostatniej liście. Tymczasem na
Jej kuracyą która ma być bardzo
dobra, list [illegible] razem do Cesarza
i Wielkiej Ministrowej, i wyrobić [illegible]
wszystkich.
Serdeczne [illegible] pozdrowienia [illegible]
[illegible] Dobrzy od [illegible] [illegible]

Proszę podziękować P. Gał. który chciał [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

69 Miłosław

105 ~~837~~

Już dawno wróciliśmy do domu Seweryn
szczęśliwszej, bo już dłużej tydzień zatrzyma-
łam się u mojej Matki. Seweryn w kraju
że spotkał się z cierpiącym bratankiem, któ-
ry przyjechawszy ~~za~~chorował na zapa-
lenie płuc, po paru dniach wrócił więc
do Poznania gdzie tydzień przy nim
bawił, choroba szczęśliwie przeszła, ale
dotąd jeszcze słaby i pewnie nie prędko
stamtąd wyjedzie. Nie pisałam do tyle
czasu drogiego Pana Dobrz: przez skrupuł
którem Pan jesteś winien, bo miano
tylko trzeba zwykle zaraz odpisywać,
postanowiłam więc na zachęcenie do
mojej korespondencyi, bez żadnego wa-

żniejszego

powodu, chociaż by zostać nie zaspokojonym
swoim uczuciom i pragnieniom, także się
działo i w Dreznie, Wielkie zajęcia Jego
w chęci udzielenia się nam, Pan Dobry
dziękuje Jest nam za to co dla nas zapra-
gniona była potrzeba serca, że spotkać
Jego w tych wglądy a chociaż trochę przy-
jaźni, nazwaliby(śmy) wdzięczni byli
znamy cześć dla Niego. —
Bolesne to wspomnienie tych biednych
naszych Braci na Syberji, pragnę osobiście
pomówić z Panią Cezarową Plater jako wra-
cającą od swej Matki z Włoch, ale i tak to cięż-
ko i w kraju i zagranicą i bardzo dotkli-
wie, mój biedny rzeczy w Petersburga
Leży że przeraczkować się ze swemi siła-
mi pod każdym względem. Wyjechał że

ma zdrowie szkodliwe, a i to szybko zbyli
przykrym warunkom i niezdrowemu
klimatowi, z Syberyji po większej czę-
ści przyzwyczajonej kolwiek wracają.
Anna już przed tygodniem miała być
w Drezdnie, jak to miła kobietka bez żadnych
złych skłonności, pragnęłabym tylko pod
jednym względem wpłynąć [illegible]
na nią, to jest żeby mniej siebie a więcej
innych kochała, żeby choć trochę w tę
stronę swe dążności zwróciła, byłaby szczę-
śliwszą przyjemniejszą a może i wdzięczności jej do-
da, bo teraz mówi się odczuwać bo nie chciała
z sobą swoim czasem zrobić, a nie podobna
jej nie lubić choć taką jaką jest, tylko żal to
wziąć trzeba. — Za nas kościół piękny każdy

a mam jeszcze złożyć naszą najserdeczniejszą
wyrazy, i wszystką tęsknotę myśli i uczucia [illegible]
z przyrzeczeniem że zbliżenia do tego powinna trzymać
na Rudki [illegible]

przed chwilowem wrażeniem się ukryć dla
czego nie pisał że tak już dla że może do
Maja dociągnie, bo znów listy polityczno
socjalne, stawia takiem ludzi pastuszy
Ptaków, chce żeby kto n. p. Pan ozwał na
siebie pasterstwo, wywiesił chorągiew pod
którą by się łączyli ludzie żarcie; bo wszystko
już nie dla niego ale dla przyszłości bo
On już nawet gliny wilgotnej zniesie nie
może myśli modelować z wosku, dosyć że
czasem dzień jeden z miesiąca zapatrywania
się jego zupełnie. Dziś mi został list od P. Żaleskiego, w przeszłym tygodniu bardzo dopytywał o Pana
prosił żeby go łaskawej jego pamięci przypom.
od P. Wiktorskiego nie ma nic, koncert jego bar
dzo był świetny, grała razem na dwa klawikordy
sąsiedzka Pani Calergi, publiczność całą zajęt.
Tak chciał, że był koncert pożegnalny. Pani Muchanow
sieć na przyjaźni ... Tata od niego który
już teraz w Dreźnie dla Pani Seebach czy dosyć dobre

nie spróbował by dla swoich przez niego to zrobić Ona
mi być dali dobrzy i kochana wraca jeszcze przed
wołanej do Warszawy. Ja nie zarzucam starych ...
więc już tak nadziei że się pojadą. Przepraszam za dopis...

1/169 Miłosław

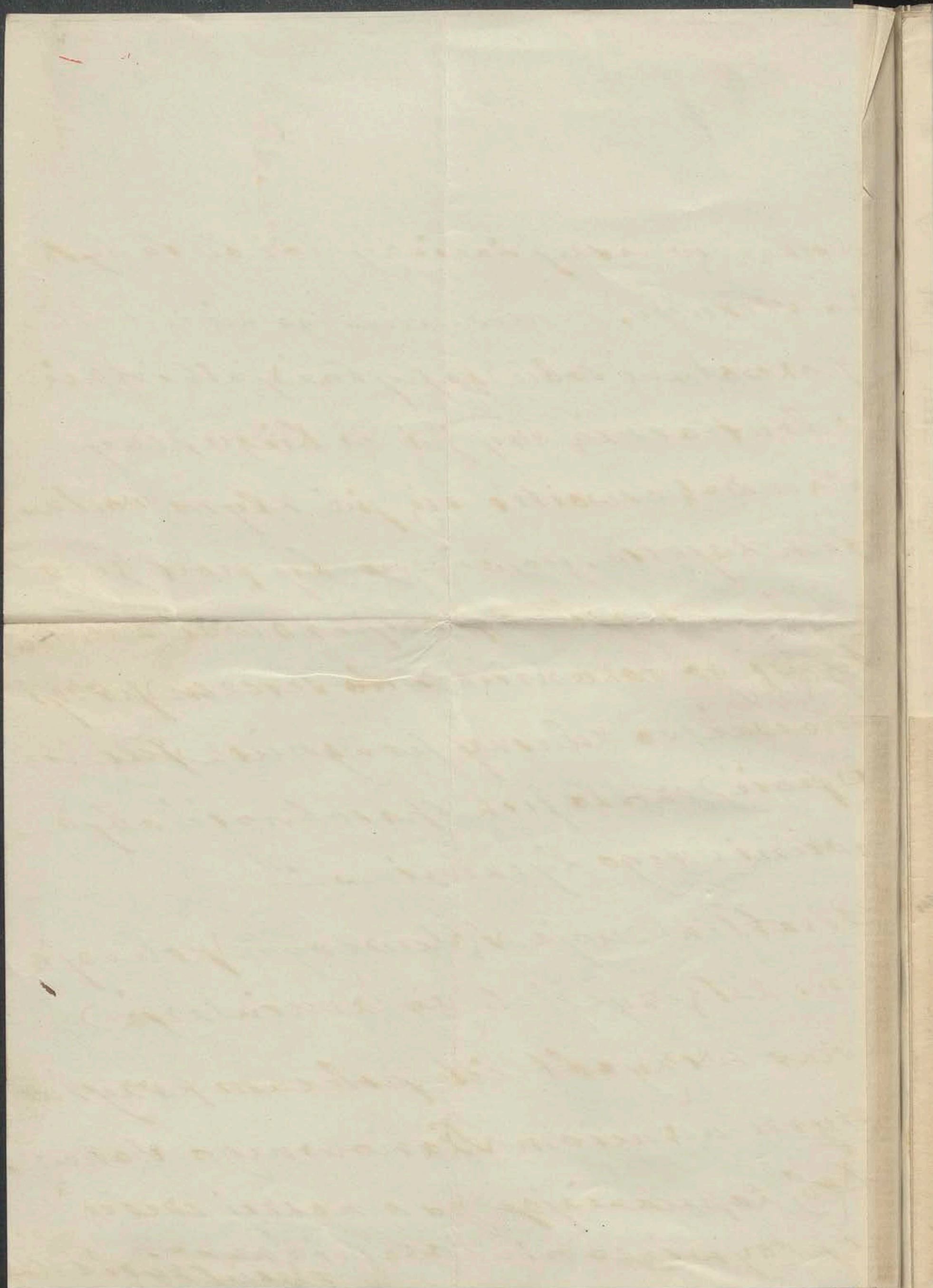
107 ~~538~~

Chciej mi Szanowny drogi Pan policzyć za zasługę że dawno nie zgłaszałam się do Niego, ufając w wielką dobroć Jego dla nas, ożywiona jednak na tym krawatku opłatka co tylko serdeczność i chęć, myśli podać może, pozwalam go sobie przesłać Panu Dobremu: zaś on z serca zasyła Panu najszczersze i najgorętsze życzenia wszystkiego co szlachetne serce Jego zasługuje. Korespondent z Drezna bardzo nas ucieszył wiadomością o powrocie lepszego i uczynniejszej kuracji objawiającej się w towarzystwie, daj i Boże aby lato [illegible] a Warszawa nie porwał, nie sparaliżował dobrych skutków. Obiecuje także i wspólnie odczytywać, mam

mam nadzieję że donieście kiedy będą, a wła-
ście przejrzałbym szczegółowie Drezno, cho-
ciaż my tu na pozór wolni nie mając dzie-
ci, jednakże tak jesteśmy związani że
rzadko sobą dysponować możemy, a może
też to i niedołężność wiekowa tak nas
do miejsca przywiązuje. —

Podobno zdrowie Pana Dob. znacznie się
polepszyło, radbym mieć to potwierdzenie
przez niego, moja Matka bawi u nas
od dwóch miesięcy i to jeden z powodów
dla którego nigdy nie ruszałam się nawet
z domu, i naturalnie gości z Paryża tak
mało mogliśmy się cieszyć, obiecali się
wprawdzie do nas na Wielkanoc, ale to jeszcze
przeszkód dawnemu słowu w dotrzymaniu sta-
nąć może, gdyby to i Pan Dob. chciał

gdyż w naszej Zarośkiej coż by to było
za szczęście — nieśmiem go się spodziewać
pozwalam sobie zapytać jak idzie
z drukarnią czy już w biegu, czy
Pan Dob. oswoił się już z tym rodza-
jem zajęcia, powinno by pod Jego
Ręką wszystko prosperować a kiedy
lepiej go rozumieć i ~~do~~ sercem przyj-
mować, co zdawna pragnie z Pan-
ią w pracy, wszedł jest sposobność obja-
wienia tego życzenia. —
Matka moja i Seweryn polecają
mi załączyć ich życzenia, a ja
nas wszystkich polecam przyjaź-
nym uczuciom Szanownego Pana
Doby zapewniając Go o naszej czci
i przywiązaniu obowiązkowem.
[illegible]ska



20/2 69 Miłosław

W tej chwili odebrałam list Szanownego Pana Dobr. z uczuciem serdecznej wdzięczności, jak i każden dowód Jego pamięci dla nas obojga. Napisałam wprawdzie dawno, a to dla tego że Pan Dobr. bez względu na swe zajęcia ważniejsze jest tak łaskaw zaraz odpisywać, nie wysłałam mego przeszłego razem z moim listem, ile że się wybieramy do Drezna w początku Marca na tydzień głównie aby w dzień Jego Imienin, ucałować Jego rękę serdecznie a potem wrócić do mojej Matki na święta. —
Ileż to razy myśleliśmy, o [illegible]

i przykrościach jakie Pan miał mai[illegible]
z urządzaniem tej drukarni, dzięki
Bogu dziś już najtrudniejsze przeszkody
~~ż~~ aby przykrości mogły się wyczer-
pać, a powodzenie pod każdym
względem wynagradzało trudy.
Ja zawsze proszę Boga o błogosławień-
~~Boga~~ dla wszystkich Jego przedsię-
wzięć ~~[illegible]~~ bo mam przekonanie że
każdem którego szlachetna i zacna
myśl, i dobro ogółu do przekonania
skłania swoją drogą wszystkie pisma
Jego, czego innego niezmiernie z nich
wyczytać, ani dopatrzyć. —
Pan Szczeciński zgłosił się w wyjeździe
do mego męża listownie z Krakowa

Czy będzie mógł odpowiedzieć żądaniu dziś trudno wiedzieć bo i w tej chwili nie jest zdrów.

Serdeczne pozdrowienia przy wyrazach głębokiego szacunku i poważania raczy Pan Dobr. przyjąć od

uniżonej

[illegible]

25/2 169 Mickiewicz

840 171

Szanownej Pani niech mi wolno będzie
powiedzieć jako drogiej Panie, niech
Bóg zachowa żebyśmy nie kiedyś tak
święto odrodzenia uważali w Jego kamieniach,
do jednak co pierwsze, wnukiem której
naszej nad kamieniami, wszakże już i wiele
Jej przyjemności tym samym wreszcie,
Dziś miałam smutny list Lenar-
towicza chorego cierpiącego znalazłszy
uznanie tylko że ma dużo wdzięczny swoj
towarzystwa w swoich, i pisze że chciał
przetłumaczone Jego poezje wyda
prawie przyjdzie tak jak w Szkaparskiej.

Tym sposobem zdaje się że według opisu
niektóry do Lawrzyca febra, powiada
że leżeć się na parę dni podobno
to zawsze na 25 dni które trwali, my-
śli że lekarz do mnie dosięgnie, umo-
cno że tego stanie nad wszystkim ka-
chodem wschodnim, ale umo... dużej ska-
jeszcze trzeba zostawić i najkrótszym
we dotyczą powiewów od tych
których ich rzemyślnie w nog rozwiązać
niektórej, ale tacy tylko mogą się do tego
powiedzieć, jeśli smutny rzeczy opo-
wiadał mi wtedym rodzaju wskazuje
twa Węgier. W każdym razie pamięci
o nas używa naszą wdzięczność dla
Pana Dobrodzieja

Pozwalam sobie korzystać tutaj pod
tą kopertą od młodego [illegible]
słówko do Pana Dąbrowskiego, ale
bratku adresu, (k) z serdeczną radością
krótko od nas wyraz do widzenia
obu prawdziwej czci

uniżona

[illegible]

1/6 69 Karlsbad 54 113

Serdeczne podziękowania za list i Omnibus przesyłam Panu Doły, a chwytam za pretext napisania drugiego z prośbą aby i Pan Doły na mój nie odpisywał, chciałam tylko wy tłomaczyć że wiadomości o drukowaniu rzeczy miał Lenartowicz ode mnie, mówił mi Pan Lepański że będą drukowane w drukarni Pana Doły, ja Go zapytałam czy mogę to donieść Panu Teofilowi jako pociechę On nakto, i owszem, zaraz więc wróciwszy do domu napisałam. —

Z Sztychem obrazka Seweryna, który Pan Doły jako chcesz nazywaj był nie łaskaw, bo on nad tem cierpi i stało się z tego miała Ksiądz Nasz uczący się malarstwa w Monachjum prosił Seweryna żeby mógł wynaleść jaka

roboty dla Beelitza, pomyślawszy, powie-
działa wynaleść niepodobna ale jako ostatni
dam mu sztychować moje i tym sposobem
wart nie wart został sztychowany, częś-
cią jakoś zrobił się przychylnym. Z resztą
ma być przedstawa na kurzyć szkoł w Ba-
kinoller, jeżeli Pan Doty gdzie nie mogą Exem-
to go prędzej miał wtrącić. Wiele razy się
weryn gdy myślał s czemś podobnem dla
szkoły jak na Warszawa Kraków i Lwów, i
zawsze na dnie pokazało się niepodobieństwo
połączone z wielkimi kosztami, w tej chwili
nie ma zamiłowania w niczem co tyczy
szkoły, jeżeli pojdą one robotnicy czy czytające
to tylko jeżeli oświat się temu dzieciom. Udała
się prawda raz wystawa ale to w imię S. Win-
centego, gdzie cel zawsze wytężony, nie zaś
jeszy przybytach świętego pełnego miłości bliźniego.
Kobiety jako rzeczy gdzie się zebrały wcale czy

Zyblikiewicz był już po moim wyjeździe
o Mitosławskim przez trzy dni zrzędził
trzeba było bardzo mu się podobał jako zdatności i sposób

nie wszystkie skarby świata, druga reprezentacja pewno by zrobiła fiasco.

Epizod wyborów taki nie sensacyjny ofiaruje, który go zagadkowiej wyjaśniła. D.P. Cieszkowski i J. Morawski byli Dyrektor Towarzystwa Ziemskiego pojechali do Jana Działyńskiego po składkę na Żerników, on jeno bez ogródki oświadczył, że nie nie dałoby najmniejszym groszem, wyrzucałby sobie grosz który by dał sprawcom nieszczęścia Polski. Z tem pojechali do Kobylegopola (Żychlińskiego), wraz z reprezentacją A.P. uchwalili że wszyscy katolicy na Działyńskiego głosować nie może. Cieszkowski otwarcie dał głos na Wierzbińskiego, a może byłby pociągnął więcej, gdyby nie biuro wyborcze w Wirzenicy nie było go zaś ostro skarciło, tak tylko ten jeden głos był przeciwny. – Boli mnie że imię Cieszkowskiego zostało wplątane, który nie jasno widzi je skroś A.P. – chociaż z rozmowy z L. Wegnerem widzę go mocniej zaślepionym przyjaźnią

jakie ma dla mnie P. [illegible] to zwłaszcza [illegible]

Tłumaczenie Dantejskie to pewno najpiękniej

chociaż nigdy więcej [illegible] mnie nie może, to

[illegible] była tłumaczenia Króla Jana

które Pan Dobrzy za najlepsze uważa niż te

bez Francuskich, do [illegible] nawet po [illegible]

Pana Doby nie miałbym ochoty, ale mnie

[illegible] życie w Niebo, a boję się że

od 30 lat [kilka] [illegible] z czytania [illegible]

[illegible] żebym jego [illegible] nie [illegible].

Przyjechał tu ks. Alexander Branicki po

dobro na poszukiwanie miejsca i do

żony czy Bratowej, niewiemy no [illegible]

[illegible] trochę Galicji [illegible] [illegible]

[illegible] mało podatków.

Za uprzejme chęci Pana Doby co do przysłania

Dziełka z serca dziękuję, bo jeśli nie byłoby drugie

[illegible] byłoby to pewnie zbytkiem [illegible]

[illegible] [illegible] P. Teofila [illegible] więcej na

zdrowiu [illegible] przyjechał dla powietrza do [illegible]

[illegible]. Serdecznie [illegible] pamięci [illegible] i poszano-

wania [illegible] [illegible] od [illegible]

[illegible]

[illegible]

17/8 69 Miłosław 542 115

Dziś odebrałam list Szanownego Pana Dobrzy-
[ckiego] i natychmiast odpisuję, żeby zapewnić
Pana Dobrzy[ckiego] że z wszelką gotowością i
sercem przyjmiemy Miłego Mistrzow-
ca, [illegible] nie zapewnić mogę, że każdą
usługę byle jaką, coś dobrego dla zdro-
go wyrobiłbym najchętniej i spełniamy,
choćby i jakąś przykrość jej towarzy-
szyła. — Pewna jestem że Pan Jaśkiewicz
nie dał by tej rady gdyby nie był pewny
że powietrze i lasy Miłosławskie do-
brze na zdrowie jego wpłyną a więcej
żeby od będzie osiągnęły to wielka ra-
dość nam do duszy spłynie. Sam nie
będzie bo Wakacye spędzają w czas kto-
dzi Eltkowscy [illegible] dziewczę dobrej

jak 17go maja było
okropnie, podejrzewając się być może o owa
związkiem z ... lub lekceważymy
więc często zdarzeniu się tam znajdziemy
my. Niech Pan Bóg by najmniej się
poselstwem nie niepokoi, jak się
powiedziałem to i poradzi się wierny. —
Chciałabym przekonać go że w każdym
razie tak gotowi jesteśmy na jego usługi
że wielką by nam zrobił przyjemność
żeby był najmniejszego wahania
ambarasu nam dłużej sprawował, a dom
nasz jako swój uważał, prawda że
do tego trzeba pracy na której jeśli
liczymy nie zastąpiłby to zastrzeżenia pra-
gniemy, niechaj okazja to bardzo ~~prędko~~
~~uzna~~ — Dobrze by było żeby Mickiewicz.

jako najrychlej przyjechał do Lewontka
zjedzie za 4 tygodnie, bratko by mu się
pożądany towarzyszka, czerbe się stosownie
Drezna z Poznaniem, było by go tylko
zabrać i wsadzić na pociąg w Pozna-
niu do Środy (lub Wrześni) a nam zatelegrafować
przyślemy do Wrześni lub Środy
gdzie wybrany, czas i miejsce, —
Jest u nas Brat Maciej znowu się
kończący dziesiątkiego wiedziątka
chory Mudryn nadarmo ...
się spożywa swój przykład do końca
Życia.
Wyrazy szacunku i poważania
pełnego uczucia racz Pan Dobrodziej
przyjąć od nas Obojga

uniżona

Mielżyńska

Węp
[illegible]
wr
zd
zda
sey
Kto i
Ed
Jgr
i Sa
[illegible]
sej
sę p
mi
[illegible]
ucz

19/1 69 Miłosław

117 543

Wystawiam sobie że Pan strwożony
Pan Doły niespokojny o młodego Miśka
wiążąc wrażenie jakie nam zrobił,
zdarzyło się że cała partia z 6-ciu osób
złożona jechała do Miłosławia, wszy-
scy się już wcześniej poznali, i znaleźli panien-
ko w Środzie, jechała bowiem się Pani
Ełkowska z panienkami, pojechali po nią
Ignowie, Pan Sulatecki z Warszawy
i Pan Cybulski Architekt. Wszyscy tu
z najlepszą wolą i sercem zajmujemy
się Miśkiewiczem każdy chciałby
się przyczynić do rozerwania go,
miło by mi była gdyby Pani żałowała
sercem Matki i przenikliwością
uczucia kobiecy, była mi dała ska-
zówki

szczerze otwarcie, co do obchodzenia
się z nim tak fizycznie jako moralnie.
~~który~~ powierzając go dałam mu
dowód zaufania, jako tylko wdzięczni
być możemy, tak, muszę wiele rzeczy
odgadywać, których już prawną drogą
postępować by można, niech Pan w duszy
wierzy którymy go jak najdłużej
zatrzymać ~~chcieli~~ byle zdrowo
żyć. Powiedziała Pani że po wypadkach
w Dreźnie na sztukach bardzo ucier
piał, uważam że woli być ze starszy
mi powiedziała że jest zadowolniony,
jest i ostatnio więcej ożywiony. Dziś
przyjechała z morza mężem z Po-
znania Pan Leon Wegner jest Pan
Zarzycki, znany bliskiego człowie
ka wykształconego którego ku

będzie go wozić do lasu i starać się zabawi-
był on dzielnym w Emigracji, zna ludzi
i jest dobrej woli, jest więc wiele wygody
się spotyka z ..., ma pokój osobny
ale obok Estkowskich z wyjściem
na ogród. 1-go Dni odjeżdża, ale znajdzie
się ... ; niech Pan Bóg będzie spotkaj-
że nam tej ... przyjemność
jak przykrość sobie, bo to robimy to
z serca. Pisałam z kim samym na
pamiętnie do ś. Gałęzowskiego któ-
ry był ... , niespokojny wczoraj
już pisał. Za parę dni [many jeszcze] mąż mój wyje-
dża na 2 tygodnie najdłużej, wypadło
mu niespodziewanie jechać do Genewy,
Pan Wagner jednak zostaje stanowczo
nic do wewnątrz domu nie zmieni
krom że nam trochę brak go sobie

na ten czas zostanę, ale jestem pewna może
że przyjedzie Pan do starych przyjaciół
i kolegów na zdrowie wyjdzie, a temu
go obchodu w Lwowie nie będzie. —
Ostatni list Pana Dobrz. gdzie wspomina
że i to wstrzymywało Go od spoczęcia u na
s że relacją się uważać jako ciężar byłoby
naszym, czytałam z boleścią, bo nic tak
nie pragniemy jak przekonać Go, że
takiego czasu gdyby chciał dom nasz ja
k swój uważać, wcieliłby się całkiem podległy
swej woli i zwyczajów naszych dzieci, zrobił
by nam, niewypowiedzianą radość i
szczęście. Jeżeli nie nalegamy to przez
nieśmiałość, co Pan Dob. tak znający taj
niki serca ludzkiego, odgadnie łatwo może.
Pan Dobrowolski odwiózł młodego Wiktka
wczoraj do Wrocławia, Wiktka pojedzie tylko do
gi do Czempina ... do Miłosławia
a był by nas bardzo ucieszył. Wszyscy dziękujemy
pełni uszanowania dla Pana Dob. pozdrowienia Jego od
wdzięczna sługa Pruszczyńska

13/8 /69 Witosław

Otóż wyjechał Witkiewicz zdaje mi się trochę zdrowszy jak przyjechał, przynajmniej wszak to okazuje, żałuje że nie odniósł tyle korzyści ile się spodziewano. Gdy zachodziły różne trudności i wszystko wiązało się do tego okoliczności a zwłaszcza powodów nie chciałam— nie dało by się cośkolwiek gwałtownie przeprowadzać. Nie pisałam do Pana do Homburga i nie donosiłam o chorobie Witkiewicza, żeby nie niepokoić go i niezałatwianiem jego wyprawy, zapadł mocno na gardło, które mu razem z gorączką tak zatkało, że przez dwa dni mówić nie mógł ani nych kilka z trudnością, ale że mi

5.

Doktor zapewniał że żadnego niema niebezpieczeństwa, nie donosiłam nikomu wziętam go tylko do swego pokoiku obok sypialnego i dozorowaliśmy Go z Panią Erdtkowską, później sama, ale jak trochę nie wyzdrowiał, chciał wrócić do swego pokoju, gdzie wyjście na ogród. — Miły i dobry chłopcze z długimi ciemnemi kasztanemi, lubi opowiadania lecz dać brak kierunku jednostajnego konsekwentnego, a bodaj czy teraz nie za późno. Chorobliwie wszystko dopuszczasię czuć, osobliwie w czasie upałów teraz jest bardzo dobrze i spokojny z nami, przechodził się wieczór naszej szczęśliwej chwili, wszyscyśmy Go polubili, raz tylko wziął laskę a po bokę

[illegible] i przy [illegible] [illegible]

jak myśli o kim nie było można, się

ten miał w ogóle dobry. Przy najmniej nie

nie tracił i szczerze serdecznie każdego

czasu miły nam był tu w domu, i zdaje mi

się że nabrał trochę zaufania.

A Pan Dobry jakże się czuje na zdrowiu

czy aby trochę pokrzepiony? Przed dwo

ma dniami wyjechał Jan Leon Wagner

który chociaż i tu długo pracował jednak

się ożywiony i wzmocniony chociaż po

częściej do nas przybył febrze, pił tu

Marienbad.

Seweryn wyjechał do Monachium i że

znowu w Monachium obdarzyli go nadzieją

będzie niedługo [illegible] w Genewie z [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Koleczky, że i on jest pisze posłał do pa
a listu należycie nie znali się jego pa
jazda, żeby go poznać, że nie mógł tego sa
mówić, ile że wiele robił dla Emigracji
33 r. kiedy był w komitecie z P. Klaudją.
Pytając po niego do Poznania posłał mu
list Pan Doby, żeby wymiarkował co się da
zrobić, może jest więcej a tam P. Sreberra
mając interes Pana Doby na względzie, poje
i on do Szczerba. Pytam się w tych dniach
Pani Stater aby ją osobiście poznać i polecić
Jorgea osoby która jej dawniej polecałam
Piętnaście cerca i dobrych chęci kobietka, za
wiele może to ciona materja, ale nieustają
w staraniach, ponieważ żałuję że jej tu bliżej
nie mam. - Dotąd trzy pojętnej i teraz przyg
z siebie Polkam. Matka jej Bobryńska by
ta zbytniczą, bo ma dwie pyrami Wilk
kod Florency i dwa domy w Paryżu a
zbudowała dla niej z pałac pychowe 120,0
wydawany

18/8/69 Miłosław
545
121

Chciej się łaskawy Pan Dobrzański zabawić z swoją wszystką do Wielkopolska, jest tu Kasztelan Dembowski który jutro wyjeżdża i obiecał mi się dowiedzieć, jak najpewniej podrobić wszystkie tam dochody, jutro wyjeżdża i jak się czegoś tylko dowie zaraz mi to doniesie, jeżeli otrzymałbym w tygodniu, a że On jest pedantycznie regularny pewno to zrobi.

U Prezydenta i Seweryn nie mógł być bo przez pomyłkę jego Pan pojechał w inną stronę i przyjechał w końcu z Genewy a był wczoraj w Krakowie i Lwowie. Ponieważ to nie nagli rozmówić się z Łupańskim i tkim z Panem Dob.

wskazać i jak najprędzej posyłkę do
N. Prezesa, jak też był to dobrze było żeby
dało się uczynić, jakbyśmy się wszyscy
cieszyli; żeby i tylko Pan Bóg mógł zdro-
wie podratować, i ten nieszczęśliwy kaszel
strawić, posyłam receptę która mi na
bardzo uparty i przykry kaszel pomo-
gła.

Jak się nazywa ta Emigrantka? bardzo
to trudno uwierzyć podobnej osobie, i co
ona umie skazać się jednak będzie. Ale
teraz żądają patentów talentów wszystkie-
go z Emigrantów, i dziwić się do podawa-
nia trudności jak ona ma z Paryża
pochodzić? i coby żądała pensji..?

Ale dosyć na dzisiaj, bardzo nas nie-
pokoi zdrowie Pana Dobr. słuchaj się nie
zaniedbuj Go, i przyjmij zapewnienie
że nam wszystkim jesteś potrzeb-
nym od Boga przysłanym, z szczerem
przywiązaniem i szacunkiem Oboje
przysyłamy pozdrowienie

uniżona

Kniażyńska

Kasztelan z wielkiem uczuciem i uszano-
wiem jako my wszyscy czyta dzieła Pa-
[illegible] [illegible] [illegible] prosi mnie
żeby Jego uszanowanie dla Pana Dob.
przesłać.

28/8 69 Mitosław
~~54~~
123

Tylko co odebrałam [illegible] kaskka
lana którą Panu Doby, przesyłam, racz
mi przysłać przesyłkę jak Pan żąda
ja ją prześlę Janowi do Warszawy a
on wyexpedjuje i [illegible] przyśle, tylko
błagam, nie racz Pan Dob. narosić się ża
dną delikatnością którąby mi przy
kosić zrobić a przyjemność jak [illegible]
lisz ustąpię wygnanicom i chcę część
kłopotu uwolnić ze siebie. — Co samo
co do Emigrantki, trzebaby czasu wiele
przypadku czyli trafu szczęśliwego żeby
Jej wynaleźć miejsce, wziąść ją do sie
bie do służby i roli i więcej kłopotu
bez zyjęcia i jeszcze może na próżno

wyczekiwać, pozwól więc Pan Dobry żebym
tłumaczką katarzyną gagatelką przytykłą
zwiększyła fundusz na drogę.
Wczoraj już był wyjechał jak list Pana
Dok. nadszedł ale jest jego starsza cór-
ka Jadwinia którą do Babci Pani
Chrzelowskiej przywiózł, a którą wsi
do Wrocławka, tej przeczytałam przy
pomni się Pana Dok. i da mi gazeta:
Miałam dziś list od p. Wojciechowskie-
go którym mi pisze że Dr Gałęzowski
i on będą ku koło 15/20 a może razem
z jeszcze Dyrektor Malinowski,
któremu zachwalili powietrze
kraju w Mirosławiu, i może zachę-
cony kompanją do niej się przyłączy.

Pisząc mi także że wszystko tu zastać
Pan Bronisława Zaleskiego, ale widzę
się tam w Dreźnie znalazł wśród swoich
niezmiernie sobie tylko pochlebiać.
Winogron myślę że stosowny do kuracji
najbliższej mógłby być dobry koło Heidelber
ga; U nas go wcale nie będzie tak wszy
stko pomarzło.
Niezabierając czasu więcej Panu
Dobr. chociaż kilku wśród przybyłych
współczesnych i cieszę się z serca tem użyciem
dla Pana Dobr. przesyłając Mu pełne
czci i poważania pokłon [illegible]

uniżona

T. Wielżyńska

Warszawa, d. 24. Sierpnia 1869 r.

Jaśnie Wielmożna Hrabino!

Oto jest rezultat powziętych wiadomości:

Przesyłając rzeczy, rozumie się do wszystkiego do Irkutska dla osób tam mieszkających a nie skazanych za dekretem, nie ma powodu przesyłać te rzeczy innym sposobem jak pocztą pod właściwym adresem osoby dla której rzeczy są przeznaczone.

Koszta wynoszą: wagowe za każdy funt kop. 25. czyli Złp 1. gr. 20, — asekuracyi po 2 grosze czyli po kop. 1. od każdego Rubla, zadeklaro-
wanej

wartości, rozumie się że
funty są wagi ruskiej, któ-
ra jest mniejsza od
pruskiej, blizko o 1/10 części,
a pieniądze tu na monetę
polską liczone, płacone
być powinny biletami
cesarstwa, któregoż kurs
jest zmienny, lecz obecnie
za talar pruski płacą
Rs. 1. kop. 17. — Rzeczy na-
leży umieścić w pace
mocnej, lecz o ile możno-
ści lekkiej. Paka ma
być koniecznie drewniana,
obszyta płótnem, na
obszyciu ~~paki~~ pisze się adres
w języku Ruskim, nad-
to wypisuje się co w so-
bie zawiera np. ubiór
lub temu podobnie.

126

pod adressem na pace pi-
sze się wartość przesyła-
nego przedmiotu, a prócz
takiego adresu jak na
liście o którym wyżej
wspominano, tenże sam
adres wypisuje się i na
drugiej stronie paki:
Adressa te mają za-
wierać imię, nazwisko i
o ile możności ulicę i
numer domu mieszkania,
a samo się rozumie, że
nazwę miasta do któ-
rego się przesyła
List pisze się osobno
lecz adres takie koniecz-
nie ma być porządku.
Te otrzymawszy in-
formacye, myślę, iż może
byłoby najlepiej ażebyś

JW. Pani rzeczy te przesłać przy jakiej okazyi do Warszawy, z kąd znów ja, jeżeli owiej się znajdować będę, lub upraszamy przezemnie W. Xawery Bertholet rzeczy te wyexpedyował byśmy i dopełnili wszystkie żądane formalności.

Rzeczy w Irkutsku były przez policyę rewidowane.

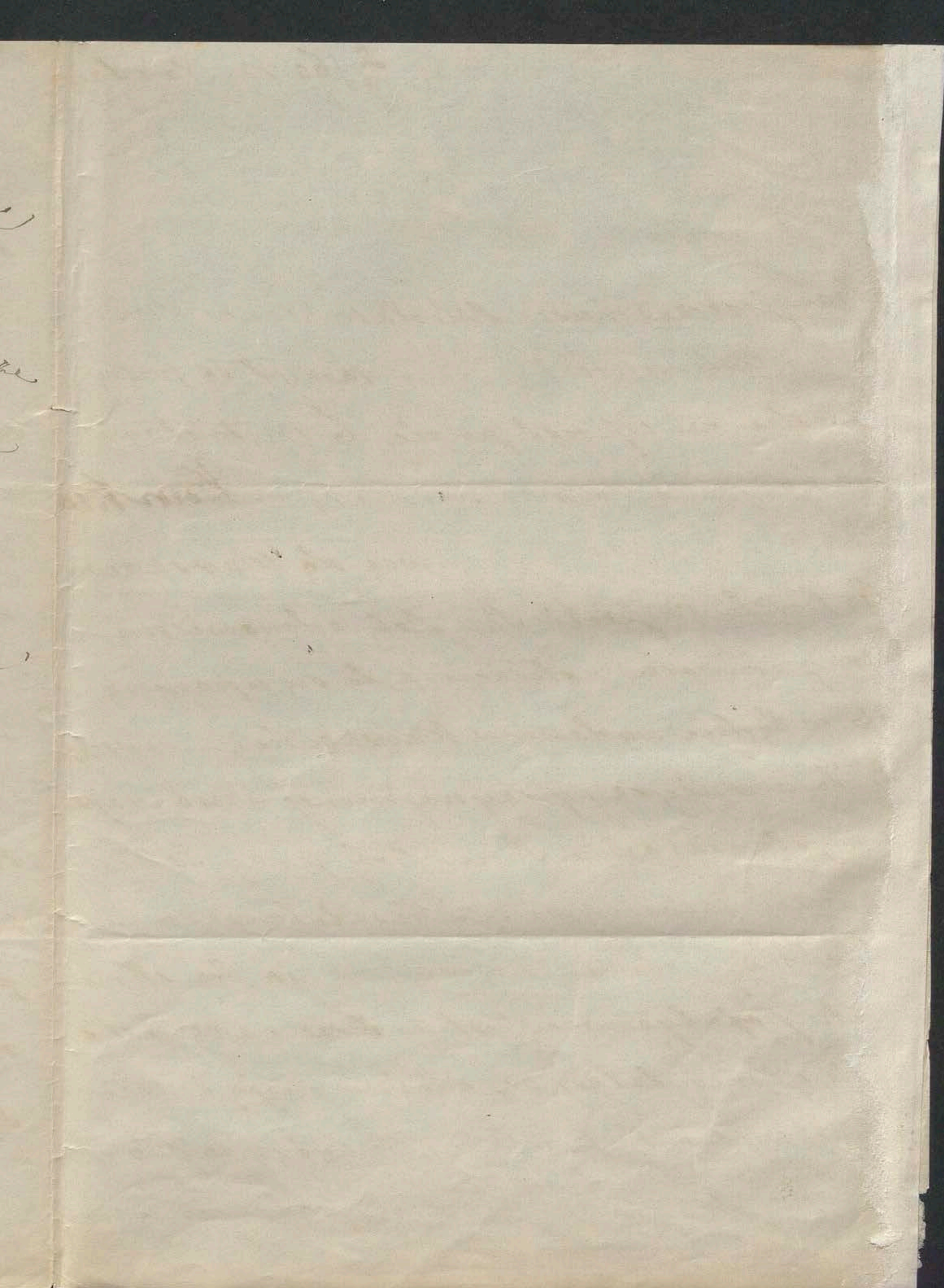
Pozwalam sobie dodać uwagę, że ze względu wysokiej opłaty wagowego sprawunków wiele ważących trudno przysłać.

Racz Pani Wielmożna przyjąć wyrazy najgłębszego uszanowania

Lucian Dembowski

2/9/69 Miłosław
127 547

Raz jeszcze muszę trudzić Pana Dobr. moim listem i prośbą, żeby i raczył tę paczkę przesłać mi coprędzej pocztą do Miłosławia lub koleją do Poznania na ręce Kosińskiego dla mnie. Ja ją wyprawię do Warszawy bez kosztów, a jeżeli Pan Dobr. odnowi mi przyjemność ustąpienia, to się upomnę o to co będzie wydane w Warszawie, — a zważ, że to umniejszy przynajmniej ambarasu o wysłaniu o tem Panu Dobr. przy takim zawsze nawale pracy. Z Tarczyńskim nawiązaniem z obopólne zobowiązania, mogę Go bez skrupułu popatyzować. Jest on teraz naczelnikiem nejszej Emerytalnej, a podobno mają mu oddać wydział skarbowy, bo Cyfry to jego specjalność; dziwny to człowiek, pokradł wszys



Szkoły Malinowskiemu i dotąd myśli że żona przyjedzie. —

Ale kończę przez dyskrecję, ściskając nasze pełne poważania pozdrowienia zawsze przywiązana i obowiązana

Modrzejewska

Przepraszam za pomyłkę w złożeniu papieru.

majątek, żony dzieci swój, stracić gniewa się jak

ostatniego mienia, wydzieranego przez

Wałkę wnukom; stracić nie może zawsze

w długach. A dla obcych dobry ustawny stara

się mieścić jak może, w kancelariach, i do

swojej tuli naszych, muszą jest to uosobio-

ny typ Stanisławowskiej pod krańcowym

względem.

Pana Dr Zaleckiego jeszcze nie widziałam w wie-

kszej nadziei wydobyć z nas, ale jeżeli Go

Zabierze i namówi p. Krzyżanowski wiel-

ką nam zrobi przyjemność. Dr Gałę-

zowski [illegible] w tych dniach z Paryża

z Dr [illegible] Małeckim tam teraz obecnymi

na Kongres Doktorów w Krakowie, a [illegible]

łaź do nas, sam Krzyżanowski uważał obe-

cnie [illegible] przyjechania [illegible] i w Dyr-

tarke)

29/9 189 Miłosław

~~548~~

129

List Pana Dobry dziś odebrałam, a paczkę tylko co wyprawiłam przez [illegible]. Jakbym ja też była szczęśliwa żebym sobie potrafiła zjednać w Pana Dobry przekonanie że zrobisz mi zawsze największą przyjemność i także jako pozwolisz sobie w czem kolwiek usłużyć, a pragnę żebyś wreszcie nie myślał o każdym ambarasie. Cóż ja mogę lepszego zrobić jak służyć w czem się da braciom, a najmilszego do znaszę uczucia kiedy choć w drobiazgach mi do porwać ludzie ~~[illegible]~~ wybrani dla których mam największą cześć. Ileż to same pisma Pana Dob. dają nam zdrowego pokarmu

dla duszy, i przyjemności dla całego
szydłowy i odczytujemy ją, moja Matka
mi dziś pisze, żeby Jej przysłać kiedy
tu jeżeli już ta powieść wyszła albo
jak tylko wyjdzie, że zdaje Jej się że
to najpiękniejsza którą czytała, jakże
często nam się to zdaje, i innym czytającym.
Wielką zrobiła mi Pani Dob. łaskę, że
mi coś napisała o łaskawych na nas
Panach, byłam dużo niespokojna o Pana
Kosiłowskiego bo mi pisano z Warszawy
że 18go już wyjechał a on tak mi na
dniu swojej podróży wyrachował że od
20go co chwila go się spodziewaliśmy,
dziś 29go a słówka o przyczynie spó-
źnienia nie napisał, a razem słówkiem

Pana Doby był na liście przybyłych
do Sokkania, a jeszcze go nie widziałam.
O Panu Żabowskim Krakowie mi obie
zarazem już wyglądać zaczynałam, tem
więcej się nie dziwię mocno, że byłkiu
uwierzyliśmy się, ale już nas ku absurdu
jako prawo Pana niespokojną!!! Otóż
na Wiosnę kuracyja nie zbiera się.
Od Dra Gałęzowskiego z Krakowa dotąd
nic nie znam z Krakowa. — Mówił
tylko do mojej znajomej że ona nie
kiedy się wydostanie.
Pozwolił Pan Doby dołączyć parę kwiatków
balsamu, który zdaje mi się dla tego
pokoju tym którym jedynie [illegible]
[illegible] bardzo dobry dla żołądka.

Serdecznie i szczerze Mu oddany

Z prawdziwem poważaniem Pana Dr.

najniższy

J. F. Milczyński

10/11 69 Mikołajów

~~544~~
131

Przed wczoraj odebrałam Prospekt na
pismo jakiego nam od dawna potrzeba
szczerze się daje, ucieszyłam się też bardzo
z obiecanego Przewodnika, bo sąd Pana
Doby przed wszystkiemi cenię i jest dla
mnie wyrocznią. W małych miastach żyję
tam się z rozesłaniem, najprzód ciekawie
nie gdzie wysłałam że nie najpóźniej
potem i dalej do niektórych znajo-
mych, po większej części bez naczelnika
bo prospekt ~~najpierw~~ ~~Księga~~ nakazał
do Redaktora najlepiej pismo polecam
niektórych prosiłam o dalsze rozesła-
nie. Nie wiem komu Pan Doby kazał
też posłać z prenumeratorów także i na Cheł-
mińsku ale swoje już rozesłałam.

Paczka do Jrkutska wyekspedjo-
wana była 15/10 z Warszawy obiecano
że w 6 tygodni zajść powinna zakon
nieczkiego. Dowody są u mnie.
Mój mąż był u Łaskawego Prezesa nie
widział Go lubo w tym interesie chciał
pojechał ale rozmówiwszy się z Łukasi
skim iż radzono mu aby on o nim
nic mówił bo, jeżeli P. Prezes chce
cokolwiek polega na danych przez
Urzędy opinjach, to sądzą że Jego po-
parcie szkodziło by tylko mogło, bo
zwrócono by może jako na rzecz nie
zezwolonej ale przedsięwzięcie tenden-
cyjne. Co Pan Doły (?) w kwestji Kadetów (?) do-
radzi, spróbuję. — Nasi dziwią się jak rzadki
i gorliwy katolik może jechać do naszego Domu
mówiąc że Sowieryn w Polska nie ma, a Niemcy ma-
ją go za drapieżnego. !.!

Prócz do Pan Dob. zachować w Lubce
Lenartowicz pisał mi że mu Żupań-
ski doniósł mu że Poezję jego drukować
będzie, pisał więc do niego że w zupełne-
ście zgadzam się na wydawnictwo, prosi żeby mu dał
korektę i poprawki porobić, ten jakoś
wszystko nie odpisał, mnie więc polecił
aby go do tego znaglić a że Seweryn
jechał do Poznania jemu interes ten
z listem Lenartowicza poleciłam na
co Żupańskiego że dla tego nie odpisał
bo jeszcze w tem nic zrobić nie może bo
całą rzecz oddał wraz z Rękopismem
Panu Dob. to mu więc doniosłam.
Pojmuję ja bardzo iż że nadzwyczajna
natłoczenie pracy, ważniejszej myśli mu
się zdawkowanie
nie dotykać Panu Dob. bałam
się tego napisać, a do tego nieroz-
sądności

klientów powodów byłoby dość do nieprzewidzianych nakładów i kłopotów, kiedy do prac swoich z których moralne owoców przyjdzie aż później Pan Doły doczekać się musiał trzeba spokoju i swobody umysłowej, a że jeszcze i zdrowie nie normalne, trzeba prawdziwie nad ludzkiej siły moralnej i wytrwałości żeby się nie zrazić!

Bóg niech sił dodaje i umacnia. Od nas obojga pilnie cześć i pozdrowienia i przywiązanie wielbicieli.

Mielżyńska

20/11 69 Miłosław

580

133

Wszystko jest jak Pani Dobrodziejka pisze —
mąż mój nie wyjedzie nigdzie, gdyby jednak
był osobiście potrzebny, na wezwanie jego
będzie chciał się stawić, ale czy się to przy-
da na co, jak kiedy oni już wstępnym
bojem wychodzą, jak w porozumieniu
z Libeltem, ~~[illegible]~~ w Kółku, Tygodniku
Katolickim, i wszędzie, ~~[illegible]~~ otwarcie
jako przeciw (arcy)kościelnemu kierunkowi występują.
List mój przeszły tak na prędce pisałam,
że albo fałszywy wyraz napisałam
albo niedorzeczny, bo istotnie niektórzy czy
nas unikają, niestrudzeni jak wrota, i po-
dobnie unikamy, ale to wiem że ludzi tacy
starają się od nas odwrócić. Pani Żaleska(?)
mi powiedziała, jak może jechać do Miło-
sławia.

Kiedy Seweryn w Bogaśnii wierzy, to znów kiedy się ruch zrobił w Poznaniu i dużo osób wybierało się do [illegible] ~~że~~by obchodzili pamięć Gałęzowskiego. ~~Ale~~ mało kto przyjechał, atoli zgodzono wniosek że się składanie zebrano, żeby oddać procent Dziennikowi który ~~je~~ wydał, złożyć, a wniosek znów ktoś powiedział że Zapaścicki nie mają ochoty zabrać i Zaleski sam woleć nie jechać. Pan Bronisław Zaleski podobno się z redaktorstwa wymówił, ani jednak głoszą że w Grodnie przybędzie. Gdyby ~~jednak~~ nie było tych opozycji w ludziach zamiast ~~miłości~~ się zniechęcić, zbliżali się ku ..., różnych nawet

opinji, bo pewno rozczarowanie, niechęci zaczę-
łaby się, i przekonania często na cudzych
słowach oparte wyrabiały.
Byłam na parę godzin w Poznaniu, od-
powiadając swoją kwestę, wielki żal
Żupańskiego, bardzo mało jeszcze zgłosiło
się Prenumeratorów na Tydzień, może dużo
gdzie indziej skuteczniej, u Żupańskiego wszystko
idzie spokojnie, np. fotografji trzeciej Lenarto-
wicza ani jednej nie sprzedał, o drugiej po-
tej Lenartowiczowa powiedziała że wszystko
z Panem Bóg ułożył, myślę że po rozesła-
niu Programu prenumeratorowie się
zgłoszą.
Czytaliśmy Historję Teodora Morawskiego
która źle mi się zdaje, zbyt ściśła i sucha, a

Co piszą o Pr. Zbrowskiej [?] teraz Pan Do [?]
w siebie [?] [illegible] i zaraz [illegible]

z tego co mi dobrze o Mochnackim w wiado-
mem względem niego szczegółowiej niespra-
wiedliwiał, kiedy ~~Przegląd~~ tendencyjnie podnosiła
jej nieparcialność.
Tyczy się [?] w Drezdnie jako Pan Doby [?] katowałem [?]
do Powieści w mydlanej wodzie bydlaków [?] za ka-
watki potrząsana, dodrzymaliśmy sobie
~~żeby się~~ jej przed ukończeniem nie czytał
tak Pana Doż [?] wstręcili [?] jeszcze [?] a po
trochu i sobie, bo całe wrażenie przeszła-
ne niezasłabione, gorąco [?] odczuli
[illegible] wszyscy wzruszeni [?], uno-
siliśmy się nad pojęciem i oddaniem
wszystkich najdelikatniejszych
odcieni uczuć kobiet. —
Dzięki [?] Pan Doż [?] kochani [?] [illegible] ...
[?] uwagi przemądrz mi [?]
Lecimy [?] tak jak [?] chociaż był [?] w koło
obciążony, pełno poważania od nas Obojga
pozdrowienia i uszanowania. Ściskam się [?]

Nadchodzki 13go posyłam więc stano
wnieście Panu Doby 5 Prenumerat
na tydzień podług spisu z oznaczeniem
poczty i zamieszkania, których wiele
osób zamierzało ~~za~~ prenumerować, tak
że jako wszystkich znam, ani na Ukrainie
czyli Stronach Zachodnich, że
nie ~~na~~ nadesłali polecenia więc zapewne
uprosił to uczynić.
Przesyłając się tu i [illegible] pięknie i [illegible]
teatru, pierwszego co najwięcej zdołał
uwagę, urządzić wszystko w porozumieniu
z Krakowskim Towarzystwem, ale
w [illegible] także podług powszechnego stano

Malczewskiego, albo z nim, a bez pośre-
dnictwa Pana Dob. zachęca.—
Co do Teatru to myślę że to są jeszcze
dezyderya bez podstawy bo coś by
mogli się na to nie zdobyć, a miasto
Poznań, widzów niedostarczy, może
usiłowania z czasem do czegoś dojdą,
ale trudno sobie wystawić jak mało
to są osoby tego naszego Xięstwa i do tego
dwa obozy które się coraz bardziej różnią
z jednej strony możności i chęci braku
z drugiej troszczy się głównie na dalekich
marzeniach i wielkiej opozycji.
Jakże zdrowie Pana Dobrzańskiego praca
bez odpoczynku nie mogła go wzmocnić
Niech Pan Dob. nie zaniedbuje się z odpo-

136

wdzięczną wiem jakie nasz książęcia la-

względów jego i pamięci tyle mamy

dowodów, kończemy tych smutnych

zachodów, Bóg daj przyszłej były więcej

pocieszającej chwili w jakiem pis pocz-

poczynanych prac i pomyślną, ale

i więcej mało pocieszających widoków

W sercach naszych zawsze gorące

życzenia i dla samo chęć i przy

uszanowaniu Ukłony racz Pan Dobrodziej

od nas drogą przyjąć

wdzięczna

Księżyczka

24/12 [18]69 Miłosław
582
137

Świeżo złamanym opłatkiem na intencyą Pana Dobr. niech mi się godzi podzielić, jako najszczerszym być wyrazem naszych uczuć i życzeń, na ten nadchodzący N. Rok, Niech by to przyniósł Panu Dob. wszystkie pociechy i błogosławieństwo Bożskie.

Serdecznie dziękuję za doniesienie o postanowieniu młodszego Syna, a czy wolno się zapytać z kim się żeni, bo kiedy to i dobrze i niepomyśli, niechże się wszystko na dobre obróci. —

Mam moją Matkę i trochę gości, bielnę pod kowalikową Lątkę, bolejącą Matkę, której syn wyrobiwszy sobie piękne stanowisko Adwokata Senatu Stanów Zjednoczonych

z jakiego wszystko mu otwarto, przyjechał
do Europy widzieć się z Rodziną, zachoro
wał gwałtownie w Baden, nie zdołał
się [illegible] aż Siostra nie mogąc go się tu docze
kać pojechała po niego i mocno cierpiącego
tu przywiozła jest trochę lepiej ale za
wsze nadal zatrważającego. Bodaj czy
będzie mógł do swego zatrudnienia wró
cić, drugi Syn trzeci rok [illegible]
[illegible] pod Włoskiem Niebem, i dalej ta
biedna Kobieta w ciągłej boleści utraciła
(myślą) ([illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 3)
Życia [illegible] delikatnie [illegible] dobra, które
ta na tej Ziemi cierpieni. a ile [illegible]
żyjemy [illegible] i wszystko. —

138

Załączam jeszcze 1 zaświadczenie Ks. Tułodzie-
ckiego Proboszcza w Miłosławiu prócz kaliczki
bo nie mogłam dostać papierów

Pani Plater przysyłam naszych wygnańców
na Syberji z Azji Ks. Rożen, wszystkich bie-
dy, przy których nasi żołnierze ucierpią.
Petersburg również powodów zagrożony.
Ale żeby już nie przedłużać listu kończę
wyrażam cześć i wdzięczność najszczerszą

kochana

Mielżyńska

z 170 Mitoratu 171
139

Jakbym ja też kiedy mogła przypuścić
myśl gniewania się na kochanego Szwagra
kiedy ja najszczęśliwsza byłabym gdybym
w każdym przypadku mogła mu się na
co przydać, jemu ulżyć w czem kolwiek,
prośbę z najszczerszego serca mu dopomo-
wać. — Odkładałam i czekałam dokąd nadejdą
wieści od P. Koszutowskiego, i dlatego przez
długi czas nie pisałam bo chciałam
Szwagrowi donieść coś o P. Chilkiewiczce
Pan Koszutowski dzisiaj jest obarczony
prócz pracy obowiązkowej najrozmaitszemi
obcemi cudzemi interesami, a jakiś dłuższy
czas do mnie nie pisze to mu się trudniej
zdobyć do pióra chociaż ja mu nigdy wymów-
ki nie robię i raz na zawsze uwolniłam
go od wszelkich tłomaczeń.

Pojmujesz ile przykrości i kłopotu przyczy-
ni Szanownej przeniesienie drukarni
jakże chętnie chciałabym część jego wziąć
na siebie, od jakiegoż to czasu do przeniesie-
nie nastąpić musi w każdym razie ko-
nieczne wydatki do nowego domu, to
podaje mi myśl za przesiedleniem do Pozna-
nia zupełnie, z kamienic wyłączone,
a mąż mój sądzi że jako Obywatel Drezdy
nie mógłby Szanowny więcej ambarasu-
ta jak sam. Budowla domu takiż pomno-
życby musiała wszystkie kłopoty, co do
potrzebnej summy na zakupienie placu,
to może by się znalazła, chciałabym tylko
wiedzieć oznaczony termin. Mąż mój
ma kapitaliki u Brata w Królestwie
które mu bierze summę z towarzystwa
kredytowego, i odbierał [illegible]

a może chce więcej zapłacić, że jednak,
zawsze w podobnych razach ogłaszają
różne formalności więc niewiemy na
pewne czy to się da ustanowić wszystko
ale jeżeli by tylko Seweryn odbierze najchę-
dniej starżę ~~się~~ chce Panu Dobry. Uważali
byśmy to za prawdziwą rozkosz dla nas
tak małą usługę. Tu siedząc w domu tak,
żeśmy nigdzie nie wyjeżdżali, niewiem
prawdziwie do kogo by się zdam udać,
chociaż w bratku znanmy mógłby dać
Seweryn poręczenie, ale nawet kapita-
liści nie lubią się wydawać z kapitałami
robią oni pieniędzmi ale jakoś z zapara-
wanie. — Tymczasowo będziesz więc Pan
Bóg musiał zająć inne mieszkanie ~~chociaby~~
w takiém myśla razie że lepiej trzymać
się starych domów gdzie mury grubsze

i fundamentalniej budowane jak nowe
Czy też paka szczęśliwie doszła do Jezu[...]
tam jest karta z poczty, trzeba by zrobić
jakie poszukiwanie, jeżeli dotąd nie
doszła, napisała abyśmy do ~~dla~~ dyrekcyi żeby
zrobili poszukiwanie, a właśnie mam
teraz okazję. — U nas smutno mamy
chorego Łachotniczka, szczęściem że jest
przy nim Matka i Siostra, mają teraz
jechać do Warszawy gdzie mieszkać
aby mieć pod ręką wszystkie leczni-
cze środki i Doktorów, smutny to widok
w którym dalsi także jeszcze większa
chociaż Pan Bóg wierzyć nas tym świę-
tym ukrzyżowanym, i uczuciom jakie
byłby szczerszy przyjaciela i wielbiciela
mieć dla niego mogą, a Jego kaufana
uważamy dla [...]ka [...]
i [...] uczuciami na [...] pozostaniemy [...]
przyjaciółka

[...] Tydzień czytam od deski do deski. Samemu
komu bym sobie czytać nie dała czy też powię-
kszają się prenumeratorowie?

870 141 ~~77~~

w Paryżu i chciała żeby tam z synami
dziećmi dla Edukacji zamieszkała, ale ona po
wiedziała Nie moje dzieci Polacy powin
nem jak na polskiej ziemi wychowywać
gdzie się urodziły.

Zdaje mi się że zapomniałam jeszcze po
wiedzieć Panu Dobr: że tym pociągiem
wyjeżdża się z Drezna o 6ej rano i że
wyjeżdżający o 9ej przyjeżdża się o tej samej
godzinie do Poznania co wyjeżdżający o
6ej, z Poznania zaś powinno się wyjeż
dżać dobrym pociągiem bo spotka 6ej.
Prosiłam Jmpana Szyszki żeby Go tak tu
wyekspedjował, byłabym Go sama
odwiozła ale cierpię mocny rumatyzm
w głowie fluksję. — wczoraj jechał na
Kraków a może i do Lwowa pojechał co się
miało zdecydować w Krakowie, szczęśliwie
Go co chwila.

Jak tylko Seweryn wróci doniosę Panu Dob-
rzy ma się udało co zrobić, Jeżeli to w zgo-
On jest niedobrą rekomendacyą w takiej
sprawie, albo liczniejszy Sztaer relacyj
się rozszedł a nawet podobno wcześniej
może sprawiedliwie będzie się na okoli-
czności, bez uprzedzeń Polakowczych
zapatrywał.
Teraz tylko wyrazy prawdziwej czci
zapewniam Panu Dobrodzieja że zawsze
jesteśmy naszego usługi gotowi

uniżona

[illegible]

773

70

142

Czytałam tylko w[illegible]

nie o starowaniu Pana Doktora, o którego ścisłe

lub przewidzianym końcu. Panu Doktorowi Sztarkow-

czowi nie mogłam pisać otwarcie o jej stanie zdro-

wia, bo od niego odbierałam ciągle listy podobne

~~jak~~ temu co Panu Doktorowi posyłałam i skąd pokorna

jednak gdzie trzy strony pisze o swoim krakowskim

na czwartej dopiero obiecuje że już więcej nie

będzie pisał aby alarmował Zofię. Jeśli teraz

może pisze to chce przypomnieć że Pani Sołt-

manowska powiada że to była cierpliwa Ma-

czennica. Do Pani Capelli pisałam kilka

listów pierwszych o chorobie Pani Zofii, a zapy-

tujące o stan Jego zdrowia, drugi malujący

już niebezpieczeństwo jej życia, pobożne

[...]wszy był przed Nią

[...] będzie o Jej zgonie

i że będzie najlepiej wiedziała przygotowaw-
szy Go kiedy ma Go oddać. Już do Poznania
chora nadspodziewanie przyjechała, zatrzymała
się tydzień w Poznaniu żeby się jak mówiła pod-
reperować, po którym Świderski przyjechał
Jej dla spokoju i lepszej wygody do
domu w Pani Grabowskiej swej przyjaciółki
od dzieciństwa, nie mogła mieć innego pobytu
jej jak przedtem, przyjechawszy dała się gorączka
przyszło zapalenie które 5 dni [illegible]
ciąg zdawało się ustępować i tyle było lepiej
ale to wszystko zatarła gwałtowność,
zapytałam Jej czyby nie chciała widzieć Dra Świ-
derskiego, powiedziała że nikt by lepiej

było, przyjechał i podziwiał zdanie naszego

Dra który ½ najtroskliwiej doglądał po trzy

i 4 razy na dzień, ~~[illegible]~~ 5 dni trwało niezmierne

w sierpniu przy wielkiej jaki nie miała lubo

odwoływała się kiedy, zawsze nie dziwiła się tej

to pokrzepienie, przyjęła jednak sakra-

menta 24 godzin żyła jeszcze bez przytomności

ale gorzej boleści odczuwała i nie rozumiała

te wyrzeczone słowa, jakieś przytomności

święta myślała o pracy o zarobku, dla niego.

pytała Dra czy czasem nie telegrafowałam do

niego, i powiedziała że dobrze że nie. Gdyżby

był przyjechał to oskarżałoby się z naszych drużyn

a X. Keller ślicznie powiedział mowę nad

grobem o smutnym losie wygnania bez

Ojczyzny. Przyjechała była do mnie Kasia

przecież moja Teresynka, która sama doświad-
czała smutkami kolejami do swego cięż-
kiego położenia i serdeczne dziecięcia moje
trudy, pociecha wypadły na końcu pis-
wód, ale zdrowa jestem Bóg mi udzielił dosyć
spokojności bez oszukiwania się zaoście, że na-
reszcie teraz, zwłaszcza jest to dla nas pociecha
że my jej w ostatnich chwilach mogli dać
wygody i przynieść niejaką ulgę tego strasz-
nego kiedy były dręczące!.. — Mocno nas zawsze
każe smutkiem z tych względów wypadek nie-
nagła naszego starca!..

Najserdeczniejsze dzięki za współudział, i serde-
czne słowa które od Pana Dob. zawsze mają takie
dla mnie [illegible] i wartość, [illegible]
od nas obojga pozdrowienia racz Pan
Dob. przyjąć

uniżona

Mielżyńska

25/2 [?] Mitorlaw

~~774~~ 144

Serdecznie dziękujemy iż Pan Dobry raczył
przyjąć naszą propozycję, winnam tylko jeszcze
ostrzedz iż być może że się wypłata od Brata
przeciągnie do ś. Jana jak ja tego dopilnuję
żeby jak będzie można najprędzej po zwiezieniu
wystane były pieniądze jak najprędzej.
Warunki nasz mąż przyjmuje jakież zanotuje
będą najdogodniejsze procent 5% od kapi-
tału nie odrzeca a czysty się że wyjątkowo
będzie mógł zrobić tę dogodność, ja się tylko
boję z zasady zawodu bo do tych przyzwyczajeni
jesteśmy, ale wierzymy jednakże na pewno
spodziewamy się.
Zapomniał Pan Dobry donieść nam czy nie ma
wiadomości o Pani do Jerusalem czy doszła
do

trzeba by zrobić poszukiwania z Warszawy
a Rewers przyjąłby ex Kasztelan...?
Chociaż że wszystkie papiery powinny być
korygowane przez Sołabera, nie wiem czy na-
by zła pewnością znajdzie się amator, raz że
trudno się z tego wytłumaczyć a potem że
narażony byłbym na zarzuty ze strony p. Ste-
fana Tyszkiewicza. W ogóle my nie należymy do
z wielbicieli jego myśli, nie możemy sobie
mieć całej pamiątki jakbyśmy [illegible]
pośmiertnego, a potem ogromnych wydatków
separacji, utrzymania zamku i konserwa-
tora, kiedy jest już miejsce składu zbiorów
w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Płacić już pocz-
ta znakomite dary, a my wszystko skupiać
a nie dzielić powinniśmy. A tyle biedy wszędzie.
Co do Teatru to jest budowli gmachu do ogóle

że nad to się może zbierze, ale czy można by było
uzyskać aktorów do ze wszystkiem lepszej
bo widzów nawet za pieniądze stworzyć nie
można, mieszkańców Poznania mało zamoż-
nych a na prowincyi tylko w pewnych cza-
sach liczyć wypada. Dla nas [illegible] było
niemożliwością być dotąd w Poznaniu, a za
granicą [illegible] 5 miesięcy nie ruszałam
się.
Gdyby to można tak nadal urzędnie przeka-
zywać, żeby nie przez drugą osobę, zdawało
mi się że im tylko najwyżej 25 procent dozwoli.
Nie chcę zabierać drogiego czasu, zostajemy
Obojga Państwa z całem sercem uczuciami
i szacunkiem oddana

Modrzejewska

14/3 1850 Miłosław

~~775~~ 146

Z przyjemnością przypominam sobie że przeszło [illegible] w Ks[illegible] obecnie mogliśmy złożyć nasze życzenia Panu Dobrz na dzień Jego Imienin. dziś wskazuję [illegible] żeby je ponowić, papie [illegible] wraz z tem samem uczuciem, wznoszę do Boga modły żeby w najdłuższe lata zachował Szanownego Pana, i dał mu siłę do tej pracy w której zamiłowałeś, niewątpliwie że ona i przedtem czy później przyniesie owoce, bo słowo wsparte przykładem, musi mieć podwójną skuteczność, i wszelkie kropla wody spadająca na kamień ciągłym bezustannie, zostawia coraz głębsze ślady, czyżby serca ludzkie miały być twardsze! Niech Bóg utwierdza Szanownego Pana w szystkich dobrych zamiarach i [illegible] mu wszystkich [illegible] [illegible].

Smutne w tym czasie przechodzimy stra-
ty i boleści śmierci jedynego Brata mego ko-
chanego a człowieka tak wszystkiego rodzinie
i ludzkości dwojako się szczyci, Pan Dobry
raczyłeś mi się czasem poskarżyć, ja to
sercem pojmowałam i dzieliłam, ja mam
śmiałość poskarżyć mi się także, bo zbyt
boleśnie dotknięta jestem w uczuciu i zda
je mi się że lżej mi będzie na duszy jak
Mu to powierzę, a to jedynie pozostaje mnie.
Od młodości, patrzałam skutkiem to nie zwykłe człowieka
z którego uczyniłam sobie ideał, przejmo-
wałam się Jego słowem zdaniem, które było
wyrocznią dla mnie, zajmowała mnie tak
dawnych znajdowała odbicie w mej duszy,
czas, przypatrzenie się bliższe uczuciom dzieła-
niu w uczuciu części i poszanowania

aż do najwyższych wyżyn wzrosły, właśnie odbie-
ram list, że ten mój ideał podległ słabości i
co gorsza pogardza opinią i publicznie poka-
zuje się z niegodną kobietą. że ta nabiera roz- kierownictwa
głosu i pod każdym względem zaszkodzi mu
może, że dwie wszechmocności zbliżone do siebie
ostatkiem zwierzchniczych [?] padaną ust, jednakże
wszak ja tego nie wierzę bo nie chcę wierzyć."
Doznane wzruszenie przyprawiło mnie o cho-
robę i dni gorączki mocnej wielka się nie
domyśla powodu a ja tylko Panu Dołęg[?] mam
go powierzyć, decyzja ulżyła mi, jest mi
lepiej jutro pewnie będzie już dobrze.
Brat mój sam wyjechał na pogrzeb, a zo-
stał konającego Ukochanego Sobolewskiego jest
wciąż na drugim D[?] uspakajał go ja legata[?]
go Wilku[?] stowarzyszeni[?], proszę Boga aby

Przesyłam ukłon ta ... wszystkim

wejrzał tęsknotą swoją w to zacne serce pełne
miłości, i zdmuchnął kwiat chwilowy. Serdecz-
nie proszę żebyś mi nie miał to [illegible]
Mąż mój wyjeżdżając polecił mi przesła-
nie Jego życzeń Panu Dobrz. — Co do obietnicy
pożyczki pewnie nie pierwsze były moje
przeczucia i obawy, wypłata pewnie się
spełni, moja Matka ta przytomna gdy
Jej wspominałam o moim kłopocie, ofia-
rowała mi na krótki czas tę summę
którą dysponować może zaawansować,
i pewnie jest [illegible] by
dziennej ją mogli do Pana Dobrz. przysłać.
Mam jeszcze obawę czyś o Pana Dobrz. zdro-
wo w ostatnim tygodniu [illegible] słabe [illegible]
pisanie.
Składam serdeczne podziękowanie przesy-
łania i składam zapewnienie najżyczliwszych uczuć
Emilia.

23/3 | 170 Witosław

~~776~~

148

Jeszcze jestem daleko zdrowa, ale jest mi potrzeba serca podziękować szanownemu Panu za Jego list i zarazem przeprosić, jeżeli mnie przy kroście przyczynić pisaniem, po wszystkie które się zdarzyło pomieszkało. Odpowiedź Jego zaś tak [illegible] przyjęta mnie odmiennością byłabym chciała szczerze Jego szanowne zdanie [illegible], nie żebym ją potrzebowała [illegible] w moich przekonaniach, bo te były niewzruszone, ale teraz mam podstawę przeciw drugim i kiedy ~~[illegible]~~ będzie odpisać pociechę. —

W Biografiach Tirada [illegible] jest pomyśleć [illegible], nie zapytali Seweryna który najlepiej znał wszystkie szczegóły, nikt nie mógłby mu zaprzeczyć. [illegible], [illegible] dawno wszystkiej jego cywilnej, począł więc opisywać na

~~jako~~ poparcie skierzyły patrycze, pokrzywka
pod Dzięgorzodłami wszędzie patryoci opi-
sana; nigdy nigdzie nie był ranny ani kon-
tuzjowany, chociaż się narażał. Wyprawy pod
~~D~~ Dzięgorzodłami miała, zdaje się, cel zakłócenia
wkroczenia na Litwę, Chłapowski zaatakował
Moskale stali przed wsią, i uciekli, a przeciw-
nicy oddzieleni rowem od Polaków usiłowali
wali się do boju wspólnie, Stanisław Chłapow-
ski Majór 8n. i podoficer jeden przeskoczyli
most na swoję, a widząc że postrzałem
nieprzyjaciół Moskali z Litwy stawać nie
chcieli, cofnęli się pozostawiając Moskali
nadchodzącej piechocie; w potyczce tej Majór
miał przestrzelony kaszkiet i tężeniem
przebity mantelsak, sam wyszedł bez skaza-
nia. Wstępowanie jego przy konfede-
racji w Wirtkowicach i przed Wolszczanem

co wszystko było pełne odwagi i godności,
Sewerynowi podobał się najlepiej krótki Arty-
kuł Czasu który czytał w Poznaniu, wiele
zrozumienia się łatwo w życiu rysach komple-
menta dla G. Chłapowskiego, bo miał wielkie
obowiązki dla Macieja raz że ratował go
od Skrzatu który odebrał Gietgud, Maci
Adjutant Gener: Chła: stał przed jego ka-
mickem, a kiedy przypadł strzałki ze
swem rozognionem i zapytał czy jest Ge-
nerał Maci i wstrzymał rękę naprzód że
tylko co wyjechał, później kiedy rzucano
potwarz na Chłapowskiego za zdradę, on
jako niedoświadczony przyjaciel go, i przy boku jego
Adjutant wydał broszurę odpierającą za-
rzuty i broniącą go według swego zapatry-
wania, co było jawnym dowodem przeko-
nań i nie koniecznie szczerej przyjaźni

krótko przed wyspowiadaniem się mojej żony
X. Janiszewski zapytał Seweryna o kilka
szczegółów, które chciał sprostować, ale mógł tylko
sprostować to o które był zapytany, z resztą mu
wadzę nie udała. Księdzy X. Leszczyński na pogrze-
bie Józefa Doliwickiego miał mieć bardzo pięk-
ną o w Duchu Polskim wypowiedzianą
był też do człowieka serca i czynu, jakich
mało i jeszcze tak młody. —
Matkę moją zatrzymała moja [illegible] tera
u Wiesi ale skoro przyjedzie do domu zaraz
[illegible] zatakuj. Z całego serca dziękuję wszystkie
bolesna Bogu: chociaż mi nie wszystko wia-
domo. Z kimże się żeni syn młodszy? Córka
czy pańska odebrała, Anno synowej pochodzić
tylko mogą od bardzo podłych, by najmniej
mogą [illegible] marności obciążanie proce
będę Boga żeby od tego zachował Pana Boga,
a dodawał Wam siły, do wytrzymania tak
ciężkich przejść w życiu [illegible], i pozwolę
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

31/1 73 [illegible]

777
152

Jakżebym rada zostawić Pana Zdab-
ka tyle razy drogiego od wszystkich przy-
krewnych życzą jakie go spotykają, oszczę-
dzałbym do ostatecznej [illegible] i [illegible]
[illegible] tyle nie daje radości — Ale
słowo jest rzecz którą za najważniejszy
obowiązek uważamy, i nie przyjęły je
wypowiedziałam aż tej dowiedziałam
że pieniądze te których 2500 złr. moja Mat-
ka posiada i nam je dając póki nie
zgłosi naszej z [illegible]
[illegible] w potrzebie, Już by
je Pan Zdaba miał, gdyby Matka
moja nie wyjechała przez jakiś wypadku

zatrzymywanej nie była także i ona
dostała kataru, myśląc jednak, że
w przykrości tej dzięki wyjątku, a dla
przyspieszenia poprawki Jej, żeby
zaraz się wprost wyekspedjowała
Pana Dokt. zaś proszę o słówko jedno
kiedy go nareszcie termin kalecz-
ki?. Ja jeszcze dziś cierpiąca trochę
i codzienna gorączka bierze apetyt i
siły mi odejmując każe mi cały dzie-
leżyć i tylko na krótką godzinę wie-
wieczorem wstaję. Biografii ś.p. Jas-
nowskiego pewnie dopiero po Jego
śmierci wydrukowaną będzie. Serdecznie
pozdrawiam i przesyłam [illegible] od nas prze-
syłam pełna uznania
[illegible]

wskazówka dana ściśniętej sprawie
Pan [illegible] kupiłeś, po roku [illegible] in-
nym bytem, ale też wyprzedając
a każdemu się wynagrodzi, dom który
kupił i okazałe umeblowanie stanie
najmowanie.)

14/4 70 Miłosław ~~278~~ 152

Nie życzę Szanownemu Panu wesołych świąt
bo tych wygnaniec oddzielony od Rodziny
i Kraju mieć nie może, ale życzemy z serca
swobodnych o ile być może przy dobrem
zdrowia.—

Jakżeż się Pan Bóg ułożył z drukarnią,
kiedy do swego domu dopiero się na św.
Michał wprowadzi? Pieniądze 2,500 tal.
jeszcze w końcu kwietnia
moja Matka wprost Panu Bóg wyśle, dla
oszczędzenia dubeltowego porto.— Świerzy
cieszę się bardzo, że Pan Badziński odbierze
choć połowę swej należytości na znaczny
wydatki, + nabywa od Raskowieckiego ~~to~~ pół
w bratkich przynajmniej, nabycia reszty
tego zbiorów dla uratowania ich dla S

+ do wiadomości tylko dla Pana

krajowej, za dożywotnią, samemu przez Księ-
zatwierdzoną. — Teraz kiedy układy rozpoczęte
że zgłasza się więcej konkurentów, Pan Łep-
kowski Seweryna zachęca i pojedzie do
Krakowa w interesie tym po 25 tym, to m-
może dobrzemu uławi. Bóg pomoże.
Z moiem zdrowiem jeszcze nie dobrze kpe
tył siły strasznie wolno wracają a kaszel
jeszcze mocny, gorączka tylko zdaje się
ustała, a już się przeszły tydzień kończy.
Pan Karśnicki dawno mi przysłał, do
przesłania Pani Dobrz. Praskiej pismo kilka
miała wychodźcy w Ameryce (ale już nie
będzie) układa go, takiem ukrzecie tak wspaniałko obejmującą trochę
chleba, który tu ma każdy że z Polskiej ziemi
i z myślą serdeczną ofiarowany.

Niech Bóg oddala wszystkie troski od Pana

Dobr. i sił do użytecznej pracy dodaje, życzący

że to my czujemy się względem niego

obowiązani a zawsze pełni Szacun

ku i przywiązania Pana Dobrodzieja

uniżona

[illegible]

Czy też ma korespondent z Soboru nie nadto dra

żni; piszą mi z Paryża że od 1go Kwietnia wycho

dzi tam prawdziwie Chrześcijańskie pismo La

Concorde, zwalczające i objaśniające dążeń Ultra

montanizmu i przeciwnika — Redaktorowie

Bazin i Loyson brat X. Hyacinta.

Ledwie nie zapomniałam donieść że Chodkie

wicza odpowiedź tak spóźnioną że listy

moje leżały u Sekretarza przez 3 miesiące Ministra Cesarskiego, który

się nie dawno teraz otrzymał Pana Kopernickiego

Tłumaczę się pomyłką naczelnika, zmartwienie
listów w tej nieszczęsnej sprawie pałacowej.
Z późniejszego mego listu wiesz iż Kapustowski że
to idzie o ś.p. Janusza Woronicza i znalazł go w bar-
dzo smutnym stanie tem więcej że choroba nie dla człowieka
zgrzybiałości przedwczesna starości i zupełny upad-
ku tak że tylko z obcą pomocą zrobić może kilka kro-
ków. Wielkim szczęściem wiem dalej o nim że mięszka
z dawno znajomej rodziny francuzkiej, która go z wiel-
kim poświęceniem pielęgnuje. — O Chilikiewicza ka-
żę zupełnie spokojnym że mu na niczem nie braknie
przed kilku dniami pisze że był w Stołecznu Lam-
ruchejko zaopatrzył go czem mógł i zapewnił c-
mu wpierw znaczniejszą pomoc. Przebył bardzo
ciężką chorobę, szkorbut, znacznie mu lepiej będzie
jeszcze potrzebował kilkumiesięcznego dnia rady k-
nego wyleczenia zębów i dziąseł. Bądź Pani pew-
na, że go nie opuścimy, i wspólnemi siłami będziem
starali się go wspierać w tej ciężkiej niedoli. W szpita-
lu już go nie zastałem i tylko przypadkiem wpadłem
na trop jego. Jest więc w pewnej i dobrej opiece.

19/4 z Netosławcu

~~774~~

70?

157

Dopiero przed kilku dniami doszła
mnie Pastkawie ofiarowana mi przez
Szanownego Pana Dobrz: [illegible] [illegible] dla
kego bez najserdeczniej dziś dopiero
za nią dziękuję. wielką mi sprawiła
radość, bo chociaż jestem stara i młodszym
niem uczuciem przyjmuję przyjaźń
na względy osób, które tak wysoko
cenię i szanuję jak Pana Dobrodzieja.
Ksawery w Libie na Zjeździe Pana Sie-
mieńskiego z Krakowa, spodziewa-
my się P. Leona Wegnera, i mojej
Matki, miałam troszkę nadziei
że Pan Dobr. jadąc w tym czasie do
Krakowa wstąpi [illegible] bo koniec

wiele drogi, a do Wrocławia ma trze-
ba jechać na dworzec, jest zaś prosto
do Czempinia gdzie się siada na kolej,
kiedy okoliczności nie pozwoliły, to
się pocieszamy obietnicą, a teraz wzmi-
łowana Tatkowym przyjęciem, chleba
polskiego każdego roku, pozwalała
sobie posłać i tego, babkę i kilka ma-
kartków [?], a przy święconem jajku z
rzewną myślą podzielimy się z nie-
obecnemi z których tak pożądany
byłby Pan Dobrodziej, szczęśliwi byli-
byśmy gdyby kiedy kolwiek może by
stał się zjazd z rodziną Jego i mógł
zastąpić w licznym domu naszym,
a Panu Bogu przyniósł pociechy
i spokój.

Pan Żarzycki dobrze był przyjętym
w Krakowie przez całe towarzystwo
ale do Wiednia już się zapóźnił, za
drogo mu dopiero w Listopadzie tam
jechać, pragnęlibyśmy żeby się gdzie
osiedlił i do miejsca przywiązał
dla tego nie chcemy go nawet prosić
do Siebie choćiaż nam ~~[illegible]~~ tylko teraz
smutno, ale nadużywam czasu Pana Dob.
który zawsze mało dla swej lecznicy
drogiego, przyjmij proszę najwyższy
szacunek i uszanowanie od nas
Obojga z wyrażeniem serdecznych uczuć
zostaję Pana Dobrodzieja

uniżona

[illegible]

30/4 [18]26 Miłosław 157

Na dwa listy winna jestem odpowiedź, te stawiam Pana Dobrą czemu po części i zdro-wie moje winne, jest teraz prócz osłabienia jest dobrze, ale że Dr. kazał był zajechaniem do wód a to jest rok, w którym je sprowadziłam do domu przyjechaliśmy razem z Sewery-nem do Krzyżaków do Torunia dla Intere-su Bartoszewickiego jako do Frerichsa, który kazał mi pić Karlsbad w domu i to zaraz choć by wszystko. Seweryn Interes skończył, ale co mogli spieniężyć zarwali 10 szaf Gdańskich wielkiej wartości bo ich teraz już nie ma i wyższej wartości porcelany wazony Chiń-skie Etruskie [bronzy] które miały do tego należyć a dla Seweryna miały wartość pieniężną [illegible] do wynagrodzenia wydatków. Ile że mało [illegible] sobie z tych zbiorów zatrzymał, Biblio

tekę zaraz oddała towarzystwu przyjaciół

Nauk, w Poznaniu, zakonserwowaną dla niej do

od grabieży obcych. Ważna byłaby wielkiej war

tości, katalogi okazują dzieła Siberyjskie jeśli za

posiadało zupełnie

żadną cenę nabyć nie można, wszystkie zbio

ry systematycznie zbierane tylko polskie lub

300

tyczące się Polski, toż samo obrazy i szacowna

by 4,000 sztuk, w wspaniale urządzonym własnych

sklepach, obrazów ogromne piętnaście sztuk Sa

chodolskiego i Brodowskiego. Mitoszew mógłby

tylko objąć wziąć pomniejszych lepszych obra

zów chociaż właśnie zaraz przybudowana

galerja wykończać się będzie, a na bibljo

14,000 X

tekę wcale miejsca nie ma, ofiarę, jednak

Pana Dob. z wdzięcznością wyczytujemy ale

w każdym razie wiele czas tylko moglibyśmy ją

przyjąć gdyby Pana Dob. łaskawa kasjera żeby

nie wiedziała co z czasem robić, na co wcale

widoku dziś nie ma. Cieszę się że pieniądze

jeżeli Pan Bóg odebrałeś i ostrzegł go muszę że
procent rocznicy tylko rachować od czasu
jakiś Matce naszej oddamy ręczem Pana Do-
bro zawiadomię bo Matka od nas nie chciała pro-
centu przyjąć ale że spodziewamy się iż
Jej się wielkiego uiścimy. Co do zupełnie
rozłączenia kazał mi bardzo Pana Do-
prosić żebyś hipoteki nie mazał, tylko
swojego imię Rewers wygotować raczył, bo
dziś to dostateczna pewność.
Co do ożenienia Syna życzymy tylko z całego
serca aby wszystko co Pana Dobr teraz prze-
szkadza i smuci, zamieniło się w pomyślność
i stało się źródłem pociechy. Przyjechał się ...
przesyłka do Jedwabnego dostała portatam
Kasztelanowi list pocztowy z prośbą aby zrobił
poszukiwanie urzędów, bo gdyby była dostała
byłbyś Pan zrobił jakąś wzmiankę. Dla lepszego

obznajmienia Panu Doby z sprawą J.W. Wronie[illegible]

i Chiłkiewicza, przeczytawszy porutny list J. Posłe

Towskiego, z którego może ta Wiślicki wyciąg

zrobiłam, z tego zasposobić się Pani i o Pana

Woronicka)

Dziś rocznica bitwy w Miłosławiu było kilku

Księży, a nasz Proboszcz mówił mi że Księża

od 1go nie otrzymają tygodnika katolicke-

go przez niedzielę księżkom, a w Poznaniu

mówił mi J. Dom. Wegner że to dziwne

usposobienie tego X. Koźmiana zupełnej [illegible]

zrozumiały w dyskrecji a tyle pióro wciąż

w tylko samą [illegible] i zbrodnią, nie zrobiłam

wagę mówiąc. Ale przeprowadzenie katechizmu

gi kiedy Pan Doż szczególnie na trzech

gramatykach w Poznaniu. Serdeczne

od nas obojga pozdrowienia przesyłam

tylko wyrazy czci. powolna

uniżona

Mielżyńska

Piszę ostatni list, zapomniałem ci po-
lecenia Seweryna, żebyś prosił Pana D[illegible]
gdybyś napotkał u jakiego antykwarza
dzieło które sobie dawno nabyć życzy
a które w handlu jest rzadkie i drogie
żebyś był łaskaw nabyć go dla niego,
Tytuł jest: Bartsch le peintre graveur.
Drugie polecenie Pana Kraszewskiego
posłać Panu [illegible] Orła Białego i odezwę
z dopiskiem P. Kraszewskiego, ogólnie
[illegible] jest [illegible] dla Pana Działyńskie-
go niezbędnym.
Ostatnia prośba od nas, abyś chodził do nie-
kogo [illegible] z pożyczką od Seweryna
[illegible] i [illegible]
i [illegible]

[illegible]
[illegible]

25/5 [18]70 Mirosław

Wczoraj posłałem kilka słów, ledwo te wysłałem
dziś znów nowym listem trudzić muszę
Pana Dob. a to z prośbą od Seweryna, żebyś
nic ani o nabyciu ani o darku i zgodzeniu
nie wspominał, pókiś się nie sprowadził i
aktu urzędowego zastrzegającego od grabieży
się nie sporządzi; dziś ~~mogę~~ chociaż to może
jest sekret tajemnicy mogłoby to być jaką
zachętą do wyprowadzania się tu zbiorów
wyn. Seweryn przez ten dar chce postawić
towarzystwo na poważniejszej stopie i być
jednością ma zawsze przyczyniać nauk i sztuk
pięknych. Szczegóły zdaje się że sporządzi dla
to o nich donieść. Wiem o Seweryna jako
i od numizmatów mapy należą do zbioru
szczegóły się wszystko polskie miało by być 4,000

są uporządkowane w osobnej szafie ułożone [illegible]
numizmaty, także tylko polskie. — Zięć
P. Żyrbkowskiego już jest w Warszawie który
to co tam jest pakuje i zaraz wyprawi. Jednem
wszystkiem pojedzie trudniej z tem co jest
na wsi na Wołyniu tam prawie cała bi-
blioteka i większa część obrazów. Tam ten
sam po wyprawieniu z Warszawy. Katalog
po śmierci ręką S. Rostawieckiego
spisane, ale weryfikacja trudna bo część
ich ~~[illegible]~~ [illegible] w papierach tam może być wszy-
stko w nieporządku, bo nabywca dóbr chciał
wszystko zaliczyć do rubryki mebli, ale
nieboszczyk P. [illegible] przewiózł wiele wszyst-
ko do siebie bo już do 2 [illegible] darowanych mu od-
tych dóbr przez P. Rostawieckiego i [illegible]
wnie. —

Ryciny niemieszczone(?) przyjdą tymczasowo tu do Mikołajewa(?) i niektóre mniejsze obrazy które Seweryn sobie wybierze, będzie więc miał [illegible], z katalogu [illegible] spodziewam się, nie można ale zawsze cały zbiór ma wielką wartość narodową.
Teraz dopatrzeć(?) aż nadto [illegible] [illegible] czasy, a przyjemności [illegible] [illegible] wypowiedziana, winniśmy ją uczcić(?) moją Matkę która mogła nam dać chwilową pożyczkę, bo inaczej wypłaty z kasy miejsca(?) [illegible] ponieść(?) wielkiej kwoty bo hypoteka nie uregulowana, że ś.p. Mojej [illegible] był bez [illegible] dla [illegible] sporów nie dość obznajomionych [illegible] zapewne nastręczy trudność.

Ale wracając do nabytku ks. Stasławieckie-
go nie powiedziała, że jeszcze że dla czyn tobo
wziął się wypisywaniu płacić rocznie
J. Stasławieckiej na dożywocie 3,300 Rub.
a po jego śmierci jego żonie 1,000. przyczem
sprowadzał tu z kasztelanowa, nabycie korzystne
chociaż dla wykształcenia dla każdego warunki
trudne.

Serdeczne od nas obojga pozdrowienia
zawsze szczerze uczucia moje dla
Pana Dobrodzieja

uniżona

Mieszynicka

O 7ymce pamiętać będą dawniej wysłałaśmy
o 5 tym. Niewiele widzieliśmy księży ale przy
sposobności i z Niemiec warto przeczytamy.

Seweryn tylko nawiasowo zapytał o Barwicka ale bynajmniej mu to nie pilne i wcale potrzebne, przysłał tylko że do Architektura z Juszkow ta bardzo niskiej ceny, dostać tego będzie można, teraz prosi żeby się Pan Bóg tem nie trudnił i wcale o tem nie myślał. Ja raz widziałam raz w Dreźnie piękną edycyę Plutarcha p. Dacier zdaje mi się dla Dauphina wydaną za kilka zdaje mi się 3 czy 4 Tal. —

Za piękne dzieło Królestwa Malarzy, zwa- czany w księgarni, Seweryn Panu Dob- dziękuje, kalkulacye i dzieło o architek- turze, ale czy posłana [illegible] piękne czy wydawać kiedy są w lepszym ręku

o Monogramach Braci Kota Sewerya
znalazłszy przy sposobności więcej Pana
Bóg pozwoli sobie kiedyś.
Wielką przyjemność zrobił Sewerynowi
J. Libelt swoim artykułem i że zarazem
mu szczegółowo których się poprzednio
dowiedział, są rzeczy które są nowe a
nie publikuje, niemniej tego wcale
pojąć a żeby tylko nie był powodem
do większych jeszcze przykrości, i
że tak mało się nad tem zastanowił. jak
się zdaje, i w której nam się obiecuje.
Serdeczne od nas obojga tysiąc pozdro-
wienie przy wyrazach szczerych
drugich uszanowań
uniżona
Mierzejewski

28/6 870 Witosław ~~784~~ 163

Nie będę szukała wyrazów żeby skonsumowane
Panu Kościelskiemu ile mnie widok samego Jego
listu ucieszył, byłam formalnie za Jego zdrowie
zlękniona bo od 7 Maja go nie miałam, a
nie śmiałam naprzykrzać nowego listu Panu Dobrodziejowi
przy tylu pracach. ile że Pan Jacob który był
u nas wracając z Krosczina i Pani Lenartowiczowa
[illegible] która tu jest u nas najdłuższy
czas, obiecywała nam Jego bytność, że z Ro-
galina tylko 5 mil do Witosławic najpierw.
Nie chcieliśmy przecież jednakże aby ta wielka dla nas
radość z jakim kolwiek dla Niego przykrym
trudzeniem, jest sama myśl i chęć zrobiła nas
drogim objawem.
Drukarni katowskiej nie będę ale cieszyć się

będą gdybyś Pan Dobrz pozbył się tak spaczo-
nego z Jego ~~roz~~sposobieniem i zasadami księgi
ile że z tego tak mało masz rzeczywistej
korzyści, a tak wiele utrapienia. — Wielkie by
to było szczęście dla rozwoju Towarzystwa P. N.
gdyby ~~się~~ ~~ten~~ nieznany dobroczyńca zmysł swój
wykonał, ile że polecił mi Seweryn donieść
Panu Dobrz że St. Krzemieniu ma nadzieję wy-
robić dla niego prawo własności i pozwolenia
dla profesorów i urzędników, w których kształca-
brania w niższych szkołach, tem więcej stan postawiłoby
by Towarzystwo na stopniu znaczenia i rozwoju
jakiego dotąd nie miało, ile że zbiory Kardawice
tego pod którą nazwą będą istniały, dały mu
już do tego podstawę której by drukarnia

164

o wiele podniosła, ale Seweryn utrzymuje że i

o tej drukarni trzeba w tej chwili wielkie [illegible]

zachować (póki się [illegible] pozwoleniem od

N. Prezesa nie zdecyduje.) —

Pan [illegible] trochę u nas zabawił gdyby

był pozyskał w Maju jako zamierzał nie

był by się tak spieszył, teraz równie mamy od

wiadomości, spodziewamy się w krótce i [illegible]

P. Leon [illegible], jako prawie zawsze [illegible] będzie

u nas kiedy w czasie wakacji zapewne też wpół

Lipca. Tymczasem po [illegible] mało

Seweryn u siebie [illegible] do wszystkiego trochę u

porządkowania bo chociaż to ambalaż pakował

porozwodziły się szafy wszystkie półki opadły,

bardzo dam mało pięknych [illegible] w [illegible]

się [illegible]. Medali piękniejszych są tylko odlewy

bo i nie mieszkamy razem Seweryna w siebie do
czasu reszta, Strubiczkowa każdego w Kow-
na Lipca albo z początkiem sierpnia przy-
jedzie). — Brat Anny w tej chwili chory na
węgorz na boji lepiej, ciespiknie zaczęło się jej
od paraliż od nóg i przeniosło się do Margo
Serdeczne pozdrowienia od nas obojga a przy
wyrażaniu zasyłam głębokiej czci i przywiązania

uniżona

Mikłaszyńska

28/6 [illegible] Miłosław

~~785~~ 165

Spieszę wczoraj zapomniałam włożyć w wczoraj[szą] kartkę którą do Pana Bronisława Zaleskiego i proszę o jej wręczenie, ~~[illegible]~~ przy sposobności, kartkę 5 tal. od P. M. dla B. Sosnowskiego. Żal nam będzie bardzo zgodnego, który więcej by mógł objąć ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ będzie Listów Soborowych, czy nie mógłby pod ciemnemi warunkami wychodzić? Myślę że wszyscy co go trzymają byli tego zdania, w [illegible] ilości prenumeratorów wzrasta, zdrowszej strony pojmuję zrzeczenia dało mało dla [illegible] właściwe. Przepraszam bardzo za nowe zobowiązanie i [illegible] wyrazy zawsze tych samych uczuć i poszanowania

uniżona

[illegible]

Jak ze Szanownego Pana Listu, ni chwilę mógł pomyśleć żebyśmy się kiedy na niego gniewać mogli, albo żeby Jego pismo w jakimkolwiek bądź interesie mogło nam kiedy zdawać się nadto. Od każdego innego list jak Pana Teofila prze-raziłby mnie od niego mniej, który odebrałam w krótkim czasie, dla dowodu czy można by korzystać z Jego polecenia posyłam ostatni. Wiele już już takich miałam, nieomal co wieczór z Krzy-ma gdzie dwa razy na śmierć się dysponował i testamenta za każdym razem inne pisał. Pani Łukaszkowiczowa jest u nas w przeszłym tygodniu, wtorek tydzień, (wyjechał) pisała już przed 5 dniami kilka dwa razy. Przyjechawszy do Poznania z Ka-tygi zastała Seweryna chciał ją z sobą zabrać

że ona chciała tam tydzień pozostać dla
przezorności i żeby ją Dr Świderski jak powiada
podreperował, lecz po tygodniu wysłał ją do
nas, posłaliśmy po nią, i pewnie ona była
wiejskiego powietrza, przesłałam żeby jej
pierw i pozostały nie chciała i trochę się zaziębi-
ła. Ale to szczególne to pozwolenie Pana Józef-
ka że ona chora być musi, już to ona ciągle
prawie na gorączkę, ogromne poty w nocy.
teraz jeszcze dołączyło się trochę zaziębienia
5ta dzień w łóżku Dr bał się zapalenia błony
brzuchowej, dziś jest lepiej. Nie mogłam by
nawet mówić o jego losie musi inny nadejść
na świeżem powietrzu przy wygodzie spo-
dziewam się za kilka dni innego listu, z resztą
w tym wieku ta diagnoza Dra nie jest

zastraszająca, Pani Dunajkowiczowa jest bar-
dzo do niego przywiązana, na każdym kroku
myśli o nim, do gwałtownych objawów nie ma
już nawet sił. Jej przyjaciel pewno był wspólnie z ato-
rowy, obiecała pisać co tydzień, pisała nawet
częściej, gdybym nie wiedziała potrzeba nawiązać że
po wysłaniu listu postanowiła zaraz do tego
telegrafowała Ale to, że życie to już więcej byłoby
nadzwyczaj rzadko gdzie, nareszcie, jak powiada
dam były wysłane dwa razy trzeci, i zatem
zdrowiem dalszego planu robić nie można, robi
co się da. — Obiecał żebym pisała do Pani z Wiednia
wszystkie żeby uwolniła mnie zmarłej w swej willi, ja
ją raz widziałam, ona jest wykształcona i dobrych
przyjaznych, byłabym tylko szczęśliwa mogła od
mówiłam i dobrze, bo wczoraj dni potem pisał że
jedzie do Pani Capelli, jak to Pan wie Boga oddać

trzeba, odpowiedź odbiera się dopiero jednego następnego dnia i później. — Pisałam zaraz po tym nadal prawdę Upragnionej do ciekawego z tym kawałkiem [illegible] Piękna dla nas dwojako! Szkoda była by wielka żeby ta pierwsza przesyłka zaginęła może się też jeszcze znajdzie.

Dużo napisałam żeby objaśnić Pana, bo może nie zna tyle Pana Teofila, jak ja tu, kiedy jakiś czas mieszkał, ja to powinnam przeprosić Pana także, że takie długie listy piszę i często bez ładu i nie czytając ich mogę wysyłać. Pełna najżyczliwszych uczuć i gotowa na usługi

uniżona

Miedzyńska

Szanownego Pana każda boleść znajduje silny
oddźwięk w sercach naszych, tak i ta ostatnia
głęboko nas dotknęła. Gdyby się można jak
najprędzej córkę Pana Bogu sprowadzić, pójdę
zaraz do P. Krasińskiego i do Pani Platerowej
może tylko u nich będzie szczęśliwszy, ja myślę że
teraz ten powrót zależy już może od samego
Berga w takim razie Pani Platerowa naj-
większą miałaby łatwość, będzie się robić co
będzie można, aby Bóg staraniom pobłogosławił.
Od Lenartowicza miałam już dwa listy pierwszy
natychmiast drugi następujący po odebraniu wia-
domości pisany, jest tam wyraz rozpaczy pełny
Żona jest spokojniejszą, z wszystkiego i pewna [illegible]
osłabionej; a w myślach jej do teraz będzie Pana

jego ideałem, już dziś wszystkie jej małe potrzeby

miały uwielbia, w cały czas choroby męczył

wymówkami i wypytywaniem, dziwne dziś było

dopuszczenie żeby wszystkie listy dać jej gdzie

którzy mają jako powiadał. Jeszcze 18 dni

zdaje mu się jednak że źle wszystko, zawsze

szczęśliwi dla niego że jest w Łopatkach gdzie

pewnie jakiś spada mniejszy przyjdzie

powiadał że główna jego pociecha że mógł

odwiedzić się za nią, a główni słoneczny dzień

żywych okropnych losów prawiąc że pokazania

cia ciągle więcej nasłuchiwał go w stanie gorączko

wy i niespokojny, wyszły raz — że teraz bardziej

się rzeczy, który był powinien, i to go dziś straszni

trapić będzie. —

Znajduję zapytanie w ostatnim tygodniu Pani

a do pamiątkowego kielicha dla ks. Sosnow-
skiego zdaje mi się chociaż nie jestem pewna
że pisałam Ci w tej kwestyi że dała Matka Moja jak
ja zapełnię się rzadkami na myśl Jego.

Zdrowie nasze dobre, a może niezadługo czeka
nas drogi smutny obiekt O. Skrzyneckiego
z Londynu, który coraz starszy w Emigracji
nie mogąc już zarabiać dał się przez Szwecyą
namówić żeby tu przybył na spoczynek, a że
dużo cierpiący może niezadługo wieczny odpoczy-
nek ma! A tu Wojna której skutki niepewne
i Bóg wie czy nam co dobrego czy większe zła
przyniesie!

Proszę Boga o pociechy dla Pani i Doli i
także wyrazy łaskawe tych samych uczuć
i poważania

uniżona

[illegible]

17/8 870 Miłosław

~~788~~
170

O, co się to dzieje prawdziwie, spodziewałaś się trudno, wszystko było widzieliśmy, odebrawszy jak skazanego Pana pisarza, biedna ta Francja ta katastrofa ze swoimi pamiątkami, a nasi biedni Bracia w Paryżu nasze instytucje co to za przewrót wszystkiego, co za niepewność wytłoczenie się miejsca, a o czem innem myśleć trudno. Do tego przywykłe kłopoty i bole ści, które by dotknęły drogiego Pana, uważa my za publiczne i bardzo dotkliwe, my słabym zdrowiem z niem i bałam się tego osł abienia, niech Bóg Panu będzie siłą, świa tłem i pomocą we wszystkiem.

Co do pracowania Pani Łozińskiej pisałam natychmiast do Kopitowskiego, po odebra niu listu od Pana Dobrego, i do Pani Płaker,

od Pana Krzyżanowskiego żadnej nie mogłam wia-
domości, chociaż teraz powtórnie pisałam
przez P. Malczewskiego ale widać że ten
pierwszy nie jest w Paryżu, Pan i Staś zaraz
mi odpisali że pisali do Trzepkowa, a więc
się dowiedziało że to mógłby i namiestnik
Berg zrobić bezwłocznie, jak się dowiedziała
tam się że on jest wychowańcem Bobrzyńskich;
Szkolnictwie Pani Staterowej, a chociaż wymyśla
na mnie że go tak często nudzę listami
i żądaniami to jednakowoż wiem że robi
dla niej wiele, mnie się nawet udało wyro-
bić dla jednej Pani paszport, to jest dla
żony Ludwika Norwida, napisałam od
niej bo jej dla nazwiska nijakie paszpor-
tu wizować nie chciano ani w Paryżu
ani w Berlinie i kazał wydać. Napi-

trzeciej powtórnie do Pani Slaterowej że

mojej myśl jeszcze niewiem co zrobiła, może

to i niepotrzebnie, ale też może i przyczyni

się jako tako z którejkolwiek strony albo przyjdzie.

Jeżeli drogi Pan znajdzie wolną chwilę o

której pewno trudno to być takowej

udarujże nas twemi wiadomościami o sobie

i jako stoi interes Pani Łosińskiej.

Zdrowie nasze teraz lepsze mimo ciągłych bo

burzących uczuć i prawdziwej udręki chwili

przykrości z okazji roju Szwajcarów

wskutek przez ukończenie tej nieszczęsnej

fabryki, której jako utrzymuje Szwajcarya

przerwać się jak nie dało tak daleko wszystko

zaszło i było w drodze, a Szwajcarya wtedy

nie zawodzi spotkały, których złożyliśmy

przewodem Slater & Tillusa, bo wyglą

czył

Proces i protestacyi przeciw wszystkiem

testamentowi działacza Rodzinnego Bra-

ta mego Męża idzie nawet dalej, bardzo

to przykra i skandaliczna rzecz!

Za Drzwonych domu serdeczności dziękujemy

jako za pamięć i staranie Pana Doktora pod

tym względem tylko ma dla nas wart

Polecamy się Jego sercu i łączymy

zapewnienie najszczerszych uczuć

poważania i przywiązania

uniżona

Mielżyńska

23/5 [?] Miłosław

172 789

Do wszystkich bolesnych uczuć i wrażeń
łączy się jeszcze tęschnota do wiadomości
o szanownym drogiem Panu, czy aby
wszystko co się dzieje nie pogorszyło stanu
Jego zdrowia? Jakże wiadomości o Córce
Pani Łakińskiej która wszystko co drogie
go Pana bliżej obchodzi — Anna jest
musiała wrócić do Drezna, spędziła krótkie
dwa tygodnie u nas, jej tak się zdawało
że jej Pan Bóg uwikłał.

Smutno nam też naszych gości z Paryża
nie możemy się tego roku spodziewać, wy
bieram się też do mojej Matki w Paździer
niku jak się trochę ustawię z dozorowcami
zakrzewdzienniami, bo wątpię żeby Ojca tego

ażeby przyjechać mogła. Cało lato od pełne
słoty jesienne mieliśmy ciągle gorszego czy
lato że mi trudno było wyjechać.
Seweryn ukończył teraz wieszanie obra
zów w nowej Galerji smutno tam teraz
w spokojności, chyba tylko Kaszkawie dłużej
z powodu śmierci Żarneckiego jest wielki
jeden z 80 [illegible] kilku które sobie zostawił
w Warszawie, wyrzucił się wszystkie po
celany i z szaf zgoła wszystko, książki
i reszta obrazów jest zwieziony do Poznania
umieścił je jak mógł Pan Feldmanowski
w Bazarze i przyjechał tu wypocząć.
Kiedy dni na tych kilka został
których obecny pod kuratorem natrzeba
przykro stanąć nie mogłam sobie

odmówić, przesyłam jeszcze serdeczne
uszanowanie dla Pana Dobrodzieja
i wyrazy prawdziwego poważania

uniżona

Świętyńska

Bolesna strata i rodów niezwykłego
dotknęła nie tylko Małgosię ale i dla
nas, bo to był człowiek z którym o
wszystkiem można było pomówić
i który nas często odwiedzał, bo
sprawiedliwie przyjaznymi sąsiedz-
kich byliśmy znów w Szczawnicy
tam dwa dni przed śmiercią u niego
prawie w ostatniej przytomnej chwili

2/10/70 Waber
przez M.-Czytka
via Bromberg Culm 740/174

Sześć tygodni minęło jak nie zrobiłam sobie przyjemności napisania kilku słów, chociaż milczenie pewno powiedziało Panu Dobr. że trudno było o słowo pociechy kiedy serce przepełnione było i jest smutkami, które tyle nieszczęść pociągają za sobą. Troska osobista nawet kiedy o ogół naszych jak o bliższych wre co nie daje chwili swobody. Miałam też przed wyjazdem trochę pracy, niedola jeńców francuskich, pomocy ubogiem które dorazy a żebrania nie zaradzały zpowodowały Panią Czarnowską Kaber że się całą duszą niemi zajęła czy sobie ceszy sobie pozwolenie od Władz, napisała do mnie żeby wezwać do składki jako najwięcej osób co mi się też udało, i jakos dosyć jeszcze skuteczniewie i jegodtko pomoc się zwiekła. Kale żato zme się oktwanie corzpiętrnac i akatki

Gdybym była w domu, żeby cała by mi podpisy na
tydzień prawie ręką żemnoi znajomi trzymać będą

Bracia nasi przez 40 lat chleb ich jedli a
im nic! dla tego że w Poznaniu było najgorzej
i księży tam w Grodzisku i Toruniu krakowiani
po budzkach i komendach mych sobie o żebe pod...
bach, napisali zaraz do Lelewela żeby przyjęta
no jak mądry i bitkiem tam najgorzy chory
ci, mają tylko namioty na mnie stkanie i
drachę mojej stomy, jedło od którego chorują
i dziesiątkami prawie codzień umierają.
A nasi wyjątki okropnem położeniu naszym
Instytutów! Kto się to wszystko obróci!!!
Teraz bo już zaczynają przenosić do koszar
Jakieś wiadomości masz Pan Dobry o Córce
Pani Plater napomniała mnie że bardzo gorąco
o paszport dla niej prosiła Trepowa, tymczasowie
nie miała nadzieję że skutecznie bo tyle teraz
miał teraz złagodzić! Widzieliśmy naturalnie
w Poznaniu Kapuścińskiego, zostawiłam jeb radę
ojcu z Sewerynem, ale czy podobna żeby się Pan
Bóg tak długo od tych ostatnich pozbywał który się już tyle

pracy trochę i pieniędzy kosztowała, a teraz
prawie by była zmarnowana, wszakże miała
być już do własnego domu przeniesiona nad.
Michał.^e Prawda że z drugiej strony zyskał
by Pan Dalz na spokoju, na swobodzie przy
właściwej pracy, daj Boże żeby też to wszystko
z jak największem Jego zadowoleniem ułożyło.
Ja tu jestem u mojej Matki drugi tydzień, po
stanowiłam jeszcze do trzech pozostać, aby
tylko przed końcem Listopada do domu
powrócić, mąż mój po mnie przyjedzie. Zbió
ry Pusławickiego wszystkie z Pokrzywnicy jako
na drugiem w Bazarze nad 1^szem piętrze spro
wadzenie, jak przewidywałam bardzo wiele
kosztowało, i niezmiernie jeszcze było sprowadzone
co kosztów przysparza. Młodszy książę Seweryn
do Miłosławia są już z pomocą Pana Feldmarszałkow
skiego starannie ułożone, obrazy, jako też historyjki
malarstwa, interesujące choć też smutne zrobi
ły mi wrażenia pod względem sztuki, już o tem

[illegible]

nie mówiłam Sewerynowi, mieliśmy wziąść meble
Łyszczakowa do Miłosławia do pokoi, ale trudny
wybór, zostawiłam go Sewerynowi w domu pew-
ne które najwięcej potrzebują restauracji, i szczególnie
sprzęty najlepsze, prawda że i jeszcze 5 koszta
w P. Kostuwieckiego do żywoszczenia. Sprzęty są tak
w Miłosławiu dla uporządkowania i pokoi nie
będzie dla nich właściwego miejsca, a oko wszyst-
trudno teraz. — Kiedy to będzie koniec tej stra-
szej niedoli i tej biednej Francji!! Widzi nie ma
widoczki na wszystko. Zdaje się że Napoleon bawi
się w Prusach, cała armija była z nim księżna(?)
a dziś 300000 w niewoli, tu w fortecach gdzieś mój(?)
Matka pisała, że żołnierze wiedzą o Napoleonie
nie strzelili wrotów Oficerom mówiąc kto chce
zabronili chodzić do miasta w Gradku(?) pewnie dla tego
że robili skandale żołnierze używają wolności dużo
i wolny do nich przystęp. Bardzo jestem zbolała
nam przyjaciół w okropnem położeniu w Francji
a tak trudna komunikacyja. Jakże zdrowie Pana
czyli też Bóg jakoś pocieszy kiedy, Ściskam Cię [illegible]
myśli i Boga proszę, Siostrze serdecznej przyjaciółce i towa-
rzyszce [illegible] łączy uniżone [illegible]

8 III 70 Weber ~~71~~ 176

Na wyjeździe do mojej Matki, odebrałam
list Łaskawej Pani, niemiałam dużo pory i który
posyłam tu przyjechawszy, bo przed wyjaz-
dem pilniejsze niemiałam pisania do Matki
dla biednych Francuzów na ręce Pani Leka-
rzowej Weber która wycieńczała swoje pozwole-
nie i z Matkami trającemi ich najgwałtowniej-
sze potrzeby zaopatrzyć po tu przychodzi do
niej oraz nakarmi i zaopatrzy. Ci nieznani
wśród cierpią nędzę, może dla tego że na
niej ziemi może dotąd prawie byli w namio-
tach płóciennych które pozostawiały, zamo-
kły i tonie bez odzieży, których naliczamie
rzech po 8 i 10 dziennie a ma ich być około
co jeszcze przyjdą 15,000, dla których pa tylko ...
między niemi panuje. Co do zastępstw ...
odnośnie do opisania której nowej ...

jaki będzie rozwiązanie starań przyjaciołów naszych
po fortecach dziś bez żadnego zaopatrzenia
zdaje się reszta pomarnieje bo wszystko zain-
teresowane partyzanci Napoleońscy wszy-
stko gubią bo chcą potem najpierwiej jego dynas-
tyi utrzymać całą armię wojska regularne-
go były w fortecach zamknięte, i nie zdziałano
bez broni i zapasów wojennych. — Podwózka
wśród tego wszystkiego na wsi bez [illegible] grosza albo
ciężkiego odbicia, [illegible] zrealizować nie mogła
bo jej spóźniej doszły pieniądze wysłane z Londynu
nie doszły.

Czy nie mógł by mi dać Pan Dobry na swoim
blankiecie przesłów polecenia dla Pana Adolfa
Schreyera (Macedońskiego) do swego plenipotenta
jest to człowiek zacnej arcy szlacheckiej i to za-
zawodu w Petersburgu do otrzymania odpowie-
dniego miejsca, chciałby dostać albo w biurze)

177

kolei albo banku albo jako zarządca dóbr

był w Akademii w Moskwie posiada dobrze

języki grecki i łaciński bo przeszedł kursy

w krajowem, niemiecki i rosyjski jako ota-

czy, jest w kancelaryi wice dyrektor Mi-

nistrów urzędnik pobiera tylko 300 Rubli

pensyi za wiele, jako mają trudną pracę

dają mu wykonać obietnicę nie pokazuje się

i może go zamyśla rozstawać się pewno

osoby której pokrewny nie skompromituje

a może mu dopomoże jako go poznał ja go znam

osobiście jest bardzo taka wszystkich słowa takich

cyż życzenie nie będzie bo jest chytrościany oszczę-

ci albo pieniężnie nie nadużyje, a być może

mnie, bardzo byłabym obowiązana Panu Dob-

rodziejowi że mógł zrobić.

Szczęśliwymi byli wszyscy gdyby uradowała

wszystkie [illegible] obsorta [illegible] gdyby Pan dalej mógł spo-

czywać u nas miałby zupełną swobodę, jak

w własnym domu, a unikałby innej obie-

żałości gdyby tak był wciąż w mieście.

Serdeczne uściśnienie i pełne poszanowa-

nia przesyła

uniżona

Mierzyjewska

Dn. 1/70 Waber 792 178

Już myślałam że niemożności ucieszyć w tej chwili
list niedługo jednak serdecznie się ucieszyłam i Bogu
dziękuję, za pociechę której drogiemu nam
Dobrodziejstwo zostało, może będzie skała nieszczęścia Tego
przechylała się i teraz wszystko więcej pojedzie
po myśli, daj Boże!
Mówiono mi tu że i Michał Sołtan wraca
i od Tego często przypominałam Pani Platerowej
może dziś i tam trochę wpłynęła wieść!
Że niezmordowaniu pieczy i pracuje, zostaje
mi tam jeszcze Witold Marczewski którego
powrót bardzo bardzo potrzebny i jeszcze tylko
Z całej duszy dziękuję Panu Dobr. za udzieloną
mi wiadomość, jest mi to dowodem że Pan Dobr.
pogodnie jest nastrojony do siebie i szczerze
udział jak w wszystkim co go dotyczy bierzemy.

Jakby to zaszkodziło żeby Tygodnik dalej wychodził a żeby się obyło bez księgarzy? Ja myślę że gdyby nie widziano że Pan Doby chce się a tak prze pozbyć drukarni to może przedać, pomyśl niej by poszła.

Sądzę także że ten kochany Dr o którego się Pan Doby tak kłopocze nie jest gdzie indziej jak przy jakim lazarecie albo ambulansach i że teraz jeszcze próżno go szukać, i że się sam zgłosi. Smutna to straszne rzecz zwłaszcza w Francji bo wszyscy mniej więcej mają być zainteresowani, jeżeli nie w Wojsku to inaczej, koniec przecież jakiś będzie a dla nich co? a jak trudno o wiadomość a jeżeli nadejdzie to najsmutniejsza mówiono mi z familji że Pani Zamojska wywiozła Bibliotekę a sama jedna na zostawionych pracę

gów do którego Prusacy odszedłali wyjechała
pod Tours z Mamą ma być w Anglji a Syn
starszy w Szwajcarji gdzie podobno i Pan Paw
Żalewski. Gdy chwili spostrzegam że cenny
list zostawałem Panu Dobrz. tydzień zatrzymany za
mojej nieuwagą przepraszam [illegible] bo tak
gdzie dziej prośba każdego był do Pana Dobrz.
był ten drugi każdy który jego odebrała
i [illegible] podpadł mi pod rękę gdy mi
odesłano przemieniły się raz [illegible] Pan
Dobrz. te prośby odczytać i [illegible] [illegible]
bo jakie musze inny napisać.
Jeszcze raz przepraszając i życząc zdrowia [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przesyłam
i uniżona

[illegible]

2/12 [18]70 Witosław

793

80

List Pana Dobrzańskiego tyczący Tygodnika nadbyszli wyjazdu naszego z Wabcza od mojej Matki; wróciwszy do domu mąż mój stosownie do Jego woli odpisał Panu Niemojowskiemu. Prawdę mówiąc jesteśmy że liczba prenumeratorów zwiększy się chciałabym tylko wiedzieć jakieś ostateczne stanowcze postanowienie czy można Panu Doby przystać prenumeratę czy nie? Zebrałabym tu w okolicy żeby choć coś utakować. —

Uczucia bólu i powodu tej biednej nacji zwiększają się ciągle, bo położenie naszych jest i będzie rozpaczliwe, ja sama mam najbliższą przyjaciółkę, która schroniła się już na Wołyń jedziemy po biednego

wraskem powstania Brata, i jest pod
Orleanem, jak wszystkiem kole, choćby
osobliwie dawniej wyciekać była mogła
gdyby ją jaki pancdusz doszedł, ale jakby
fatalizmem we wszystkich drogach
mój podobieństwem wstrzymane lub zagi-
nióm zostały teraz złożyłam go w ręce Pani
L. Plakerowej która zobowiązała się różnych
dróg próbować choćby przez ambasadę
Rosyjską bo dobrze zna Orłowa. Z miejsca
krajem [illegible] rezultatu, a dziś tam pozo-
stanie otwarte, przez kolejne najnowsza
niebezpieczne przez Prusaków i Francu-
zów.

Niechcąc dłużej drogiego czasu Pana
Dobrze najnowsze przestaje na przesłaniu
słów pełnego czci i poważania [illegible]
od nas Krajga

Prawdziwy z [illegible]

17/2/70 Władysław

794
18

Spokorniałam się trochę z przestaniem przez ciebie uwagi, której spis ku katującam szanownemu Panu Dobr. byłaby niezawodnie łaskawiejsza gdyby nie wpływ wiadomej partyi, która moi korespondenci z Krymu, a może i prawdziwy jasno wyspowiadkiane odstraszają, wiele powie działo się już zapisałi, czy prawda niewiem?

Pani Plater mówiła mi żeby się nie straszyć opóźnioną podróżą, bo nigdzie się łatwi prędko nie podróżuje jak w Rosyi zima też dotąd prócz jednego mrozu łagodna, da Bóg że Pani Łozińska szczęśliwie przyjedzie. —

Mówił mi Łupieński że się drukują w Panu Dob. Poezyi Lenartowicza, a dawno już tłomaczone krótko przez P. Jacoba czy prawda? bo mi do już nie raz powiedział a tak nie było. —

Coraz okropniejsze odbieramy listy z Fran

cji i o wszystkich rzeczach które się tam dzieją.
Niemiec Oficer tu przejeżdżający, któren żyje
się opamiętał się w drodze, powiedział tu na pożeg-
nie: nie pytajcie się o nic, to są czasy gdzie czło-
wiek zapomina że jest człowiekiem. Jestem bar-
dzo zmartwiona, znam przyjaciółkę bliską
serca pod Orleanem której zginęło dzieci
dwoje i męża swego brata. Trzeciej Francuzki obie
znajdują się w takiém położeniu że o kawałki
kawałek chleba nie ma co im podać o kawałki ka-
wałek chleba, fundusz może tylko dojść przez
oficera jest teraz przez oficera w sztabie Fry-
deryka Karola, ja nie mogę tam dojść i wiem to-
go, żeby to mógł zrobić przez Radziwiłłów
którzy są w sztabie lecz czy zechce, ma jeden
fundusz Pani C. Platerowa nigdy nie zmordo-
wana w oddawaniu usług drugim starszego

w Generwieda nie dotąd nie mogli zrobić, a teraz
nawet niepodobna wyjechać z pod Orleanu
list był pisany już po wejściu Prusaków
którzy jak w La Ferté St. Aubin byli gdzie
jest moja przyjaciółka, opisy szczególniej jako
wile ciągnęły wozy z rynsztunkiem i bagażami cią-
gnęły się uchodząc nieprzyjaciela ku Tours,
wszystko było tak zniszczone 5-cio dniowym ze
biwakami i że w czasie śnieg [illegible] opadało. — Żałuje
bardzo Jenerał Martinez z rodziny Hiszpań-
skiej ubolewał bardzo że Francuzi nie mają
wytrwałości Guerillasów Hiszpańskich, jenerał
bardzo chwali konieczność [illegible] t.j. Dworce
obydwaj nie podołali, moja przyjaciółka któ-
ra nie dużo exaltacji dla heroizmu odwodzi-
nego Francuzów smutno się jednak na stan
rzeczy zapatruje smutniej o wiele jak domi-
ślić [illegible] Dziennikow. Szwajcarzy którzy [illegible]
nej

zwolennikami były króla Pruskiego dziś

bardzo energicznemi wyrażamy wyznają

się przeciw niemu dodając że nie spokoj-

no dziwić od tych którzy przyłożyli się

do rozszarpania Polski i Danii, a jedna rzecz, że

zniewają się nad okrucieństwem Prusaków

nawet dla swoich a mają życia dzejem am-

bulansu Paryzkiego który szedł do wszy-

pisze; Do J. Małachowskiej takowej była się

dostać odebrała z przesyłki praw jednego

oficera Polaka który wyprosił sobie urlop

i sam ją odwiózł z przesyłki razem dziś i

jeśli tylko kartoflami żyła, jakiś czas nas w ma-

kaśicy kawałkiem nie przysłali i dowozili ją ie

mogli, a pożyczki od tego oficera przyszło nie

chciała. Co się to biedy odkrywa w naszych fab-

ryk wszystko skończy, a boję się żeby bo środki sy-

kiedyś nie wyczerpali Francuzki, i żeby środków

zło dla naszych, chociaż Z. Plater twierdzi przeciwnie

z jego bieda zrazu o przejeść przeprasza każdy gadaniem

i pozdrawiam Dom i naszą Panną najlepiej wszystko

na Nowy Rok odchodzi się .... Hilda

tonu zebrania sobie dotrzymaj i pani Grzybkowej zacnego Ludomira

i pamiętasz przy Bonawitach pamięci dla Pani Skrzyńkowski

7/71 83

Nazwisko Osób	Miejsce Zamieszkania	Poczta	Egz.	Talar
Czarnecka	Mystki	Września	1	4
Wł. Hr. Dąbska	Kotarzewo	Borzykowo	1	4
Szyperski	Miłosław	Miłosław	1	4
Betkowski	Miłosław	Miłosław	1	4
Towarz. Pedagogiczne	Miłosław	Miłosław	1	4
Koperska	Rumiejki	Środa	1	4
Waszyńska	Miłosław	Miłosław	1	4
Wiśniewski	Gorzyce	Miłosław	1	4
Błotniewski	Wygoda	Miłosław	1	4
Miłoszyk	Miłosław	Miłosław	1	4
Połaszewski	Rysiek	Wąbrzyzno / Briesen	1	4
Gryszczyńska	Rysiek	Wąbrzyzno	1	4
Mellin		Brodnica / Strasburg	1	4
X. Rutkiewicz	Miłosław	Miłosław	1	4
J. Gryszczyńska	Żyda Wieś	Lubicz Leibitsch / w Toruń		4
Grzeszkowicz	Miłosław	Miłosław	1	4
J. Mielżyński	Miłosław	Miłosław	1	28
D. Wegner	Miłosław	Miłosław	1	4
X. Wróblewski	Goślina	Lang-Goslin		4
				100

Egzemp. 25

pp. Toruń Thorn

z p. Toruń

28/12 [18]70 Mitoszka

~~748~~ (87)

Serdecznie drogiemu Panu dziękuję za ofiarę po
wiedniczkach Radziwiłłów, jest i tą drogą
wskazałam, i kilkoma się starają. Z Panią
Siedzikowską jestem dobrze znajoma
a Jej córka jest za moim bliższym
krewnym, w moim interesie musiała-
bym się sama zgłosić, ale nam nie
się blisko z Radziwiłłami bliżej są
Chłapowscy Bnińscy, Edward Ra-
czyński. —
Przypominam sobie że przy adresie
P. Mellin zapomniałam wpisać Kruszy-
ny pod Brodnicą, Strasburg na Toruń
proszę jeszcze 1 Exempl. Stąd co na

mię Seweryna Kanai adresowane

M. Łaszczyńska w Grabowie p. ~~Mało~~

~~Kwiecin~~ — p. Bożykowo —

Wyobrażam sobie jakie to szczęście

dla serca Pana Doby że mogła mieć

pod swoim dachem zacnego Pana Wło

rowicka, ale cóż za powód miał Mr

Wołasiński sprzeciwiać się temu i

to jeszcze w Saxonji to w Prusach na

poparcie w starej Księżniczce Holszty

ern mieszkającej w Oliwie pod Gdań

skiem, i przez to już nie jedno sobie

wyrobił, — z resztą on jako intrygant.

O Wydaniu Lunardowicza sam nie

mówił Szanowni Państwo nie pytajcie że

się drukuję. Pan Jacob który teraz był w Paryżu także się martwi tym interesem. —

Niektóry już dłużej zajmować Pana Doby moim pismem, przychodził nie tylko na myśl, często z tą uporczywością wracał czy drukarnia nie wielby lepiej opłacała by się w Poznaniu osobliwie gdyby pisma na niej się drukowały i dziennik o który teraz by się naturalnie rozpowszechnił, prawda że stosunki niepodobnie przyjemniejsze w Dreźnie, a jako dla Pana Doby niejedno mógł by więcej zdziałać na własnej ziemi ale dziś więcej mógł być na niej oklepany.

Czy dziś nadchodzą jakie wiadomości od ciotki Zdzisi, ja myślę że z Oldenburga będzie pisać, jakże ja o niej myślę. Przedstawiam jeszcze moje życzenia wszelkich pociech dla Pana Doby i wyznania zawsze tych samych uczuć od nas która i Matka moja dzieli i pozdrawia

uniżona

Mirzejówna

W tej chwili odebrałam list Pana Zdziechy co może Pana Doby interesować będzie co mówi o Panu Spasowiczu.

8/IV 71 Mitoslaw

186 ~~499~~

Przepraszam Pana Dobrodzieja że go tak często trudnię ale chciałam prosić żeby 1 N. Tygodnia adresować M. lle Marii Kiersky, w Poddębice poczta Uniejów ja myślę że to rozsławi propagandy żeby dałby się dawać co sami otrzymać nie mogą.
Zostawia propozycję postałam mnie Petersburczykowi, ale nie wiem czy on pisze nie miałam rozsądku przekonania że przez półtora roku jego było korespondencję w Dzienniku bo czasem całe periody osobliwie z początku miałam w listach, później narzekał że mu się podobało i wyrażenia Przysyłał i Kiedy pióro że mu czasami trudniej

pisać, a że często pracuje na obrazach

w pracowni, że Mat to z innej strony

korzystać pozwoliwszy, często osobiście

tam zawsze w pracowni. Jaz i Dyrektor

kształcenia dał mu wolności pracę

obrabiać za siebie, mówiąc nie podobał

jak, a skutkiem tego wygląda także

to po Rusku.

Serdeczne pozdrowienie przesyłam i

poważanie zasyłam uniżone

Matejko

20/1 71 Milosław

~~700~~ 187

Tylko co odebrałam od Córki Libelta tutejszej Męża Dr Bendowski w Wersalu, wyjęcie z jego listu myśl że [illegible] Pana Doboszy, bardzo interesujący, pod względem historycznym, poruszającego wyższego pozytywu. Wziąwszy jednak my gorące [illegible] do cierpień ogólnych łączą się bolesne indywidualne. Posyłam drogiemu Panu list mojej przyjaciółki tkliwy dla Pana wyobrażenie jej położenia, aby dowieść składać nie trzeba tylko je [illegible]; mieliśmy już później dwa od niej, a moje już trzeci [illegible] jej nie dochodzą, chociaż piszę prawie co tydzień, a wysyłam przez Genewę lub Londyn, ale straży wszystkie konfiskują do osób prywatnych nawet listy

które officerowie adresują odesłał na…
list współczesny tu Syn Dra Niemca który dwa
razy do niego wrócił. Tak na wszystkie
strony udawamy się że niepodobna żeby
gdzie dotąd nie doszło, a ta biedna kobieta
Orleanna została nie była wystawiona na tem
…zeniu. —

Trzeba wiedzieć robi jakieś bałamuctwa
na rozesłaniu, moja żona mi M. Laskiego
że żadnego Exemp. nie odebrała, a Pani
Doby poczta z Rorzytkowa wróciła gdzie
Oni odbierają poczty. Błotkiewicz nareszcie
podobno także nie odbiera musząc go upewnić
dość że ma odbierać w Mirosławicach jako
i Wincentki w Górzycach. Także Pani
Emilia Grzywińska w Rynku pod

Wybrzyżaszcza (Brièvan) przez Toruń się
odbiera) a Pani Skłaszewski w Ryczkim
odbiera. — Od Lesartowskiego miewam do
wierne listy i podziękował się Cieszkowskiego któ-
ry w Wenecji kazały jakiegoś prawa a dzieci
Jego w Rzymie. Lesartowski zawsze chory
utrzymujący każdy nam wierzyć że są chorobą
z większa imaginacja musi być coś hipotetyczna
drugiego bo nie może być żeby tyle lat
umierał.
Zresztą nie mam co donieść, dla Pana zaś smutek
śmierć Towiańskiego dotkliwa strata, bo jako
Polak został się i został. Daj Boże żeby
wygrały zakłady Pana Boga w dobrem
a przynajmniej lepszego zdrowia
naszego jako także się utrzymuje jako

i moiey Matki która myśli już
o powrocie do siebie), proszę na ten
list jako o łaskę, nie odpisywać jak
odbiorę odpowiedzi z Petersburga
zaraz napiszę dziś tylko w tym inte
res Tygodnia.

Wyrazy serdecznego od nas pozdro-
wienia i szczerej chęci przesyłam
Pana Dobrodzieja

uniżona

F. Kiełczyńska

Szczerze się cieszę z powodzeniem
Waszego Syna, ale wszakże tu najpi-
nie ożeniony, a nieszczęśliwie wszelkie
wiadomości z pokoju stan dziś takiej

24/1 /71 Miłosław
~~701~~
189

Na sam czas list Pana Doby nadszedł, bo
w tych dniach wybieramy się do Poznania
Matkę moję na tamtej odwieźć, naturalnie
będzie się Seweryn widział z Panem Dobro
wolskim, daj Boże żeby się stało co korzyst
nego dla Pana Doby utorzyć, aby nie stracić sumy
z taką wielką stratą. — Stamtąd zapewne
pojedziemy do Leszna gdzie wezwana
jestem przez Wielebnego Stanisława Mielżyń
skiego co się ożenił z Panną Rusi żeby mu
podać Syna do Chrztu.
Załączam tu list Petersburczyka, żeby i Pan
Doba powziął wyobrażenie jaki go fatalizm otacza
Brat też wszedł w każdym kroku, i tak wyrobiłam
mu list który miał go na nogi postawić lecz
zginął i zastaje osobę do której szedł na marach.

teraz widzę wszystkie trudności w pisowni
polskiej a Ruska idzie mu pod pióro, itd.
dziś on się wybiera na linję Warszawską,
Szlachetna dusza 3 lata pracy najwięcej każdy
giętej postawy naciskanymi i zawodami.
Lenartowiczowa widziała rzeczy swego nawet
położenia wiele od dnia kaleki, może to
apetyt stracił lub wstręt na jego zdrowie a
naszutka na tegoroczną zimową i śmieję
się z przyczyn dających tam dla Polaka,
Madame teraz między domy Rodakowskich
(malarza) i Szczepańskich, a spotkiwał się często
Kraszewskiego to go znowu ożywi.
Marii na Łupańskiego że nie daje do
druku jego poezji, a sam mnie spadkowsko
powiedział już się drukuje, przykra
to rzecz i dla mnie bo ja zostałam

przeznaczony. Jako każdy człowiek
musi być tworem Pana Boga, który
w niedołężnych ludziach umiał sobie zjednać
i przywiązać! — Tak przepraszam się drugi
raz zabieram Panu Dobr. czas, jeśli tylko
wyrazy zawsze tych samych uczuć
i poważania od nas obojga

uniżona

F. Wietrzyńska

14/2 /71 Mitartów

~~702~~ 191

Wszelkie życzenie Pana Dobrz. dla nas, staje się nam
tym do wypełnienia rozkazem, pomimo że
już przed listem Jego, pisał to [Seweryn] Pana Dobrzań
skiego w głównych zarysach uwagi swoje, co
do kwestji dedykacji, prawie te same które Pan
dziś podajesz, po odebraniu jednakże listu
z 15go napisał do Redakcji odezwę takiem
jak sobie życzyłeś. Czy ulegną trudno było
widzieć, mnie od razu zdawało się że
to zrobiono bez wiedzy Pana Dobrz. Seweryn
myślał że tego nie powinien i nie mógł
zrobić Pan D. pokazuje się jednakże że tak
się stało. Żałuję że w pierwszej chwili nie za
pytałam się Pana Dobrz. Ale prawdziwie sza
nując Jego zajęcia i prace, nie śmiem go tak
często zajmować mojemi listami.

Smutno dzieje się u nas, dwie partji rośnie
i nie daj Boże żeby nie był silniejszy, jak
miłość narodowości która nas łączyć powin
na, dla wielu może sztandar który wywiesił
a Biskup, jest tylko wygodną zasłoną, za którą
ukrywają własny egoizm. Do których rozesłano
teraz pocztą pod bandą przedruk z Tygodnika
Katolickiego, z podpisami Xięży z Poznania
i z Prowincyi godzących się na program a. B.
Do Poznania dotąd nie mogliśmy się dostać
z racji drogi zimna, dla tego nie mógł jeszcze
Seweryn, rozmówić się z Redakcyją, znosił
się tylko piśmiennie, a przy pierwszej zpo
sobności popierać będzie kupno drukarni.
Miałam dziś list od Pana A. Sołtana żeby
zachęcać do udziału w składce dla Rodziny
Hanke, ja do swego ustronia bardzo mało
zrobić mogę, nuż tak wymownie przez

192

stawiła prassa polska, a kto w możności a nie czuje się do obowiązku, tego żadna wymowa nie poruszy, zresztą może i to bydelkie podciągnęło się pod czyn akcji katolickiej bo zdaje mi się że Barath angażował się na zgromadzeniach genewskim, gdzie i Bo-Vanni-a zadziwił nieszczęśliwie się zaprezentował czyli umiarł, w swej odezwie.

Jedyna odezwa która się tak bardzo we wszystkich odezwach popularna pokazała była ta dla Francuzów, i dziś zdaje się miłosierdzie wyczerpała, że ta dla naszych bardzo ubogo idzie, koniec składam się tem że może jeszcze nie na czasie bo przeszłość do Francyi niepodobna, nie ma drogi której bym nie próbował dla Polaków, wszystko wraca dla niemożebności wyczerpania do ciąż nadzieja że przez swą wycieczkę może przy-dostało.

Gdybyś Pan Doby pisał kiedy do Pana König[a]
to bardzo będę wdzięczna, jeżeli wspomni[sz]
o Panu Schwejar. żeby mógł być w każdym [illegible]
kolei Kolarzy a co się zdarza.
Często mi bardzo na myśli przychodzi Pan[i]
Łozińskiej przy tych okropnych [illegible]
a jeszcze z Śniecinu, Bóg przecież pozwol[i]
że szczęśliwie skończy się na miejscu, kiedy
już tak ciężkie próby przebyła.
Wszyscy tu byliśmy 5 dni bez Dzwonników
i komunikacji przed [illegible] na [illegible]
[illegible] 14 [illegible] mówią że były pocztowy
a telegramem zakazano poczt wszystkie.
Do Gryppy zapalenia zjawiła się tu [illegible]
miasteczku Ospa naturalna już jest 7 chorych
dzieci zwolniało, co daj Boże wszyscy i na zdro[wie]
Pana Doby tak nam drogie, chcę i wszystkie każdej [illegible]
nie z wyrazem czci i serdecznym [illegible] oddana
[illegible]

Pani Mellion jest to familija z [illegible]
zapewnie dotknie mnie Kwerenda mojej Wina że ja
nie ostrzegłam że [illegible]

[illegible]

193

się coś oddać do s. Jana więc nie nam się nie
należy bo nas nie kapitał nie kontrakcje
uważamy go tylko jako depozyt. Chciej
go więc Pan Dobry także tak uważać a zrobisz
mi prawdziwą łaskę, tak jak uważam także
do jego odezwy. Wzruszonym sercem z najszczerszą
Pan Dobry rozsądny obraz Paryża i stanu
w ogóle. — A dziś jeszcze przewidzieć nie można
czy jakiego bezsilnego wysilenia nie zrobią, bo ina-
czej by tego nazwać nie należało. —
Mieliśmy tu teraz przez trzy dni zebrania duchow-
nych 4-ro godzinne [illegible], pokrzepiające jak
najbardziej, szczególnie [illegible] z X. i jego ogłoszenia,
mimo tego podpisy się powtarzają, przyjęta jest
że pod przykrywką [illegible], tu był wczorajszego
dziennika przysłany był na ręce [illegible]
powiastki najgłębszej. Mamy tu ostatniego Witka
tego bardzo pobożnego i pracowitego dla ogółu

wyraził mi swój żal co do opinji Pana Doby o
młodych Księżach, za których rzeczy te jednak
że niestety jest wiele takich i prawdziwych
polaków, powiedziałam Maryi że Panu Dobie na
piszę, że tego obrazku nie czytałam jeśli tak nie
słowiczy. Był on zażalony także na korespon
denta Przyszłego ale usprawiedliwiony został
przez Księdza Jackowskiego, który przeczytał kore
dencji Pana Doby dowiódł że tłomaczy się do Kościoła
trzymającego, nam nasze przesłanie.
My też żeśmy dosyć jesteśmy same zrzędliwe
sobie a zadaniem przeczytać wszystkie jego
pisma od początku bo wiele dawniejszych
nie znaliśmy.

Za otwarte wylanie swoich boleści, najczulsze
składam dzięki, uważam że zadowolił każdy i żale
Pan Doba być pewien że wszystko

i bardziej oddanych przyjaciół mieć nie może jest

poznanie Jego poprzedniego dawnego życia które

Nam pewno do grobu dochowamy

Mitzyńska

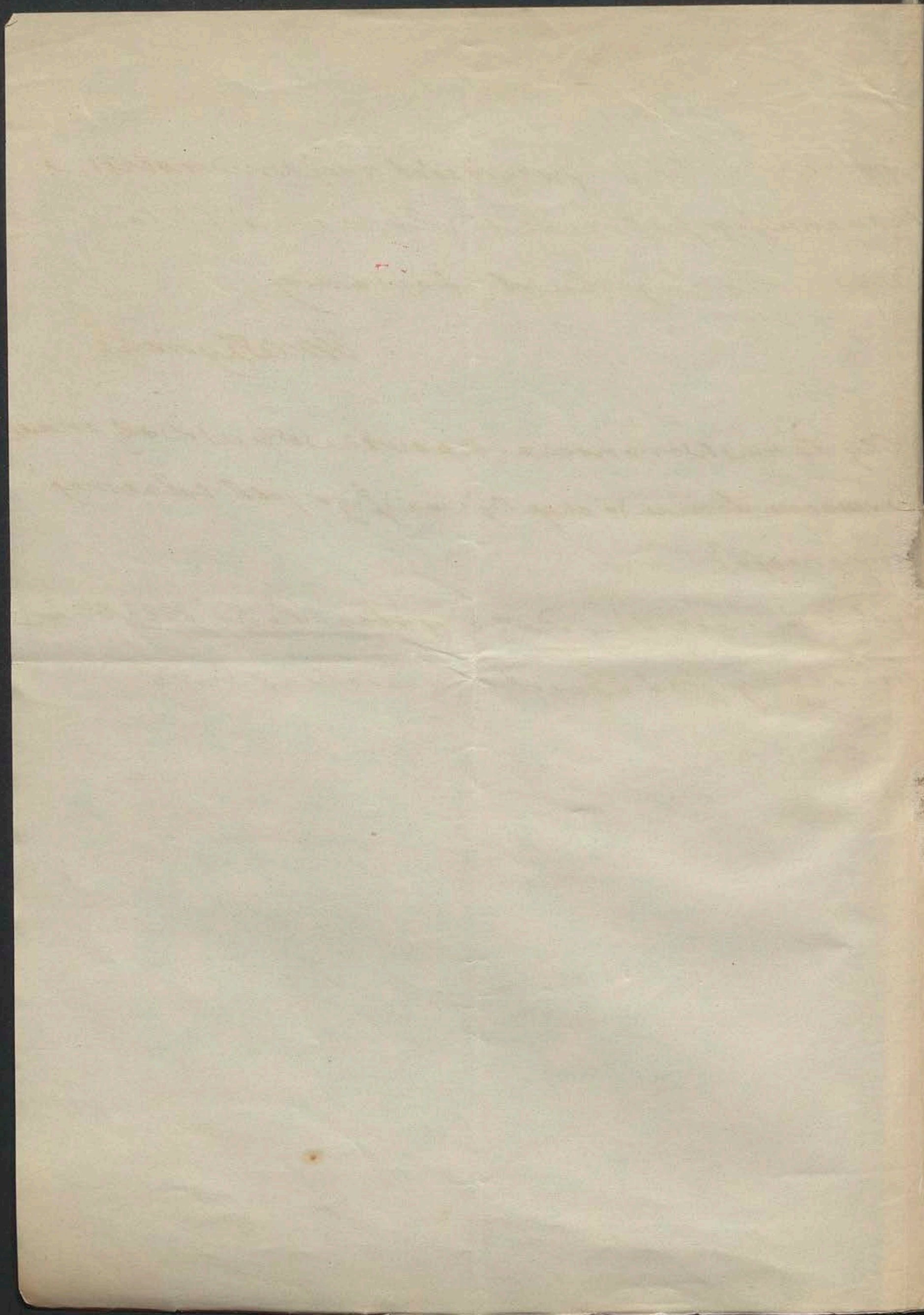
Czy Pana Woronicza trzewiki Pan Bóg zacz

w swoim domu, czy życie Jego jest ciekawsze

imigracji!?

Tymczasem racz Pan Bóg wynieść Pani Stellin

Kraszyny pod Brodnicą — Strasburg.



18/3 71 Miłosław

703

195

Dziś [illegible] Szanowny
Łaskawy Panie, z najszczerszemi
życzeniami łączę się sercem
z temi co Ci najmilsi, bo Go zape-
wne nikt więcej cenić i szanować
nie może jak My. Niech Bóg
daje Panu Dobrodziejowi wszystko co
go pocieszyć i życie pełne trosk
osłodzić może. Milej by nam
było uściskać Jego szanowną rękę,
w tym dniu jak pokłon [illegible]

[illegible]

Trzeba to było nie raz [illegible] [illegible]

za czwartkowymi papierami [illegible]

i [illegible] uczucia matki i najwięks[illegible]

się [illegible].

[illegible]

[illegible]

Inni może do Pana Dziś donieśli
że Wielkiego dostojnego w względzie
pogrzebu przez Komitet Dziennika
ja tylko natychmiastową prośbę żeby
Pan Dobry nie przekraczał swojej
wolności i dobrze obrachował co
go kosztuje..

22/2 81 Mitosław

701

197

Szanowny Pan Doktór niech każe mi pisać, a jeżeli ja się wstrzymuję do jedynie żeby Go moimi listami nie nudzić, bo dla mnie doprawdziwie szczęście odzywać się do Tego którem nawet najszlachetniejsze tylko uczucia we mnie obudzał, a wszystkie ich odczucia tak cudownie zna i tłumaczy.

Wystawiam sobie i cierpię całej duszy bo bóle prześladowania od tych dla których całe życie pracował, ale których wszystka idea nie zmiata swoich myśleń wielkich.!

Myśl powrotu do Polski jako ugodzenie mieczem boleści przeszyła nas, pojmuję że się wyrodziła z boleści, ale na Boga niech ona upadnie jako wybuch życia!

Czyż ten niegodziwy Rząd mógłby kiedy
zapomnieć, takie rozbiory jego gwałtów
i podłości. Żeby Pan Dobry swoje zaczęcia
czynić dla niego i jego rządu, niech mi więc
wolno będzie prosić żebyś sobie dotrzymał
co już się raz obiecałeś to jest milczenie
pogardy na wszystkie osobiste napaści
Pan Dob. stoisz za wysoko byś je odpierać jeś
potrzebował, co innego obrona całej tej prze-
szłości nie możesz. Ale na Boga byleś
ich nie drażnił, bo jeżeli ich napaści są
podłe to czyste Pana Dob. są ostre jak brzytwa
i do żywego trząją rzeczy ciało, jest czysta
prawda co mówisz tylko czasem niedorzeczno-
nawet
ny. Lepiej myślący nie mogą ci darować
coś wyprowadzić zdaje mi się wstępie

do Rachunków z 69 r. o katolickiej [illegible]
która jeszcze w każdym celu dobrym w kraju
łączyła się wczoraj, czy powiedział był wówczas czy
[illegible] nie ręczę, dopiero jak jego partja
klerykalna pod swoją chorągwią zaciągnęła
i ukonstytuowała dopiero otwarcie stanęli
bo mają chorągiew i dyscypline, kiedy z dru-
giej strony jak Pan Bóg wypowiedziałeś, nie
dokonasz jaskrawości bez konsekwencji
i porywy bez obliczenia sił i wytrwania.
Tam kto najlepiej robi kto najgorzej księży
z ludzi katolickich gorącego umieć i prakty-
cznie [illegible] ale odważnego a sprawiedli-
wego sądu jest zrobić jedyny [illegible] Węgrzyn
choć jest i więcej zacnych ludzi, ale z tym
jednym można się [illegible] w każdej rzeczy [illegible].
Pozwalam sobie jeszcze i to powiedzieć że nie
wiem czem by się opłaciła żeby Pan do tego [illegible]

nie napisał jako odpowiedzi; nie żeby one nie
były słuszne, ale to już zostało nawiązane i
tej broni oni do dziś używają, a im spotkają je
tem silniej Pan Doły jest też fotografik. —
Dzięki Panu Doły za jego ofiarę i współczucie
ale już tam musi być teraz ratunek, myślę
Laiterie jest ostatnia oblężenia, połączona ku
list przyjaciela mego męża, w którym o któ-
rym wspomina jest życie jego chef ambulans
w Paryżu który się dużo narażał teraz wró-
Co do procentu, pozwoliłam Pan Doły podziękowie
Werantis i pod temi pozyjątek racę to panny
bo też pisałam iż nam Matka awansuje,
a też Odeń nas nie chce procentu, i że
doniosę Panu Doły jako był kapitalistą z woj
ciency, a że Brat mego męża wziął obie-
na wypłaty i procenta stanęły, bo ciotka odebrała
pita młodszemu Bratu dobra, ztem
gorsza sprawa dopiero teraz. Tam z obowiązku

23/3 85 Witasław

199

Szanowny drogi Panie! Otrzymałam z ża-
lu i współczucia najserdeczniejszego, jeże-
li to może Panu Doby jakiej ulgi przynieść
którego świętej pełni obaje z Sewerynem sza-
li, i najmocniej wdzięczni jesteśmy żeś
w boleści swej raczył o nas pomyśleć! Niech
Ci Bóg jaką pociechę przyniesie! A my
gdybyśmy drogiemu Panu jakiej ulgi
przynieść mogli, nasz dom nasze serca
wszystko na usługi gotowe! Może by
to jakiej ulgi Panu Doby przyniosło, gdy-
by te dzieciny do nas tu przyjechały
i Pan Doby tu w kniówce mógł się pocieszyć
o tej porze wieś dla dzieci lepsza jak-
miasto, z całego serca prosiemy. Ja od

tygodniową cierpiącą duszę, skończyło się
na mocnym [illegible] [illegible] wielkiej
co piszę ale już zostałam sierotką). —
Zdaje się że już niedaleko mety, biedna
to utrapione życie skończyła, i Panna
Dobrzańskiej by było gdyby Bóg był jej
pozwolił dopiąć celu i śmierć lżejsza
by jej była, w takich chorobach byłoby
skończyć się ~~trzeba~~ by nie ktemu ~~[illegible]~~ na
węgierskiej Bozkie, ileż niedocieczo-
nych przeznaczeń jest nieznany, prosząc
Boga o siłę zniesienia tyle boleści
dla Pana Dobrzańskiej pełnego poddawania
Jego woli

życzliwa

[illegible]

6/4 [1]871 Miłosław

~~706~~ 700

Szanowny drogi Pan tak serdecznie przy-
pisał pamięć moją i dobre chęci, dzieląc
się kawałkiem chleba, który sam dla
niego przygotował, że mnie to ośmiela
do powtarzania tego co serce tak miłe,
Życzenia dołączam jeżeli nie swobody
to pociechy przynajmniej na ten Rok.
Zdrowie nasze i dosyć dobre szczęście
tylko Kozicie tkaz było chore,
Dziś miałam list od P. Małachowskiej
która mi wiele zrobiła przyjemności
opisuje mi jako się nasi Łomniczyńscy i
Żeleźnicze i Miłosławiacy - i z okolic
wzorowo zachowywali w Chantilly
że 30 ich poznała, okazywali najpocz-
ciwsze

uczucia i porządniejszej religijności Fran-
cuzi już się nadziwić i nachwalić nie
mogli. — O Oficerach wołała nie mówić
tak już rozgniewana Pruskie głowy zawró-
ciły. Moja Przyjaciółka Panna Rzewu-
ska której od tygodnia co dzień oczekuję
pisze — P. Małachowska której obie-
cała się 3go zapewne żeby skąd zaszedł
ku przyjechać, a dziś piszą w Dzienniku
że 3go Paryż zamknięty i nikomu
nie wolno wyjechać, boją się wszelkiej
zdrady, wszystkie bramy najściślej
strzegą przy których żandarmi przechodzić, a że
rząd była wyszedłszy na gdzież Prusa-
ków z Belgii prawa powrotu

nie będąc dziś żeby i Tu dali [illegible] [illegible]

Najserdeczniejsze teraz pozdro-
wienia dla Pana Dobrego od nas
Obojga, z prośbą oddania mego usza-
nowania i przypomnienia pamięci
Szanownej Pani Szczytowskiej
z pozdrowieniem Pana Konstante-
go, zostaję z pełnemi Ich uczucia-
mi i życzliwością
uniżona

[illegible]

5 [illegible] Mirosław
202 707

Zupełnie niespodziewanie wyjechał nam jakoś
do Berlina D-r, który nas [illegible] wyjechał nie bio-
rąc odpowiedzialności na siebie, Seweryn jedzie
z nim [illegible] mniejszej części bo się bar-
dzo zadziwiłem. [illegible] się to czego się [illegible] naj-
więcej bałam cóż robić, Boga się oddaję. —
Już od tygodnia zbieram się pisać bo Panna
Bobrowska z Córeczką [illegible] pobyt 6-3ch
to do tego czasu zamknięta była pod [illegible]
dla brata [illegible] przyjechała do [illegible]
a kiedy przyjechała do Paryża trafiła zaraz
na najsmutniejsze wypadki ledwo się po
2 miesięcznym pobycie [illegible] wydostać
mogła. — że ja nic wszystkie [illegible] najść
[illegible] nie wiem może na [illegible] [illegible] a,
może na dłużej, do [illegible] [illegible] sobie.

Gdybyśmy tam dłużej zostać musieli bało

do wód jechać to pozwolę sobie parę słów

do Szanownego Pana napisać, tak przy tem

którem wyjeżdżać z tem moją myślą się bawiłem

książki, dziś chciałbym tę rzecz bydlęcą porównać

tamci zadziwiające stanie, a tu zielonem

tak rzecz że by się tylko za nią pokładała.

Mówiono mi tu że Pan Dobry wybiera się

powrócić do Poznania czy jest w tem część

prawdy? Prawdziwie dziwi mnie, to by

było dla niego przyjemniejsze mieszkanie

nie osobliwego tego bez powodu, prawda

że najpierw swoje ale niemieckie nieustannie

słowo od jakiegoś czasu nie tylko tego

jestem że go Księcia ... Serdecznie ściska

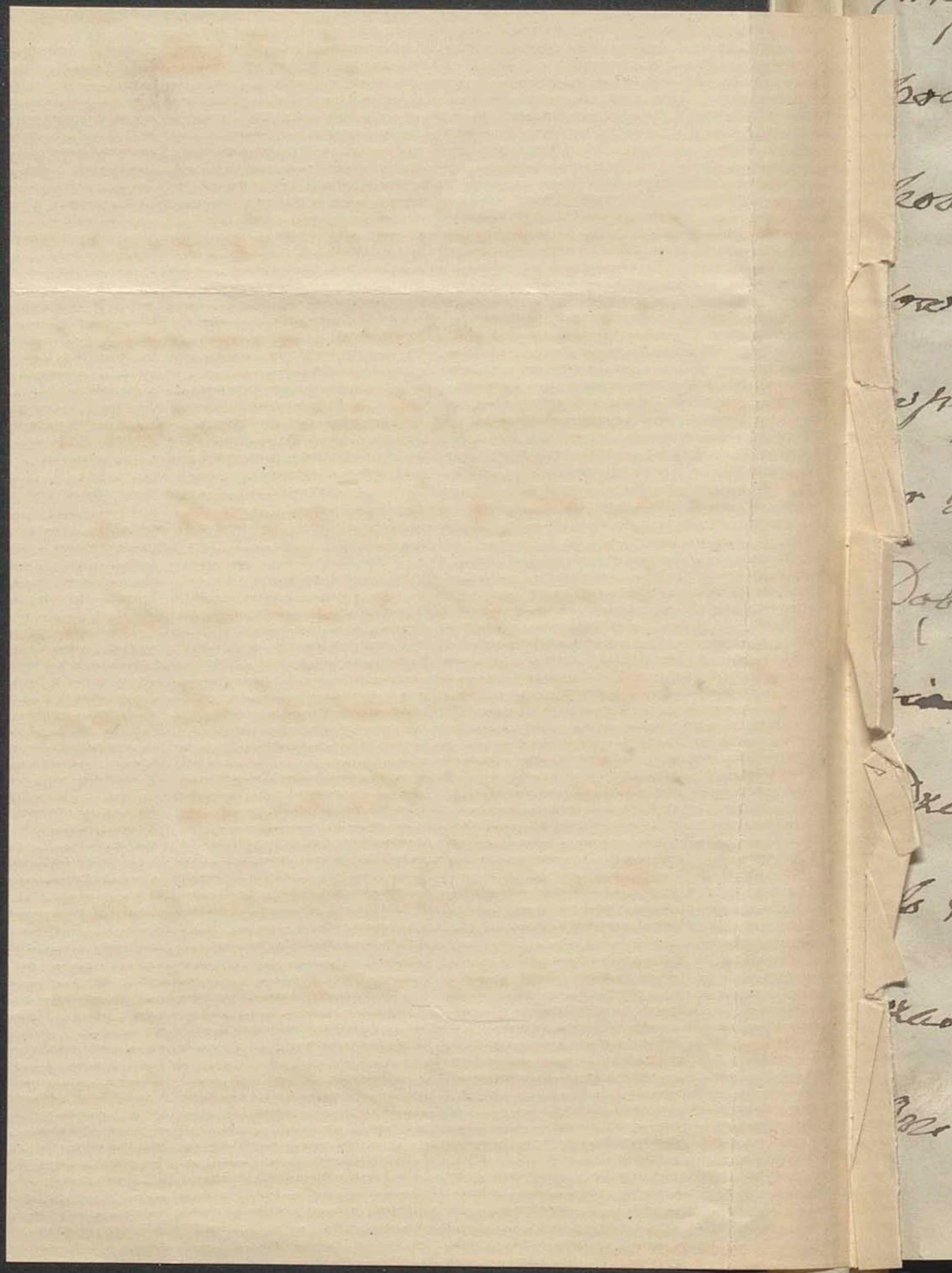
... i podziękowania przesyłam Panu

Dobrodziejowi pozdrowienia szczere ...

7/5 71 Berlin

~~708~~
203

Pan dobrodziej Łask. Tadeusz
uwierzy że pozwalam sobie
donosić Mości Dobrodziej niedawno
że rzeczy stoją jak myślano,
wszystkich odesłać nas do domu
z tego Roku naszych do końca
zatrzymali nie wiadomo, to nie
żadna dogodność, że wszystkich nas
serdecznie życzy od nas Boga
zdrowia i wszystkich naszych
tych samych uczuć
uniżony
Mielżyński



20/5 [illegible] Miłosław

209 7?9

Tak nas boli że szanowny Pan Dobrz. sprzedać musiał drukarnię, z niemniejszem [illegible] że brak mu było wziąć się do pióra, wszelkie pomyślności ile [illegible] i [illegible] życie przysparzała Panu Dobrz. — pocieszam się że lepiej [p]odobno raz stracić, jak ciągle nie obrachowane [k]oszta [illegible], że to ciągłe drażnienie i przy mo-[illegible] katedralnej musiało i na zdrowiu Pana Dobrz. [o]dpływać, wszakże drukarni dodał do domu że [illegible] nie była przeniesiona? Ja pisałam Panu Dobrz. to co [illegible] tych Panów słyszałam że Drukar-[nie] kopii wszędzie było podkazowane przez Dziennik ale że kontrakt z Mazzbachem mają do N. Roku tyż musieli układ opóźniać, a tym [c]zasem zmalało się przedsiębiorstwo, Którenu [si]ę drukowaniu Dziennik dodaje nowiutkie

mówi o tem i teraz bo tylko co wróciłam
z Poznania, ja myślę że przedać pismo byłoby
dla Pana Doby korzystniejsza, dla nich także
ale Oni tłomaczą że Poznaniowi potrzebne
na tem zależy aby jak najwięcej przedsię
biorstw było w rękach Polaków, że nie tylko ak-
cjonarjusze mieliby zysk, ale i kilkaset a tak
wielu ludziom da się praca, i do nowego może
przedsiębiorstwa zachęci, ja myślę że Pan Ze-
biełki korzystny zrobił interes, mało by i
zaraz ustanowił a że nie zamożny tak przy-
stawiał warunki bo kilka lat wypłacać
kapitał bez procentu to od kupującego nie
praktykowana rzecz, ~~tem~~ a warunki trudniej
przystępny nie zrobi się bądź do wypłat, przy
tem podobno prosta cała forma Dziennika

jeszcze jej 2000 zł. kosztować będzie. —
Zawsze żal mi że to nie Dziennik kupił
a dowód w tem że na kondycji własnej
Panowie nie liczą bo rzeczywiście o[illegible]
z naukowe by mieli zysk a skąd akcjona-
riusze nawet procentów nie mają i dotąd
długi płacą.
Żal nam bardzo Tygodnika ale trudno na
to radzić, [illegible] części ludności widać go
nie chce chociaż wiemy że utrzymuje go ciągle
ale z zamiarem [illegible] formę swej katolic-
kich zachowań się widać nie lubią wolą się na
prawdę oburzać jak z niej korzystać. Osoby
dobrze informowane mówiły mnie że teraz
należy do Pana Dobrowolskiego ma dziś
być najpiękniejsza, może [illegible] niekorzystnie w przyszłości na
rozwój Towarzystwa pomocy naukowej
dla Dziewcząt że On obrany na [illegible]

i kosztowa! Ale zdawało mi się najzdolniej-
szy dobrze to poprowadzić, jak się poszczę-
ściło Panu Ratkowskiemu zawiązać w
Poznaniu księgarnię!
Przepraszam za długi list, wynagradzam sobie
to szczęściowo, niemożności uczestniczenia tego Szyb
Jak to będzie z moim gruczołem niewiem
Bogu to oddaję. Doktorzy nasi zagraniczni
wezwani do narady nie pozwalali operatorowi
a wypowiedzieli że to potrzebne być nie wyz-
liczny że to tylko na żądanie [illegible] mo-
gło być potrzebne w niższym naszym zaufaniu a
On na operacji nalegać nie chciał i nie pewna
nadzieję że to rozejdzie, operacja zawsze zawo-
dząca nawet przy [illegible].
Pobyt w Wenecji może być dla Pana Dobrze
[illegible] tylko krótki czas w czasy lekarz-
szczyzny że nawet nie zdrowy, bo [illegible]
nieodświeżające powietrze. Wątpię zdrowo zarażający
[illegible] i powietrze [illegible] [illegible] tam [illegible]

W nadziei Jego Łaskawości, Szanownego Pana Dobry dla mnie dzisiaj jeszcze raz proszę Go aby raczył sam lub kogo z przyjaciół Warszawskich użyć żeby słówko przychylne powiedział do Pana Königa i za moim Schwarzenbergerskim [illegible] [illegible] S. [illegible]ku, ale mu odpowiedział że chętnie by to zrobił gdyby go znał lub co bliższego o nim wiedział. Pisałem więc do niego żeby mi przysłał notatkę jak się tam podaje – o [illegible], go zmarnowanym wstęp[illegible] [illegible] w [illegible] upadającym mi widokom. Dla ubogiego cały [illegible] [illegible] [illegible]

może się jako tako przyzwoicie podtrzymać; a nawet woda filtrowana tam droga. Lutowicki pierwszy jest teraz za wielkie uważany. Przygotowałem mu jeszcze kilka do umieszczenia, aby użyć świętego powietrza i dobrego pożywienia bez innego wynagrodzenia prócz poszanowania, że [illegible] znosić nie umie. Jako naj[illegible]szemu od niego wiadomości piszę do niego bo się zrzekł wyrzec wszystkich dawnych stosunków, załączam parę ostatnich Jego listów, które racz Pan Dobry przeczytawszy zwrócić. Przepraszam i za tę nową pracę, ale wiem że każda szlachetna niedola, ofiara polityczna znajdzie u was

7-go współczesnej). Cóż to za okropności w tych
szczegółach, w głowie się nie mieszczą przedstawiane
najwięcej ich podaje — Czaplicki którego wodnica
byłbyśmy tej teraz spodziewać, przebył on
ten czas w Brazylii w naszej miejscowości nad
morzem, może i z Żoną był przyjedzie
zapraszając Go do Galicji gdzie chciałem
pierwszy zajrzeć.) —

Dziś chcę serdecznie podziękować Panu Doktorowi
Koniecznie życzenia) żebym z tych wszystkich
kłopotliwych wyjść mógł interesów co naj
prędzej, a spokojnie a zwłaszcza uzyskawszy
mógł pracować ile siły i chęci dozwolą.
Moje zdrowie nie jest złe co później
będzie nie wiem, to oddaję Bogu, robię

od każdej nie myśląc o byciu z nią [illegible]
cierpię więc mi to tylko przy rozkoszy[illegible]
zajęciach przychodzi.

Serdeczne pozdrowienia od nas Obojga także zawsze u Pani samemu nam
córci i wnuczkę

wierna

Mieczyńska

3/8 71 Mokotów

~~71~~ 208

Za tyle dowodów przychylnych względów
pamięci, Szanowny Łaskawy Panie, żebym
Ci sama podziękowała, może wyrazy
moje mniej wymowne, ale wszystkie szczere
z serca wdzięcznego pochodzące serca, ufam
że mile przyjęte będą. Zdrowie moje codzień
lepsze chodzenie, powietrze wracają, siły
i apetyt, już nie jestem dawniej że wszystkiem
nie potykam – rana zagojona mała tylko
miejsce słabsze nie pociąga, ale jest słodka
jeszcze się nie zrosła się już z przyszłym
tygodniem zacznę stołować na piętrze. – Co napi-
szę do Frerychsa czy pić Karlsbad.
Obraz Seweryn odebrał już go wyczyścił
i wyretuszował, i wdzięcznie dziękuję

bo czyż umiałby co Panu Dobry odmówić.
Także Seweryn przyznał na swoją łódź jako wię-
cej książki o portrecie Kościuszki nie-
mniej pisze [illegible] [illegible] potrzeba
poszanowania pozdrowienia od siebie
i Kółka naszego przesyłam, przywiązana i
życzliwie oczekująca. –

[illegible]

[illegible]

Pozostawiam sobie przesłać parę książek
bo one może się przydadzą w czasie
pobytu Pana Dobry przy księdze
zespołu Drozdowskich

18/8/71 Mitosław

~~713~~ 209

Wstrzymałam się z odpowiedzią na
list szanownego Pana [illegible] z 6go Sier
pnia, a tu znów odbieram dowód jego
łaski, w zabiegach dla P. Schreyera za
które niewymownie wdzięczna jestem,
natychmiast napisałam do niego
objaśniając wszystko a dla większej
jasności, napisałam kilka słów wdzięcz
nych do Pana D-ra Kiniga, którem
mnie lata niezasłużoną kuracją otoczył
z [illegible] przyjaźni Pan Schreyer żeby już
powszystki nie było, a tak jest kuratki
z marnowany ciężkimi zawodami, któ
re może łaski Pana D-ra jeszcze [illegible]

niezmierną by to było dla mnie pocie-
chą, bo On biedak dla rozmaitych
okoliczności zerwał ze światem
do którego jednak ja jedna jako
ostatnia więź Go wiąże, i gdzie pragnę.
Dziękujemy za wszystko co Pan
Dr nam w listach swoich udzielał
jedno nas smuci że nie dotykasz
drogi Panie terminu, w który się spo-
dziewać Go tu możemy a tyle jest
interesowanych!! A cóż św Moskal
czy zadowolnił Pana Dra.
Jeszcze o jedną łaskę proszę, którą
ośmielam Pana Dra żeby Pan tę sumkę
uważać raczył jako depozyt i nadal

a bezpieczniej o czas wypytały się nie
troszczył, dosć sam tam dowód
przyjaźni, która nam każe droga
Pisano do L. Kaplińskiej że Dr Gałę-
zowski wyjechał teraz odwiedzić
żonę bratanka która jest w morskich
kąpieli a 20 t. m. ma wyjechać jako pi-
szy do Władysławia, listy odbieramy tu
z Francji wiele interesujących zawie-
rają szczegółów, a chociaż zapatrywa-
nia różne bo różnych odcieni,
zawsze ciekawe, a najciekawsze te
te które od legionistów pochodzą.
Zdrowie moje, którem łaskawie szanowny
jako Pan Bóg raczy się interesować
z dnia na dzień teraz więcej wraca

a odbierane wzajemnie do życia
więcej przywiązują. Obyś Pan Da-
wszystkich pociech jakich pragnie
doczekał, a nas z serca do Niego
przywiązanych, w swem sercu [illegible]
zachować raczył. Karlsbad piję już
przeszło tydzień, który mi jak zawsze
znowu nadkruszy się i Porady Pana Dr
postaram z własnego doświadczenia
umiem radzić, żeby gdyby w [illegible]
wziął powrót cierpieni żeby z sortu
z początku pić raczył wypiwszy ale
[illegible] kuracji chociaby tylko
z 15 butelek przy dobrej dyecie wypił
z Wiesią i przyczyniono uważnie

[illegible]

31/8 [illegible] Mistostan
211

Taki mnie Pan Dobrodziej wojenny wzglę-
dami rzeczut, że nie mogę się obronić kiedy
spokojności jaki dłuższy czas ~~zwyc~~ dotkności
nie mam i o słówko powrziane się prosić.
Matatka wyglądaje, podług listu Pana
Gałęzowskiego powinien by z końcem tego
tygodnia znaleść się, czekiwacy od niego
telegramu z Poznania, a który i Pana
Doby prosiłam, i[illegible]
Że tego biednego Szkrejera na każdym
kroku fatalizm ściga, kiedy odebrał moje
listy, instrukcyje, leżał bez przytomności
przyszedłszy trochę do przytomności
kazał mi obcą ręką donieść, już kilka drugi

raz

Tyfoidalną i nerwową, pisze że go chora
niemal okazują i uratują, biedaka - może
za wszystkie jeszcze cierpienia.
Pan Leszczycki po jakiejś wycieczce na Ber-
lin Lipsk. do Warszawy, gdzie po jego
wyjeździe nie ma robię, komitetu dziś raz
jechał musi więcej spieszyć zmiliony
kupiecz przez kilkanaście dni, Leona
Węgrzyna, Feldmanowskiego i Osiany
przyjadali Pana Dobr. — Od wszystkich tych
tych i od nas pilniejsze pozdrowie-
nia i uszanowanie przesyłam
w imieniu uczuciem szczerem tkwię
jakem żegnam, da Bóg do widzenia
żona

Miedzyński

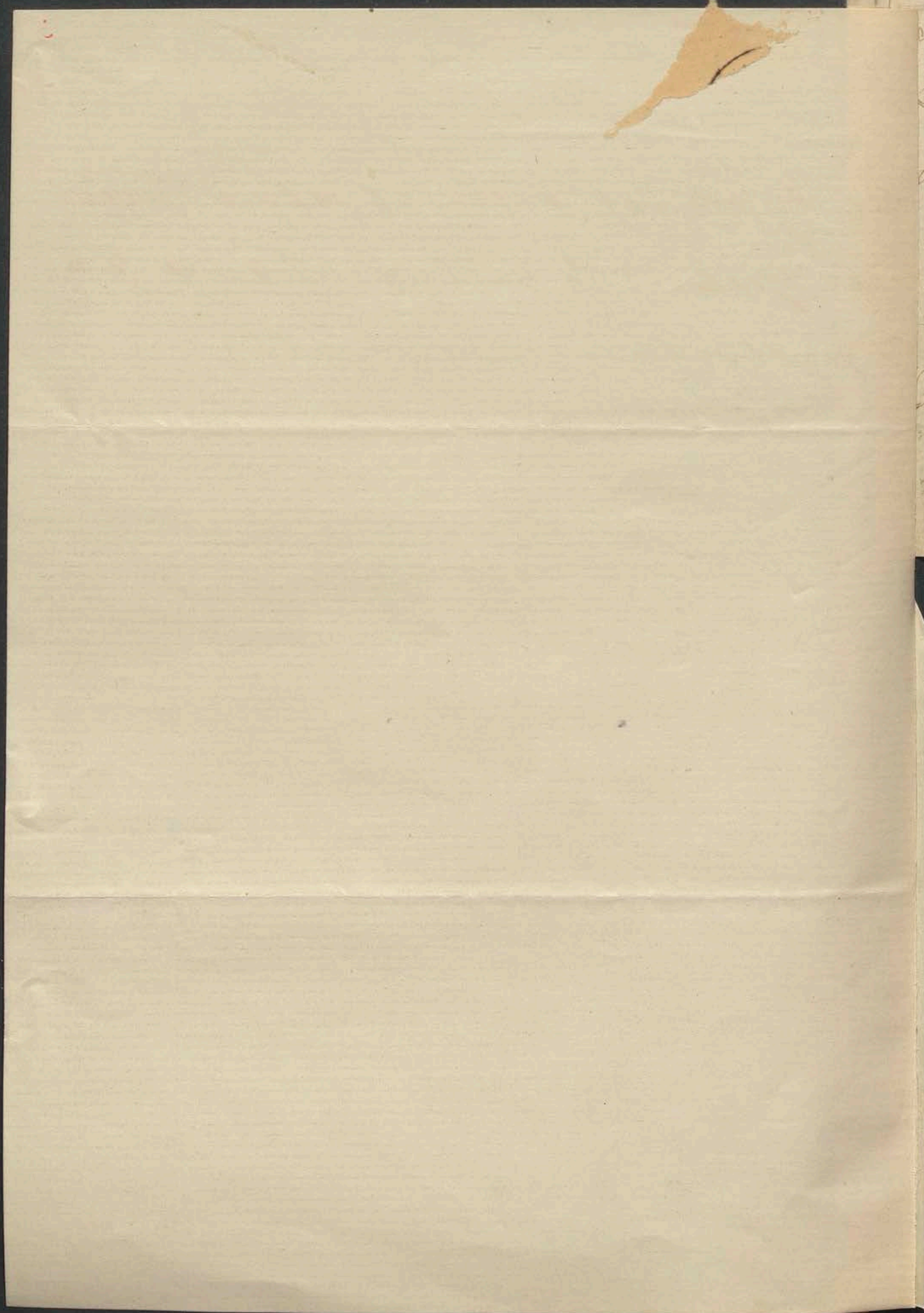
6/9 [1]871 Miłosław
~~711~~
10go września
212

Od trzech dni siadam żeby kilka słów
napisać do Szanownego drogiego Pana
zawsze jakiś gość przeszkodzi który
wyłącznie dla mnie przyjechać raczył
w tej chwili odjechała Panna Emilia
Szczaniecka a ja siadam pisać żeby
list do pudełka włożyć aby razem
odszedł. Uważam sobie za obowiązek
donieść Panu Dobrz. że Pan Kapliński
tylko dwa miesiące tu przebywał za
wyjątkiem [illegible] jechać
mu do Galicji, żeby widzieć jak[illegible]
la [illegible] jego portret każdy
Ja wiedząc ile Pan Dobrz. ma zajęć

niezmiernie się napiszy bliską akademii Krakowa, — zapytać się żeby to zjakie największą dogodnością dla niego ciszej. Seweryn utrzymuje że do napisania jakiego tomu dla Pani Boże jak największy wzgląd być może u Polskiej, wszyscy gotowi na Jego usługi tylko za Jego pozwoleniem używali by tej przyjemności, a teraz polecając się Jego względom, Panna Bolewska zachwycona Jego dobrocią tu pierwsze był list tam napisać do niej przesyła swe uszanowanie, mają Tyczą cześć i pozdrowienia

Mniejska

Pan Kapliński chciał w tym mie-
siącu jechać do Galicyi aleśmy go
dla pewności wstrzymali.



25ten / II / 71 Waber ~~715~~ 214

Mielżyńska

Już nie mogłem podziękować szanownemu
drogiemu Panu za list Jego, uważając go jako
niezasłużoną łaskę, chociaż wiecznie i szczerze
miłowanym być wciąż wyprzedzić nie dała,
zawsze jednak czuję pewne wyrzuty że
mówiąc gdy obszerny list od Pana odbio
rę że taki drogi czas dla mnie użyty, ale
serce takie jak Jego, i na rozradowanie
serca cudzego nie uważa go za stracony,
Dziś nie śmiałabym go nadużywać dalszemi
słowy tylko prawdziwym skutkiem pociechy
odnieśli jaką go Panu drogiemu. Zakomu
nikowałam Panu Schwejdowej, co mi
Pan Doby w ostatnim czasie z listu X. Księga

Warszawskiego uwolnić, a że podług
tego Pan Schweyjar miał się przedstawić
Panu Księgowi a Jmć Pacowi mojej, zda
wało mi się że grzeczniej będzie napisać
i bardzo grzeczny bilecik napisałam
w tym sensie aby Pan Schweyjar zaraz
się przedstawił, właśnie rozchorował
się na Tyfus, a w nieszczęśliwości grzecz
ki, posłał go i kilka słów od siebie
że jak tylko zdrowie mu pozwoli sam
się przedstawi, resztę list jego opowie,
małego bez zdesperowanie bez nadziei
co najwięcej od człowieka tkający cząstki
najwiekszej a nadzieja wielkie [illegible]
dzione. Jest [illegible] mu [illegible]
[illegible] zaraz [illegible]

napotkać śliczna przyjaciółka dwunasto-
dzieweczka przebojna, niepojmuje jak w tej
ta naszych nadzwyczajności będąc tyle uczą-
tym dla drugich niesłychanie spra-
prowadzi rzeczy, dla siebie nic nie
może; a będąc pod naciskiem obcym
nazwiskiem zerwać musiał wszel-
kie stosunki, dziś ma tylko mnie
jedną nic nie mogącą. Lichy jego nak-
Pan Daly zniszczyć nie odkrytać go. Jak
biedakowi trudno się napotkać [illegible]
czyć był w kłopotach, w końcu na uni-
wersytecie w Moskwie a ciągle obcych
języków używa niemieckiego i Mos-
kiewskiego, ma więcej dokładną znajo-
mość języków Greckiego i Łacińskiego
z których daje lekcje.

List Pana Dob. posłałem dnia wczorajszego

z tego się też wszystkie spodziewałem, teraz

zapomniałem napisać do P. Łaskiego świętego

Księgarz ten mamy jak drugi tydzień

lubo cokolwiek czas. Kapliński ma

wrócić koło 10go zdaje się że dawno, jakie

stare stanowisko zatrudnienie charakterystyczne,

przepięknie tylko zrobić Portret P.

Poniatowskiego a może obejrzą myślą że

w więcej amatorów Lwowsky na portret

jest jako tutaj w lepszej chwili. Pana

Dob. szkic już piękny wyrazu.

Matka moja teraz przesyła ukłony

uszanowanie dla Pana Dob. które razem

odemnie przesyłam z serdecznem

pozdrowieniem

książęcy

P. Rzeczewska już nie chora [illegible]

ostatnie [illegible]

8/12/71 [illegible]

~~71~~ 216

Już prawie bez wielkiej niegrzeczności pozwalam sobie napisać kilka słów do Szanownego drogiego Pana, wszakże bardzo dawno nie pisałam. Smutną muszę mu donieść wiadomość że zdrowie Pana Leona Kaplińskiego w bardzo nie dobrym stanie już w Listopadzie zapadł na zapalenie płuc, i [illegible] jeszcze 10go zasłaliśmy Telegram, kiedy potem było lepiej a On koniecznie wyjechać chciał, żona uprosiła go żeby porozumiał się razem z Doktorem który go leczył D^ra Dietla, ten ani myśleć nie pozwolił o wyjeździe i dziś nie pozwolił mu wyjść z pokoju po Szczawnicę lub Ems z Cieplicami [illegible] później [illegible] Doktorowi powiedział że to idzie o całą rzecz

Żona mi pisze że miewa codzień gorączki i pełno w nogach a do tego z wszystkich stron pieniądze wielkie upływy krwi hemoroidalnej co dopomaga do wielkiego osłabienia. Biedaczy są okropnie z mark[...]ni [...] że nie byłyby wydatki na obrazów portretów, bo Portret Szczerbińskiego doskonale się udał, jak powiedział jedna osoba ktorna, że ma wielką wadę bo żałuje się że przestanie powinien a jednak nie mówi. — Jakże zdrowie Pana Dobry zima dosyć ostro się zaczyna a wcześniej jak zeszłego Roku. Nasze zdrowie dobrze się trzyma, pozwalam sobie to donieść w nadziei doznanej przyjaźni, do wszystkich nieszczęść biednego Schreibera

czytka trzeba jeszcze było i tego że mu
się rany otworzyły i wielkie na bólach
niespieszno. Nie wiem czy Panu Doty wia-
domo, że pozwolono Szlakowi urządzić
Szkołę czyli Kolonję poprawczą dla mło-
dzieży, i że sami mają całą administra-
cję i nauki bez mięszania się moskali
wszystkie, ale Pan Dziszewski wysłany
w tym celu do Belgji i Hollandji prowa-
dził do Panu Wolniewiczowi nauki i sta-
miasta mają być zastósowane do agro-
nomji, także za autentyczną wiadomość
podać mogę pogłoskę że X. Wł. Czartoryski
żeni się z córką K. Nemours. Mówił nam
to Pan Kurtejko przed dwoma dniami
dziś miał jechać do Paryża.
Ze szkołą czyli z szkółką na nią ciężko

idzie, nietylko w Galicyi ale i tu

szczerze serdecznie od nas Obojga

przesyłając Panu Dob. pozdrowienia

szczere wyrazy czci i przywiązania

uniżona

F. Miełżyńska

Nieśmiem prawdziwie powinszować

Panu Dob. [illegible] orderu [illegible]

bo wiem że mu to wielkiej przyje-

mności nie zrobiło.

Gitl[?] Mutotaw
~~400~~
218

Znów muszę szacownego Pana Dobrą

Dobroć moją bazgraniną, miałam wczo

raj list od Gałęzowskiego zbolały i przy

pisujący całą nie fortunność starania

swojego, w Galicji, Artykułowi w kraju Pana

Ruchowskiego, jeszcze z Września, więc a

Sztanislaw Artykuł, bo mi bardzo ode idzie

żeby można powiedzieć P. Gałęzowskiemu

czy to istotny podpis czy pseudonim, żeby

to na którym innym nie ciężało, kogo może

niechętni podsuwają. Ale pióro Gałęzow

skiego źle do kogo tylko się odezwał, każ

dy odwdzięczał się na ten Artykuł

Dla pewności pytam tamtej wpierw w kraju

pod opaską. Będzie jeszcze najprzez

szedł, i nic jeszcze nie [illegible]

co do szczegółów. — A dla tego biedaka

w Petersburgu czy może być jaka nadzieję

ja, nie tylko jakiś fatalizm nad nim

tam cięży ale i powietrze widocznie

nie służy, żeby go trochę podnieść i

ożywić zrobiłam mu trochę nadziei

i na [illegible] listu Pana Dobr

Przepraszam tym czasem i kończę

Zapewnieniem niezmiennej jak zaw

czci i przywiązania

[illegible]

Mierzejnska

15/12. 8 Mitostaw ~~401~~ 219

Dziś odebrałam Numer Kraju z 17go z listem
Pana Dobry i kazałam go posłać na początku bie-
żącego dr Gałęzowskiemu, dziś też czytałam w Kwe-
stji Bułgarskiej w Kraju które dla niektórych narzeczeń
widoków jeżeli korespondent którego kolegą też
jest S. Ełżanowski nie widzi który czarno
niezadługo pewnie napisze Gałęzkowski.
Co do Pana S. nie znam wiele najpoważniejszych
względnie jego wyrazy i tłumaczenia zupełnie
niedbałego, jest też to bardzo nieszczęśliwy
człowiek w słabym zdrowiu a prawowity, a szlachetny
zawsze w obec Moskali, ale dziwnie nieszczęśliwie
ważący nad każdym jego ruchem i zamiarem.
Nawet około drażliwości może robić gorzej albo
prawdziwszej. Języki Skopczicki i niemieckie posiada
pierze jako mowy pięknymi posiada

dobrze greckie i łacińskie, bo wszystkich ówcześnie przy-
sposabiał do Egzaminów studyów wyższych Szy-
kół Generalskich. i w Matematyce, dawniej
jak Pan Dobry był łaskaw pisać do P. Wośnego
byłam posłała Jego własną notatkę, szkoda
że jej nie ~~przep~~przepisałam bo była napisana
jak zechciał żeby z niej wiedziano, wiem
że był czynny do 63 czy 64 r., że ~~był~~ więzienie
wsiąwszy i swoich wiek miał szczęścia że był
chwilę w więzieniu w Toruniu i stamtąd czy, że
potem był wysłany do Rosyi Moskwy 64 r.
był na drodze do Syberyi w Kałudze, był z 700
niewolnikami zesłanymi sam, jeden z nich
jest teraz kapłanem w Królestwie, nie mawiał
na wyswobodzenie się i nie tam usług zwierzch-
nych i sądownemu ustawowaniu się ~~zwierzchnia~~
~~czyn~~ oddawał, był sam pod narzucaniem Religi

Pozostawiwszy go w Rzymie, był jako [illegible], musiał się obracać między księżmi w obcie klasztoru - mieszkał jako kwestarz i [illegible], wypraktykował tym sposobem zajęcia przy [illegible] był w Konstantynopolu na [illegible] w [illegible] w klasztorze i w tym czasie [illegible] był do Warszawy po 2 latach w [illegible] [illegible] jej było dobrze, [illegible] jak [illegible] [illegible] dalej [illegible] wywiózł go [illegible] [illegible] na Petersburg do Warszawy tam go księżna [illegible] wyprawił go [illegible] do [illegible] jako Oficera Gwardii tam go poznano i [illegible], stąd pojechał do Berlina, wystarał się o paszport, [illegible] już znał się [illegible] spotkał się z p. Cezarową Plater i tam [illegible] [illegible] [illegible] do Brata Bobryckiego [illegible]

miniątra, że go umieścił w swoim towarzy-
stwie kredytowem, na niektórem Edacie, 400
musiał pracować za drugich, przy cią-
głych obietnicach awansu znudzony zawo-
dami, podłościami otaczających go, nie-
ufnością bo ciągle był szpiegowany se-
podziękował za urząd wpadł w Keitakkę
u Bobrzyńskiego, szukał innego zajęcia jak
wiosnie 2 lata, zawsze mając dosięgnąć do
zawszego mienia. P. Plater i jej towarzyszki
nawracały go listami przyjął się i pani Łuka-
szając się chciały z niego zrobić zakonnika albo
zakonnika, znudziły go wkońcu a jej opieka
była mu prawie nieznośliwą. Jest w Krakowie
tygodni co był u nas bardzo wiele zaś mu było
o sobie nie lubił mówić, był bardzo smutny że
mistoiś którą był zajęty (i którą jechał do Lilioy) tatko go dybił, bo Radz-
cewy dali córki mimo słowa danego innego, już jar
szed wyjechał, za pasz zaręczonego który nie przed da-
pelaszanych wyrobił także w Berlinie pod nak

na wszystkiem jakie teraz rodzi.
Przepraszam Pana za takie długie opowiadanie ale chciałam powiedzieć co tylko mi o niem wiadome. —
Anna pisała mi że miała przyjść do nas i zgodzić większość z Panem [illegible] że Jej powiadał o nabyciu domku na nowym miejscu, z ogródkiem, ale że nie będzie użyć go dopóki od 1 [illegible] starzy się będzie, więc tam będzie spokojniej ale i samotniej, co może od niepotrzebnych nawiedzeń uwolni, [illegible] się będziemy niesłychanie [illegible] jeśli tam Pan Bóg czuć się będzie przyjemniej i lepiej, żeby tej tylko jakieś niedogodności nie odkrył tej.
Polecam się Jego łaskawemu względowi i pamięci, zostając zawsze z uszanowaniem
oddana
[illegible]

Ten List Drzewieckiego niezawodnie jest pobudzają-
cy dla ludzi dobrej woli, ale czy wpływ przekona-
nia nie osłabia trochę zachęty? Gałęzowskiego
pisał i to się gdyby też osoby to zważając chcia-
ły się przed zwrócić ze swoją ... jest moje
jasno niepodobieństwo wykonania) trzeba
coś jest takiego ale w to swojej postawić!..

22/1 1872 Wrocław

482

221

Pomimo wszystkiego nie potrafiłam
potwornie naszego Jątkowskiego jako tego
przyjaciela widać że ktoś silniejszych użył
argumentów, posyłam więc Panu Dobi[illegible]
Jego dziesiejszy, aby jeżeli tego widzisz potrze-
bę, napisał do niego na uspokojenie kilka
słów, również zostawiam do Jego woli, czy
wspomni że jak ci list zakomunikowa-
łem czy nie, zrobisz Pan Dobry jak będziesz
za potrzebne uważał. — Zdaje mi się że gdyby
sam Pan [illegible] co pisał Poromiłow [illegible]
do Krakowa: że żadnej innej praktyki
nie miał tylko Pieśmarki żeby wzniecić do Emi-
gracji Polaków, jakiś mógł być stosowniejszy oso-
ob jako oszukańczo[illegible] Jej, i jej instynkciom

pomocy dla każdej rok za rokiem zatę

zostawić wszystko. Że posłałem więcej

Panu Egzekutorowi Trzaskowskiego przy-

piszę; sam Jules Simon miał to powie-

dzieć P. Zalewskiemu).

Serdeczne pozdrowienia i uściski

zasyłam od nas obojga

uniżona

[illegible]

pis[illegible]

rzez[illegible]

łny

zem[illegible]

kie[illegible]

sko[illegible]

wym[illegible]

mog[illegible]

3/1 72 Mikołaj
483
224

Przykro mi prawdziwie dla idei firm kaene
go Gałęzowskiego ale postanowiwszy już nie
więcej Panu Dobry obecnie pisać przestawiam
go tylko za przypomnienie na pracy i pracy
trosci, w tym interesie, przesłałem list do Drez
deńskiego — i daje się zadowolnić Gałęzowski
go, powiada że gdyby w taki sposób był na
pisany Orzechowskiego nie byłby tyle
złego zrobił, i dodaje że gdyby mu kto o wła
sny interes, był by pierwszego wstrzymał i szkołę
zamknął, czego mu sumienie nie pozwoliło ale
kiedy teraz się domaga to Walicki będzie.
Istotnie szkoła jest wyjątkiem potrzeby nie
wymyśloną z Towarzystwa inwestycji, i to
mogę Panu Dobry zapewnić że wielka kaena

Ehtopisie wyszło z wszystkiego, w czasie odsłania-
go powstania było 8[ciu] w mojej Matki
którymi się zaciekaje nie mogła, a między
niemi iw. Boguski który po powstaniu
w Francji umarł, a komendant szkoły
czy fortecy Metz dostał nagależ od Napo-
leona krzyż który na najpogrzebie
oddał z honorami wojskowemi i piękną
przemową. w ogóle w Emigracji rozpacz na
Ży ograniczenie osobliwie w tych co
z niej korzystali.
Pan S. dostał miejsce dans la chancellerie
du Directeur Général, przyjął tym czaso-
wo z obietnicą awansu i nadzieją dostania
się kiedyś do Warszawy bo jest na ty tęsk
Ale ta powiada wszystko zależy od

szczególnie od kostegi, a ciszy gdzie
się mogą umieścić na tej linji gdzie wiel
ka konkurencja, a On jeszcze ma czasy
nie zagojone i jeździ do dzisiaj zresztą,
Stykał się Pan König którego tarantas
kończy się na wiosnę na ostatniej do
wszystkiego bo już go znowu napadają pat.
pieszo. Miał Latica pierwszą okazyą na drogę
Sewastopolską ale przy Tatarem jeszcze
zdrowie był się pustyni i brakło wszyst
kich środków. Przy tem na takich różnych
się drogach nie być wielki Chaos który
spada całym ciężarem na niebezpiecznych
na szlaku. Wiktat więc się myśl porzucić
choćby tam dobrze płacą, zaś też również
w dręczona jeden z jego kierunku okazji
we względu na mnie, daj Boże żeby

się sam mógł utrzymać bo już sam pracu-
5ᵗᵉ Rok walczy z losem, i chorobami
Lenarkowicz jako odebrał pierwszą kom-
nych Szkół Serbeyskiej i Sprawia że Ś-
prosiłem teraz drogi za niekiedy da-
w on by jeszcze chciał je sprzedać i
poprawić, jestem w obawie żeby go nie
utrzymał musi by mnie pozbawił w pat-
rzywy pozycji w tem przemocowatorów
którzy zapłacili po 4 Zł. a teraz będą
Gospodarowane po 3. Zł i taki wydaje się drogo
Serdeczne ślemy też pozdrowienie od
nas Obojga i domowych i jeszcze raz prze-
praszam Pana Dobrodzieja za wszy-
stko, zdrowie nasze dosyć jeszcze nie
złe, zima lekka i przyjemna widzimy
jednak nie mamy wiadomości z Szczepankowic [illegible]
[illegible]

3/1 72 Witoszew

~~401~~
226

Przepraszam Szanownego drogiego Pana
że wyznaję razem że tęsknota podaje
mi pióro do ręki, jak wyczekiwał tydzień
to takiej było obyć się bez wiadomości
ale teraz w naszem ustroniu jak się
obyć bez wiadomości — i to nie były
moje zmiany, ale zapewnienia dobra i to
co zawsze równe obudzają uczucia
wdzięczności jako pochodzące ze źródła
kat. ciemnego.
K. Przesądek zbiera dla Lenartowicza
gdyby to sam robił i postał od przyja-
ciół toby może było nic złe ale tak
pisze do znajomych i każe im zbierać
nie wiem czyby był do tego upoważ-
niony

ale wszystkie zawsze nie jest to sposób
delikatny a Jmci Lewartowska nie
wypadało na to narażać. Panna Emi-
lia Szczaniecka pisała mi że takie
polecenie odebrała jej siostrzenica
Pani Łącka i radziła mnie się co trzeba
zrobić, więc kazałam się stanowczo wy-
rzec się odezwać nie łącząc dwu rzeczy.
Pan Zarzycki który nie zrobi nigdy
kroku w swoim interesie, a jest nie[illegible]
ko godny ale trochę zaślepiony a może
czasem cierpki szanowany jest przez
dziennikarstwo a nie słusznie bo gdyby
mi był interesowny więcej, trudno było
[illegible] Piotra więcej zrobić gdyby
on zrobił ile że sam musi wszystko ta

wszystkich robić kuracyę, Wiem że
był człowiek ambitny, nie mógł daro-
wać że Mu pierwszeństwa nie dano
a nie Tedkiewi robił kur. z Panną Rzegu-
lską pozwolił podyktować na Niej podło-
ne Pana Stachiarskiewicza kato nie
litościwą krytyką która przestała za-
nie krytyką tradycyjnej, tak że się spotka-
wszy Ją w Poznaniu niedelikatnie
profesyonalnie Ją przywitał co ona
nazwała data: – Ale wracając do Pana
Zarzyckiego którego znam do głębi i od
kilkunastu lat jestem dla niego z szczerą
przyjaźnią polecił mi wyjeżdżając żebym
Go przypomniała względem Pana Doby
i obiecane libretto jeżeli tu najdłuższe wolny
chwilę.

My rozruszyliśmy się zelonem od czasu powrotu od mojej Matki, Seweryn w tej chwili cierpiący na nogi nawet na powie-chni jednej ma dużą ranę która mocno była zaogniona. Dochodzą nas tu jedna-wiadomości, wszystkie wcale niedobre jedna tylko pocieszająca, jako pierwszy Objaw poważniejszej myśli, daj Boże aby na tej drodze dalej działali.—

Koncerta były piękne, żal mi że je nie słyszałam, ale do tego wcale było powodów i odległości takie, i słoty niebłogie.

Kurier pisze że Pan Adam przyjechał do Poznania pewno na krótko tylko. Jakże Jego zdrowie, czy Pani Szczytkowska wróciła do Dorna. Obojgu przesyłamy Państwu dały wyżej wyrażonej życzeń i przyjaźni uczu-cia i szczere ucisk

uściśnienia} Mikszyc

23/3 /92 wieczorem

~~4?5~~ 228

Wróciwszy wczoraj z Poznania, jestem zdes-
perowana, że list mój na dzień Ś. Józefa
został zapomniany, chociaż Szanowny Pan
Dobr. pewny jesteś, że życzenia nasze, jako
i cześć dla Niego w każdej chwili ~~życia~~ naszego
zawsze żywe i stałe, ~~jednakowoż~~ boli mnie że
objawie naszej pamięci, brak to w tym dniu
osób najbliższych, i najprzywiązańszych,
~~chociaż~~ Modlitwa moja, była może żywsza
i gorętsza w tym dniu jak kiedykolwiek,
za Jego pomyślność i długie w czerstwym
zdrowiu lata. — Niech Bóg błogosławi Panu Dob-
[illegible] Jego, drogie sercu mojemu wyrazy i życzenia
przyjmij najczulsze podziękowania. —
Czy Pan Dob. spędził święta w Dreźnie? My

w domu prawie sami i w swoim kółku

pisano mi że Pana Dob. spodziewają się

w Raszewie gdzie podobno i Pan Michał

Sołtan ma przybyć. Wyrazy naszych

uszan i głębokiego szacunku racz

Pan Dobrodziej łaskawie przyjąć

uniżona

J. Miedzyńska

Przy wysłaniu trochę chleba z polskiej ziemi tysiąc życzeń od siebie, Seweryna i Kotka naszego, jako najuroczystszych Świąt, przy zdrowiu i pomyślności we wszystkiem wszechmocny Pan Bóg przedłużyć raczy i życzę, pozwalam sobie przypomnieć się pamięci i poczciwości ~~[illegible]~~ Pani Szczytkowskiej Jego pośrednictwo, i powinszowania szczęśliwego [illegible] Syna!

Katary teraz bardzo ciężkie, i ja także znowu przebywam z febrą i gorączką, więc najpiękniej byłaby najlepszem lekarstwem. Byłeś [illegible] [illegible] interesować się Panem Zarzyckim [illegible] sobie ~~[illegible]~~ list Jego ostatni datą [illegible] trzeba wiedzieć że Sikorski pozostał zarządzający admiracji, do jakiejś tendencyjnej niechęci [illegible] [illegible] który był przyjechawszy do Warszawy

był bez chleba a którego u nas pokazał wyrobił
miejsce 1go skrzypka w orkiestrze.—
Alfred jest Brat P. Pruszakowej którą Państwo
widziałeś u nas w lecie, z drugim Bratem
jest w Sycylji i umiera jej na suchoty wątpię
żeby już zkądkolwiek wyjechał. biedna a tak dobra
kobieta. Noga męża mego zawsze wiedną od Sła-
dzie zawsze wody odchodzi i to może chroni go
od cierpień nowych zapaleń i opuchnięcie
na tę chwilę prawie minęło.
Nigdzie nie wyjeżdżamy w Poznaniu mi tam
interesa były tylko jedną noc byłam, nawet na
ślubie siostrzeńcy mego męża nie byliśmy w Ś.
Józef 15go Kwietnia ślub jego bratanki Gabrielli
najmłodszej ostatniej córki Macieja, odbył
się w Jeżewie u Starszego Brata Józefa na który
choćby nie zdrowi będziemy, idzie za Pana
Konicz Zikowicza dawnego przyjaciela Syna

chciałam była słówko napisać w tej sprawie i
nie mogę, trzymamy teraz Słowik zdaje się, że
to będzie dobre i poważne pismo literackie
teraz prócz Szpitalka mało co interesującego
zawiera, Nasz Dziennik zaś teraz z 3-ma Dzien-
nikami do Walerenia, a pewnie i więcej
Mię redakcji jako oznaka dobrej wiary.
Najbliższych spodziewamy się zaraz po
świętach jeżeli cieplej będzie, żeby to w tym
czas Pan Dal zboczył do nas, i uściskał tych
których pielęgnuje zawsze pełen szczęścia i
przyjaźni uczucia

oddana
Mielżyńska

24/4 [18]72 [illegible]

W której chęci byłam codzień pisania do Szanownego Pana Doby by mu donieść o smutku który nas spotkał w chorobie tyfusowej Pana Konickiego tydzień przed ślubem z [illegible] Gabrysią, w Jurcie u Józefa, ale z tej okazji od dwóch tygodni mamy gości, w ogóle jakiś czas gościnny, tak że także łóżka leżą a każdemu niby pilno, a do Pana Doby zdaje mi się podług serca najpilniejszy. Od wczoraj mamy Pana [illegible] Konickiego z córką, niebieskiej także Pan Dowgiałło co ma doktora czciciela Pana Doby tak że wszyscy mili serdeczni jak tylko Litwini być umieją. Pan Paweł Konicki przebył już szczęśliwie kryzys, i wszyscy pełni nadziei że jak choroba tak i konwalescencja szczęśliwie przejdzie, aby jak tylko będzie lepiej ślub się odbędzie. Najpilniejszy obiecuję się przy ostatnim cieple, On miał znowu mocny katar, co zawsze

dla niego gorące jako przyjaciel dowiodę Panu

Dobr. żeby jeżeli nas szczęście swoją bytnością

można szanse wyprosić. Pana Samiestkiego

osobiście nie znam chociaż zawsze dobrze sły-

szę o nim Wyszatanie, Matkę Jego i wielu krew-

nych znałem w młodości, życzyłbym sobie

żeby On nabył Ryniszki, bo znam pokochanie

te nie na spekulacyję, dla tego chciałbym od razu

poskarżył ma najniższą cenę, od której nie ustą-

pić nie może, bo to cena dawna, a teraz koleje

przez tamtejsze terytorium przechodzi, nie ma

też dnia żebyśmy pretendentów listownych nie

mieli, nalegatorie najwięcej Niemców, ale nam

schodzi teraz nie do tego (Czarnecki) nie myśleli

byśmy o przedaży gdybyśmy byli młodsi albo

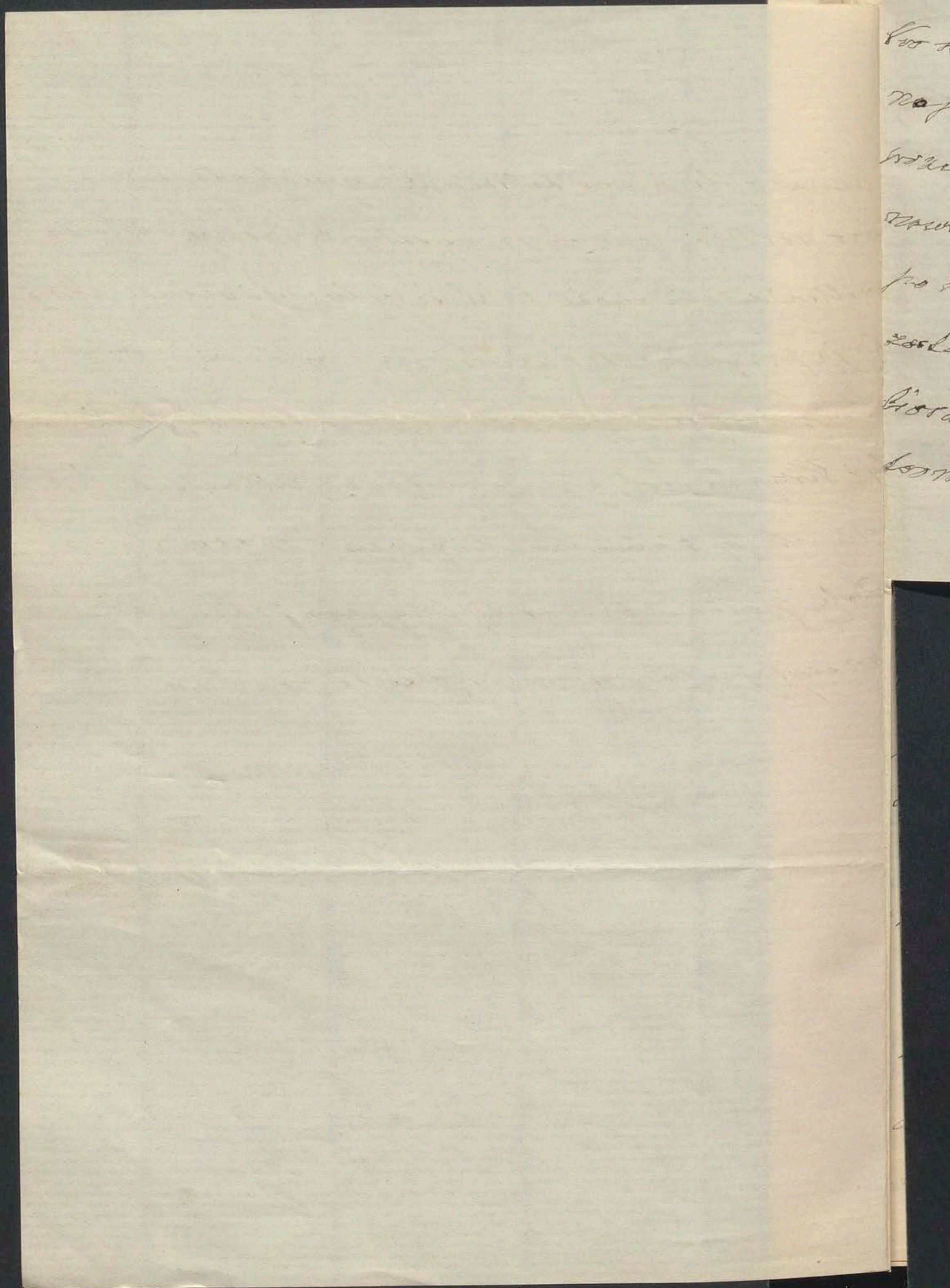
mieli sukcesora naturalnego ale tak wokoło

za życia ~~tak~~ rozporządzić w myśl naszą, i

Anna była u nas, kaliki już wyjechała i ona
czas roztłożony aż do przyszłej wiosny. Szkoda
wielka że nie może znaleźć celu w życiu któryby
ją przyciągnął i użyteczną zrobił a tą wszę
świat, wszystkie zasoby ma pod ręką, Może
by i teraz to jest kiedyś własną ukochała! —
Nie chcę zabierać drogiego czasu Pana
Doby polecamy nas tylko Jego pamięci
przesyłając serdeczną cześć i poważanie

Księżna

F. Mielżyńska



2/5 72 - Kołodziej

~~[illegible]~~ 233

Właśnie się podobnie jak teraźniejsze w Zawodzie-
go Pana Dobry: dowodzić tylko mogę życzliwo-
ści dla obu stron, nie mogąc jak byłbym może
szczerze obowiązany, nie mogłem natychmiast
odpisać bo gości zajmowali którzy przyjechali
na użycie pierwszego pięknego maja, (trzeba
się było niemi zająć a interesa odłożyć.)
że dla Pana Dominiskiego potrzebny jakiś kto
bo można było najniższą cenę, to dowodzi tej, że
najpierwszy ofiarowano ojcu memu komplet
wszystko 30. Otóż dla naszego Szlachta [illegible]
nowiliśmy nie ma nic niezwykłego, że teraz
po dziesiątkach powiększony i uporządkowany
został inwentarz, wydatków zostało wiele na
[illegible] maszyny, i gdy tak tylko wszystkie
formalnie załatwią się z [illegible] moim [illegible]

Mąż mój skończył na tem że nie [illegible] nie

odstąpi. W ogóle zaręczyć że Pan Dombrowski przy

jechał nie ustąpi i stała ustnie umowy, bo mnie

to bardzo zmartwiło, pojmuję że przyjacielskiej

ofiary nie mógł odmówić, ale to niemożliwe

przyjąć na siebie żadnych obowiązków, po

nieważ nawet propozycja od Pana Dę-

bowskiego nie wyszła, ale już prawie od

roku między interesantami, ostatecznie na

piśmie był zawiązany, w rozmowie gdy mąż mój

zrobił uwagę Pana [illegible] że [illegible]

wydatki obciążą Pana Dombrowskiego, po

nieważ interes ten, tylko między interesan-

tami traktowany, ten się odezwał: A gdzież

Pański zysk gdzie ja, na to Dombrowski, powiedział

a to ztąd." — i na tem zostało. ~~Cieszy się~~ P. Wegner

Teraz żeby dać dowód że życzymy sobie po

wierzyć naszą ziemię i naszych ludzi w ręce

zaczem robiemy propozycyą żeby tę differencyą
przeciąć na dwoje, ~~której~~ [połowie] której my połowę ustąpi-
limy, Pan Sumieński gotowy dodać reszty.
Zostaje na hipotece Landszafta czyli towa-
rzystwo kredytowe i 100,000 Zł. które dopie-
ro po śmierci nas obojga, w kilku latach
spłacone być mają, bo to są legata, i mały ka-
pitalik kościelny, towarzystwa więcej żadną
gażę można, a co do wypłat przy porząd-
nieniu będzie mąż mój jak najwzględniej-
szy, dla nabywcy, ile że sprzedać tylko dla
ułożenia naszych interesów za życia chcemy.
To jeszcze dodać muszę nie wchodząc w powody że
lubo Pan Łyskowski jako każdy z obywateli okoliczni
zawsze byli przeciwni Rypińska i zawsze go depre-
ciowali, powodu nie rozumiem bo Obkowskich tere-
nowych nie mam, żeby mieli prawo do różnicy
spadkowych.

Od Lewartowicza miewam dosyć częste listy, jak

się wcale do kraju nie wybiera, bo się zmiany

klimatu zawsze boi, ale jakoś nie może się

wyrzekać bo chociaż ma jeden zawsze go dusi kaszel

chociaż wygody dostatecznej nie ma. 1,000 fr za

12 części tj. stacji zdaje mi się bardzo mało, czy i od

Jego mógł by być korzystniej zrobiony?

Ja myślę że prawo decyzji wzięcia kapitału pozosta-

tego po sprzedaży szkoły Polskiej, może mieć tylko

Gałęzowski i rada nadzorcza, nie może to jeszcze

być nic pewnego bo listy z Paryża nic o tem nie

wspominają, dano teraz z Rządu 15,000 fr. na szko-

łę ale publicznie oświadczono że coroczne ogólne subsy-

dja na Emigracyę zmniejszone będą.

Wróblewski znów od trzech tygodni chory na

pleurę, zdaje się że zdrowie Jego bardzo zachwia-

rowane mają, myślą go przysłać, a lepiej by pewno

było żeby pierw do wód pojechał, biedny [illegible] bo osła-

bł bardzo, a dziś tu już był portreków umówionych [illegible]

[illegible] [illegible] powinna by [illegible]

[illegible], bo [illegible] bardzo, [illegible]

[illegible] od nas [illegible] Twoja [illegible].

Bardzo Nas zabolała wiadomość o słabości tak po-
wtarzającej się Pana Dobrz. trzeba jednak poradzić
się doświadczonego Doktora i nie zaniedbywać
zdrowia które w tym wieku tak więcej podupada
a w ten czas trudniej go ratować spodziewamy się
powrotu z serca. Wczoraj odebrałam list Pana
Dobrz. i zaraz telegrafował Seweryn że w środę czwar-
tek i piątek nie będziemy w domu bo do ślubu Gabriel-
li Mierzejewskiej bratanki naszej 9go wyjeżdżamy, najpó-
źniej w sobotę będziemy w domu i oczekiwać będziemy
Pana Dobrzańskiego do którego mamy zaufanie.
Niepewni żeby mu to przykro nie było [illegible]
wać [illegible] po ojcu ale tak nam w takim
wypadku. Ograniczam się na tych kilku
słowach bo znów goście nadjechali, Zatem tylko ser-
deczne życzenie o poprawę zdrowia Pana Adama
i wyrazy szczerej czci i przyjaźni

Mierzejewska

przez Kraszewskiego ukłony przesyłam obie [illegible]

3/8 72 Witold ...
40/236

O ile nas zaniepokoiło cierpienie Szanownego
Pana Dobrz: o tyle się cieszę że się zabieg do-
wał na poratowanie tyle naszego drogiego
zdrowia, ale na wszystkie świętości proszę
żeby Pan Dobrz. w tej swobodzie nie pracował
bo stanowczo wiem na tej podstawie daną jedy-
nie się karteczka żeby ciągle być na powietrzu
nie pracować umysłowo, i stosownej przestrze-
gać dyęty. Kawa tam lepiej służy jak
herbata, tłustego wystrzegać się trzeba
najlepiej więc jeść à la carte w [illegible]
kurczęta jakiej pieczeni i kotlety jak wszyscy
wiedzą wieczorem jeżeli jest apetyt trzeba
na kolacyę tylko tego potrzebuje
kaszki z bulionem nie zbyt rzadkiej

bo ciepłe wody tylko osłabiają żołądek.
Co jeżeli Pan Bóg nie zmarł już żadnego
mego, dowiaduję się, że jest dobry wtargany
Fleckler który był mi jeszcze Fryderyka
polecony. Jednocześnie czas najbardziej
niejszy gdzie przepędzają Moskale
Ja za parę dni jadę odwiedzić Wesoją
Wabbę i z Karolką do Berlina dla porozu
mienia się z Fryderykiem, jest mi od tego
dnia nie bardzo dobrze tylko jej tak
trójbka niespokojna, nasłabymy się od
wód uwolnić aby zrobić co każą, w każ
dym razie dopiero w sierpniu, przed
Lipskiem Wałczaje się z nim i on przyjedzie
odetchnąć wiejskim powietrzem.
Nieszczęśliwy Pan Leon Wegner, którego

żona już 8 miesięcy ciężko chora, skończyło
się na pomieszaniu zmysłów czarnej
melancholji i manji samobójstwa. On
biedak bardzo zmęczony i nieszczęśliwy.
Zaszyckiż także zmęczony zmartwienia-
mi, ciągłą [illegible], [illegible] spoczynku i ode-
[illegible] spoczynku. Najbliżsi ciągle się
wybierają a on także chory, że się opu-
ścić nie może, chcą go wywieźć na
wieś i tam się opiera. Bóg wie co
z niego będzie, biedna żona, przybył
tam teraz Dr z Paryża [illegible]
[illegible] bardzo odstraszali na
[illegible] się Barzobokaty, zgadza się z Do-
browolskim z Paryża przyjacielem Naj-
bliższego [illegible] jednakże relacje

Boję się żeby Pan [illegible] ostatni Doktora
Seweryna nie był jego łabędzim śpie-
wem.

Boże pozwól Panu Daj na dobrej dro-
dze zdrowia i przyprowadź zam
Go zdrowego na serdeczne [illegible] Panny
życzenia z całym otoczeniem pełna
czci i uznania przywiązania

uniżona

Ł. Kiełczyńska

Trzeba jednak specjalisty na
choroby Wzroku.

4/5 82 Miłosław

~~41~~ 238

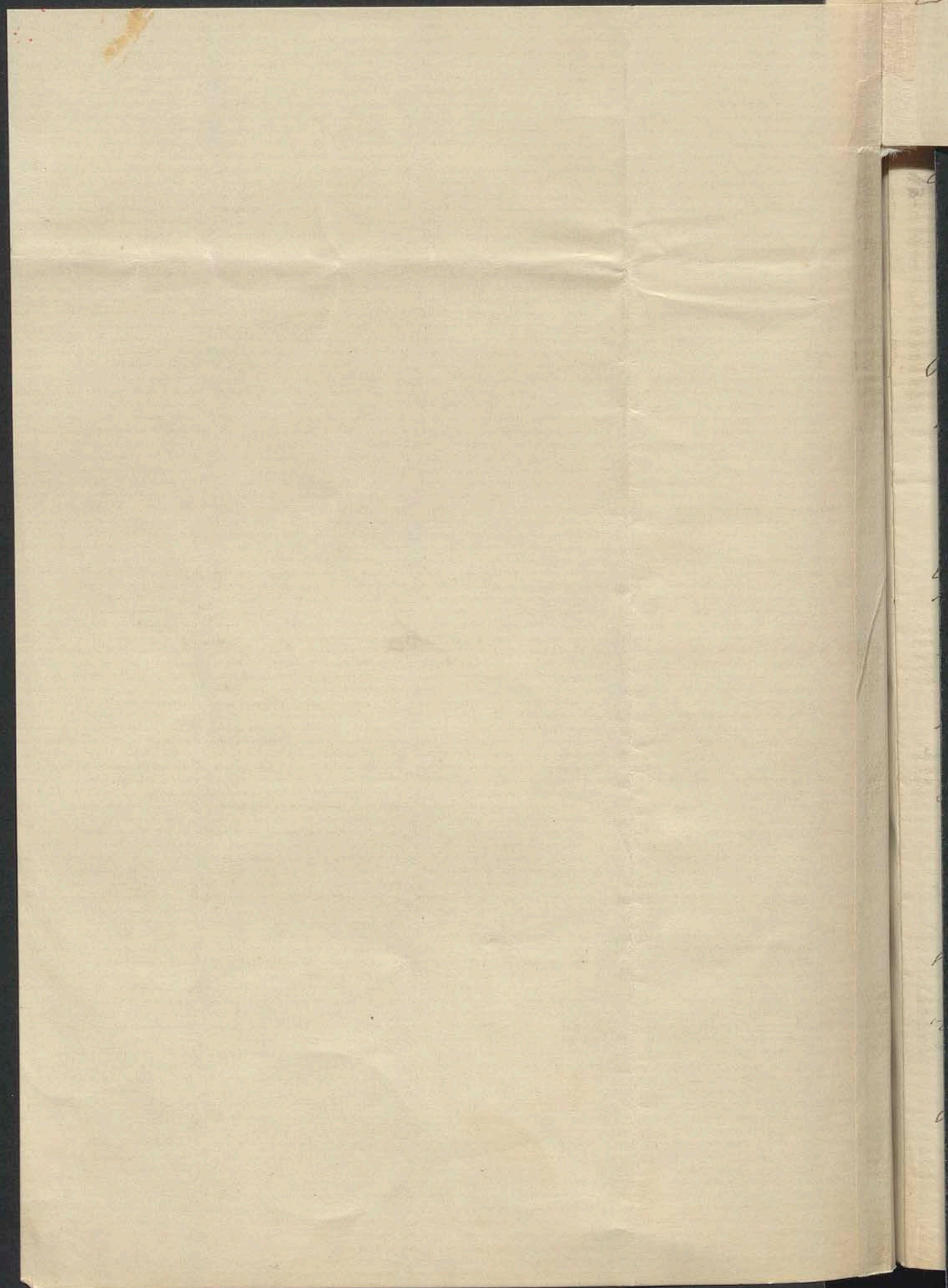
Przepraszam Pana Dobr. że piszę wczoraj a kilka razy byłam oderwaną z powodu tam końca kończącej się Inkwizycji o Rybnik który jako mi się zdaje na koniec nie przyjdzie do skutku. Już dwa razy na przetargu, telegramy dostaję o zawodach i odradzające kupno. Niestworzone rzeczy opowiadają o tem majątku, mój drogi [illegible] że musiałby wielkie włożyć summy na Inwentarze a gdy powiedział że je widział i są dostateczne, mówiono że chyba sprowadzono z innych folwarków, tak to się sprawdza że nigdy nie poradzimy ludzi tylko oko do czego samo [illegible] [illegible]

Pan [illegible] przyjechał w Piątek [illegible] i jechał

do

wyjechał w Niedzielę trzeciego do Zürichu
z zamiarem powrotu w tych dniach przyjmę
mniej dało powiedział. W sobotę już był uprze-
wadzony sędzia Nokorjus. że gdy nie przyszedł
do wykładów odjechał, jednak mnie dziwi że
powiedział, że nie wiedział o propozycyi
którą podałam w liście Panu Doz czyli
nie rozumiał, żeby różnicę między 500,000
475,000, rzeczy przecież na uwagę, to jest
że my ustąpiemy połowę z drugą zwłoch.
A jednak także napisał że wykładał
listu do Pana Doz pisanego, przyjechał
i wyrażenie było [illegible]
Przed dziesiąta miesiącem pisał Zmia
do P. Wagnera że ofiaruje 520,000 i 10,000 P.W.
Nawet o tem dotąd nie wiedziałam bo
każdemu odpowiadamy, Nein

kiedy S. S. mówił P-u W. o odradzaniach
nabycia Rysiaka powiedział, muszę znają
ostrożność i że według swoich przekonań
niech się Pan dobrze namyśli i jeżeli
gotuje. To wszystko co o tym [illegible]
powiedzieć mogę, przedać tylko dla
tego chcemy żeby w Wołyńskie choćby raz
dysponować tem co dla nas zostanie
wolelibyśmy Panu [illegible]
bo zdaje nam się mieć w Nim gwaran-
cyę zamożności i nadal gwarancyę wypełniania z
ciążących na nas obowiązkowości. Że
że zawsze ludowi lepiej pod właścicie-
lem jak pod Rządcą.
Zawsze te same wyrazy uszanowania i po-
ważania dla Pana Dobrego wynurzając
uniżona
[illegible]



8/1 [illegible] Weber 490/240

Chociaż kilka słów na usprawiedliwienie
niecierpliwości którą Szanownemu Panu Dobro-
dziejowi [illegible] w [illegible] liście. Pan Stanisław
[illegible] przyjechał w Czwartek po obiedzie
z starszą [illegible]; było jeszcze czas posłać po
[illegible] której [illegible] a której pod
[illegible] [illegible] o wpół do pierwszej
w nocy. [illegible] żeby mnie Bóg błogosła-
wił a niemowlęciu [illegible] [illegible]
bo jeszcze [illegible] bo [illegible]
[illegible]; [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się dowiedziałam z jego [illegible] co [illegible]

Chcąc się oddawać [illegible] po [illegible]

Ojca, jednakże też to był powód [illegible]

oddania [illegible] w [illegible] [illegible] mają-

cym który Ojciec mój lubił i dalej chciał

pracować. Spóźnienie mi mogło [illegible]

go wyjazdu to [illegible] [illegible] na

nowo w Tarnopolu aby [illegible] co [illegible]

[illegible] na nowo otwartej szkoły na Gnie-

zno. Polecając się drogiej pamięci i

Pana Dobroci [illegible] i [illegible] [illegible] i

pozostając [illegible] z [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

10/8 /72 Miłosław

493/24

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Tak mi tęskno za wiadomością od Pana Dob., a pisać nie mogłam do Karlsbadu nie mając Jego adresu ani pewności Jego pobytu, pisałeś Pan Dob. w ostatnim liście że kończysz [illegible] kuracyję i do Drezna nie wiedziałam gdzie adresować a to był list jeszcze z 5go Czerwca. Teraz słyszę że Pan Dob. będziesz w Poznaniu, więc ślę ten list na ręce Pana Łepkowskiego, i proszę o słówko jak długo tam zabawisz, czy będziemy mogli spodziewać Go tu u nas, tak byśmy pragnęli uprosić sobie kilka chwil a znów byśmy się [illegible] nowego dla niego ukontentowania jeżeli nam darujesz jakie chwile to pozwól

Pan Dok. przyjechać przynajmniej do środy

pocztowane przychodki przed 12tą bo węże

na pierwszą na obiad stawać można, gdyż

czekać będzie powóz poczta, tylko o którą

telegramem prosimy, tyle osób pośród

nas pragnie widzieć Pana Dok., są tu

pleciszy bardzo stali biedni cierpiący

jak p. Aleksander Żarkycki, którego

pragniemy a boimy go tej narażać

aż do zawsze w życiu ludzkim tyle

sprzeczności łączyć i pokonywać trzeba

Pana Dobrodzieja z prawdziwą

czcią oboje [illegible] i wierni

sludzy

[illegible]

242 494

22/8 72 Miłosław.

Już skoro raz by mnie Szanowny Pan Dobrzy
nazwał natrętnym, to rzucę [illegible] list żeby
kilka słów wiadomości odebrać, ostatni
jego list był z 5go Czerwca na który zaraz
odpisałam jeszcze od mojej Matki. Wiem
że Pan Dobrzy był w Karlsbadzie ale nie
wiem jak skończył jaki z kuracji
co nas dało bardzo obchodzi, a stoczył
[illegible] nich nie wolno będzie powiedzieć
mnie wierną i przywiązaną sługą Jego.
Mówiono mi że oczekują Pana Dobrzy
w Poznaniu, napisałam zaraz kilka
słów i posłałam tam [illegible], ale
zdaje się że dotąd nie był bo pozwiłbyś

mi

parę osób żeby nas zaraz zawiadomili,
Jakbyśmy pragnęli Pana Dołę mieć u
siebie a ja tak niezmiernie się naprzy-
krzać. kapłańscy braci ale oboje tak
stali tak zniszczeni, że serce boli
patrząc na nich, chociaż oni kryją
się z cierpieniami ile mogą, noce
bezsenne, szczęście rzadkie kilka
godzin przespanych, to każde z tych wi-
szczęść mocy. Pan Zarzycki tylko tu
do końca miesiąca a tak pragnąłby
widzieć Pana Dołę ponownie, a u nim,
pracował tu bardzo i pisał dużo. Może
by go zastał w Poznaniu, jeśli nie tu.
Ale nie nie wiemy pewnego o Jego

obrotach. Ja od mojej Matki byłam
w Berlinie u Frerychsa, kazał mi
pić Karlsbad i siedzieć w domu, pijê
my go więc w 5 osób, a na Sewerynie
widoczne i nad spodziewanie skutki
które zapobiegną może da Bóg, wiel
kim cierpieniom. U nas tu nic nowego
więc nic z tego, bo takiej i o złe już i o dobre
tak mi trzeba zastanowić się Pana Doły
widzenie Go uszczęśliwiłoby nas bardzo
a nie śmiemy się tego spodziewać, ~~im~~ czym
sze pragnienie tem większa wątpliwość.
Gdyby to jednak nastąpić miało proszę
według o telegramie a pojazd czekał by
choć w Grodzie, co zawsze ułatwia

i wszystkich krótkich godzin, wierząc
Pan Dob. że to każdem uważać za
wielką przyjemność, i zrobienie
nam łaski. Czekać będę niecierpliwie
słówka od Pana Dob. a teraz racz przy-
jąć wyrazy serdecznej czci i przy-
wiązania od nas obojga

uniżona

Mielżyńska

24/8 1872 Milostaw
475
244

Tego samego dnia list mój odszedł którego wieczór ten od Pana Dobrodzieja przyjmowano, dawno miałam ochotę pisać ale mi mówiono że Pan Dobry w podrożowaniu najpewniej spodziewamy, kilka więc tylko słów posłałam, z listu Jego widzę że się tam wcale nie wybierasz, i że ze zdrowia wcale zadowolony nie jesteś, co nas tu wszystkich niepokoi i boli. — Pan Dobry za dużo i bezwzględnie pracujesz, a pozwoliłam sobie prosić przed Jego wyjazdem do Carlsbadu, jako doświadczona bardzo, żeby ile możności nie pracować, hygiena bowiem przyczynia się bardzo do

[illegible], a może główną jest jego podstawą. A tylko
póki trzeba koniecznie na ten czas odłożyć.
O gdybym ja ich użyć mogła, jakże byłabym szczę-
śliwa, zrób nam Pan Bóg przynajmniej tę łaskę
i o naszej sumie nie myśl, oddasz nam jak
będziesz miał zbyteczne, kiedy i jak będziesz
mógł częściowo, byle nie w tym Roku, gdzie
dosyć masz ambarasów. Jakże z tym nowo
nabytym domem, czy jeszcze nie przyszedł do
Skutku, zapewne do ten dawny Pan Bóg
chcesz pozostać, jakimś sposobem przy tak
materialnej stancji pozostałeś, wyobrażam
sobie jak te przytworzę Pana Boga słabego dla
mnie naszą. A trzeba być tak dobrym żeby
jeszcze i o moich kłopotach myśleć, wszystko
ja czyli osobnie narzuciłam swoją szpiekę

Pana S. który nikogo dziś nie ma na świe-
cie, wszystkie protekcje jakie dotąd miał
zawdzięczał od P. Staler były nie tylko po-
wodem uwięzienia, od roku przeszło do-
py rzucił się w końcu w kuracyę męczą-
cą, rana mu się odnowiła w czasie czy po ku-
racie, Baliśmy się także go zniszczyć,
koledzy pracowali za niego i przez to
nie stracił miejsca teraz on na urlopie
więc on za nich pracuje, ale jak przyszło
na protekcje to nawet podwójną pensję bierze
a jego wszędzie fatalizm ściga. Co miesiąc mam
od niego list, ostatnie w jednym czasie ode-
brałam z listem Pana Staś tu załączony
który racz zostawić po przeczytaniu
(wszak się zgubi mnie nie zaszkodzi)
z resztą, bo jest mi niepotrzebny po którym tam
na nim jego adres. Czy Pan Staś widziałeś ?

Spasowicza zdaje się że on się tu długo bawi
i jeszcze ma być w Krakowie. — Lenarto-
wicz chorował, zniósł mocny atak swoich
cierpień które go podobno aż do konwulsyi
doprowadziły, najlepiej ma się jak najmniej
[illegible], zaraz zaś wszystko po cierpieniach sko-
ro jak się gdzie ruszy napada się go wyrze-
ka się wszelkich kuracyi i podróży, pisał
że go Pan Liszkowski chciał zabrać do
Carlsbadu i nie chciał. Szczęściem jeśli przyje-
chał z Florencyi widziałem go zdrowym.
O zdrowiu naszym pisałam w poprzednim
liście więc dziś tylko dziękuję za jego przy-
jazne względy dla nas, jeżeli by Pan Adam
myślał że można co zrobić dla [illegible] to była-
bym wdzięczną a zaraz polecam nas
Jego przyjaznym względom pełna
czci i serdecznych uczuć
[illegible]

[illegible]

16/9 [18]72 Miłosław

~~401/170~~ 246

Bardzo nas zasmuciła wiadomość o niedostatecznych skutkach kuracji u Pana Dobrz., do czego się pewnie nie mało praca przy niej przyłożyła, żeby też to Szanowny Pan raczył mieć na myśli że dla narodu dla rodziny i dla nas wszystkich jego czcicieli ochraniać swe siły i zachować się jak najdłużej powinien. – Mnie wyjazd udaje się najlepiej Karlsbad posłużył mnie podobno potrzebny ale biedny Pan Zarzycki 2 dni przed wyjazdem ciężko zachorował już trzeci tydzień chory leży dziś niby trochę miał apetytu, chociaż jeszcze źle spał.

Było to nowem uczuciem łatwiej i cięższa rozłączenia która się prawie przez nie zmniejszyła; miał on jechać najprzód do Pana Doboj potem do Lipska i Berlina, a najdalej na 12 września w Warszawie i tak mu choroba szyki pomieszała. Kaplińscy niby cokolwiek lepiej on się wyjeżdża jutro do Samostrzela gdzie ma robić 2 portrety Bnińskich, zabawi pewnie z 4 tygodnie, drżę mi się na tę myśl że podróż jego do Poznania na kiedy czas mogłaby wypaść, bo portret jego tak szczególnie założony że już prawie wszystko w nim widać co być w nim ma być i powinno.

247

Tak to się czasem składa że to co za
wsze dla nas było będzie wielkiej
radością dziś połączone z obawą:
Chciałabym wielkie wyjątkowo szczęście
teraz zdrowiu Pana Doły a niechciała
łabym przyczynić mu zajęcia
zapewne bulion wyczerpał się po
zwalam sobie dołączyć parę książków
póki świeży się tu ziarnie nie zrobi.
z życzeniem aby wodnosiał Jego siły,
które po wodach Lat. spoczynek potrze
bny, przykonany du Pan Molschenhauer
potwierdził nasze obawy że i w Carls
badzie Pan Doły nie oddawał się
cząstkiem kuracji i odpoczynkowi,
a i teraz niespokoi nimi ciąrze mój

Kania

które będziesz miał na zimę, a gdy-
byśmy wsze nasze oddać mogli eko-
siąż w połowie.
Całe nasze kółko przeżyła pracą
swoje tłumaczenie dla którego złota, zna-
uczucia swoje dzieci i przywiązanie
wiekona

Mielżyńska

13/III 72 Waber
248 ~~477~~

Szanowny Łaskawy Panie

Przejeżdżając przez Poznań mówio-
no mi że Pan Dobry jesteś już wpowro-
cie do Drezna i że masz być wkrótce
w Poznaniu, aby tylko z polepszonem
zdrowiem. Ja dziś jestem u mojej Matki
mąż za tydzień tu przyjedzie i z tydzień
jeszcze zabawi razem wracamy do domu.
Pragnęłabym bardzo wiedzieć kiedy
w przybliżeniu Pan Dobry zechce
być w Poznaniu abyśmy z Jego
łaskawości korzystać mogli, jeżeli
to nie będzie nadużyciem Jego

Łaski prosiła abym o słowko, i w jakim stanie Jego zdrowie. Moją Matkę zastałam dosyć zdrową ale coraz słabszą najlepiej jest w łóżku, a ener-gja i żywość nie dozwalają Jej pod-dawać się zupełnie słabości, wydaje więc prawie codziennie, już tylko do kościoła i gdzie bardzo blisko wychodzić może.

Tak od niej jak od siebie przesyłam Panu Dobrodziejowi najser-deczniejsze pozdrowienia i pełne poważania i czci wyrazy."

uniżona

z Bobrowskich [illegible] ze [illegible]

[illegible] w uszanowaniu

Mielżyńska

Mówiłam nadzwyczaj niespokojnie z moją Matką.

31 Październik 72 250 ~~497~~

Że w przeciągu trzech tygodni nie miałem czasu
żeby odpowiedzieć na miły list Pani Dobrodziki,
to najlepiej dowodzi, jak mocno jestem zajęty,
a pracując w przekonaniu, że trud wcale
będzie niewdzięczny i ludzie tem więcéj,
nie tęga to perspektywa i mało treści,
coby mogło człowieka zachęcić, ożywić,
dobremi natchnąć uczuciami, żeby ich
przelać na papier i z drugim się podzielić.
Tak, droga Pani, me plany się zachwiały
i bodaj czy się nie rozsypią. Agent, na któ-
rego miejsce myślałem się dostać, wrócił,
chociaż już był uwolniony i przez prośby
Naczelnika Stołu, byłego Muzykanta,
swego krewnego, znowu pracuje na
pół z grzechem, nie znając prócz niemiec-
kiego, żadnego języka: osieł osła zawsze
będzie protegować, żeby własne uszy
nie zdawały się tak długie; złość bierze
gdy pomyślisz, że można się nie spodobać,

znając coś i podobać się nadskakując –
Z powodu tych nieprzyjemności, cały tydzień
byłem mocno niezdrów, chociaż fizycznie
nie cierpiałem; teraz cokolwiek przeszło,
chociaż ciężko na sercu, w duszy mar-
kotno, że pracowałem przeszło trzy
miesiące za drugiego, wyczyściłem zaległe
papiery od pół roku, bo charakter mój
zły, że nic zbytecznego pod ręką cier-
pieć nie mogę i zawsze trzymam się
tej zasady, że dzisiaj zrobić, co ma być
jutro spełnione, a nigdy nie od-
kładać, chociaż przezto najpewniej
duzo tracę, bo spełniając akuratnie
wnoszą naczelnicy, że mało jest
pracy – nakoniec drugiemu przyjdzie
się ustępować, i właśnie temu, o
którym tak źle przedemną mówiono
żeby najpewniej przez kilka mie-
sięcy, kiedy zachce zachorować,
znowu za niego pracować i

i mozolić się do upadłego. Teraz inną mozolną znaleźli pracę i ponieważ nie ma komu powierzać, to znowu mnie, żeby pewnie tak do grobu wegnać! ach, jak zły, jak nienawistny ten świat! Ja rozumie się ją zupełną i zupełny ciemnoną, ale co będzie dalej, nie wiem - Przychodzi mi się porządkować i przewietrzać pieniężny archiwum za 1869 r., który znajdując się w sklepie, gdzie ni światła, ni ciepła, jedne myszy

z drugiéj lub przynajmniéj oziębłe pa-
trzeć na iéj nędzę –
Polecając się zatem Łaskawej pamięci
i względom Pani Dobrodziejki i całéjże
rodziny z uczuciem prawdziwie synowskiego
przywiązania, mam zaszczyt być z
najgłębszym szacunkiem
Adolf

Jęz. p. 2 m. Łożków

25 498

Przepraszam najmocniej Szanownego
Pana Dobosza że znów piszę, ale zasłałam
receptę która mnie i innych na czas
słusznie od kaszlu uwolniła, jest niezbyt
słodka a może poradzi żeby ją każdy
ktoś raz chciał użyć, dobrze by przy
tem było wszystkim [illegible] dzieci
pierwiosnki [illegible], i co łagodzącego
z lipowym kwiatkiem
jak ślazowej korzeń, przy receptynie
które dr [illegible] jako napoje po
pijać; chciałaby w [illegible] wiedzieć
czy Pan Doły mają jeszcze kwiatu.
Za łaskę dla P. S. serdecznie dziękuję
przesłałam do niego a list zatrzymuję jego
list do przeczytania i zniszczenia.

Może także zechcesz Pan Dobr. przeczytać

też list Gątkowskiego.

Bardzo nam żal Pola, to ubytek któ-
ry prawdopodobnie nie będzie zastą-
piony. Galerja która tej jesieni będzie
budowana będzie obszerna lecz
jednak żeby wielkie płótna pomieścić
mogła. — Przybywa jednak na jej bu-
dowę dosyć niespodziewanych fun-
duszów.

U nas choroba. P. Kapliński bardzo
chory, bierze teraz kuracyę mleczną
mleko gotowane i ciepłe. Ona także
dużo cierpiąca, my oboje z dziećmi mamy
Grypy, dużo biedy wokoło a w domu
smutku nie brak.

Wreszcie Pan Dobry myśli się do no
wego domu wprowadzić to do za
ambarasować się przenosiny żeby aby
ten nowy dom nie był wilgotny
a wygodny, Oby Bóg utrzymywał
Pana Dobrego przy zdrowiu to szczęśliwy
kto nie myśli żeby było dobrze ciągle
używać. Serdeczne pozdrowienie
przesyłam od nas wszystkich
pełna czci i przywiązania

uniżona

Mielżyńska

31/12/72 Mikołaj
254 ~~419~~

Szanowny drogi Panie. Niespokojna
o zdrowie Pana Dobr., proszę o słówko wia-
domości, czy Mu da podróż nie zaszkodziła
której tak pragnęłam Mu oszczędzić, że
nawet nie dałam Mu znać o mojem nie-
szczęściu, pewna i tak jego współczucia, które
tak serdecznie i wymownie wyraziłeś. Pisa-
łam już zaraz choroby do Romy, prosząc
żeby ~~Pan~~ Panu Dob. zakomunikowała, ale
teraz już po wiadomości przyjechał.
Ja zdrowa jestem, spokojna, najspokojniej-
sza jestem w mej głębokiej boleści, nie
zapytam chyba Bóg mi to daje, bo po tak
szczęśliwem pożyciu zostać tak samą, bez
opamiętania to myśl przerażająca, żyć chcę
z jego myślą i dla jego myśli żyć tu zawsze

nie zamartą, może Bóg pomoże.

Smutno [illegible] [illegible] smutkiem go [illegible]

nam mimo oczekiwania, które może

więcej [illegible], ale nie czasem się nie spodzie-

wiałam, zostawiam wszystko [illegible]

myślę że tak dobrze jak Bóg z rządzi

Boże nie [illegible], [illegible] dla [illegible]

swych, przyjmij więc tak żeby najszczer-

sze życzenia powodzenia we wszystkich

rzeczach co pragniesz i życzyłam [illegible]

wemu [illegible] nowy przyniesie Ci ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ pociechy i błogosławieństwo

Boże, zawsze [illegible] i przyjaźni

uniżona

[illegible]

[illegible] nie tak nie życzy jak polecenia

do Generała [illegible]

Teraz muszę rozdrapywać i oburzyć ciężką niesprawiedliwość a przesady artykułu Kraju o Sewerynie, że przeczytawszy go zaraz chciałam się Panu Bogu poskarżyć i zapytać, co w tem może być prawdy? bo to zupełnie na bez zasadny zarzut wyglądał. Niech mi Pan Bóg o swem zdrowiu nie pisze, tylko żeby nie przesyłano recepty dał zrobić i wypił. Bo ... mi też Pan Bóg ani spocząć, ani ... filiżankę rosołu wypić ... i ... książki ... mnie w niepokoju o Swe drogie zdrowie hodować, a ja w tym ..., który ... o boleści pamiętać na wszystko ..., chociaż sama wszystko ...

Józefa wszystkiego, bo cały świat zdawał
mi się jeszcze dla Niego, i gdyby dla Pana
Boga został nie każdy, pewnie wołałby go
zajęć nie oddawał. Do 5 dni najpierw ale
najlepiej żeby korespondencyję przyjął bo
wraz z tym kall. zajęcy się wydostać nie może
prawnicze za siebie i drugich, jak mi
ta nie raz pisał, a do tego i na zdrowiu
zapadł, polecenie do Ojca Księdza
zdaje mu się najporządniejsze.
Jakże pragnę dla Pana Boga najpowin
dniarwych objawienia w Egzel pociechy
dla Serca Jego. Ja myśleć o niczem
nie mogę coby się nie odnosiło do
mego ukochanego zmarłego, jestem
ciągle Jego ciągle przy sobie czuła, tak nie
umiem ani głośno zapłakać, ani na

zaufać na doskonałości Waszej, ściśle

określenie mnie wyrażenia, władnie

trzeba być także wdzięczną bo

widzę szczery współczucie.

Chciałam kilka słowa napisać

nie napisać, a oderwać mnie trzeba

od tego papieru trudno, bo pisać

jakby nie we współczującą dusza

umiała oddać taką Panie

że to czas zabierać wszystkiego ko

z zaufaniem przywiązanej

duszy pełnej cześci

Trzeciakowska

18/1 1913 Miłosław

592/257

Załączam doręczoną Panu Dobrzyckiego
notę z kraju, żeby Pan pokazał co zrobić
z jego listu. Jestem tam tego zdania, bo czy będzie
pisać tylko wszystko mogę, ale nie będę
teraz. — Lekcji postałam teraz Panu do
bezwzględnie z kondycją aby utrzymywać
rachunki jako najpierwszej mu ciężące, na
co i Pan Dobrz. nalegał i żeby
to zostało między nami taki sposób
jako czas nabycia.
Trudno pojąć jako będzie na ... lasy
którzy mają prawo być policzeni do
wszystkich mało mają dyskrecji i deli-
katności. Oczekę do ... Pan zdała
sie sprawy z ważnego posiedzenia

Pan Liebelt któremu Seweryn na
pewno powierzył niejedno o wielu rzeczach
ale prócz w mojem życiu w niczem
nie dotrzymał słowa, pozwolił sobie
głosić, aby skompromitować jego
pamięć i mnie. Wiadomo że Sewe
ryn robił zawsze więcej jak mógł.
Zostały mi więc różne obowiązki
na których niedopełnienie, cierpiały
by [illegible], i innych wiele
kłopotów aż do umorzenia tego
zapisu kredytowego, nie może
się jeszcze nam opłacić z kapitału
Rymińskiego jaki [illegible] przeszło
60,000 złt. na różne opłaty, a dopóki

swoich członków, pod kierunkiem dyrektora artystycznego p. Ant. Vopalki.

257a

Pan J. I. Kraszewski, prosi nas o sprostowanie wiadomości, jakoby podczas ostatniéj swéj b/tności w Poznaniu był tam w jakiéjkolwiek missji. Jadąc na pogrzeb ś. p. Seweryna Mielżyńskiego, nie był on przez nikogo nigdzie w żadnych innych celach wyséłany.

Teatr. — We środę przedstawioną będzie

określenia swoich celów. Każde z
działało na własną rękę, a tém san
nie mogły wywierać wpływu od
wiedniego ich usiłowaniom.

Dopiero dziś tylko stowarzysze
przyszły do uznania potrzeby łącze
swych usiłowań, aby wspólnemi siła

Każde z n
tém san
ływu odj
n.
warzysze
by łącze
nemi siła

nadzwyczajnych warunków nie mogę

na [illegible] jako, że sam [illegible] tego

drugiego, pewno nikomu nie może

więcej [illegible] na wypłacenie

dziś [illegible] jak [illegible]

wielkie [illegible] do [illegible] a

[illegible] więc i [illegible] w najlepsze

chyba [illegible] Lubelka, więc ma prawo

się do tego, albo [illegible] wszystko co

zrobi się [illegible] jakby [illegible]

umyśle. Niepotrzebnie się może nas

teraz rozpisałam, ale [illegible] w [illegible]

[illegible] Pana [illegible] i jego [illegible] mnie [illegible]

[illegible] się dość [illegible] [illegible]

[illegible] obopólnie [illegible] [illegible]

tym sposobem jest jedynie do mnie na-
leży spełnienie Jego życzenia, iżże
naszych zastrzeżeń spełnienie [illegible]
do uprzejmości Towarzystwa Kredy-
towego i [illegible] naszy;
Zdrowie moje [illegible]
[illegible]
Pana Dobrodzieja
[illegible]

Mielżyński

20/I 73 Witosław
~~573~~
254

Dziś odebrałam list Pana Dobrego natych-
miast napisałam do Szczęsnego że dziś Pan
Dobry do Niego w tych dniach wystosuje, cieszę
się z Jego postanowienia, bo ma własną dia-
gnozę, trafnie się prawda (specjalnie) chorobę
wątroby, ale i wszystko w ogólności, że bardzo
szczęśliwie, daj Boże żeby był tak szczęśliwy
przed wyjazdem do drogi nam zdrowie Jego
byle żeby wykończył swe prace żył by i
nadomczas bardzo długo, bo wiemy że Jeden
nigdy nie skończył z jednej rodziny drogie
z wielkiej uciechy Jego odwiedzenia tak
wielką już napowiedziany przegląd powsze-
chny, list do Szczęsnego wprost do Niego

odczytam z obawy aby nie ~~zastał~~ zastał Pana Dok

jeszcze w Drezdnie ile że nie dałeś mi swego

adresu w Berlinie, przyjmuje on od

3ej do 6tej po obiedzie, przysyłałbym od

daj Pan Dok swoją kartę służącemu, wcho

dzi się do niego w szkole po jednemu ale

jest on już uprzedzony, wychodzący kto

dzień [illegible] się na [illegible] przejażdżkę swego

Fr. d'or albo 20 fr. albo 3 tal. —

Pierwszy raz ast. Krajew był rzeczny [illegible]

kwiatów na Dachowieckiego, jest to jak

[illegible] kapanie się [illegible] a że [illegible]

wspomniane powinny same odpowie

dać, jeżeli by chciały. Ja [illegible] zastał

tez Pana Doktora ale nie myślę się w moim

interesie robić, narzucam się jedynie

satysfakcyą zaszczyconą gdybyście chcieli

tu wszystkich Panów dziś także kiedy

nazwie mogli krasić, ale też tego wszyst-

ko co tej dał robić w myśl zaszczyt-

nego, to nas mniej wpływu żadnego nie

wywrze, bo już święta pamiątka stanów

Rysińska przeszła już przez Ministrów

wielu jeszcze Albowiem spełnia do spełnie-

nia nim dziś tak coś skazanego

zrobić, a co nie dokonane to w woli

mojej zostawię, smutno było że razem

razem stanowili dziś zamiar sprawy ka-

żdego dnia względem którego nas wszyst-

kiem rady, swą pomoc obiecał, stanowić

mnie, a sam broń jego w każdej chwili

uczyniej dla najlepszej nas jedności przy-

zajęcia, a tego mi nie brakło do obfitej

nawet korespondencji.

Gdybyś to Pan [illegible] dziś i mógł po

przepisanej kuracji przybyć tu na

spoczynek, tobym ja wiedziała wszystko

dopilnować, ja zaś [illegible] prosząc

mówić z wielką [illegible]

z wypiętkami. [illegible] przybyć

tu na kilka dni, bo ma [illegible]

na [illegible] przybocznej korespondencji;

[illegible] dla Pana [illegible]

[illegible] takiego [illegible]

[illegible], ledwo [illegible] dni jest a już

myśli o wyjeździe. Zawsze [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2/II 23 Mitołtów

Bardzo jestem niespokojna bo
mi Panna Walentyna napisa
ła że spotkała Pana Doby dużo sła
bego kaszlącego i zgorzkniały, a to przy
pisuje pracy niewygodnej i braku
pieniędzy; wiem że każdem byłby naj
szczęśliwszy żebyś sobie służyć po
zwolił. Z listu Pana Doby zdawać
się było powinno, że zadychami jako
was odpowiedź moja jest. Go nie zasta
nie dla tego posłałam wprost list mój
do Fredryksza. Uważam to za nieszczę
śliwy wypadek że On nie mógł przy
jechać do niego rzeczą według mnie
i naszego Doktora Leberta oświecać
Musze nie może jeść łaknąć, nie
bystry, nie przedsiębiorczy (co uważa
żić)

niebezpieczeństwa konieczne
Telegrafowałam ja zaraz drugiego
dnia ale mi odpowiedział przy-
jadę ale nie jutro, bo jeszcze słaby
Telegrafowałam więc znowu żeby
mi powiedział czy przyjedzie najpóźniej
jutro wieczorem, odpowiedział
Leider kann ich nicht, ich glaube
das Fieber wird kommen können
telegrafowałam więc po Leberka
który jeszcze tej nocy przyjechał
zdaje się że choroba chociaż ciężka
ale była śmiertelna bo się zaraz
wszystko zrobiło aby z [illegible]
i miało być nieszczęście
[illegible] i serdecznie ściskam
[illegible]

27/2 1873 Miłosław

262 ~~595~~

Jutro wyjeżdżam do Pras do mojej Matki
która podróży jej odprawiać nie może a
pragnie mnie widzieć wyjeżdżając z tej
potrzeby serca pozostawić słówko Szanowne-
mu Panu Dobry. Z boleścią myślę że dałeś
nad siły pracujesz, pragnęłabym żeby ta
praca lubo wyczerpana była dla niego tylko
przyjemnością a nie większą etc. i zdrowia
co mam przekonanie, że w warunkach
w jakich ją podejmujesz, być musi.
Zapowiedział mi Pan J. że Pan Dobry list jego
odebrał i że uznajesz ważne powody
dla których ofiarowanej mu pracy
podjąć się nie możesz. — Zdaje się że Pan
z prawą ofiarą gorzko doznania jakiej posa-
dę stosowniejszą do stanu zrujnowane-
go zdrowia. — Jest to dziwnie prześlado-
wany przez los człowiek, może począwszy

sam wiesz, wybornie i staraniami i łaską kto

tyś jechał, nastąpił w skutkach zawiedzio-

nych na każdym kroku nadziei. A

więcej to dał z zmarnowanych lat, pozna-

łanego pełnego życia zdrowia i odwagi

łamania się z losem wolności i w końcu wielkie

upadki. Serdeczna wdzięczna za pamięć,

Niechże Pan Bóg wszystko przeprowadzi i

się do swego domku, czy to tylko nie będzie

za daleko od miasta?

Nadzwyczaj mi przykro mój wyjazdem!

bo wszystko jak dawniej, chociaż i miałem

to jeszcze złudzenie pewne, wszystko się

też na każdym kroku ~~do~~ zmienionego życia

i te wszystkie wspomnienia nic już

w [illegible] nie zmieniam, życzę dużo

w [illegible] chwili w Matki przewodnika mnie

tego początek. Do tego Stan Kaplicy i tego

263

lat: smutnej i jej zdrowie z wiejskiej, lubo

chorobą jego wstrząśnięta w niej jeszcze od trzech

tygodni i Dr zapewnia wszakże na

parę tygodni bezpiecznie oddalić się

mogę, że jednakże niespokojności Łaska

trzeźwy nie będzie. Ale trochę wyjazd

ścieśni żądania Matki żadnej dającej się

trzeba; zostawiam tu moją kuzynkę

którą tam lubiąc odjadę z Bolewskiej.

Mam nadzieję że Pan Doktor w krótce

doczeka się syna i chwilkę odetchnie

i wypoczynek sobie pozwoliwszy, stosownie [illegible]

wiejskiego bardzo by mnie ucieszyło

Świadczę szczere uczucia i poważa-

nia pozdrowienie przesyłam

uniżona

[illegible]

17/3 1843 Wabcz... ~~[illegible]~~ 764

Szanowny Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Uradowanego z serca przeczytałem Pana Dobrodzieja listu. Tam nadzieja jego przyjaźni. Oby Bóg w nowym mieszkaniu udzielał mu zdrowia, większej swobody i wszelkiego do serca jego trafiającego szczęścia, by mogło a nich błogosławieństwo jego we wszystkim widocznie się odbijać, jak to życzenie i [illegible] go dla Pana Dobrodzieja [illegible] i szczerze serce by mu w którym przyniosło a [illegible] powołanie jest potrzeba serca mego. — [illegible] na odebraniu zdawaszy dzięki, bo przyjaźń jego jest mi drogą, w utrapieniach [illegible] raczej się i [illegible] jak do Boga za jego pomyślność wznoszę.

Bytności Syna [illegible] wszelkiego szczęścia [illegible] duszy jego, bo szczerze to mówię, że [illegible]

jaśniejszy dzień, w zaziemskiej drodze

życia jego wielkiej mi radości przynosi

bo już chcieć żyć dla siebie to dla drugich

[illegible] jej umiera. — Wielki mojej radka

Tam czasowej i wiecznej i także dziękuję

Bogu [illegible] bo dziś wszystkie

do domu, szczęśliwą mocą kaplicę i cy

tem stałbym ażi ona na [illegible] wraca

Co mnie szczególnie przeraża, [illegible]

kiedy zmierzyć do nich, żeby jeden drugiego

[illegible]. X. Marcelina chciał jeden [illegible]

dziś) przeszła już zostaję, a została żeby

żeby po wszystkiem przyglądała, i [illegible]

kaplicę [illegible] trochę [illegible] [illegible] na

Niej bardzo pokazać i wielkie ma zaufanie

Co [illegible] chorób [illegible] ją zabrać

z sobą bo by jej wiele pociechy przyniosła, ale nie zostałaby [illegible] [illegible]

i [illegible] ona więcej [illegible] [illegible]

Mój biedny Petersburg nie zrobił jakiś
poświęcenia dla zmiany zatrudnienia
bo za tem co miał miejsce w byłym jego zakre
sie niewiele, może prawdy więcej niechaj
pokrzepi się i pobłogosławi dłonią swą kro
lewską.

Niechże [illegible] drugiego Czasu
powtarzam mu tylko wyrazy czci
i szczerego przywiązania.

Moja Matka załącza
cześć i [illegible].

[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie!

Z prawdziwą radością korzystam
z wezwania naszéj wspólnie ukocha
néj, aby złożyć Mu zapewnienie
iż nikt Go wyżéj cenić nademnie
nie może, ani też gorętszych życzeń

Otoż i list z Petersburga i niektórych nadzieje. W tej chwili odebrany.

zu niebu niezanosi, aby tożycie
tęższem i milszem Mu się stało
po tylu trudach, zawodach, a
szczególniej też, aby Panu Bóg
dozwolił cieszyć się widokiem
zdrowego owocu, po tak długiej
i natężonej pracy, która może
się często niewdzięczną wydawała,
ale nią nie jest, bo każde ziarno
bowiem rzucone z miłością i
przezornem staraniem, kiełkuje czasem i długo w zgniliźnie, aż razem w danej chwili
tryśnie nowem życiem — tego
już by Pan i dzisiaj dopatrzyć
mógł gdyby z mniejszą obawą a
cią i pokorą na pracę Swoją pa
trzał. Pani nasza zawsze silnym
duchem podpiera wątłe ciało i
stąpa odważnie naprzód. Pani
Wilczycka także nad podziw czerstwa
Wyraz serdecznej poszanowania łączy Marja Bolewska

30/3 173 [illegible]

547

266

Szanowny Łaskawy Panie!

Uprzejmości Pana Dobrzańskiego dla mnie pozwa-
lam sobie dać o sobie wiadomość, gdyż to od śmier-
ci mego ukochanego, wszystkie smutki i kłopo-
ty zdają mi się okropnie powszednie, choroba
i śmierć ś.p. Leona była mi ze wszech miar dotkli-
wą, dotkliwsze to że w ostatnich jego chwilach
nie byłam obecną, była to pociecha i ostatnia
mego życia która mnie tu nie [illegible]
w [illegible] i [illegible]
[illegible] nie pozwolono mi [illegible]
od mojej Matki, przyjechaliśmy już z córeczką
nazajutrz po śmierci. Chociaż [illegible]
ka zastępować mnie tu we wszystkiem i
robiła więcej jak mogła więcej jak siły pozwa-
lały, najcięższą jednak przyniosło mi pocie-
[illegible]

przyjazd X. Marcellina, która przyjechała
15go po południu o 5 a umarł 18go o 7mej
rano, zrzekła się S. Kaplińska opieki, ja-
kiej pragnęła, opiekunki od lat dziecinnych
znajomej. — Zabrała ją też ciężka słaba do
Krakowa, gdzie najlepsza, a niedościgły
wykonaniu że tylko w pierwszych chwilach
podczas mocy naprężone mogła się podtrzy-
mać, prócz jednak że się nie połączyła ale
jeszcze nie spała. Ledwo się na trochę uspo-
kojiło zachorowała mi Panna Bolesławka
na gardło i różę cała twarz i głowa z szyją
spuchła. — Dziennikom ś.p. Kaplińskiego zosta-
wił rozporządzenie zapieczętowane i tak
surowo napisane, że go biedna żona
spełnić musiała, a to, żeby wszystkie po-
trety skończone i nieskończone zaraz zebra-
ła i postrzygła, a było ich 5 w roku 1872go

wymiędzy malowane polecił do spełnienia żonie
i bratu, który z Matką w chwili śmierci
przyjechał, ale nie zechciał przyłożyć ręki
do tego wandalizmu, a były bardzo dobre
rzeźby Brzezińskich w Samostrzelu robio-
ne, zniszczenie że sobie Pana Boga tak dosko-
nale podobieństwo i charakter oddający
był w 1-szej — robiony więc mi pozostał.
Pojmuję że żona się do ostatniej woli męża
zastosować i spełnić musiała, bolejąc jednak
nad tą fantazyją i nie umiem jej sobie [illegible]
nie wytłumaczyć, szkoda człowieka który
jednak był zupełnie pod wpływami Przeglą-
dać na wszystko się z niemi godził nawet
na talent Marty Morsmer. — Czy też Pana
Boga z pocałunkiem wiosny lepiej się czuje teraz
czy urządzanie ogródka nie dało powodu
do zaziębienia, czy jakie dnie rozjaśnione

Teraz tylko dobra uczyń, wykonanie dalekie od tego
obyśmy byli pragnęli, ale jak wiele rzeczy należy
to zwykle trudna całość.

jakiekolwiek przybycie syna w przyszłości nawzajem
sobie nie jego. Mnie ciężko pomyśleć że dzie
dzie nie może do tego nie zachęca. Ktorej
pragnę wszystkie zachować jako dawniej
Hrabin należeć że Bóg dopomoże Ważo
rej odjechał Pan Feldzmanowski. Który
mi obiecał nie opuszczać towarzystwa
P. N. bo on jedyny może go z wielkich zbo
rów doprowadzić i do porządku ukrzy
mać jako się raz tkwiennie nie bredzę o
najdłużej ważniej czynu prowadzić takowe
potrzeby. Zabrał Ryciny i dział książek i illu
stracji tyczących się sztuk pięknych których
był dosyć obfity, a poszukiwy przy urządza
niu Katalogu. Serdeczne słowa a naj
serdeczniej za uczucia złożyć raz Ta
Dobrodziej przyjaciel swej najwierniejszej
sługi i przyjaciółki.

Wiernej i wdzięcznej

Co do dywanu to Pan daje 4

15/4 173 Mirosław
268 ~~598~~

Już to słowo Pana Dobrodzieja zawsze dla mnie
było życzliwe, i wiem że nie masz przypadku
żeby mi nie było pożądane, i dlatego nie
myślę zaniedbać, już dla tego żeby żyjąc nie stać
się niedołężną zupełnie, i ciężarem dla otacza-
jących, pojadę więc w wolnym czasie do Szczygiel-
skiego aby mi powiedział co przeciw temu mam robić.
Podróże bez celu są mi bardzo wstrętne, męczą mnie
i przyjemności nie robią, i teraz przy bardzo
słabych siłach, klimat gorący mi nie służy, bo
mam pieczenie nóg i ciała, zatem w domu mi naj-
lepiej, odwiedziny jakie mnie czekają to nie
gorsze wszystko na dłuższy czas, do wiosny mam
nadzieję że mnie nie wyślą, bo więcej mam
wygody i spokoju w domu, a zawsze jest coś
do roboty. Do Pana Dobrowolskiego pisałam
dostałam mu na wiadomy ul. 25 rs. czyli [illegible]

ty

Feldmanowski drażniony, a przytem obkładany
pracą nie należącą nawet do niego w chwilach
traktowany despotycznie i wzgardliwie przez
Liedtka, który mu zrazu rozmaite obowiązki
i odpowiedzialności, jest był zdecydowany rzucić
stko stoczyć już nawet w tym celu zaczął pisać
do mnie zdaje mi się że mi się udało uprosić
go żeby został przynajmniej konserwatorem
trzeba mu nawet to sumienia przemówić tam
i obiecał, czy to już będzie niedostatkiem niewiem
Obejście bardzo do życzenia. Wszelkich to wypra-
wy te podróże dla Pana Dobrz. żeby aby nie
zaskoczony spóźniony. - Upomnienie od Pana Doby
wysłałam, lecz mi nie przysłane, i za swój Ew. dzię-
kuję serdecznie i od Polewskiej, która nie była
chora na różę i od Anielki, która przestała najlepszy nadzie-
ję że kobierzec będzie leżał przed łóżko, albo
najwięcej na stół, ściany nie warto i zdaje mi się
że na ścianie nie musi się dobrze wydawać.

chyba nad Tośkiem. Lenartowicz znów bardzo
cierpiący, desperacki prawie list pisał, rana
twojego drugiej korobanego drugiej a biedak
widać z powodu wewnętrznego wyrobić sobie
nie może. Już się teraz i nie wybiera, tylko że
tyle wiele razy umierał i znowu mu było
lepiej i zdrów był jakiś czas.
Szkoda się to Pan Dręg wybiera do Krakowa
bo gdybym jechała do Szczygielna osobliwie
jeżeli mi nie tęskno do Włoch jechać, to niebo
mówiłabym sobie, odwiedziłabym Dziarkę i Pana
Dręg w jego nowej siedzibie.
Śmieszni Pana Szczygieł osobliwie jeżeli nie wy
znaczył opiekuna będzie z wielką korzyścią dla
dzieci bo oni nic nie lubią co polskie.
Czemuś nie pisała że dawno nie widziała Pana
Dręg i że się do niego z Engelsteinami wybierała
zawsze są razem wiadomi i przywiązani
* Jul. Pan pozdrowienia
[illegible] [illegible]

20/5 1873 Mirosław

270 ~~579~~

Piszę od razu z tęsknoty za wiadomościami od drogiego Pana Doby, chociaż to może nie dyskretnie, ale że to uważam w swoim położeniu za jałmużnę, więc wierzę że mi Jej Pan Tarkowscy nie odmówi. Spodziewałam się troski P. Anny na świętach a zaraz potem chcę się wybrać do Bobkina, jeżeli mnie środki każą zostać w domu coby mi było najmilsze, to w ten czas pojechałabym bowiem z kuzynkami do Drezna na parę dni, a jeżeli gdzie indziej jechać każe to wtenczas wróciłabym zaraz do domu aby się później wybrać na Drezno.

Teraz proszę Pana mam jeszcze słowo z listu Pani Rzechakowej, przeczytałam z kwaśnicą z synów są obaj zdatni a drugi Pan

więc nam dobrze rozum, oni jadą do swej
casy do P. Dobrzańskiej i na Szowalki
On Petersburczyk pisał podobno do
Pana Stolz. zmusił go do tego Pan Księżyc
którego był prosił nawet żebym za
niego poprzeprosiła, był w Warszawie żeby
wszystkie sprężyny poruszyć. —
U nas tu, jak Pan Bóg widzi ciężkie
prześladowanie a na cięższe się zanosi
X. B. zdecydował się na ciężką grę ale
ona może trochę spokojnie rozpoczynać
a jeżeli wszyscy nie wytrwają to będzie
smutna kompromitacja, a [illegible]
tam to niewiem czy się [illegible] może
bo to ludzie dla chleba a nawet nie poj-
mują ani swego powstania ani stanowiska.

Jak tam Panna Dorz idzie, czy ogródek pros-
peruje. — Liberty podobne ciesze na oczy
z jeżeli zacznie twardo to i z P. Ciurlikow
skiem nie takowa sprawa. robił on dziś
wne propozycje P. P.W. wybierał się po
dobro i do mnie ale ja nie nie zrobię
coby od myśli Seweryna oboczyło. — i pewnie
Tam to W. świat, więc też może i doradzi
do niego bo dotąd nie był. Ja siedzę w domu
koniecznie i tu mi najlepiej, przy
zajęciu ciągłem, czytaniu robocie, towarzy-
stwo za domowe między nami i wszystkie
opisuję które styszę trzeba i to raz
dwojenie opisuje na najdokładniej styg
sposób bo w zaczątku szegóły raczej podstawie
O ludziach gdzieby się poruszali jako twór
kiedy już życie a jako go stwarzając.

Boli to a nie twoje zasady i nie-mam
Zdaje się że czasem przyzwyczaić przed
ranną, a dziś twardniej jak kiedy
kolwiek to i zwykłego pokoju tam
zrobić Ludwisie moje niektóre
tylko taniej jest tam może i dlatego że
powietrze złe i jeszcze się nie rozchodzi tam
Otóż pisze Pani Anna że przyjedzie a ja
dłuższy czas zostanie w Księstwie, więc
wypadnie mi być teraz w Dreźnie.
Chciałam także i [illegible] żeby Pani Doz prze
słać fotografię Ludwisia z portretu [illegible]
[illegible]go który tylko co nadesłała z Moskwy
jest on tu, ale znać że to z obrazu malowan
przypominać bo tylko takie co [illegible] porz
można niech Pani Doz przypomina przyj
ciało wielkie [illegible] z [illegible]
przyjaciół [illegible] [illegible]
[illegible]

Nie mogłam jeszcze podziękować za
list. Szanownego drogiego Pana Doby
bo miałam kilka różnych zajęcia i chcia-
łam coś pewnego o mym wyjeździe, który
zapowiedzieć dziś postanowiłam. Wstąpię
do Krakowa, jadę do Berlina gdzie dzień
albo dwa zabawię, stosownie jak Frewicka
mnie zatrzymają, jeżeli każe mi w domu
do wypadku do Drezna, i prosiłabym najpewniej
Pana Doby, aby go tam w Jego domu odwie-
dzić i podziękować za wszystko dobre co od
Niego, tak niezasłużenie odbieram.
Medal z Jego ręki dowodzący, Jego przyjaźni
szczerość i chęć podniesienia wszystkiego
co za poczciwe i ładne uważasz, będzie mi
bardzo drogi, jeżeli co było w tem dla mnie
wszystkiego to zarzucić Pana Doby mogę ki

głównie ze względu na Niego, że wszystkie
prace i dążenia Jego, zamiast jednoczenia
i łączenia, manifestacyi nie są oceniane
od pewnej części społeczeństwa, a może
też stąd mój, Jego dążeniom były Jej przeci-
wne i ostrzejsze, a jednak była to dusza
tak czysta kraj i ludzkość kochająca że
intrygi mogą że nawet myśl Jego nigdy
egoistyczna i nieszlachetna ani na chwilę
nie była. Często był zawiedziony przeto
go może trochę od ludzi odsunęło i w zbyt
małym kółku zamknęło, ale że okoliczności
prawie zawsze sprowadzone nie pozwalały
tej Mu działać jakby był pragnął, chcąc
[illegible] kierunek w ręku utrzymać.
Ostatni list pisząc przerwano mi, i przy
pominałam wypowiedzianej Pana Dokto-
rowej żałości że przecież Niemo tego

wszystkiego co nas dzieli. wszystkich
zawiści, wybór Jego do Akademii i został
zsankcjonowany, szczerze mnie to cie-
szyło. —
Jeżeli mi Świrski każe gdzie do wód je-
chać to na ten czas zaraz wracam do domu
i dopiero w końcu Lipca lub w początku
Sierpnia pojadę. ~~[illegible]~~ Drezno
~~[illegible]~~ Obejrzę z wielką obawą wy-
roku tego czekam, bo mnie najlepiej w do-
mu, z którego z wielką wyjeżdżam
przykrością. W takim razie byłabym
później w Dreźnie jadąc lub wracając
z wód. Cieszy mnie także bardzo że Pan
Dobry zamierza teraz dać częstsze odwiedziny
Rodzinie, ale nie mogę zkombinować
któreż to wreszcie były czyby Lipca koniec?
Wreszcie uściśnienie ręki Pana

więcej lub dłużej czasu zawsze miło

powiedzieć osobom które się szanuje

i liczę do miłego widzenia osobiście

F. Wielżyńska

Przepraszam że pomyłkowo i krótko

piszę ale tyle mi zawsze przerywają

że często co innego jak chcę piszę

i w tej chwili odbieram, na który

zaraz odpisać muszę, a bardzo pomyśl-

ny o naszych Malarzach że Morachiewicz

Gierymski Starszy który na wiosnę w Wene-

cjach zachorował i leczył się w Meran

jest wiele lepiej, jednak na dokończenie

kuracji do Reichenhall jest wysłany

że nie potrzebnie wyliczam tych bytności

Pana Zarzyckiego spodziewam się w tych czasach

19/6 13 Miłosław
274 ~~201~~

Gdybym była nawet nie odebrała dziś listu Pana Dobrz., który uważam jako nowy dowód łaski Jego dla mnie to upraszam wiary, byłabym wróciwszy do domu, zaraz ~~byłabym~~ doniosła o szczęśliwej podróży która nie mogła być lepiej wybraną ze wszystkich mi, pożegnawszy się w Pitkowitz jechaliśmy do Kotbus, gdzie zatrzymaliśmy się tylko trzy kwadranse ~~tłu~~ posiliwszy się, jeż spokojnie jechaliśmy do Poznania do blizko 10tej. Powietrze było dość chłodne słońca zaś mało, też rano z Poznania wyjechaliśmy 4tej aby o chłodzie najechać do domu. – Podróż więc była szczęśliwa bo zadowoliła pragnienie serca, słuchania Pana Dobrz. w jego domu jeżeli nie wypowiem wszystko wam, to gorącem uczuciem, dziękczynienia

za wszystkie dowody Jego przyjaznej łaski, które to ożywiają i ogrzewają, wszystko co na samotnej już drodze ży- cia przejść i zaznać mi jeszcze wypadnie, bylebym względy Jego zachował do koń- ca, na co zasługiwać starać się zawsze będę.

Za medale z serca dziękuję, zadowoliłyby mnie zupełnie a krótkie co mówić będą dowodzić byleby będą, że zawsze w wszyst- kich czynach trudno do zadowolenia, kie- dy jednym za wiele to drugim za mało zawsze jest i będzie.—

Do Łupkowskiego posztacu zaraz zaco- dziwił się że już w Wilję nie doszedł Pana Dolę list Jego, do Pana Eugeniusza ma łaskawie równocześnie pisał, co do Wło- szy 100 lat wyrażenie się uważył że

abiegł kwiatów. Co do procesji to nie mia-
ła tak wielkiego znaczenia, jak mówio-
no, kobiety wyrzucały żołnierzy i tylko
w czasie tym co nie zdjęli czapek
było to taki zwyczajny [illegible], czy bo dla
chcieli złego wypadku uniknąć i
czy nie zakażą nadal publicznej pro-
cesji jeszcze nie wiadomo, w tym dniu
jak wyjeżdżałam cały [illegible] był
solennie przybrany i procesja miała
tędy wkrótce odbywać. —
Pochlebiałam sobie że to co Pan [illegible]
napisał w długiem, nie powinno Pana było
cieszyć, dla nas to była prawdziwa przy-
jemność żeśmy [illegible] gościć mogli.
Zastosuję się jednak i oddaję do woli jego
ale proszę wierzyć że [illegible] nagle.

Pomimo całej piękności i przyjemności Dworca, to takiej Wam świeżości jaką
my oddychały z Poznania do Miłosła-
wia nie ma, było to do pająg dane przez
Chirurgów po operacji [illegible]
które ożywia i leczy. —
Jak Pan Dobrz się spotkasz z jakim
książką, którego bardzo zajmie to
prosiłabym abyś mi ją przy spo-
sobności nazwać raczył. —
Co się z Panem Żarnyckim zrobiło
Najpierw moje przesyłałam do Niego listy
i kuriero, a Jego jeszcze nie ma.
Pozwalam sobie przesłać Panu Dobrz troskę różyczki
róży rmontanki i niezapominajek które zaliczyłam
do wierszów kwiatów, i roślinę rosnącą w małej dla jej
tło do rzędu [illegible] należącej nazywa się [illegible]
bilobes że cześć i przywiązanie Twojej

Żyt. 173 Miłosław

~~002~~ 276

Przesyłając pokwitowanie Panu Dobrz[illegible]
z odebranych, pragnę żeby ona rzecz ta
nie ciężyła i nie była powodem jakiej
skrupułości, tylko w razie potrzeby takowo
[illegible] odbierać ją częściowo mogę, atoli
[illegible] kto taką robi nie powinno się
robić kondycji, bo ja ufam w dobroć
Jego dla mnie pomarzyłam się już tu
postawić.

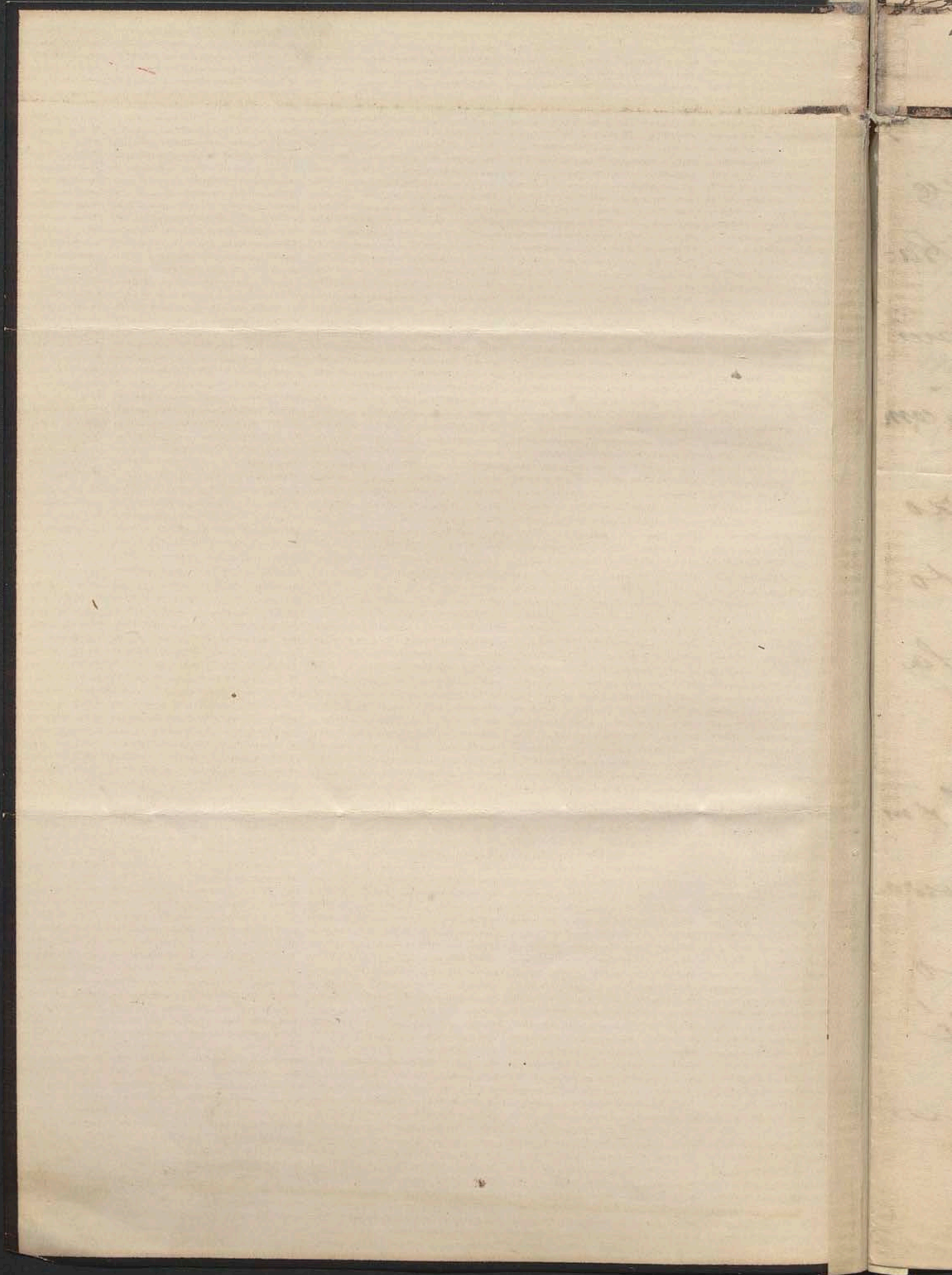
Jesteśmy pod wrażeniem wielkiego nieszcz-
ęścia i dzielę się ~~mnie~~ z Panem Dobrz[illegible]
bo go wyrok[illegible]. Pan Leon Wegner
który w tych dniach miał tu do mnie
przyjechać zachorował na ciężkie zapalenie
mózgu wczoraj wieczór telegrafowano mi
już nie ma żadnej nadziei utraty

znania go przy życiu, oprócz że tracę w nim
stałego przyjaciela to że Księstwo traci naj
zacniejszego człowieka i zdolnego a spra-
wiedliwego w trudnych przypadkach zaś
mój największy jest to osobista strata.
największa jaka by przewiduję zaszła w tym
czasie dotkliwszą mnie spotkała. – Dziś cięższe
zapewne jest mi życie. [illegible] ten biedny
człowiek świat do zniesienia, nie tylko
przyjaciel ale i Bóg nas ciężko
dotknął. Przez cały tydzień prawie
świątecznie gości i byłam wśród drogie-
licznego towarzystwa, trochę [illegible] Brzezińskich do
2 zmęczyło ale jest mi lepiej. Pan Za-
wszystki jest już od paru tygodni
pracuje i leczy się pozwala sobie
przy powrocie się [illegible] Pana Bo[illegible]

Pan Makowski [illegible] się z [illegible] cały
pierwszemi doktoratami, tak że nie może
[illegible] pojazdem z [illegible] na Kamień
[illegible] cierpienia przy
[illegible] i [illegible]
chłopczyk i [illegible], ojciec jest
to mój najdroższy przyjaciel.
Mam nadzieję że febra bez [illegible]
[illegible] przeminęła, powietrze zmien
[illegible] się [illegible], a u nas dusza
ogromna wszystko się stali; i mój [illegible]
[illegible] kończy przed domem. Jak mam
[illegible] żal mi, że nie i pisać
trudno, serdecznie tylko posyłam
więcej i przyjaźni i poważania i uczu-
cia przesyłam Panu Doktor.

[illegible]

[illegible]



29/V/73 Miłosław

~~243~~
278

Już mnie tak tęskno bez wiadomości od Szanownego drogiego Pana, bo i Anna pisała że nic jej nie może donieść bo nie miała szczęścia widzieć Go, że już dziś choćby pod wysłanem nie odgadnięcia; zgłaszam się z prośbą o choć by krótką wiadomość, iże że [illegible] że Pan Dary w krótce wyjeżdżasz z P. Zapanirskim do Wiednia na Wystawę, U nas [illegible] smutno po smutku po Pani Leonii Węgierce pochowaliśmy naszego zacnego Dra Wiśniewskiego zostala żona z 8miu dzieci bez funduszu na ich wychowanie.

Piję wody Karlsbadzkie w lecznicy i dzię-
kować wszystkim, bo mam P. R. Maleszewskiej
z Pomyki kwiatki P. Zarzyckiego stałego
jednego księdza w Bydzie jeszcze i drugi
ze i często gości. — Dziś znowu smutna
wiadomość o zastrzeleniu się P. Matec-
kiego którego dopiero drugiego dnia
znaleziono pod Szelągiem, w Wigilję aż
wieczór widziano można wyrzuca-
jącego sobie zgubę wielu osób które
zaufanie mając do niego, swoje
nawet małe sumki jemu oddały;
Nieszczęsny On przez czas Uniwersytetu
w Berlinie z naszym Józefem był
człowiek najmoralniejszego prowa-

dzenia, zaczął Ksawery Chwostraka
bardzo ładnie zrobił najlepszą depu-
tacyą, potem był tu niemoralnie, od-
sunął się od bratki, założył Banki
z Plewkiewiczem który jest niejs-
dnemu zawsze dłużen a jego zgubił
i wielu innych ludzi. —
Czy Pani Dob. niewraca? jest zamiarem
jechać do Węgier bardzo mi tę kura-
cyą tam chwalono, i skorzystali także,
karpaty i susze wszystkie nam
dokuczają, ja jestem taka słaba że
bardzo mało chodzić mogę mimo
tego zdaje się że mi wody jako za-
czynają służyć, nawet biorę cokolwiek

apetytu robią który była w zupeł-
nie straciła. Czy Pan Doktór każe
jeszcze bulion bo mogę mu podawać
a to korzystnie przy kuracji i nie-
dobry kwestii potrzebne.
Ja każę przepisu drwyczesać przeprowa-
dzam kuracją P. Zarzyckiego który
go ostatniej u nas chorobie z żółtacz-
ki [illegible] tak się zrobił drażliwy że
nie cokolwiek zaszkodziło, zdaje się
że zdrowszy wyjedzie, a chciałby obro-
cić albo w parę do Drezna do Pana
Dok. trzeba mi więc wiedzieć kiedy
ostatecznie wyjedzie, [illegible]
z swoje czas i przyjmie [illegible]
uniżona [illegible]

280 ~~604~~

Witosław d. 21. Sierp. 1873.

Szanowny Panie

Dzisiaj dostałmi się w udziale miły obowiązek odpowiedzenia Panu na ostatni list Jego pisany do Pani Miedzyńskiej, albowiem nasza Pani znowu wczoraj położyła na trzy dni do łóżka na ow ból w nodze, który wrócił znowu połączony z bolem krzyża, może nasza Pani niewspomniała Panu że przed trzema tygodniami, chodząc w Bażantarni, ale stąpnęła, źyła przeskoczyła jakoś nieszczęśliwie że zjawił się zaraz ból koło brody, na który nie uważała pierwszy tydzień, dopóki ból nie stał się tak dokuczliwym że się położyć musiała, po tygodniu wstała wprawdzie jako noga była słaba,

teraz bol

wrócił, na to czas i spokojność jedynym środkiem
leczącym, trzeba więc cierpliwości, na którą nie zawsze
zdobyć się umie czynna i zapominająca o sobie
Pani nasza, wody Karlsbadzkie pije w Łóżku o 5tej;
jak wszystkie i wiele ji dobrze znosi, przejeżdżając się
po obiedzie – jeszcze ich na tydzień starczy. Ka-
zała Pana najprzyjaźniej pozdrowić i powiedzieć
że pismo Pana ani obrzydliwem, ani też utrudzającem
dla niej, ale zawsze budzącem radość serca i bardzo
pożądaném, a jeżeli czasem nie pisze, jak to
zrobiła przy przesyłce bulionu to jedynie dla
tego aby niezabierać zbyt drogiego czasu.
Pan Zarzycki skończył już wody i zamyśla z 6. t. m.
wyjechać do Drezna, aby Panu złożyć uszanowa-
nie i rozmówić się z Nim, prosi więc bardzo
Pani nasza, abyś ją Pan raczył zawiadomić

jednemu

jednem słowem, gdyby się zmienił plan wyjazdu
Pana, gdyż od niego zależy wyjazd Pana
Zarzyckiego; Jak to dobrze iż będzie rozrywka i
przyjemność zima w Wiedniu, a wypoczynek
w Meranie; tego potrzeba tak bardzo siłom
Pana zwątlonym zbyt pracą; żeby tylko jaka nie
miła przygoda nie zamąciła oczekiwanego spokoju!
Cholera dotąd nie zawitała do nas, ale w okolicy srożą
się dosyć, a wiejski lud, chociaż się trwoży niezwykł za-
chowywać potrzebnej ostrożności. Z gości mamy
Panią Kierską, wczoraj przybyłą, dwie jej córki bawią-
ce tu trzeci miesiąc i Państwa Małaszewskich, a
spodziewamy się Pana Gałęzowskiego z zacnym
Kossiłowskim; tego przyrzeczenia nie masz w
prawdzie w listach tych Panów, ale nam pisano
z Paryża, iż Ci Panowie wybierają się do Miłosławia.
Listy od Gałęzowskiego miała Pani Mielżyńska
i z Meksyku

iz Meryka i z Paryża już, zdrowszy i żywszy na duchu powrócił. —

Mamy jeszcze dwu Xięży w domu, jeden Xiądz Granatowicz dawny Wikary z Mitosławia, który pozbawiony professory, tu się schronił, aby przebyć ten czas zawieruchy religijnej, pomagając X. Proboszczowi w dopełnianiu obowiązków Kapłańskich, gdyż Proboszcz słaby i pije wody, a drugi Xiądz Biliński, który słucha kursów w Wrocławiu na akademii — obadwom zakazano odprawiać wszystkiego i dopełniać Sakramentów. X. Granatowicz słucha swej władzy odbywając funkcje Kapłańskie, Xiądz Biliński je zawiesił słuchając władzy Cywilnej. Jakie to smutne objawy w dzisiejszym wieku!! Ani obliczyć można na czem się to skończy — a jednakże prawo jako prawo Boże musi zwyciężyć. —

Oto podobno i wszystko co ztąd można Panu Szanownemu donieść — dołączam tylko wyraz głębokiej a serdecznej czci

Maria Dolewska

24/8 73 m. Tatra
281 ~~605~~

Szanownemu drogiemu Panu, ściska
mu rękę, podziękować za Jego nieoce-
nione serce dla mnie, który więcej
czuć jak okazać umie. W Szałasie
dziś na cały dzień, bo niepodobna
leżeć przy tym upale, jest mi lepiej
chociaż ściągacz boli przez całą noc
jednak o wiele więcej godzinami, która
się przeciąga nie traci, jeśli trzeba raz
wskoczyć z łóżka aż do zupełnego spokoju,
chociaż z jednej strony pragnę pisać
wód nie najlepszych, bo z drogiej dobrej
Pan Alexander wyjeżdża dziś do Wło-
ch wieczór, 2 40 świeżo stanie

w Drezdnie i tak bliżej jednak do Cie-
bie, mogę i z Karsztynka i z towarzy-
stwa Pana Doktora. Wiktor wszystkim
życzę wszystkiego a szczególniej
dobrych skutków w Meranie,
chociaż to wino będzie już dopiero
te? Bóg niech pomaga w walce
dopomocników, Przy najserdeczniej-
sze życzenia i wyrazy czci

obowiązana

Mielżyńska

Po niejakim czasie proszę o słów-
ko z Meranu

Ind 1873 ...
606
283

Wyczytywałam z Księżnej wiadomo-
ści od Szanownego Pana Doby że Ma-
mcia, cieszy mnie że się tak podróż
szczęśliwie odbyła, nadzieja że tak
to i do końca i że dobre skutki
później się okażą. Widziałam wiele
osób co byli na wydawaniu wczoraj
prywatnie, wzięli stancyję, mówili
tanio i wygodnie mieli, że i
kawę i herbatę mogli mieć w domu!
Zdrowie moje jest teraz dobre, bo
jest w stanie zwyczajnym, bo w mo-
im wieku i po wszystkich przej-
ściach jest się przez chorowanie skorą
... i z tego trzeba być zadowolo-
nym.

miałam w tym jeszcze księżną
wyjechać na kilka tygodni do
mojej Matki, teraz wątpię aby mi
się to udać mogło. Pani Kopylińska
pisała mi z Sprawiniszki że Dr Gałązkow-
ski wyjechał w końcu września do
Mirosławia, i miał tak wyjechać ale
przed wyjazdem znowu zachoro-
wał, nawet obawiano się o niego, teraz
już zdrów a pisał Pan Kopitowski
że nie zaniechał swego zamiaru i
że w drugiej połowie tego chce go wy-
korzystać nie omieszkam odradzać, chociaż
mam pewną obawę żeby ta podróż
odbyta w spóźnionej porze nie zaszko-
dziła mu, lecz on dawno potrzebuje
ciepła

Ja to ciągle mam gorzej, a mię łzy trwa-
i niespodziewane z różnych stron
odwiedziny, tak że nawet w najbliż-
sze dziedzictwo trudno mi wyjechać.
Anna w krótce ma jeszcze wrócić do
Drezna, zrobiła z Warszawy wycie-
kę do Paryża. Feldmanowski
był także na wystawie i bardzo
zadowolony wrócił.
Położenie A. Biskupa coraz przy-
krzejsze jako i wszystkich du-
chownych; a wszystkie fundusze
niepewne których już i przyczynki
alumnaty zamykać mają na czem
ich to skończy. Niepojmuję jak
bezpieczeństwo Państwa i w Pań-
stwie gdzie Religii a prawdzie

zagrożona z własności niepewna.
Pani Kaplińska pojedzie z bra-
terstwem którzy przyjechali od-
wiedzić Rodzinę do Korzybia na
zimę co dla Jej zdrowia nie może
być jak korzystnie:
Słowiański bank w Kijowie najpotęż-
niejszy, z pojedynczych dużo [illegible]
którzy powierzali znaczne od-
dziedziczone [illegible] na [illegible]
przeszło półtora miliona rbl,
Cholera nas zdaje się ominie
i łaską Boga dzięki. O Pana Do-
brodzieja się czy aby w Jego domu było
szczęście, daj Boże zdrowie jak naj-
lepsze z poważaniem przyjaciółka
[illegible]

23/10 1870 Mi/a ~~207~~ 285

jeszcze raz podziękowawszy Kochanemu łaskawemu Panu Dobrodziejowi za Jego list po powrocie z Meranu; gdyby te wszystkie wyprawki nie Jego dotyczyły osoby, ~~Jego~~ mogłyby być zniesione ale pod temi warunkami jakie są boli wszystko co go nie powinno dotykać. Czy też kufer się znalazł? bo [illegible] czy byłyby jeszcze inne przez to dotkliwe straty. – Dla różnych odwiedzin [illegible] głównie [illegible], pisać nie mogłam ale mi już dziecko i [illegible] pióra, prędzej oddam pióro. – Czytamy teraz coś tak, [illegible] o nas bardzo zajmuje, załączam pięknie [illegible] że mi przesłał pierwszy [illegible] Pan sobie wziął dopiero drugi, [illegible] była w Poznaniu spotykała ją na ulicy obwydam za rękę z wyrazami [illegible]. Ona nie rozumie i niemieckiego języka co. dopiero

cała kuracya ograniczona że na zastrzykiwaniu morfiny dwa razy na dzień
[illegible] i przypisek

on się smieje, i powiada, a czytacie
Państwo sto lat jak ja bardzo w jego worku
za gorące zajmowanie się tem interesem.
Co się dzieje w Poznaniu to żadnej przy
no nie sprawi niespodzianki dla wielu
sympatycy jednego ale to nich obchodzi
niej opiszę B. Otoż ja mam dokończyć
o tej klęsce nie tylko dla Xięztwa, ale dla
Litwy i Korony, gdyż zrujnowani są za
równo firmowi, akcyonaryusze, depo
zytorowie, jak i Ci, co pożyczyli sum
my od Tellusa. Głowa naczelna, Pan Plater,
zgrał się na Giełdzie, nawet 4-ry kroć sto ty
sięcy talarów, które Ignacy Bniński dał pro
mienie, aby wyratować Tellusa, płaca
cąc żądania, i te przegrał, chcąc wygraną
tę summę podwoić; teraz z Berlina, po
upadku Banku Quistorp'a zażądano
od Tellusa 8. kroć sto tysięcy, z Wrocławia
5 kroć sto tysięcy talarów, te natych
miast wypłacić było niepodobień-
stwem

chociaż Ign. Bniński pierwsze złożył 2 kroć
stotysięcy pożyczonych — natychmiast
obłożono dobra Ign. Bnińskiego i Tadeu-
sza Chłapowskiego sekwestrem, i kon-
kurs ogłoszono. Miała wyjechać de-
putacja do Pana Kronenberga w War-
szawie, aby pożyczył 500. kroć stoty-
sięcy talarów, na poręczenie pewnych
obywateli, wtenczas usunąć by się
dał rządowy konkurs, zaś aby miej-
sce likwidacja, która uchroniła by
interesowanych od ostatecznej ruiny
ułatwiając warunki wypłaty i dłu-
gając je z oględnością. Jeżeli tej pomocy
Bóg odmówi, to wyrodzi się klęska dla całe-
go naszego społeczeństwa, a przewroty-
krew dla dłużników Pellusa. O! jak się
smutno zaczyna drugie stulecie naszej nie-
-woli, a pierwsze tak nam się żywo
uprzytomnia czytając dzieło Kżano-
wnego

Szanownego Pana, które krwią i łzami pisane, wymownie do umysłów przemawia i tak je zajmuje, że się od nich oderwać trudno. Tem czytaniem skracam myśl chwile pokuty w łóżku naszej drogiej Pani, która dostała, oprócz newralgiczno-reumatyzmowego bólu w krzyżach i nogach, jakiegoś skurczu nerwowego w krzyżu, tak bolesnego że krzyczała, iż się łamie coś w mojej rurze ciem, że taki gwałtowny ból, prędko przechodził — przystała wreszcie na sprowadzenie Świderskiego, którego serce moje oddawna pragnęło — dzisiaj odjechał z Feldmanowskim, zostawiwszy nam kojącą nadzieję, że poleżawszy tydzień nasza droga cierpiąca wstanie, lecz o wyjeździe do Wabeza po dwu tygodniach dopiero myśleć można, a ta się dziwi matka tak wyciąga ręce z tęsknoty wołając o przybyciu córki. Wyraz poważ i serdecznego uznania zechciej mile przyjąć Szanowny Panie od mnie

Maria Bolewsk

Miłosław d. 1. Listopr. 1873

~~205~~
287

Na uspokojenie donoszę Szanownemu Panu że nasza kochana Pani, po 10^{ciu} dniach dzisiaj wstała po obiedzie, przeszła się po pokojach, a teraz siedzi i pisze do tęskniącej Matki aby ją pocieszyć i ukoić nadzieję swego do niej przybycia, które pewnie tak prędko nie będzie mogło nastąpić, gdyż trzeba czasu, aby siły wróciły cokolwiek. Położenie Tellusa nie zmieniło się

jeszcze, ale jest nadzieja że wyjdzie z rąk
konkursu niemców przechodzące na dro
gę prywatnej likwidacji, gdyż
Pan Kronenberg zrobił nadzieję
pożyczki za pewną rękojmią Oby
wateli, udali się więc do niego Panowie
Mieczysław Kwilecki Adam Żółtowski
i Leon Skorzewski - najzamożniejsi
teraz w księstwie - i dotąd nie wrócili
jeszcze. Platen jest aresztowany dla
choroby, ma policjanta w domu.
Ignacy Bniński ma sekwestr w Samostrze
le, jakiś Adwokat niemiec z Łobżenicy tam
rządzi teraz, kazał się wynieść zgóry na
dół Państwu Bnińskim, aby nie poniszczyli
zbyt kosztownych mebli, wtedy ich pisałam

że Ojciec jest gotów wszystko stra-
cić, byle tylko plamy na uczciwem
imieniu nie zostało. Jakaż to stra-
ta narodowa będzie, jak ten jedyny
polski kąt dawnej Krajny przejdzie
w ręce Niemców! W rozległych tych
włościach, lud światły i zamożny serde-
cznie polski od dawna jest solą w oku
Niemcom. Przed wielu laty Xiąże Pruski
po kilka razy ofiarował blizko
podwójną wartość za te dobra,
dla zniemczenia ich. Ignacy Bniński
bowiem postępowem gospodarstwem
pomnażał dostatki, a ojcowskim
zarządem nad podwładnemi podno-
sił ich umysł zapewniając byt dobry.
Miłość i szacunek ich zrównoważy nieza-
wodnie zarzuty (na jakie może i zasłużył)

za zbytkowną elegancyą: porycia w domu. Dziś skończyliśmy pierwszy tom Hulecia upadku Polski, wzdychając za drugim, a nasza chora wyraziła, iż tak ją zajmowała ta historya, iż zapomniała zupełnie o cierpieniu i leżeniu słuchając jej —
To będzie miłą nagrodą Szanownemu Panu, za ten trud mozolnej pracy jaką przebyłeś pisząc takie dzieło.
Gałęzowski już nie przyjedzie obawia się zimy ostrej naszego kraju dla zbyt osłabionego zdrowia, a zaś nasz Kossłowski także przybyć nie może dla obowiązkowej a uciążliwej pracy, jaka na nim leży, już od [illegible] dał bilet na kolej do Poznania, który sobie był kupił. Pani Niedzyńska jak tylko będzie mogła, napisze do Pana, a tym czasem serdecznie pozdrawia dziękując za miły nader list. Niech Bóg pomnaża i zachowuje siły Pana! aby wystarczyć mogły na tyle prac, tak użytecznej! Maria Bolewska

13/11 173 Mitosław

~~209~~
189

Znowu wstaję i mało już cierpię, tylko u-
czę się chodzić bo jeszcze bardzo słaby
co dzień godzinkę dłużej to się może
powoli wprawię. Przykro mi żeś za
dzień wyjechania, na długo i wiele
myśleć nie mogę, bo zdaje się że mi
wszelki ruch szkodzi; już od dzieci
dawna czułam wielką słabość [illegible]
i lubię się na tem skończyć musiało w tą
niedolę więcej może rzeczy, i [illegible] choroba
ale dosyć o tem. Jakże zdrowie Pana Dob-
czy też ma Pan dosyć spokoju i swobody na
swe prace, czy teraz się zwalnia bo mnie
bardzo żal wszystkiego co tam być mogło.
Wszelkiego wychodzi Córka Pana że
czy wolno się zapytać w Francji

zupełnie co innego wypadło jak się spodzie-
wano, żeby też już ta dotychczasowość utkwi-
ła to tylko kraj mógłby na tem zyskać,
którzy byli przekonani przynajmniej
większość że monarchia z Chambordem
musi runąć ta przynajmniej wyjechał
z honorem bo uczciwie nie obiecywać
nie chciał. W razie ciągle Zellner na
porządku dziennym, chociaż nie jeszcze
nie postanowione, słyszę mówiących
że ratujący swoją by zgubę znaleźli,
tak wiara publiczna zachwiana.
Co postanowią jeszcze nie wiadomo
Wszyscy ratunku potrzebują, a mogą-
cych ratować bardzo mało, a dzi-
siejsze także wątpliwe, jak Broicki

widział Kronenberga w Warszawie
i zdaje się był zupełnie zadowolony ale
czy do czego przyjdzie niewiadomo jeszcze
przynajmniej tylko pod jakąś marką
złe obecnie mówić niewolno jak o tem
że Plater już znowu był bliski kupna
dóbr jarzębskich Franciszek, i już na
nie 100,000 zadał które jeszcze były u
Józefa Zamojskiego bo on dawniej
robił, i nabywał Pruski rząd
nad potomkami. To także pewna tylko
wiadomość. Dobra Samostrzelnickie
ofiarował podobno Bismark kupić
chodzi o to żeby P. Bniński nie dzierża-
wował i nie przedał, bo skupują
jak Niemcy niezmiernie, a chłopi
wyjdą wszyscy jak kiedyś chłopi

wyglosowali go w pierwszem piętro ze wszy
stkiem co tam było. Otóż umówiemy
siebie i dotrzymuje. Matura dobrze że
uwięzili już jakiej stanie bo wiele
jeszcze w niego włożyli a on współ
nikom obiecywał pod słowem honoru
że jak gdy wiadomo to on sam osadzi
sam Św. Przeciw ..... zaciągał wytrzymał
tonkrocie żeby sędziowie którzy ile
czyli po prostu oszukani. ....
..... go był gdzieś daleko dla wielkiego
interesu wystał okazji i drogi .....
..... do poznania i ....
przy refleksji widział co się dzieje .....
..... dobra w Polsce ale na ....
niewolnica jego i oślepiona a dobra de
się dało zadłużył, to są szczegóły z pierwsze
go źródła i co dalej będzie nie wiadomo jeszcze
proszę list spalić, a przyjąć wyrazy czci
i szczerego przywiązania wasz .....

27/11 72 Weber

241

Nie śmiałabym jeszcze trudzić moim
listem Szanownego Pana Dobr.: gdy
by mnie moja Matka już kilka razy
nie zapytywała, czy podziękowałam
Panu Dobr. za tak serdeczne życzenia jego
na dzień Jej imienin, które są wdzięcz-
nie i najżyczliwszym uczuciem przy-
jęte, jako że pochodzą od osoby dla której
Ma tyle czci. Smutna nam bardzo wia-
domość że Meran czyli winogronowa
kuracja nie zrobiła pożądanego skutku
na zdrowie Pana Dobr. ale [illegible] spróbować
trzy mocnymi kaszlu brać czasami
chociaż, wziąć na noc już [illegible] Do-
wersów proszek, które to [illegible]

dostać gotowe w aptece, mojéj Matce
i wielu innym bardzo dobrze to robi
skutki upatrują wewnątrz [illegible]
a przez to i sen sprowadza jest zaś,
nieszkodliwy. Strata którą Pan Doktor
poniósł dotknęła nas bardzo, czemuż
to ci co umieją z swego dobra używać naj-
szczęśliwiej najczęściej narażeni wszystkie rządy
Boże! Zamiary Pana Cieszkowskiego co
do obrazów już dawno ogłoszone były w dzien-
nikach, chociaż w jaki sposób nie, tylko
że mają fundację na użytek publiczny.
Budowa dla Towarzystwa P. N. rozpo-
częła się jak najwcześniej [illegible]
to za pomocą niektórych wszystkich [illegible]
dali, da się zrobić Sewerynowi przewodnik

-ni budowli oddalone, nadzieję mam Pan o
odzyskaniu intencji P. Pieszkowskiego że
mi już Pan Dobry konfidencjonalnie powierzał.
Nie wiem czy Panu Dobry wiadomo że Dr
Gałęzowski 192 wyjechał na trzy miesiące
że do Meksyku zabrał z sobą bratanka Józefa
jest właściwie przedaniem szkoły mieszkali Pary
żowi ona ostatecznie układy dał pierwszeń
stwo P. Wołowskiemu dziecię emigran
tów pomieści uciekających francuzów Tieki
a dobrze żeby się rozporządził kierownic-
twa tylko teraz dla szkoły na prawo
dysponować, daj Boże żeby szczęśliwie
wróżył. — My bieda w Petersburgu i tej
sca naczelnie nie możliwości dalej zarządzał
wyjątkowego urzędnika który nam pozwolenie
miało dać dyspozycji, i przedłożono nam

[illegible] do [illegible]! [illegible]

[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]

kolności, teraz oddana mi do pozostałko-

wania [illegible] [illegible] wszystkie [illegible]

[illegible] w [illegible] i [illegible]-

wej ciemnej atmosferze i starej [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] doczekają się [illegible]

[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]-

nikła się do niego [illegible].

Może i Pan Bóg takowe przyjąć racza

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do

[illegible] się bożej [illegible] [illegible] [illegible]-

[illegible] [illegible] że [illegible] tego [illegible]

dusz [illegible] co [illegible], aby i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] aby [illegible] od wszystkich [illegible]-

[illegible] i od siebie; [illegible] [illegible]

[illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rachując na łaskawe względy Pana
Dobrego piszę znów, i donoszę że mi
coraz lepiej, lubo polepszenie bardzo
wolno idzie i czuję że choroba jeszcze
gwałtownie nie ustąpiła, a mam rozsą-
dnego i ostrożnego Doktora i troskliwego
Wczoraj wysłałam list od Dra Gałęzow-
skiego który był łaskaw dać kilka
swoje rady, z prośbą do Dra aby mu
opisał moje cierpienia. Biedny
ma teraz dużo kłopotu i zmartwie-
nia, przedał wreszcie dom Szkolny
ale nie tako jak się spodziewał bo
tylko za 700 000 fr, a spodziewał
się milion, ale teraz dom w ręku

spadły jako oddawna dług ciężący
i urządzi się z oszczędnościami
których prawie całe życie odkła-
dał ściągły nie wielki zostanie
kapitał, jest projekt aby najże
skromne mieszkanie i urzą-
dzić przytułek dla sierot któ-
rych nie ma komu oddać i
kształcić jak dalej po zakładach
Franciszkanek pod opieką Dyrek-
tora Malinowskiego a tak będzie
nie pamiątka dawnej i słabości
i niezmarnuje się kapitał bo
tylko z procentów będą dalej istnieć

wyczami wiele zakładów podobne
ustaje i zrobiły ofiarę dawniejszego ona
bycia tylko że ze zakonnicą już od
dwóch lat łączy się ściśle. Przy
znaczy że sama prosiłam P. Ga-
łęzowskiego żeby to starał się za
życia urządził żeby się fundusz
nie zmarnował, co by się mogło
wodnie po jego śmierci stało.
Więc we Francji zawsze Rząd
prawie zwyczajny w sprawie tych
Zakonu wszystkich stając się nie
zadowoleni a jednakże nie było
innego wyjścia na starość. Zawsze
losy tej nieszczęśliwej republiki

żdają się niepewne. Z Tilleszem za-
wsze zła i ciemna sprawa pisał
P. Gutęzowski że Kronenberg zwa-
lał taki chaos, że nie mógł się wo-
mięszać, w Warszawie 3 Bankie-
rów mają do zgolania blisko 400 000
tal, a wielu to wstrząśnie popadnie.
Czy też aby dom Pana Dal. [illegible]
bo by to była wielka nieprzyjemność
a źle na zdrowie wpływająca!
A Krupp czy nie ma stachu? Czy to
nie wynagradzają, jeżeli to wyna-
grodzić można. — Serdeczne pięk
w szczęściu nasz Pani Dobrzelskiej
przyjąć pozdrowienia od przyjaci-

Mieczysław

13/10 [8]75 Wiktorów

285 247

Wyjeżdżając na kilka tygodni do mojej
Matki, gdzie i mąż mój przyjedzie, piszę
Panu tu liścik, żeby powiedzieć Panu dobrej
w Dreźnie, kiedy ja sama nie mogę.
Piszę bo niepotrzebuję już nic o moim
zdrowiu donosić, bo przed powrotem nie
odważyłabym się na to. —
Ciaplińscy wyjechali 7go t. m. myślę
że zaraz po połowie p. m. wrócą, ponieważ
on będzie miał kilka portretów do
zrobienia, jeden przynajmniej pewny,
(jeżeli co pewnego na świecie).
Mam nadzieję, że Pan Doły w dobrem
zdrowiu wrócił, i będzie sam miał jakąś

wolną chwilę dla nas. W 2^{im} myślę
spotkać Pana Gałęzowskiego w Krakowie
z powrotem z Galicyi i ciekawa jestem
jak mu się tam powiodło, bo ile wiem
się zdaje słabe widoki, bo każdemu wi-
dzi, że bez silnej pomocy Rządu Fran-
cuskiego szkoła egzystować nie może,
a zaś to widzi, że chwilowa pomoc jest
bardzo ważna, żeby się większe sumy
nie zmarnowały, a praca i usiłowania
tak wiele Pana Gałęzowskiego, jako
także podtrzymane były. Żeby i jego od
większej boleści zachować. — Żałowałam także
bardzo P. Wojciechowskiego bo go tu wezwał
Pan Gałęzowski żeby operował do Lwowa

do niego pojechał. Gdyby tu do nas
przyjechać mogli to zaprosić chcę na kilka
dni z nim do domu swego. W Krakowie
był niedawno bo tam odwożący z Panną
Bolesławą i Białowską do Pani Eck-
kowskiej na pensyję.
Przy wyjeździe dużo do czynienia i urzą-
dzania w domu, muszę więc Panu Stali[illegible]
pożegnać [illegible] od nas Obojga pół
ze [illegible] pokłon [illegible]
wraz Ojczyźnie
uniżona

[illegible]

28/VIII 71 [illegible]

297

zapomnieć. Serdecznie dziękuję Panu Dr. za współczucie i pamięć o tym biedaku w Petersburgu, zdaje się że wyprzeznaczeniem jego jest przez wszystkie przykrości i boleści przejść próby, od dwóch miesięcy leży w okropnych cierpieniach, otworzyły mu się rany, i przy dniach pełnych boleści fizycznej i moralnej, spędza noce bezsenne, z upadającym [illegible] mi traci wielką energiję i wiarę w siebie, ale przyznaje że wpada w apatyję, robię co mogę żeby go od tej plagi uchronić, i wymawiam to wielkiem [illegible], mówiłam rozkaz z uniesieniem o Ukrainie, jakby z tamtąd pochodził. — Posłałam Panu żądane informacyje o kaplicy Ponińskich którą ma budować z Frenklem nową kolej ze Lwowa. — Kapitaliści [illegible]

dniach znacznie się polepszyło. Żona
z wielką radością o Księciu; Seweryn
dał się zapytać u Dr. Dietla, który mu powie-
dział że z ostatecznego niebezpieczeństwa
nie ma; inaczej nie był by radził połu-
dnia, gdzie mniej prędko, jak w naszym
klimacie choroba płucna się rozwija
u niego jednak płuca zaatakowane
a że od śmierci i południe nie ratuje;
Tymczasem o podróży nayrychlej nie było podobna
bo mrozy dużego wcześnie zaskoczyły.
Smutną wiadomość przywiózł Pan Dr:
Zaleski do Krakowa, że powiadał mu
Jules Simon że między żądaniami P.
Bismarka w Frankforcie było i to, żeby
Rząd Francuzki zamknął wszystkie za-
kłady Polskie w Francyi, co potem odmó-

więcej zabytków najtańszej dostawy, i po

dopiero na nadchodzący Skok. nie ma obie

cuję, przeniesienie jak nawet ktokolwiek

Tomo opowiadał Gałęzowski zapewne nie

podobne, gdyby mógł przedać to by się

może teraz fundatorzami jakie przybyłaż

dla katolickich których by Ulitowcy do

Szkół publicznych chodzić mogli, ale czy

i na to zgodziłby się Rząd Austryjacki.

Ta pewno nie, i Polscy nawet Wyżsi Urzę

dnicy nie pozwolili udziału na szkołach

z tego wyjątkach w Galicji, bardzo nie

przychylnie się wyrażając, przecież w tej ilości

li nie potrzebne, a jak się miał wyrazić Sam Gro

chowski, że na aplikacyję Ś. Gałęzowskiego, teraz

teraz odezwać się nie może. Przytomny tu Pan Feldma

nowski mówił mi że Pan Doły ma już teraz przyjemną

niespodziewaną z przybycia Syna, tak że nie do radości spra

wiło jak by ona mogła spotkała Lwowska kłopoty, tamże, uzna

czenie teraz i powód Pan Doły nawiedził przyjaciel Wielki, ...

23 [illegible] Mitoszow
400

W tej chwili mówią mi że tu dzisiaj jakby
wyszła książka będzie mi z całej doli, biegnę
więc zaraz chociaż mój list do Szanowne-
go Pana i który mnie nazwał szczęśliwym zna-
nym w Szpitalu, wszystkie życzenia
od Nas Obojga jakie byśmy pragnęli widzieć
spełnione na Jego Osobie, a ja jestem
że Pan Bóg wszystkie nasze życzenia
dla Niego łaskawie spełni [illegible]. Oby
Bóg w Najlepszych [illegible] swoich
we wszystkich [illegible] i pomyślno-
ści! U nas dziś dzień sobotni, Obiadowy
wieczór z wszystkimi [illegible]
[illegible] obywatelami z Miasta
ich żonami i łaskawymi [illegible]
Jest więc łączni żeby Bóg i [illegible]
Szpitalnie podziękować i [illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie!

Pozwoliłem się przesłać JWmu Panu tłumaczenie Sofoklesowej tragedii „Ajas". Zechciej je przyjąć łaskawem okiem w dowód mej czci najżywszej. Wiem dobrze, że w świecie uczonym miejsca dla mnie nie ma. Celem mojem było i jest naszym biednym dzieciom dać w rękę książkę polską i ile możności wyrugować obce tłumaczenia, aby chłopię polskie z greckiego języka za pomocą niemieckiego tłumaczenia nie przekładało jeszcze na języki umarłe. W tej myśli zabrałem się do tłumaczenia innych jeszcze autorów

300

szkolnych. Pamiętam dobrze z lat szkolnych, jak pognębiające było wrażenie w skutek zarzutu, że nie posiadamy tłumaczeń i z jaką radością witałem przypadkiem znaleziony przekład Korneliusza. — Satis. — Mając na widoku tylko ulgę dla uczniów gotów jestem wysłać do wskazanych mi miejsc n. p. na Szląsku, Polsce zachodniej ok. kilkadziesiąt egzemplarzy jako podarek dla pilnie uczącej się młodzieży.

Z najgłębszem uszanowaniem

powolny sługa

A. Mierzyński
Prof. Uniwersytetu

Warszawa D. 14.11.82. Smolna 9.

Bardzo dziękuję drogiemu Panu za
łaskawe udzielenie mi listu W. Eliasza,
żałuję że nie mogę nabyć oryginału,
pocieszę się kopią, nie mając adresu
Eliasza muszę trudzić kochanego Pana
prośbą, abyś raczył zamówić ją dla mnie.
Na każdą cenę się zgodzę byle to był
fac simile zrobiony sumiennie trwałemi farbami
bez sykatywów. Nie dzielę przekonania Eliasza
że „ten portret jest ojcem wszystkich innych, że
jest tego kopią piękny sztych Oleszczyńskiego"
bo Grassi malował także ten portret którego
bardzo piękny sztych Freidingera kopiował
nie tego Oleszczyński. Dosyć porównać
fotografię Stachowicza z ryciną podług Grassego
żeby nabyć przekonanie że jeden drugiego nie
kopiował. Jest odmienny układ a te same

szczyty a ta zgoda dokumentnie podobieństwa

Najszczersza Pańska przyjaciółka w dzień więcej sił nabiera, co dzień na dalsze chodzi spacery. Była by już zupełnie zdrowa gdyby nie mały otwór rany, w końcu oka pastom, uporczywie nie chciał się zamknąć, reszta zupełnie zagojona.

Herodias, za którą bardzo dziękuję, wyczyściłem i szczerby zapełniłem, jest sądzę dziełem dobrego malarza niderlandzkiego 15 wieku, jak uschnie zakryję nią niefortunnego Dante.

Wzdychamy wszyscy do rychłego Pana przyjazdu

Cześć i przywiązanie

Mielżyński

Mielżyński Józef

438
302

Wielmożny Panie!

Mandataryusz mój Pan Thiel adwokat w Wrześni, pisał do Niego o dług zaciągnięty od ś.p. Stryja mego Seweryna Mielżyńskiego. – Odpowiedziałeś Wielmożny Pan, iż Pani Wilkszycka z Waborn dług ten umorzyła. – Upraszam Go uniżenie, abyś zechciał łaskawie przesłać Panu Adwokatowi Thiel w Wrześni

dowód umorzenia tego długu.

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Iwno dn. 31.12.1878.

uniżony sługa

Józef Mielżyński

Mien Juljusz 915 303

des littératures
REVUE SLAVES
PUBLICATION MENSUELLE
scientifique, artistique et littéraire.

CRACOVIE
15/ rue Mazowiecka 15/

RÉDACTEUR EN CHEF
JULES MIEN.

Cracovie, le .... 16.

Monsieur,

Puis-je espérer que vous voudrez bien avoir la bonté de parler de ma nouvelle publication, dont je joins ici le prospectus, dans une de vos correspondances à Varsovie ou en Galicie.

Encouragé par beaucoup de personnes d'ici et du Royaume j'ai résolu de fonder une nouvelle Revue slave par voie de souscription et au plus bas prix possible, moins volumineuse que la précédente, mieux informée vu la possibilité de l'échange avec les journaux slaves de tous pays

enfin et plus libre, vu l'absence de cette irritante et insupportable censure moscovite.

Dans les premiers temps, il faudra bien ne rien écrire qui puisse effaroucher les moscovites, mais avec le temps et quand mes abonnés augmenteront en Europe et que je pourrai me passer de ceux du Royaume et de la Russie, je ne me gênerai plus pour dire ce que j'aurai à dire.

Je n'ai pas besoin de vous assurer, Monsieur, que la Revue des Littératures Slaves, sera avant tout fort sympathique à la Pologne (et que tout en m'occupant des autres Slaves j'ai en vue principalement d'être utile à la littérature polonaise)

Le programme qui suit vous informera des améliorations que je voudrais introduire dans une publication de ce genre. — La Revue Slave de

Varsovie a échoué d'abord par cause des difficultés de la censure, ensuite par le manque de fonds et de collaborateurs. Ici tout est meilleur marché, si peu que je sois aidé dans les pays slaves tant en Pologne qu'en Bohème et en Croatie, j'arriverai peut être à réussir...

A la volonté du bon Dieu!

La nouvelle Revue de Littérature Slave n'a rien de commun avec l'ancienne Revue Slave qui essaie de se relever à Varsovie sur le modèle de la mienne. Son propriétaire m'offre de s'associer, mais c'est un tout jeune homme qui ne connaît ni a ni b d'aucune langue slave et qui serait plutôt un fardeau pour la nouvelle Revue, qu'une aide.

En me recommandant, Monsieur, à votre bon souvenir, j'ai l'honneur d'être le plus respectueux et le plus humble de vos serviteurs

J. Mie[illegible].

Mien Juljusz

~~401~~ 304a

Cracovie, le 15 Sept. 1875.



Monsieur,

Français de nationalité, mais polonais de cœur, mon plus grand désir a toujours été de me rendre utile à une nation si méconnue et si grande dans son infortune.

Connaissant la langue et la littérature polonaises, admirateur passionné des trois grands grands génies polonais qui ont illustré ce siècle ; malgré mon peu de talent, j'ai conçu le projet hardi de populariser tour à tour les œuvres des trois grands maîtres de la parole et surtout celles de Jules Słowacki, mon poète favori.

J'ai écrit à ce sujet à la Revue

des deux Mondes, lui soumettant le fruit de trois années d'un travail lent et pénible : L'Arabe, le Tombeau d'Agamemnon, un fragment de Beniowski, Smutno mi Boże, mon testament, 4 actes de Lilla Venéda, le tout traduit en vers français.

Monsieur Cherbuliez m'a répondu par une charmante lettre, m'offrant de me faire ouvrir "les portes de la Revue, dans le cas où je voudrais adresser des traductions de romans ou des articles à ce journal et le tenir au courant du mouvement littéraire en Pologne, m'encourageant cependant à continuer mes travaux sur Słowacki ; mais ne me laissant pas l'espoir de les voir publier par la revue ; qui s'est fait, me dit-il, une loi de n'accepter ni vers, ni traductions en vers. —

Chagriné, mais non découragé, j'ai pris la résolution, ne trouvant point d'éditeur, de publier moi-même

mes traductions, selon mes moyens, feuille par feuille, — mais cette année-ci, les leçons de français, mon seul gagne-pain, devenant plus rares après la rentrée des écoles, ce n'est qu'à grand'peine que je publierai cette semaine une seconde feuille d'impression, où se trouveront Le tombeau d'Agamemnon, le Testament et le fragment de Beniowski.

Ma traduction de "l'Arabe" publiée récemment, ayant été fort bien accueillie par la critique, j'ai l'espoir qu'il en sera de même pour cette nouvelle publication; mais je me vois forcé d'interrompre mes travaux pour "faire (comme on dit en France) un peu d'argent".

Puisque la Revue des deux Mondes désire des romans ou des articles, il me faut étudier cette autre branche de la littérature et saisir sans hésiter cette occasion d'être l'interprète de la pensée polonaise sous quelque forme que ce soit.

C'est pourquoi, Monsieur, je m'adres

à vous dont le nom est d'une si gran

autorité dans les lettres, pour vous

demander vos conseils, et votre app

au besoin ; pour me guider dans

le choix des oeuvres à traduire,

et m'accorder la permission de

traduire ceux de vos romans que

vous voudrez bien me désigner.

Je joins à cette lettre un exem-

-plaire de ma traduction de l'Ara

que je vous prie, Monsieur, de

vouloir bien accepter comme témoi-

-gnage de ma respectueuse admirat

Agréez Monsieur

l'assurance de mon profond respect

et de mon sincère dévouement.

J. Mien.

288, rue Sławkowska. Cracovi

L'exemplaire de l'Arabe est à part, sous-bande.

Monsieur,

Comment vous exprimer ma reconnaissance pour les bontés dont vous me comblez ? Plus que jamais il me tient à cœur de réussir ; si j'échouais je ne me le pardonnerais pas. – La Ctesse Cosel avance toujours, c'est ma manière de vous être reconnaissant. – Malheureusement je n'ai que quelques courts instants dans la journée et mes soirées seulement pour travailler, – je traduis régulièrement 15 pages par jour. – Aussitôt le premier volume fini et retouché avec soin, je l'enverrai à M. Cherbuliez. Soyez sûr, Monsieur, que je ne négligerai rien pour rendre ce roman intéressant sur tous les points, tout en restant strictement fidèle à l'original. – Je vous le répète, il se traduit fort bien, et je doute qu'on fouille

rien reprocher à la forme ; quant au fond ; il est de ceux qu'on aime en France. Les chauds comme les tièdes partisans de l'alliance moscovite, ne trouveront rien à y redire, car il n'est point question de la Russie dans ce roman, et si je réussis à faire accepter Cosel et Brühl, le troisième passera indubitablement et commencera victorieusement la Série des romans à tendance.-

Je doute que Klaczko ait une grande influence dans la Revue ; il a du talent, mais beaucoup de nonchalance, de paresse et point d'opinion. Il travaille un peu pour tout le monde et trop peu pour lui-même :- Ce n'est point un obstacle sérieux.- L'auteur des „deux Chanceliers„ est l'homme du moment, c'est vrai, mais les moments appartiennent au temps et le temps passe... D'ailleurs, l'hôte de l'hôtel Penthièvre est un juif ; c'est tout dire, et à part le poczciwy Jankiel de „Pan Tadeusz„ les juifs polonais penchent tous généralement pour la „Targowica.„ Celui-ci est vendu, je présume, à cette classe de gens qui sont de tous les pays, excepté du leur. Il est vrai, qu'en France, cette classe relève la tête après nos malheurs et rêve une résurrection impossible ; la moisson est belle pour ceux qui ont des charnières au dos, mais un tel état de choses est un anachronisme.

L'avenir des peuples repose en eux-mêmes. J. Słowacki, organe ardent et sincère de l'idée démocratique, a lui-même sanctionné cette vérité dans son „Beniowski„ „... Przyszłość moja!...„ – ces deux mots, d'une force et d'un laconisme classiques m'ont toujours rappelé le fameux : veni, vidi, vici. – Je sais combien ma tâche sera difficile et semée d'obstacles ; depuis deux ans que je travaille à mes traductions, je l'ai éprouvé ; – Cependant j'ai réussi à éveiller l'attention du public galicien, j'ai réveillé Cracovie. – N'est-ce pas beaucoup? Et je vous assure, Monsieur, que je ne le laisserai plus se rendormir. Je jouerai le rôle de la « puce », si petit que je sois, je piquerai. – C'est le but de mes publications feuille par feuille. – J'ai quelques milliers de vers à leur faire digérer de la sorte. —

Quant à Paris et la Revue, je ne puis mieux vous donner une idée de mes espérances, Monsieur, qu'en vous envoyant la lettre de M. Cherbuliez. – Soyez assez bon, Monsieur, de me la renvoyer après lecture faite et de me dire ce que vous en pensez et ce que vous me conseillez en cette occurrence. – Je suis honteux, vraiment, de vous importuner si souvent ; mais ce sera la dernière fois.

Veuillez agréer, Monsieur, avec mes excuses l'assurance de mon sincère dévouement et de ma respectueuse reconnaissance

Votre bien humble et sincère serviteur

J. Mien.

Cracovie, le 6 octobre 1875.

P. S. — Vous m'offrez si obligeamment vos services, Monsieur, que je m'enhardirai au point de vous demander quelques lignes pour le traducteur de J. Słowacki dans un des journaux de Varsovie, „Le Tygodnik Illustrowany ou la Bibliothèque de Varsovie„ si c'est possible. — Jusqu'à présen aucune plume autorisée n'a parlé de ces traductions et votre opinion, Monsi serait d'un grand poids devant le public, tant français que polonais, et une garantie des plus importantes pour l'avenir de mes travaux.

Cracovie, 3 Octobre 1875.
(Starokrowska, 288.

~~40~~ 307

Monsieur,

Votre aimable et bienveillante lettre m'est parvenue depuis quelques jours.

J'avais l'intention de vous écrire immédiatement pour vous témoigner ma reconnaissance et vous remercier bien sincèrement de la permission que vous m'avez octroyée avec tant de bonté, de traduire vos oeuvres; mais j'ai voulu attendre quelques jours afin que ma lettre vous parvînt à Dresde. —

Je partage entièrement votre opinion sur "la Revue des deux Mondes" et sur la déplorable voie où elle s'engage, ouvrant ses pages à un écrivain mal-famé dont la tendance bien visible est de nuire autant que possible à la Pologne. — Je vous avouerai, Monsieur, que c'est cette remarque, faite, malheureusement, depuis longtemps, qui m'a poussé à entrer en correspondance avec M. Cherbuliez, écrivain dont les sympathies sont acquises à la Pologne. — J'ai pensé, avec raison, que s'il était possible à un honnête homme de

s'ouvrir un accès dans la Revue, il pourrait faire beaucoup, aidé par des sommités littéraires comme vous, Monsieur, pour amener une réaction salutaire en faveur de la Pologne. — Remplacer les malsaines fictions de Sacher Masoch par les créations vraies et originales d'auteurs essentiellement nationaux serait un bienfait pour tous. — Aussi, sans perdre de temps, aussitôt réception de votre lettre me suis-je mis de tout cœur à l'œuvre. — Je désirais offrir aux français quelque chose qui eût mis en relief les derniers événements et le caractère national, polonais, de notre génération (: Dzieciç starego miasta, Szpieg etc.) mais connaissant bien mon pays... j'ai pensé qu'il fallait auparavant le préparer (l'amorcer, même) par des ouvrages moins graves qui pussent l'instruire en le récréant. — La Comtesse Cosel et Brühl, m'ont paru réunir ces deux qualités, le dernier surtout, qui est un véritable chef-d'œuvre, semble avoir été écrit dans toutes les conditions qu'exige le véritable caractère de la Revue des deux Mondes. — Mais la traduction de Brühl sans la Ctesse Cosel n'offrirait qu'un tableau insuffisant de l'époque. — Auguste II est une figure qu'il importe d'esquisser largement ; l'influence fatale des Saxons sur les destinées de la Pologne rend cette caractéristique, du plus haut intérêt pour nous, et la meilleure histoire de Pologne que l'on pourrait offrir au public de l'Europe, serait de réunir en un cycle tous les romans historiques les plus remarquables sur le XVIII Siècle polonais, jusqu'au partage et du partage

jusqu'à nos jours.-

On ne connait pas assez la Pologne, à l'Etranger :- les masses, (où le peuple proprement dit, ne la connaissent que par les légendes napoléoniennes ou par les calomnies intéressées de ses ennemis implacables.-: Il faudrait enfin amener le monde à reconnaître les trésors intellectuels et artistiques d'un peuple qui ne veut pas mourir... et retremper un peu l'inspiration maladive et boiteuse des écrivains matérialisés et blasés par notre époque, dans la source plus pure, plus juvénile et plus noble de la pensée polonaise.-

Le moment me semble propice pour s'adresser à la France.- Cette initiatrice des peuples aux grandes idées de la liberté et de l'humanité, après tant de revers doit retourner à sa source pour se régénérer; c'est là qu'elle rencontrera la Pologne.-

Ce que je ne comprends point c'est qu'on ait tant négligé jusqu'à présent une question aussi importante, et que la littérature polonaise soit encore pour l'Europe l'énigme scellée aux sept cachets!- On a traduit en France Mickiewicz et Słowacki; mais ces traductions de M. M. C. Ostrowski et Gasztowt ont été faites si peu intelligemment qu'elles n'ont produit aucune impression.

Réussirai-je moi-même ?.. Serai-je plus heureux que mes prédécesseurs ? - Je n'en sais rien. - Mais je ne négligerai rien pour cela.

Merci donc, Monsieur, à vous qui ne m'avez point refusé votre concours ; la réussite que vous me souhaitez dans votre lettre, cesse d'être une hypothèse ; maintenant elle devient un devoir. -

Recevez, Monsieur, l'expression de la respectueuse reconnaissance avec laquelle je suis

Votre très humble et dévoué serviteur

J. Mi...

La Ctsse Cosel est commencée depuis deux jours J'ai traduit 53 pages de texte. - Ce roman se rend très-bien en français ; dans un mois si vous le désirez, Monsieur, avant d'envoyer le premier volume traduit à M. Cherbuliez je vous le soumettrai. -

Avez-vous reçu l'Arabe, le tombeau d'Agamemnon, Bieniowski fragment et le testament ? et puis-je espérer quelques lignes de critique de votre main, Monsieur ? -

309



Monsieur,

Vous avez probablement reçu ma dernière lettre dans laquelle j'avais joint quelques lignes de M. Cherbuliez afin que vous prissiez connaissance des propositions qu'il m'a faites.

Désirant écrire à Paris, ces jours-ci, je viens vous prier, Monsieur, d'être assez bon pour vouloir bien me renvoyer cette lettre; car elle me sera très-nécessaire pour la Revue, et j'ai oublié également de prendre note de l'adresse qui se trouve en tête.

M

J'ai terminé depuis deux jours le premier volume de la Ctesse Cosel. Maintenant je commence le second tout en remettant au net le mot à mot du premier.

C'est un double travail, c'est vrai; mais ce roman n'en sera que mieux traduit et je tiens beaucoup à ce qu'une œuvre signée de votre nom, Monsieur, ne perde rien en traduction.

Encore une fois, Monsieur, pardon pour mon importunité et veuillez agréer, l'expression de mes sentiments les plus respectueux

Votre très-humble et reconnaissant Serviteur

J. Mien.

Cracovie 25 oct. 1875.

Cracovie, 29 Octobre, 1875.

Sławkowska 288.



Monsieur,

J'ai reçu votre dernière lettre ce matin et je reviens de la poste où l'on m'a remis votre aimable lettre datée du 9 de ce mois. — Je vous demande bien pardon, Monsieur, des ennuis que je vous ai causés, et merci mille fois pour les quelques lettres dont vous m'avez honoré ; elles ont touché mes convictions les plus intimes.

A Cracovie, on me tolère, quoique on regarde avec assez d'inquiétude la direction que je prends. Cette année même, un petit complot

M

s'est formé contre moi ayant pour but, par le manque de leçons, de me faire quitter la ville. – J'ai tenu bon – et je suis sorti vainqueur de la crise; car en publiant Benowski fragm.t, Le Tombeau d'Agamemnon et le Testament j'ai battu mes ennemis sur toute la ligne.

Maintenant je prépare deux choses: l'avènement de la Ctesse Cosel à la Revue, et un article sur Jules Słowacki, sa vie, ses oeuvres et ses critiques (protestation contre l'article intitulé " Un poëte polonais," de Courrière. Revue Britannique Mai 1875) L'article touche à sa fin. – Je compte en Décembre présenter Cosel à la Revue, complètement terminée.

Vous me parlez, Monsieur, d'un travail que vous faites en français sur l'Allemagne: Cette nouvelle me comble de joie et je vous prie de disposer de moi quand et tant qu'il vous plaira.

Je vous remercie bien sincèrement aussi de la promesse que vous me faites, Monsieur de parler de mes traductions dans le "Tygodnik"; cette assurance de votre part est d'une importance énorme pour l'avenir de mes travaux; car deux lignes de votre main, Monsieur, dessineront nettement ma profession de foi littéraire.

Agréez Monsieur,

L'assurance de ma gratitude et de ma respectueuse Considération

Votre très humble et dévoué
Serviteur

J. Wien.

mais je crois que j'aurai bien de la peine à faire accepter Cosel sans avoir donné au préalable cette biographie indispensable. — Je désirerais cependant avoir votre opinion sur ce point. — Devrai-je, dans le cas où j'écrirais cette biographie dévoiler le pseudonyme des romans signés Boleslawita?... — Puis-je également, sans indiscrétion, parler de vos occupations journalières? —

Je comprends toute la délicatesse et toute la réserve que doit apporter un biographe dans son travail quand il s'agit surtout des grands écrivains de la Pologne; aussi je n'adresserai jamais rien de semblable à la Revue sans vous en avoir, Monsieur, donné lecture auparavant.

La comtesse Cosel est complètement traduite. La copie avance; car j'ai déjà les deux tiers du 1er tome.

remis au net

L'Académie des Sciences de Cracovie m'a donné à rédiger en français ses bulletins semestriels, c'est ce travail ennuyeux qui m'empêche pour le moment de continuer ma copie. Je n'ose, Monsieur, vous envoyer que quelques feuilles de ma traduction; car je sais combien vous êtes occupé; cependant cela suffira pour vous donner une idée de mon travail. Je joins également 7 feuilles de la traduction anglaise. M. Zychlinski, un de mes élèves qui part pour Dresde aura l'honneur de se présenter

311b

chez vous, Monsieur, porteur de la présente lettre; et des deux traductions que vous voudrez bien avoir la bonté de lui remettre après lecture faite.

Veuillez, Monsieur, m'excuser du décousu de ma lettre, je l'ai écrite en deux fois et j'ai dû me hâter, afin que M. Zychliński pût la prendre avec lui.

J'ai l'honneur d'être, Monsieur,
Votre très-humble et reconnaissant serviteur.

J. Mién.

Cracovie. 288. Sławkowska.

P.S. Je n'ose appeler la copie que je vous envoie, Monsieur, une copie au net; car il y a encore une foule de choses à y corriger !! — que de polonismes encore dans le style !

Cracovie le 23. Février 1876. 46/312

288. Stawkowska.

Mien

Monsieur,

Ne soyez pas surpris si jusqu'à présent je n'ai encore aucune bonne nouvelle à vous annoncer. Votre prophétie se réalise; je rencontre plus que des difficultés dans la tâche que j'ai entreprise. La Revue des Deux Mondes garde un silence obstiné M. Cherbuliez et Mme G. Sand auxquels je me suis adressé ne répondent pas à mes lettres. – Je ne sais que faire à présent pour vaincre

cette espèce d'indifférence systématique et décourageante. – Je n'ai personne à Paris que je puisse charger de la commission délicate d'intercéder pour moi auprès du Dir de la Revue. Je crains d'un autre côté de trop importuner M. Cherbuliez. – Tout impatient que je sois, il faut me résigner à attendre. – J'espérais, cette année-ci, pendant les vacances, pouvoir me rendre à Paris et aller frapper moi-même à toutes les portes ; mais je doute que mes moyens me le permettent. Une maladie de deux mois m'a enlevé mes récentes économies que je destinais à la réalisation de ce projet ; l'état de ma santé ne me permet pas de donner beaucoup de leçons maintenant et je vois

que je devrai me contenter de ce que pourront faire pour moi quelques rares amis sans influence que j'ai encore à Paris.– Je ne me décourage cependant point, je ne pense qu'à une chose, c'est de trouver quelque expédient nouveau pour arriver à mon but. Je voulais faire traduire simultanément Cosel en anglais. Le traducteur, personne un peu intéressée, s'est effrayé à la pensée de traduire deux volumes sans être sûr qu'un journal anglais voulût bien lui payer sa peine. Je regrette vivement cela car le traducteur a du talent, la traduction faite d'après la mienne, (car il ne connaît pas le polonais) paraissant en même temps; ou du moins stimulant la publication française, eût donné à la chose un certain retentissement.– Mais, rien n'est encore

désespéré. On trouvera peut-être à
Londres une Revue disposée à accepter
ce travail. — J'ai pensé aussi à une
chose ; mais je suis effrayé d'avance
de la difficulté qu'elle présente ; ce se
-rait de présenter à la Revue des deux
mondes, votre biographie, Monsieur ;
Elle n'aurait aucune raison pour re
-fuser ; les portraits littéraires sont un
de ses spécialités. — Toute la difficulté
est dans la biographie, elle-même, u
vie aussi remplie que la vôtre, Mons
aurait besoin d'une plume plus autor
que la mienne pour être dignement
tracée. — J'aurais également besoin
de certaines indications et renseignem
indispensables, de ces petits détails qui fo
le charme d'une biographie. — Je ne sais
si la chose pourrait vous plaire, Mons

Cracovie, 4. Octobre 1877.

429
314a

Monsieur,

Je suis arrivé enfin, non sans peine, à publier ma traduction de Lilla Venéda, et ce qui est plus difficile encore à trouver un éditeur à Paris qui voulût bien se charger de la commission à l'étranger. Pendant deux ans, j'ai fatigué toutes les maisons de commission de Paris de mes demandes importunes. Partout on m'a refusé. Je ne me suis pas rebuté et ne pouvant rien faire par moi-même, j'ai trouvé un auxiliaire en M. Victor Tissot, l'auteur du pays des milliards qui a décidé la maison Sandoz et Fischbacher à se charger de mon édition. — Je vais donc pouvoir débuter à Paris. Réussirai-je ? voilà la grande question. — J'ai pris toutes les précautions nécessaires pour ne pas échouer, j'aurai des critiques en France et le moment est favorable. . Cependant on ne peut

pas tout prévoir. Je dédie le livre à M. Cherbuliez avec lequel j'entretiens depuis quelques mois une correspondance suivie. Je lui ai envoyé le manuscrit de Cosel; mais je ne lui demanderai s'il l'a lu que lorsque Lilla Vénéda aura réussi; c'est-à-dire: (été critiquée dans la Revue.) Slowacki plaît extrêmement à M. Cherbuliez et il s'intéresse ~~extrêmement~~ beaucoup à ma publication. Voici les mots par lesquels il finit sa dernière lettre, il y a huit jours:

" Je vous renouvelle mes voeux pour Lilla Vénéda; Quand on part pour un voyage, il ne faut pas se laisser décourager par les mauvais chemins; ils conduisent quelquefois au but plus sûrement que les bons. L'essentiel est d'apprendre à enjamber les ornières. "

C'est ce que j'ai fait et fais encore; mais il faut avouer que la route est bien longue et qu'à sauter non-seulement les ornières; mais les fossés on se fatigue par moments! — Néanmoins je crois être à peu près à moitié-route et moins que jamais je n'ai envie de me laisser aller au

découragement.

Permettez-moi donc, Monsieur, de vous offrir aujourd'hui l'aimable fille du roi des Vénèdes. Dans le modeste costume que vous lui voyez et parlant tant bien que mal le français ni plus ni moins qu'une de nos belles patriciennes polonaises. — Si maniérée qu'elle soit dans son langage, et malgré toutes les réminiscences classiques de ses expressions françaises, accueillez-la, je vous en prie, comme une bonne et excellente compatriote. Si je n'ai pas fait mieux, ce n'est pas manque de bon vouloir. J'ai appris le français à Lilla comme j'ai pu. A-t-elle profité de mes leçons, c'est ce dont vous êtes capable de juger mieux que personne, vous Monsieur, qui êtes le Doyen de la littérature polonaise et l'écrivain le plus distingué de votre pays. En tout cas, je ne mérite pas de sévères reproches ; car j'ai travaillé à l'éducation de Lilla avec tout le désintéressement possible et mon élève si charmante qu'elle soit avait la tête un peu vénède ! —

De Lilla Véněda je passe maintenant à une autre question qui vous intéresse, Monsieur,

personnellement. Vous n'ignorez pas qu'il va se publier (en français) à Varsovie une revue qui prend nom : Revue Slave. Son directeur M. de Fontaine m'a écrit deux lettres et m'a été recommandé par mon ami Sigismond Sarnecki. — Il me demande ma collaboration et surtout un de vos romans. — Je n'ai que Brühl de disponible et le lui ai offert, (ce qu'il a accepté.) toutefois avant de publier ce roman dans la Revue Slave, j'ai tenu à vous écrire pour savoir si vous n'aviez aucune opposition à y faire. Je n'enverrai de la copie que lorsque j'aurai reçu de vous, Monsieur, l'autorisation de le faire. —

Pardonnez-moi, Monsieur, mon long bavardage ma seule excuse, c'est que je ne vous ai pas écrit depuis longtemps et que je tiens à vous montrer que, malgré mon silence, je n'en poursuis pas moins toujours ma tâche.

Veuillez agréer, Monsieur,
l'assurance du profond respect et de la considération la plus distinguée
de votre serviteur

389 r. Szpitalna.
Cracovie

J. Strien.

Cracovie, 9 novembre 1877.

Monsieur,

Je viens vous remercier de la bonté que vous avez eue de parler de ma traduction de _Lilla Vénéda_ dans des termes aussi flatteurs pour moi. Je viens de lire la correspondance que vous avez envoyée au _Dziennik Poznański_ et je ne désire qu'une chose : trouver des juges aussi indulgents en France.

Je suis dans un état de fièvre continuel depuis que j'ai envoyé _Lilla_ à Mrs Cherbuliez et Buloz. Je n'ai point de nouvelles encore, cependant j'ai bon espoir, car M. Cherbuliez m'a envoyé un volume _Hommes et Choses d'Allemagne_, paru dernièrement chez Hachette.

sous le nom de G. Valbert, pseudonyme je crois, emprunté à *Lilla Vénéda*, sous lequel se cache le spirituel auteur de *Ladislas Bolski*. Selon son désir j'ai fait la critique de ce volume dans le *Messager de Vienne*, journal que Mr Cherbuliez prise beaucoup et que je lui fais servir régulièrement par la Rédaction. — Mon article n'est pas fameux, mais il est long, ce qui veut dire qu'en échange, j'en désire un pareil de lui dans la *Revue* pour *Lilla*.

A propos du *Messager*, j'ai passé trois semaines à Vienne cet été en le rédigeant et j'ai amené M. Wolowski à envoyer gratuitement cette feuille à tous les journaux les plus importants de Paris et de la Province (en France) ainsi qu'aux écrivains et aux endroits publics les plus en renom pour qu'un public d'élite pût la lire. — J'ai introduit aussi dans le *Messager*, le supplément littéraire et j'y ai placé, comme vous avez pu le voir,

3142

Monsieur, le roman de l'*Espion* dont j'ai signé la traduction. Le *Messager* n'a pas eu à s'en repentir depuis trois mois, il est fréquemment cité par les journaux français, et j'espère bien que mes compatriotes y voyant souvent mon nom, et *Lilla Weneda* aidant, finiront par le retenir et m'accorderont un peu plus de crédit dans l'avenir.

Vous voyez, Monsieur, que je ne néglige aucune occasion de percer; mais sans être découragé, je reconnais que mes compatriotes ne sont pas faciles à vaincre.

Veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de mon profond respect et de ma sincère reconnaissance.

Votre très-humble serviteur

J. Wiey.

439
314 e

78

Monsieur,

Je vous remercie bien sincèrement de la bonté que vous avez eue de m'envoyer vos romans historiques sur les premiers siècles de la Pologne. C'est véritablement une petite bibliothèque et je me fais une joie cette été de lire et d'étudier toute cette série si intéressante à tant de points pour moi. Encore une fois merci, Monsieur, et veuillez m'excuser de la liberté que j'ai prise de vous demander ces romans; ma seule excuse c'est que je ne croyais pas en vous adressant cette prière vous mettre à si grande contribution. Je comptais sur deux ou trois volumes et grande a été ma surprise et ma confusion en trouvant seize volumes dans l'envoi que vous m'avez

fait si généreusement.

Je ne compte guère aller à Paris avant le mois de juillet; mais j'irai sûrement, car des lettres que je reçois me font espérer beaucoup de ce voyage. Ce sont toujours les mêmes promesses, et je vois qu'il faut que je sois moi-même à Paris pour me convaincre de la possibilité de leur réalisation.

Tissot vient en Galicie dans les premiers jours de juillet. Je prépare tous les matériaux possibles pour qu'il puisse écrire un livre moins léger sur la Galicie qu'il ne l'a fait pour Vienne. Je suis en très-bons rapports avec lui et je lui ai déjà adressé un point d'interrogation au sujet du singulier éloge qu'il a fait sur cet abominable Sacher-Masoch. J'espère bien qu'en parlant de la Galicie, il ne nous parlera plus du romancier galicien (!)

Je finis ma lettre en vous souhaitant, Monsieur, une bonne et durable santé

Votre bien affectueux et
reconnaissant serviteur

J. Miez

Cracovie le 17 Mai 1878.

19/4 78 440 315

Monsieur,

J'apprends que vous êtes de retour à Dresde et que vous êtes un peu souffrant. C'est peut-être de ma part une grande indiscrétion de vous importuner en ce moment par une lettre; mais je veux profiter des fêtes de Pâques pour vous exprimer d'abord tous les sentiments les plus affectueux et les plus respectueux qui croyez-le bien partent d'un coeur sincère et vous offrir par la même occasion le portrait de votre traducteur français. — Je compte aller à Paris vers le mois de Juillet et je ferai tout mon possible pour passer par Dresde afin de pouvoir serrer cette main si glorieuse qui a tant fait pour la Pologne. L'affectueuse bienveillance que vous avez toujours

montrée à mon égard excusera, j'en suis sûr, la liberté que je prends aujourd'hui de me rappeler à votre bon souvenir. — Je vous prie, tout en agréant les voeux les plus ardents que je fais pour le rétablissement de votre chère santé, de ne point me répondre ; car je craindrais que vous ne vous fatigassiez et que ma lettre ne soit une ~~vous~~ cause d'importunité pour vous dans un moment où vous avez besoin du plus complet repos.

Je travaille toujours. — La Revue Slave comme vous le savez, Monsieur, va paraître bientôt et j'y publierai „le Comte Brühl" auquel je travaille en ce moment. Plus tard je voudrais faire une étude sur les nouveaux romans historiques que vous avez publiés récemment „ Stare Baśni &a &a — Je ne les ai pas encore lus, mais je les ai feuilletés et cela m'a donné une grande envie d'en parler. — Alors je vous prierai, Monsieur, d'être assez bon pour me donner ces quelques volumes ; car en toute franchise, je suis si pauvre, vu que je suis sans cesse malade de la poitrine et père de

famille, que je n'achète plus de livres depuis deux ans.

Je crois même que je vais être obligé de quitter la Pologne pour chercher un climat plus chaud; c'est pourquoi je mets sou par sou de côté pour aller à Paris cette année dans l'espoir d'y trouver une position.

D'ailleurs Cracovie est une ville si funeste, ses habitants sont si peu sympathiques que je m'y trouve mal à mon aise. Je voudrais vivre au milieu des vivants et non avec des momies!

Pardon, Monsieur, de tout ce bavardage. Veuillez agréer, je vous prie l'expression de ma vive reconnaissance et du profond respect avec lequel je suis.

Votre très humble serviteur,

J. Mien.

Cracovie, 19 Avril 1878.

1157
1163.
27/4

~~441~~
317

Monsieur,

Je suis vraiment confus de la bonté que vous avez pour moi. Je ne vous avais pas donné mon adresse dans la dernière lettre parce que je craignais ce qui est arrivé; c'est-à-dire que vous ne voulussiez me répondre. Cependant, tel est l'égoïsme de la nature humaine, que le sentiment que j'ai éprouvé en recevant votre chère et affectueuse lettre a été tout de joie. Je ne sais comment vous en remercier; car il y a de ces sentiments pour lesquels on ne trouve pas de paroles. Je me réjouis comme un enfant d'avoir votre portrait, car (n'en riez pas Monsieur) ~~mais~~ je suis encore très-enfant pour mon âge. Je suis

en Pologne depuis l'âge de 18 ans et vous ne pouvez prendre pour une flatterie ce qui n'est que l'expression la plus vraie de la juste admiration que j'ai toujours eue pour vous depuis que je sais lire le polonais, je vous ai toujours aimé comme si j'eusse été un de vos jeunes compatriotes. — Jugez, Monsieur, combien chaque petite chose qui vient de vous a de prix pour moi. — Vos charmantes lettres, votre portrait, sont des choses si précieuses pour moi que je les conserve avec une piété toute filiale. — Ne me grondez pas, Monsieur, si, moi, pauvre homme bien obscur, je suis si fier, si heureux que vous veuillez bien jeter quelque chaud rayon sur ma vie si triste.

Ce qui m'afflige c'est d'apprendre par votre lettre que vous êtes si souffrant. Pour l'amour de Dieu, Monsieur, ménagez-vous, prenez bien soin d'une santé qui est chère à toute la Pologne et à vos respectueux amis. Moi, je prie Dieu de tout mon coeur pour

votre prompt rétablissement et il y a tant de cœurs qui le désirent sincèrement que j'ai l'espérance que nos prières seront exaucées.

Combien je désirerais vous voir soit à Dresde, soit à Paris pendant l'Exposition ; mais j'ai peur que vous ne soyez en voyage, lors de mon passage dans ces villes.

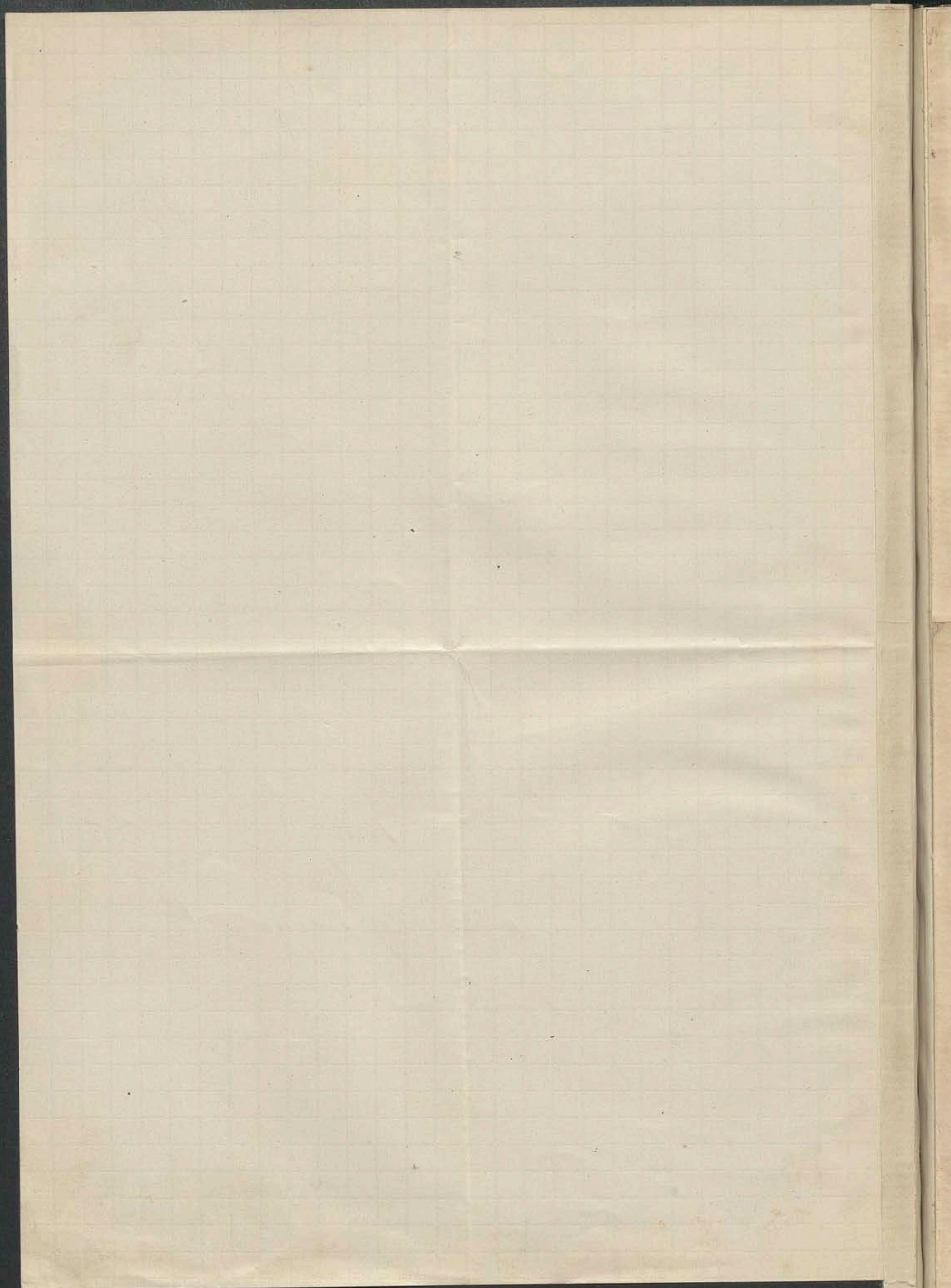
Selon votre désir, Monsieur, je vous réponds poste pour poste en vous envoyant mon adresse et je vous prie d'agréer, avec mes excuses, mes remerciements et l'expression de ma plus vive reconnaissance

Votre bien respectueux et sincère serviteur

J. Mien.

389 rue Szpitalna

Cracovie, le 24 Avril 1878.



Chers amis,

Si je ne vous ai pas encore répondu, c'est que de nouveau j'ai été malade. Heureusement, cette fois, le médecin a conjuré à temps une pleurésie (zapalenie opłucna) qui menaçait de m'aliter au moins pour quelques mois. — L'application de sangsues m'a enlevé l'inflammation et je me trouve aujourd'hui beaucoup mieux après trois semaines de maladie.

Vraiment je n'ai pas de bonheur et j'ai presque honte, d'être toujours malade et de ne pouvoir vous écrire une seule lettre sans faire mention de quelque rechute nouvelle. — Je vous remercie bien de la bonne et affectueuse lettre que vous m'avez écrite, dans l'état d'esprit où je me trouve, cela fait du bien. — Il est tout naturel~~le~~ que les idées noires viennent

d'elles-mêmes quand on est toujours souffrant; aussi je vous dirai que je me sens bien vieilli et bien triste. Je me demande toujours combien de temps durera un tel état de choses et j'ai toujours peur qu'il ne m'arrive une bonne fois de m'aliter pour toujours.

Voici les vacances et je ne pense pas pouvoir partir pour la campagne cette année. Cela m'aurait fait pourtant beaucoup de bien. J'ai des travaux à finir pour avoir un peu d'argent et dans trois semaines, M. Victor Tissot vient à Cracovie où je dois l'attendre pour faire avec lui une tournée en Galicie; car il veut écrire un livre sur la Galicie et je dois l'aider pour lui fournir les renseignements qui lui seront les plus nécessaires.

Tout cela me prendra presque toutes mes vacances. Mais j'aurai l'occasion de lier une étroite connaissance avec l'auteur „du pays des Milliards„ et ma Lilla Venéda

sera poussé dans le monde par les critiques de Paris. — Je dois cela à Słowacki. Encore autant pour Krasinski et après je me reposerai — s'il est possible que je puisse une fois me reposer. — A propos de Kraszewski, il m'a envoyé tous ses derniers romans (antéhistoriques) — 16 tomes et son portrait avec une inscription de sa propre main. C'est un souvenir bien doux pour moi et j'en suis bien fier. Il m'a invité à me rendre à Dresde et à le visiter. Je pense le faire lors de son jubilé.

Vous avez sans doute lu dans l'Echo, que j'écris dans la Revue Slave, publication en français bi-mensuelle. J'y ai déjà publié — La biographie de J. Słowacki, le 1er acte de Mazeppa Smutno mi Boże! ~~de~~ sprowadzenie zwłok Napoleona 7„o i wiersz Siemieńskiego „Komu w drogę temu czas!„

Je voulais aller à Paris ; mais ce ne sera pas possible, après ma maladie et vu le pitoyable état de mes finances. —

Si je réussis dans une entreprise littéraire qui promet beaucoup, je sortirai déjà de cette triste position où je suis et pour sûr (en ce cas là) je viendrai vous voir à Szpanów avec ma femme et mes enfants, mais ce ne sera pas avant l'année prochaine quelque soit le ~~plus~~ désir que j'aie que ce soit plus ~~tôt~~.

Toute ma petite famille, grâce à Dieu est en bonne santé et vous di~~sent~~ mille choses aimables en vous remerciant de votre bon souvenir.

Courage ! mes chers amis, c'est là le mot d'ordre et de consolation que nous pouvons nous donner, nous autres travailleurs. Courage ! et ne désespérons pas.

Tout à vous de cœur

Cracovie 25 Juin 1878.

J. Mien.

REVUE
des
LITTÉRATURES SLAVES.

CRACOVIE
151 rue Karmelicka 151.

RÉDACTEUR EN CHEF
JULES MIEN.

M

Cracovie, le 3 octobre 1879.

Monsieur,

Je viens de recevoir un télégramme que vous trouverez ci-joint et qu'on me charge de vous présenter. N'ayant pu obtenir aucun billet pour assister à la solennité de ce matin, je n'ai d'autre moyen de m'acquitter de l'agréable commission qui m'a été donnée qu'en mettant le dit télégramme sous ce pli.

Joignant mes félicitations à celles dont j'ai l'honneur d'être l'interprète, je vous prie, Monsieur, d'agréer l'expression du plus profond respect de votre très humble serviteur

J. Mien.

Ml

~~475~~
377

Monsieur,

Je m'empresse de vous répondre au sujet de la proposition que vous avez bien voulu me faire de traduire votre nouveau roman.

Si la chose n'est pas très pressée et que l'honoraire d'un florin autrichien par page imprimée de l'Athénéum ne vous paraisse pas excessif, je serai charmé de pouvoir vous être agréable. — En ce moment j'ai un travail très pressé pour M. Bloch de Varsovie et je ne puis rien entreprendre d'autre avant de l'avoir fini. Ce travail durera

cinq semaines à peu près. –

L'honoraire que je fixe est le plus bas possible, car la même ~~feuille~~ page m'est payée par M. Jean Bloch 20 francs (c'est à dire 320 francs la feuille de 16 pages).

Quant à la traduction ; grâce à l'habitude que j'ai de la chose, je pense qu'elle sera aussi littéraire que littérale et pourra être imprimée au besoin.

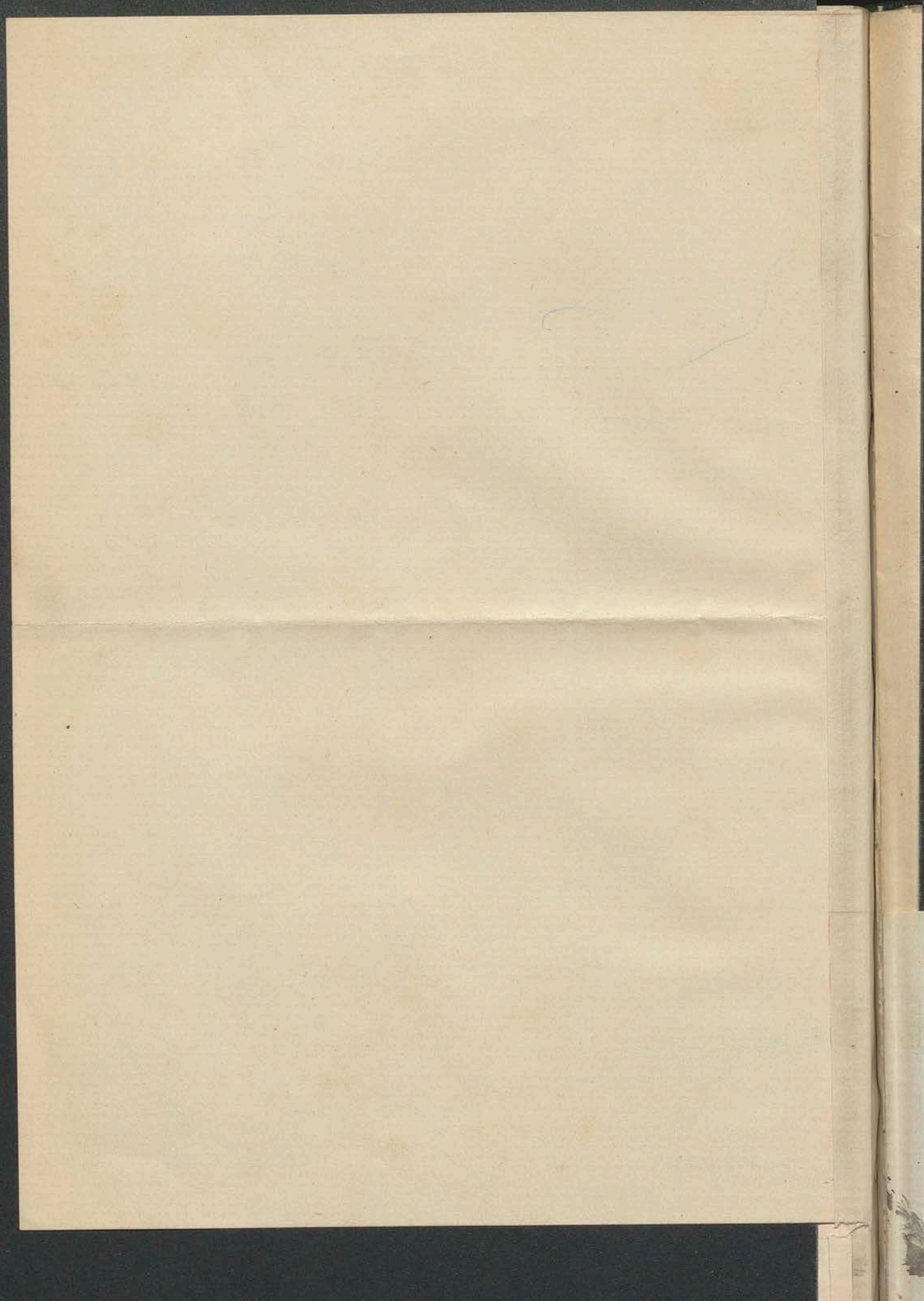
Mon adresse est rue Karmelicka 151 – mais chaque fois que vous désirerez m'écrire, si vous l'oubliez, vous pouvez, Monsieur, mettre seulement mon nom et Cracovie, la lettre me parviendra toujours, car je reçois beaucoup de lettres, de livres et de journaux et suis par conséquent très-connu à la poste.

Dans le cas où les conditions de la traduction vous agréeraient, soyez assez bon, Monsieur, pour me le faire savoir avant la fin de ce mois; car il pourrait se faire qu'on me proposât un autre travail et je serais très chagriné d'être dans l'impossibilité après, de me charger de la traduction de Szalona.

Veuillez agréer, Monsieur, l'assurance de la respectueuse considération de votre serviteur bien dévoué

J. Mien.

Cracovie, 10 mai 1880.



11 80? 675 374

Mademoiselle Isidorine Mikulska artiste Polonaise demeurant à Paris, élève de Messieurs Léon Cogniet et Chaplin, s'est fait connaître aux Expositions de Paris par des compositions de genre et des Portraits dont un des plus remarqués était celui de M^r. le Docteur Gałęzowski, acheté par le Comte Branicki et offert par lui à l'Ecole Polonaise. Cette Artiste a envoyé au Salon de cette année le portrait d'une jeune fille en blanc, inscrit sous le N°. 1481 et une Composition de genre intitulée "le Repos" (1482) qui ont été remarqués par le public —

Mademoiselle Mikulska, s'occupe également de peinture sur faïence, elle a envoyé à l'Exposition de Lemberg (Galicie) en 1874 une plaque décorative représentant "la Paix ramenant l'Abondance" qui a été acquise par Madame la Comtesse Dzieduszycka

Cette année elle a envoyé à la même Exposition, une autre faïence représentant "Cérès et Baccus" d'après Annibal Carrache et une peinture à l'huile intitulée, "la Visite à l'Aïeule" —

325 469

„LA VISTULE"

PUBLICATION ARTISTIQUE ET LITTÉRAIRE

AU PROFIT DES INONDÉS DE GALICIE

Rédacteur en chef Jules Mien, Cracovie, Rynek Nr. 24

Monsieur,

Les journaux galiciens ont dû vous apprendre que l'Ecole des Beaux-arts et son directeur M. Matejko ont pris l'initiative d'un numéro collectif au profit des inondés de Galicie. Cette publication illustrée sera publiée en deux éditions – l'une française, l'autre polonaise. Je prends la liberté en qualité de Rédacteur de cette publication de me rappeler à votre bon souvenir et de vous prier, Monsieur de vouloir bien nous aider dans notre tâche en nous donnant soit une toute petite nouvelle qu'on pourra illustrer, soit des aphorismes ou l'autographe qu'il vous plaira de vouloir bien nous envoyer. – Votre généreux cœur ne nous refusera pas son concours, nous en sommes certains, car il a toujours été le premier toutes les fois qu'il a fallu donner des preuves de ~~sa~~ désintéressement et de ~~son~~ dévouement aux heures d'affliction et d'épreuves.

Le terme fixé pour l'envoi des autographes

et dessins est jusqu'au 15 août. Victor Hugo nous a déjà envoyé un aphorisme et nous avons l'espoir que le No français qui sera un peu cosmopolite pourra sans rougir être présenté à l'étranger où nous désirons le répandre.

Dans l'attente d'une réponse bienveillante de votre part, veuillez agréer, Monsieur, l'expression du profond respect et de la reconnaissance anticipée avec lesquels nous sommes vos très humbles serviteurs

Pr le Comité de la Vistule

J. Miez.

Cracovie, le 21 juillet 1884.

LA VISTULE
PUBLICATION ARTISTIQUE et LITTÉRAIRE
au profit
des inondés de Galicie.

JULES MIEN
RÉDACTEUR
Cracovie, Rynek Nro 24.

Monsieur,

J'ai été vivement ému de la bonté que vous avez eue au milieu de tant de chagrins et d'infortune, de penser à notre pauvre Galicie. Au nom de tous je vous remercie et vous prie d'être persuadé que l'obole du prisonnier de Magdebourg sera religieusement comptée et apprécié par tous.

L'autographe polonais a été retenu, je ne suis en possession que de la traduction française que vous en avez faite. Comme votre autographe doit être reproduit et non imprimé, il m'est impossible de le corriger, je dois donc le reproduire tel qu'il est. Si vous voulez bien me

permettre de vous soumettre la plus respectueuse des prières, ce serait de ne reproduire que le premier alinea de l'autographe qui peut parfaitement passer sans la moindre correction et qui renferme une pensée tout à fait claire et complète.

Tandis que le second alinéa qui commence par ces deux mots: „Toutes deux„ doivent etc etc, renferme des mots que je ne pourrais corriger et remplacer par d'autres qu'en possédant l'original polonais, et de plus il faudrait non autographier, mais imprimer cette seconde partie qui n'est que l'explication du premier alinea

Pour l'ensemble, je vous demanderais ce petit sacrifice. — Me permettez vous aussi de reproduire votre lettre ~~___~~ en même temps que votre autographe? car il faut un certain commentaire pour le public.

Veuillez avoir la bonté, Monsieur, de me répondre sur ces deux questions, car je ne me permettrais jamais de rien faire sans votre assentiment formel.

Notre publication promet de devenir des plus intéressantes. J. Matejko, A. Sie-

miradzki, Brandt. J. Kossak, Gerson, Elian ont donné leurs dessins, Andriolli ne m'a pas encore répondu, mais j'espère qu'il ne manquera pas à l'appel. A part ces principaux noms, j'ai encore les Benedyktowicz, Dr Pruszkowski, Malczewski, Rybkowski et tout Münich et Vienne.

J'ai de superbes vers d'Asnyk, de Sobanski, des nouvelles de Sophie de Grothus de Sewer Baluck[i] etc etc. — La majeure partie des textes sera illustrée. De France j'ai V. Hugo, St Saens etc.

Enfin tout annonce un numéro bien réussi; mais je n'ai pas l'espoir de le faire paraître avant Septembre.

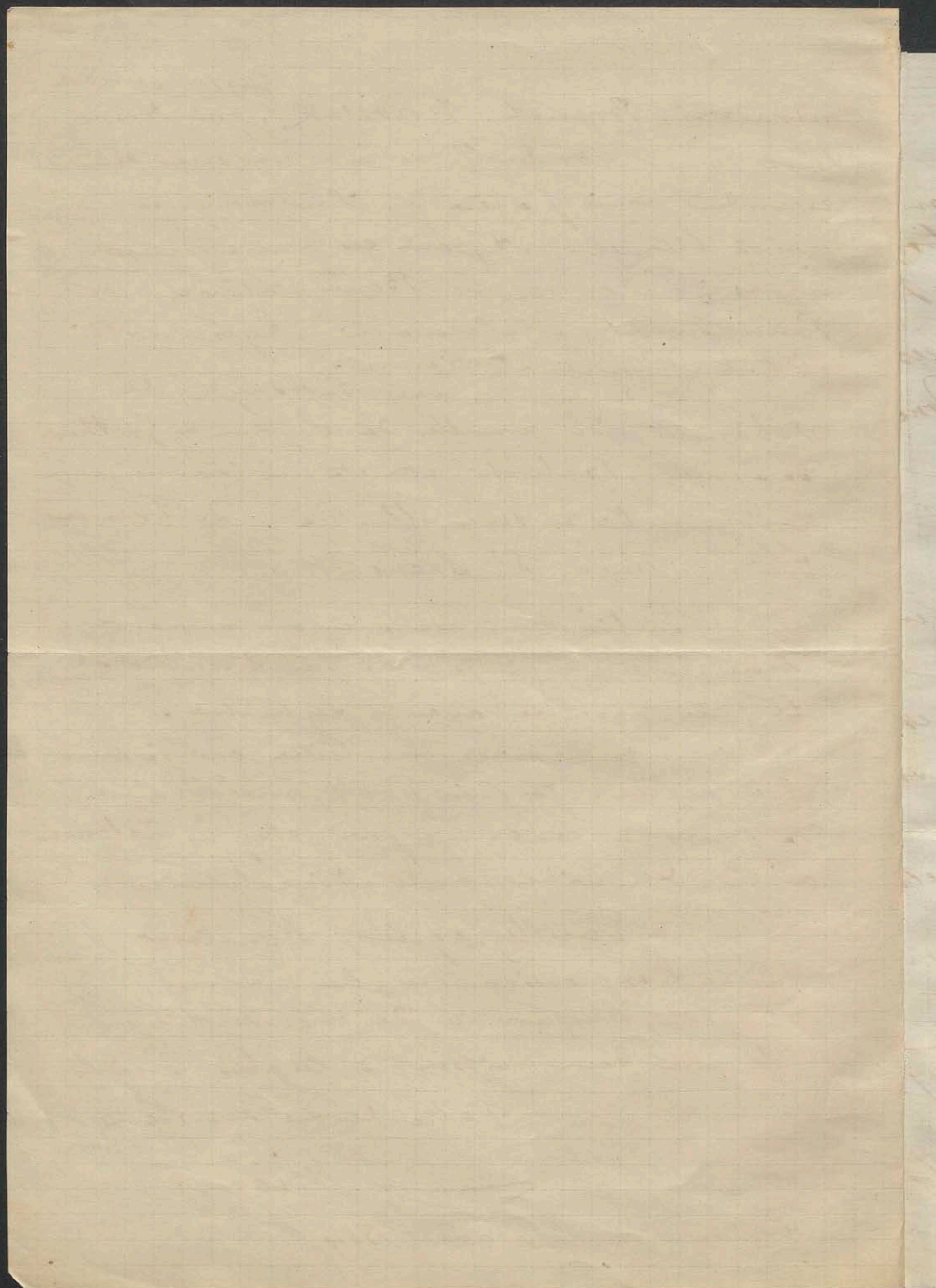
Je termine ma lettre, car je suis très pressé. Je suis pour une dizaine de jours à la campagne chez les Zelensey à Grodkowice (poste Niepolomice)

Veuillez agréer, Monsieur, avec l'expression du plus profond respect, l'assurance de mes sentiments les plus reconnaissants et les plus cordials.

Votre dévoué serviteur

J. Mieg.

Grodkowice le 4 août 1884.



Mieczejewska Marja

328 347

X

Monsieur!

Au moment de mon arrestation, j'en ignorais absolument le motif, et l'attribuais à ce, que j'ai été sans passeport; j'ai appris depuis, qu'il s'agissait d'une affaire, à laquelle je ne comprends rien, et comme je n'ai jamais habité Orleans, il est évident, que la police française se trompe, et conséquemment, l'erreur, sera reconnue tôt ou tard — mais en

attendant, je reste en prison
avec l'enfant, où l'on me traite
avec beaucoup de bonté, et
d'humanité, et l'on m'a per-
mis de travailler; je vais donc
me remettre à la traduction
de l'ouvrage, que Vous m'avez
confié Monsieur —
Il est probable, que l'on m'en-
verra en France; et pour faire
ce voyage, je n'ai point de vête-
ments chauds, ni l'enfant non
plus; en outre, la dame chez
laquelle j'ai demeuré, me réclame
dix thalers, pour le mois qui
a commencé, et elle a gardé
tout mes effets; de sorte, que
nous sommes à peine vêtus, et
nous n'avons rien absolument

329

Confiante dans Votre bonté Monsieur, j'ose Vous prier d'avoir la bonté de me prêter encore quelque argent, pour rachetter mes effets, et me procurer des vêtements chauds, et de la chaussure, pour moi et pour l'enfant — J'espère que Vous ne me reffuserez pas cette grâce —

Aggréez Monsieur l'assurance de ma respectueuse considération

Votre très humble

Marie de Mierzejewska

Mierzejanka

69?

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Doświadczywszy od Pana
tyle dobroci i współ-
czucia w Dreznie, ośmie
lam się jeszcze zapytać
Go o radę. Przybywszy

rue de la Chapelle n: 8 —
Niech Pan Dobrodziej raczy
przysłać mi powieść którą
przeznaczy do tłumaczenia
bo ta może nie dostanę —

do Paryża nie zastałam
Księżnej C. a natomiast
Alexander Dumas (ojciec)
raczył się mną zajmować.
Dał mi tymczasem przepi-
sywać nowy swój romans
mający w krótce pójść
do druku — a oprócz
tego zachęcał mnie abym
przełożyła na język fran-
-cuzki którą z naszych
powieści mówiąc „la
litterature polonaise
nous est complètement

inconnue, donc ce sera du nouveau, et Vous pouvez espérer le succès; traduisez Madame et je me charge de le faire imprimer. —

Chcę się pochwalić naszej literaturą mam zamiar tłomaczyć jedną z powieści Pana Dobrodzieja, ale którą? w tem właśnie ośmielam się prosić Go o radę — mnie się zdaje że dobrze by było coś z ostatniego powstania naprzykład My i Oni albo Moskal tak żywy obraz

nanych krzywd i cierpień
nie byłyby bez wrażenia dla
francuzów, i jak sądzę
teraz bardzo à propos, dla
usprawiedliwienia słusznej
żalu i zemsty która się
tak bardzo zgorszyła —
Oczekując niecierpliwie łas-
kawej odpowiedzi Pana
Dobrodzieja, miło mi pow-
tórzyć wyrażenie wysoko
go szacunku i szczerej
wdzięczności z którą mam
zaszczyt być

Najniższa Sługa
Maryja M

Mój adres

à Madame Guye gran

Drezno 27 Lipca 1869

Szanowny Panie
Dobrodzieju;

Niemogąc już dłużej dać sobie rady w Paryżu (pomimo wszelkich usiłowań) przyjechałam do Drezna, w celu proszenia Pana, aby był łaskaw, wpływem swoim umieścić mnie, czy tu, czy w Galicji, jako nauczycielkę; wiem, iż to jest zawód bardzo ciężki, lecz, nie znam innego

sposobu aby nie zginąć
z głodu —
Na moje nieszczęście
nie zastałam Pana w Dreznie,
Ufając Jego dobroci, której
już tyle razy doznałam,
zawiadamiam Pana o
mojem przyjeździe, i proszę
o radę i protekcję. —
Czy Pan długo zabawi w Ham
burgu? jeżeli długo, to prosiłabym
o list polecający do kogo;
chciałabym się jak można
najprędzej umieścić, bo finanse
moje są nadzwyczaj szczupłe
Polecając się Jego łaskawej

dobroci, oczekuję niecierpliwie
na odpowiedź
Zostaję z prawdziwym szacunkiem
sługa
M. Mierzejewska

Mój adres
Drezno w Braun'z Hotel —

Wiercy

71 z.

718
334

Z całego serca Panu dziękuję
za współczucie, i interesowa-
nie się naszym losem —
Niech Pan wierzy, iż rozu-
miem, i właściwie oceniam
Jego dobroć — Dobrze
rozważywszy i zastanowiwszy się
nad wszystkiemi przeciwnościami
jakie mnie mogą spotkać,
tak w zawodzie teatralnym,
jak i nauczycielstwie, z radością
i wdzięcznością przyjmuję

radę Pana i zostaję w
Dreznie — nie taję, iż
do Galicyi pojechałabym
z wielkim wstrętem, i tylko
w ostateczności — bardzo
więc będę zadowolniona, jeżeli
przy drukarni Pana, znajdę
zajęcie — w Paryżu wy-
uczyłam się drukować, może
to się na co przyda — a
zresztą także, może się uda
dostać porę lekcyi — teraz;
nie pragnę jak tylko żyć
spokojnie, i wychować dziecko,
bo przyznam się Panu, zmęczo-
na już jestem walką z losem
i z ludźmi —

Oczekując przyjazdu Pana,
zajmę się tymczasem wyszuka-
niem pokoika ——
Raczy Pan przyjąć wyrażenie
szacunku i szczerej wdzięczno-
ści
sługa
M. Mierzejew

Ponieważ na wszelki przypa-
dek, gdybym została nauczyciel-
ką, wzięłam paszport francuzki,
pod imieniem Pani Duquesnay,
(znając głupstwo i słabość
naszych, do wszystkiego co
obce) mogę zostać z tem
nazwiskiem; dla dostania
lekcji, to będzie, zdaje mi
się, lepiej ——

558
336

73?

Szanowny Panie
Dobrodzieju

Nikt mojej biedy nie
wziął tak do serca jak
Pan — widziałam księ-
dza i P. Wejssenhofa;
ten ostatni obiecał mi
iż będzie mówił z Potoc-
kim

i jutro o dziewiątej da mi
odpowiedź — Przyszła
mi do głowy myśl jedna —
a gdybym zamiast do Paryża
pojechała do Włoch?
tam życie nie powinno być
tak drogie; w Mediolanie
lub Florencji może
bym sobie łatwiej dała
rady — umiem cokolwiek
język włoski, a francus
-ki byłby tam także une
ressource — Jak Pan
Dobrodziej sądzi? Chcia
-łabym dziś jeszcze wiedzieć
Jego zdanie w tem wzglę
-dzie, gdyż widzę Posła
prosiłabym o passport
do Włoch — wytłumaczywszy
mu iż dla wielkiej drożyzny

nie mogę teraz jechać
do Paryża —
Pewny że Pan Dobrodziej nie
odmówi mi swej rady i
przyjmie wyrażenie wysokiego
szacunku z którym mam
zaszczyt być

Najniższa Sługa
Marja M.

mój adres
Marja Mierzejewska
Braun's hotel no 2
piętro n: 33 —

Czy w Mediolanie lub Flore

à Monsieur

Monsieur

J. I. Kraszewski

Prag strasse n: 16 —

eji jest francuzki teatr.

Mierzejewski Mieczysław

6̶1̶5̶
338

1/3

Jaśnie Wielmożny Kuratorze
Dobrodzieju

Pomnąc na szczytną znajomość z mojmi Rodzicami Szanownego Kuratora, osmielam się dziś – to dziecię z owych czasów, wzrosłe jak małe ptaszę w pióra, lecz nie umiejące jeszcze latać – udać do Szanownego Kuratora z prozbą, by raczył mi wytknąć w czem i jak błądzę. Wskazówka ta będzie dla mnie najwyższem dobrodziejstwem i łaską Szanownego Kuratora; ale w tedy tylko o nią błagam, kiedy nie będzie stanowić przerwy w tylu niezliczonych Jego pracach. –

Czując w sercu obowiązek pracowania dla ojczyzny z całych sił moich, pomimo że czas mój poświęcam na zbieranie wiedzy z prelekcji uniwersyteckich; sądzę jednak iż by to z mojej strony było niesumiennem nie wdrażać się do tej pracy zawczasu, jżeli nie czynem i słowem, to piórem, gdy mi na nią siły starczą.

/.

Udaję się więc do Szanownego Kuratora jako do Ojca dzisiejszej literatury, jako do najszczytniejszego wzoru służenia z pożytkiem biednej Ojczyźnie, w tem przekonaniu, że i dla mnie wołynianianina znajdzie w sercu swojem ojcowskiem i obywatelskiem Jaśnie Wielmożny Kurator choć odrobinę miłości, która mnie ogrzeje, oświeci, naucz, i podniesie.

Żaczące wyrazy najgłębszego uszanowania proszę przyjąć zapewnienie najwyższego uwielbienia i czci z jaką pozostaję dla

Jaśnie Wielmożnego
Kuratora Dobrodzieja

Najniższy Sługa

Mieczysław Mierzejewski

Matka moja zasyła wyrazy pełnego uszanowania i przyjaznego pozdrowienia.

9 Marca 1873 r.
Bruxella
Place Willems 12.

Mięgowski Karol Jerzy

580
339

Berlin



10 Sierpnia
1883

Szanowny Mecenasie Pisarzy
Polskich!

Podróżny u Twego chorego
szwagra - śledziłem cały
przebieg sprawy Waszej
od dnia aresztu do
dnia oswobodzenia Was.
Oburzenie podzielane przez
całą rodzinę moją nie
miało granic - Ale Bóg
Nasz - Duch nasz nie
dopuści ażeby nawet
cień upadł na imię
Tego - którego dzieła
czytali ojcowie - czytają
synowie i nie przestaną

czytać wnuki i prawnu-
ki nasi - a czytając ście
kształcili swój umysł
i ogrzewali swe serca
tem światłem i tem
ciepłem, które od
przeszło pół wieku
płynie, spod pióra
Twojego - Oby Bóg
Piastów - Bóg Jagiel-
lonów - Bóg Przodków
naszych czuwał nad
Tobą - życzy od serca
z Rodziną i Rodaka-
mi

Stary znajomy
znad Pontu
Euxynu.
Karol Józef K[illegible]

Mieszkańcowi Odess-
kiemu w Berlinie
Inwalida str. 39.

Za tydzień mam być w
Odessie, uważałbym siebie
za szczęśliwego gdybym
mógł zrobić zdjęcie
mój portret i innych ob-
razów który widział
tam po raz ostatni
roku 1852 w Odessie
na zebraniu Studentów
Polaków. Liceum
Richelieuego - w domu
Mańkowskich. Jeś-
li pamięć po latach
30 mi myśli.

Drezno 26 Sierpnia 1883. 531 341

Szanowny i Wielce nam Drogi Panie!

Starym słowiańskim zwyczajem - gdy się ko-
mu dziecię urodzi - wybiera na Ojca Chrzest-
nego przyjaciela od serca, lub osobę mo-
gącą dziecię radą - nauką - cnotą lub
protekcją w przebiegu życia, oświecić i
wesprzeć - Otóż my dwaj - Józef - Karol
syn Ignacego Migurski - i Józef syn
Karola Drzewiecki - powiliśmy w mieś-
cie Odessie, niemowlę - nazwane przez
ogół niemieckim Lichtdrukiem, a
które Szanowny Pan, mianem Świat-
łotypu. Otóż te niemowlę do tej po-
ry jest bez protektora, bez Ojca, któremu
by chciał, trzymać dziecię to do Chrztu
choć wodę mamy u siebie polską
po poświęconą intronizacją Hetma-
na Jabłonowskiego. Otóż przybiega-
my do Osoby Szanownego Patrona
rzeczy Polskiej - Idei Polskiej -
Szczerości Polskiej. Protektora wszyst-
kiego co jest uczciwym - co świeci
prawdą - Tego co chciałby wszyst-
ko co świeci ostrzem światłem
zaszczepić w sercach narodu i dzie-
ci narodu.

Co
pa
tem
lic
Al
bo
od
Be
sa
Ba
Th
po
za
tel
i p
i
i

Pod tym Twoim Kanoniku Panie
patronatem. Bóg pozwoli może
temu dziecięciu wydać książkę swego
dziecstwa. wydyże pamiątkowej
Albowiem na 300 letnią rocznicę
Ojczyzny średnią - i drugą - Niech
odżyje wyjęt prawdy a sławę naszą.
Prośbę moją wytłumaczam piszemnie - bo
znamyże spokój i czas Kanonicznego
Pana, nie śmiałem powtórzyć mu
ustnie. Oczekując łaskawej odpowiedzi -
polecam siebie i nasz nowonarodzony
zakład - Światłotypu. Oficer - pon
teken Polskiej - Kończy z wiernym
i głębokim szacunkiem

za siebie i za Józefa Drzewieckiego
Józef Karol Migurski
z Odessy.

Otoż Dziecię to – ten światłodruk – czyli światłotyp – do dziś dnia jest niemowlęciem, które żadnego kroku nie zrobiło. Otóż Bądź że Ojcem Chrzestnym tego nowego Polskiego zakładu – i zechciej na pierwsi tego nowonarodzonego zawierzić swój obraz. Obraz jak dziś niewszczony – męczeństwem za prawdę i światło nieznane ludziom przez przeciąg czasu, więcej jak podwiekowy. Dla urzeczywistnienia tej naszej prośby – Józefie stało zdrowia pozwoli, to prosiemy, błagamy – o udanie się do zakładu fotograficznego C. Höferta. Dla stolicy gdzie mój przyjaciel i dawny pomocnik – Czech. Czerwińska zdejmie negatywy (Klisze) z Fransowskiego Ca na i takowe nam do Odessy, przyśle, aż by odciski z niej były naszą pierwszą pracą. A pewni jesteśmy że zakład nasz pod tą opieką trzeciego Józefa – wstanie i pójdzie jak ten paralityk – biblijny który z powiedzi od pary słów Chrystusa

Dnia 12 Września 1883. Odessa.

Szanowny Panie
Dobrodzieju.

List Szanownego Pana z dnia 6 b. m. odebrałem i na niego spieszę odpowiedzieć. Szkoda bardzo że nie przysłał mi Pan niegdyś tych szczegółów więcej. Zestawiłem tu nie mało z pośród naszych Panów z Podola i Ukrainy - było ich wielu z Lipkowskich z familii - Nieboszczyk Zenon Brzozowski i syn jego Karol - oraz synowie Janowi, co [illegible] Szczepańskie. Stachowicz - Kotyłkowski - [illegible] et tutti quanti - wszystko - Gdzie mogłem w tak krótkim czasie wspominałem wszędzie o projekcie Szanownego Pana [illegible] i potrzebie [illegible] - Pani Wołodkowicz (urodzona Dziewiecka) [illegible] i siostry wzięły to do serca, i namawiały nawet Panią Józefową Jarmczynską na takowe kopie. Do dziś dnia nic mi nie przysłano - ale w każdym razie dotkliwie nie zawiodą - Jeżeli Szanowny Pan posiada plany lub kontrafakty - to proszę takowe przysłać - jakoż zdaję [illegible] fotograficzne a oryginały wnet zwrócę -

Mój spólnik Pan Józef Drewnicki wyjechał mi [illegible] bo nie doczekawszy się mego powrotu wyjechał na swojej Jachcie z 3 majtkami na około Europy do Petersburga, z tego powodu otworzenie mej pracowni dla światłodruku ponowa się nie tak szybko jak byłem sobie życzył. Jak będzie zupełnie urządzone, to przed otworzeniem uwiadomię Szanownego Pana jako Ojca Chrzestnego i poproszę o westchnienie do Boga.

sieby raczej pobłogosławić tej nowej pracy polskiej.
Jutro wyjdą pod opaską pary portretów Szanownego
Pana litografowanych tak temu 30 blisko w roku 1853
przez Ok. Bieckiego i Barcza. mam wielką prośbę — otóż
zamierzam wyjednać 1szy Zeszyt Fotografii / Świat
Luizy / niezwłocznie na razie. Trzeci ma być
teka 1/ Portret naszego ukochanego pisarza J. I. Kra
szewskiego (którego przysłanie co chwila oczekuję od Pana
Cierwenki). 2/ Kraszewski w swej pracowni — według
zdjęcia Beyera i nakoniec 3/ Kraszewski w Moabi
tach (w niewoli Pruskiej.) Otóż pomimo starań
mój Berliński Korrespondent do dziś dnia nie
mógł dostać rysunku pokoju szpitalnego w którym
Szanowny Pan przepędził około 60 dni odchorowując
do połowy Sierpnia. Czy nie mógłby Szanowny Pan
mnie poratować pobieżnym szkicem tego pokoju.
Wszak nie obcy dla nas jest nasz i pędzel i lutnia
pod ręką Pana wydadzą to samo co pióro — wszystko
do którego będę na długie wieki skwadzić naszą i które
w następnym pokoleniu te poczucia prawdy — wiary — mi-
łości — podtrzymuje się łaskawie z zachowaniem godności
polskiej i ludzkiej — to wszystko co sprawiło i wielu
innych szlachetnych tem czem byli nasi ojcowie — pomi-
mo ich cierpień i męczeństwa przerobił nas we wszystkim
w mieście naszem — i co zostało się od Wandalów aż
do Kałmuków i Jakutów — Spodziewam się że chwil
kilka jakie zajmie pędzel i ołówek nie zanadto od-
mawia rzeczy jaką Szanowny Pan ponosi przez ten areszt
nieludzki i nikczemny.

W drugiej części zamyślałem wystawić: Matejki - Scenę Zadłskiego i Wołowskiego - Do trzeciego poszytu - wskaż nam Szanowny Pan 3 obrazy z Swojej pracy umysłowej. Która najwięcej zrobiła w ostatnich czasach dla zachowania nam młodzi naszej ojczystej sprawy.

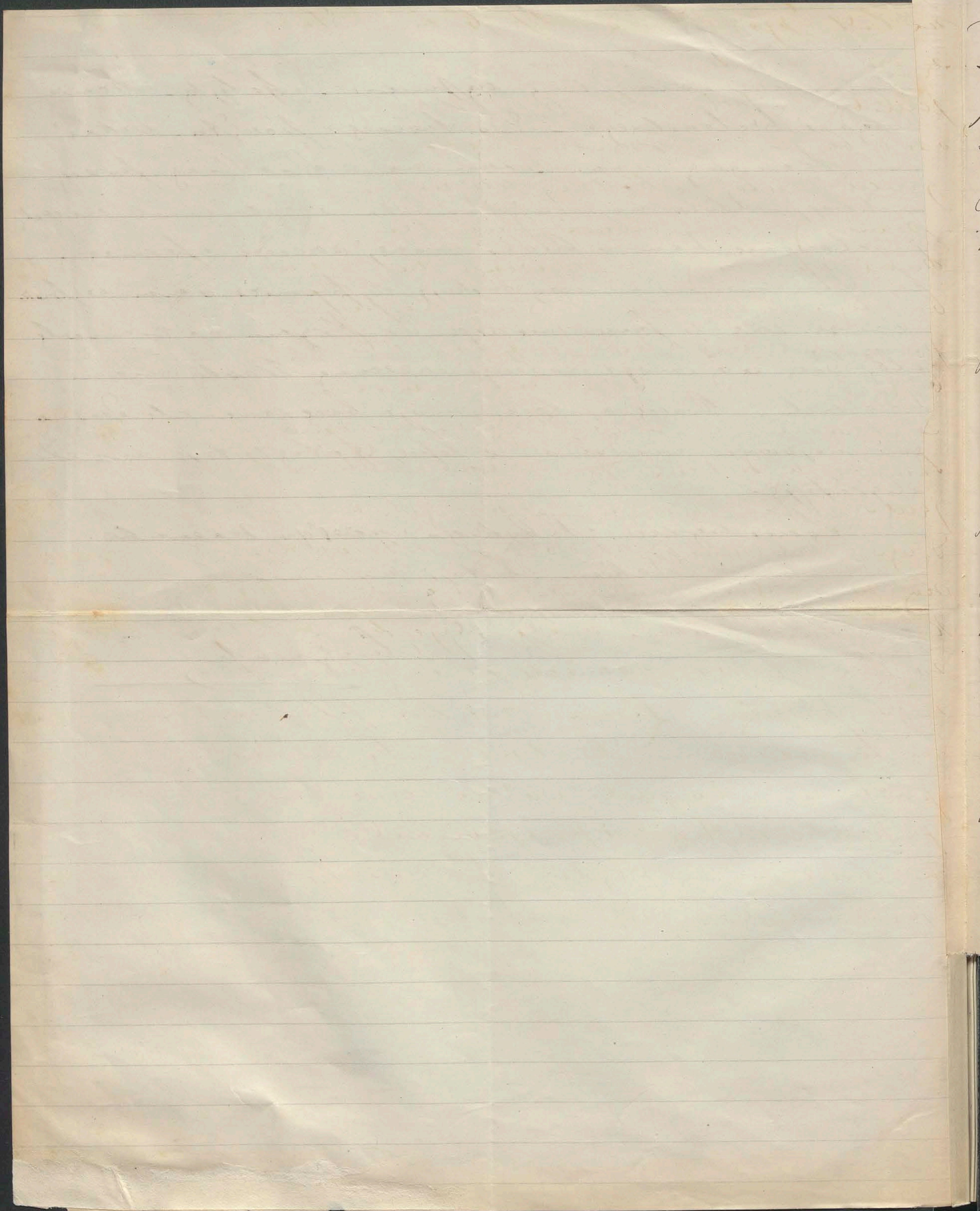
Mój drogi zawsze od serca dziękuję za pamięć o mnie wybieram się z moją żoną na porę zimową do Krymu na zimowlę Dałby Bóg żeby mogła zobaczyć wiosenną trawkę i liście na drzewach. Kończę na teraz moje bazgranie - ale dawno mym znajomym wiadomo że lepiej fotografuję aniżeli Kaligrafuję.

Łączę wyrazy głębokiego i szczerego szacunku

Jakim zostaję na zawsze

Gotowym do usług

K. J. Mizgiewicz



Odessa 12/24 Września 1883

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Spieszę odpowiedzieć choć słów kilka naprędce na list Jego z dnia 17. b. m. Obrazy odebrałem są one prześliczne. Otrzymałem wraz z kopią oddałem jeśliby potrzeba było więcej Atkowych, to upraszam o nie bez żadnej ceremonii zakołatać. Znowu w gazecie wczoraj lokalnej wyczytałem, oprócz tego powiedział znajomemu przedtem gońca - o tej potrzebie sprzedaży. Nazwano mi Pana Tereszczenko bogatego cukrownika, który kupił dom w Kijowie po Dzwonkowi Jan Donato - dla tego tylko iż był Dzwonkowa - teraz ma zamiar wyjechać żony za granicę - podobno dla wychowania córek - Oto tam się udałem po Pana Długołęckiego - ma jego składu magazyn rolniczych i dla fabryk i ten dzięki Tereszczenko w dobrych stosunkach - Postaramy się zrobić co będzie można - bo robię mi samemu to. Że między nami mało wszyscy którzy mieć się uda rozgrzać zimniczkę rzecz którą opętano na nego pisanie - Lwowa - nie komplementa - bo na te czasu mi brakuje - ale ogólne rozumienie powtarzam - bo jeśli większa część dzieci polskich po polsku czytać nie przypominali w zbiorach tu obowiązani są bajkom Krasickiego i powieściom Kraszewskiego. Dixi - Mickiewicz i inni dali
rzeczy i ideały

ale bez dalszej [illegible] - narodowe - bo [illegible]
język od [illegible] - już nie mówię na dziś - o czem
innym - to później -
Z tego powodu - Wola - Wasza będzie spełnioną
Nowo powstający zakład - któren oddaliśmy
pod Waszą opiekę - nie ma w celu zysku tylko
to oddanie należnej czci - temu komu ona należy
„oddajcie Bogu co Boskie - Cezarowi co Cesarskie"
Zastanówcie więc wspomniany [illegible] zakład i zważcie
[illegible] go [illegible] w którym pomieszczę - Wasze
[illegible] portret - popiersie (bez komentarzy)
portret Mistrza Jana Matejki - Portrety
nakoniec Siemiradzkiego i Welońskiego
których oddaje [illegible] włoski pędzel i dłuto
tak jak wy oddajecie ona pieśni -
Nie zabierając dłuższego czasu na rozszyfrowanie
mego bazgrania ~~[illegible]~~ które staje się na
długie zostaję z szacunkiem i czcią

Zawsze [illegible] wy do usług

R. S. [illegible]

Piszę tak źle bo romatyzm władł mi w [illegible]
a odłożyć listu nie chciałem

M

Najszanowniejszy Jubilacie!

Ośmnaście lat temu zachęcono mnie w Twem Imieniu do podjęcia pierwszej pracy literackiej, a szesnaście lat ubiega od chwili, gdyś raczył ogłosić pierwszą nieudolną pracę moją p.t. „O wynagradzaniu więźni za prace w instytucie dokonywane" w Przeglądzie Europejskim 1863 r. Sierpień; w roku przeto bieżącym, uroczystym dla całego myślącego ogółu, naturalnem było z mej strony staranie przyjęcia udziału w powszechnym hołdzie, składanym niedościgłemu wzorowi pracy, ulubieńcowi całego narodu. Gdy wydawnictwa jubileuszowe zbiorowe nie nastręczały mi pola właściwego do wyrażenia mej wdzięczności dla męża, który stawiał pierwsze moje kroki na trudnej drodze pracy literackiej i naukowej i gdy rok bieżący nie przyniesie mi już zapewne obfitszego i wydatniejszego plonu, ośmieliłem się tę drobną okruszynę pracy, podjętej dla dobra publicznego, poświęcić Tobie Najszanowniejszy Jubilacie. Z Twoich książek nauczyłem się wraz z całem pokoleniem myśleć, z Twego wzoru czerpałem otuchę i wskazówki pracy dla dobra ogólnego, - niechże mi przeto dozwolonem będzie publicznie podziękować Ci i usilnie prosić, abyś zechciał przyjąć tę drobną oznakę mego uwielbienia tak chętnem sercem, z jakiem uczuciem czci i wdzięczności poświęca Ci ja

całkowicie oddany Ci życzliwy sługa

„Kilka słów o sądach gminnych" przy niniejszem załącza się pod opaską.

L. Miklaszewski

Warszawa d. 19 Maja 1879 r.
Grzybowska N. 29.

347 576

Mikocki

Jaśnie Wielmożny Pan

Joseph Kraszewski

w Dreznie!

Niżej podpisany w Nieszczęściu z Familią pogrążony udaje się z Prośbą o Łaskawe uwzględnienie i poratowanie z powodu przejścia smutnego com doświadczył w mem życiu.

Urodzony w r 825. Ojciec mój Johann Mikocki utraciwszy majątek swoj w Rossii, został Praesidentem w Tarnowie a potem we Lwowie, ukończyłem szkoły gymnasialne, udałem się do Wiednia w r 1839 uczęszczałem na Universytecie jako stuchacz Oekonomie i Veterynerie, i przytem jako Dependent w Kancellaryi Brata mego Leona Mikockiego CK Notariu w Wiedniu pracowałem.

W r 1845 jako współ Dziedzic Buczyny w Bocheńskim z Bratem Leonem, temi Dobrami zarządzałem, i przez 25 lat wszelkie Nieszczęścia, Rabunek chłopski, przejście Moskali na Węgry, Ognie, gradobicie zaraza Bydła, w r 863 jako prawy Polak przez powstanie dostarczając Konie, i żywności, i nareszcie przez nieodpowiednie Interessa notarialne Brata mego, te Dobra sprzedane i Ja z Familią zarazem zniszczony pozostałem.

W roku 1872 przymuszony byłem Żoną i 3 Dziećmi udać się do Krakowa o posadę starać się, i tak otrzymałem miejsce na Kolei K.L. moja Żona z Domu Purkinje córka zmarłego

Dyrektora budowniczego na Technice w Wiedniu i Niece-stawnego Dra Joh. Purkiniego Psichologii i Pathalogii w Pradze, w niemieckim, włoskim i rysunkach Lekcjami się trudniła.

W r. 1879. przez redukcję i prześladowanie po 8 latach od Kolei K. L. posadę utraciłem, i bez czynny od 2 lat pozostaję.

Moja córka Emma 21 letnia będąc za Porucznikiem St. Jennohmme zeszłego r. przy połogu żyć przestała, z którą cała nasza Nadzieja egzystowania znikła.

Moja żona z powodu przejścia tych wszelkich Nieszczęść i zadania ciosu ostatniego od roku cierpiąca jest na czarną Melancholię i dawania Lekcii poprzestać musiała.

Zatem udaję się z pokorną prośbą do Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja powziąwszy wiadomość o Szlachetności i dobroczynnego postępowania z biednemi opuszczonemi i niewinnie w Nieszczęściu wrzuconemi Familii, racz Łaskawie tę rękę która tyle biednym też ocaliła, także zechcieć wyratować z nad przepaścią godnie w nędzy pozostającą Familię, co w prawdzie z gorzką Łzą zmuszony jestem u Jaśnie Wielmożnego Pana o wsparcie upraszać, lecz z uczciwej i szlachetnej dłoni pochodzący ratunek ten Skarbem będzie dla Nas opuszczonych.

Bóg i Łaskawe współczucie JWPD. zdoła umierzyć tę biedę, która pozostaje w skrytości. a ja z moją Familią do grobowej Deszczki hołd w Dzięczności składać będę.

Kraków dnia 24 Lipca 881

Mieszka na Ulicy Szpitalnej
No 403 I Piętro

Anton Zwikoski



Wielce Czcigodny Panie!

Zanoszę prośbę do Czcigodnego Pana, aby mi raczył wybaczyć, iż ważny powód ośmiela mnie narzucać Mu się z kilkoma pytaniami, odnoszącemi do jednej powieści Czcigodnego Pana, która we mnie najżywsze obudziła zajęcie. Przedewszystkiem zaś, żeby cho=ciaż cokolwiek usprawiedliwić pobudki skłaniające mnie do tego kroku, muszę przedstawić się Czcigodnemu Panu jako 15 letnia córka obywatela lwowskiego Juliusza Mikolasza i wraz z całą

rodzina największa
wielbicielka powieści Jego.
Czcigodny Pan będzie pamiętać
zapewne, iż w jednej ze Swoich
powieści historycznych, pod tytułem
„Król Chłopów", wprowadził w księdze I
w rozdziale zatytułowanym Margareta
postać pewnego posła czeskiego Mikułasa
z Lipy. Ojciec mój przeczytał mi
przed kilkoma dniami ten ustęp
i zostaliśmy oboje uderzeni podobieństwem
które zachodzi między imieniem owe-
go posła a nazwiskiem naszem, tem-
bardziej, że rodzina nasza również
z tych stron pochodzi. Nasunęło nam
się przypuszczenie czy nie ma może

jakiego w podobieństwie tem, powinowactwa między nami a tym Mikułasem z XIV wieku, ja zaś powzięłam myśl udać się do Czcigodnego Pana, ufając że Go to nie rozgniewa a nas najlepiej oświeci, z zapytaniem z jakich kronik Czcigodny Pan postać tę odnalazł i do powieści Swojej wprowadził, gdyż możnaby zarządzić jakieś poszukiwania i w ten sposób najpewniej przypuszczenia nasze potwierdzić lub też obalić. Jeżeli zatem Czcigodnemu Panu zdrowie pozwoli, kilka słów w odpowiedzi mi napisać to niech Czcigodny Pan wierzy, będziemy Mu

za to nieskończenie
wdzięczni. — Pozostaję na
zawsze z czcią i najgłębszem powa-
żaniem

Marya Mikolasch.

W razie, gdyby Czcigodny Pan zechciał
zaszczycić mnie Swoją odpowiedzią
podaję mój adres;
Lwów, Dworzec kolei Karola Ludw[...]

Lwów 20/II 1884 r.

Wirkytůs, 26 juliju 1882m.

Malōningiausiasis

Garbingiausiasis Pone!

Kad ir prastas Lietuwnįkas pasidrįsta paweikslą daug žmoniū pasekti, prisiartinanczių Jusû Mylistai szendien tokia dziaukmsinga szirdimi, tai butu bene pawelyta sawo iszsikalbējimui pakarniai patikrinti, jog tikt begalinē meilē ir szirdingystē, kuria Jusû Mylista musû Lietuwôs, teip nuliudusiôs ir nuwargintôs per kitas gimines, wisados atsimena ir ją uszstoja, manę paragina Jusû septynes-deszimtaijai gimtaijai dienai sawo isz szirdies gilybês kįlanicziasias gratulacijas praneszti.

Senasis Pramžius te-suteikia isz sawo

sawo neiszsemtosiôs malonês Jums bei-
stojant į asztuntąją deszimtį metû
Jusû brangiojo dėl musû tėwiszkês
amžio, ir bėgyje wisû Jusû dar
seksenczių deszimczių metû, wiso
labo, ko tik nů jo pageidaujate;
o priesz wiską teapdowanoja gera
kuno sweikatėle ir nepasilpstanczia
stiprybe Jusû milžiniszkôsiôs dwasês.
Wieszpats te-suteikia ilgą amžią, iszga-
nymą, žegnonę garbingiausiam ir
mylimiausiamiam Lietuwôs numyleto-
jui ir sutwėrėjui pagirtojo pöemato „Anapielas"; te-sutenka wisokį
pasisekimą ir pasiwedimą wisiems,
usz kurius Jusû Mylistà stipriai ka-
riaudama stow, kaip ir tikrą pri-
pažinimą bei dėkingystę tujû, kurie
Jums sawo laimą użdėkawoja.

Jusû Mylista gal su pakajumi
ant praėjusiųjû laikû žiurėti, ant
pilno kelio erszkėczių ir kadagiû.
Ir paczios nepriėteliszkosios giminês
tur, teisybę atiduodamos, Jusû rasztini-

kiszkają auksztybę, netikt tarp Jusû paczių žmonių giminês, bet ir tarp swetimujû liežuwiû, pripażįti.

Kas suskaitytu welyjimus, kurie Jums szendien suplus! O tikt nebaimyjûs, kad patikrinimas prasto Lietuwniko, jog Jusû Mylistôs Laimа jam ariziaus už wiską eina, szitujû sriowėje paskęstu. Amžinasis tedûdie dar daug — daug laimingû gywastiês metû Jums sukakti, kad Jusû prietelyste ir meilė dėl Lietuwôs dar ilgiems iżesaus iszsilaikytu.

Szitus szirdies welyjimus ir jutimus, suwienyjęs su tyka maldele už Jusû Mylistą, giliausioj pakarnystėj isztardamas pasiliektu

Jusû Mylistôs

praszeziausjûju tarnû,

Lietuwniku!

Jurgis Mikszas
(sous l'adresse de Chr. Mikszas)
à Wirkytai p. Saugen,
Lithuanie prussienne.

Drezno
27 Lipca.

Kochany panie Lisku Tego
Dobrze nie rozumiem, bądź
Łaskaw powtórzyć co napisał
mi dokładniej — o co chodzi.

Uścisk

JIKr

Łaskawy Panie

Dobrodzieju

Dwór Królewski zwykle zaprasza Katolików do klęczenia przy grobie Pana Jezusa a to w Wielki Piątek. Gdybyś Pan raczył godzinę poświęcić na ten pobożny cel, to bym chętnie się przyczynił do tak pobożnego celu. O odpowiedź prosi

Łaskawego Pana

Dobrodzieja

uniżony sługa

X. Milde

10 go Kwietnia 1865

65 Mulde

3~~44~~ 353 8.-

Łaskawa Pani

Zasyłaiąc Pani papiery udowodniaiące korzystną porę dla tylu biednych Braci Zasyłam oraz upoważnienie odpowiedne Ewangelii. A że droga ślizga w podobney pracy niech okaso[w]ka tu załączona służy do zbierania obfitego płona kto nie chce dać Kwartalnie Talara niech choć da w momencie co może. Bóg zrobił z małego cuda tak też i my przestaiemy na małych darach dobrem sercem ofiarowanych. Podaię tu regestr, który może być zbogacony z przywracaiących z wód. Chodzi teraz o cierpliwości w tey sobie nadaney pracy

+

~~344~~ 2
357

Woywodzina Stasiowa Potocka
Struwe Strase No 27. I piętro
Hrabina Komorowska Struwe
Strase No 22.
Hrabina Poletyło Rekniz Strase No 7. — Potworowski Rekniz St. 5.
Pani Wesel Rekniz Strase No 6
Hr. Starzynska Litichau St. 87.
Pani Szadurska Porticus St. 9.
Hr. Czapska na tey samey ulicy
Pani Bielska Prager St. 39. p.t.
Rostowsky Statsrath Christian St. 7
Zembowsky Hôtel de France
Pani Szymonska Ostra Allee
Hr. Walewska Amalien N. 10.
Hr. Załuski Neumark 10.
Woyczynska Wildrufer Strase
Margrabia Wielopolski Ostra Allee Goldi Engel 4.
Pani Szymna Johanis Platz 2.
Panna Strawinska do
Pan Gottman Christian Strase 17
Pani Mierzeiewska Sidonien N. 21.
Hr. Siewers Pakhof St. 16.
Generałowa Roth Waisenhaus St. gdzie Lotrya
Hr. Chołoniewski Struwe St 47.
Hr. Dembinska Amalien St 9

Dzialyńska Portius St. 9 pt.
Tu kato na teyżsamey ulicy
Hoffmanowie teraz w Błe
szewie tam także Putkoj. Wolicki
Na przeciw w Loszwic Pan
Stecka Cara Końu
Pan Falkenhagen Karola St.
Hr. Hohenthal z domu Księ
żniczka Holstein Schleswi
Waisenhaus St. № 35 który
ia się przysłużyłem.
Kaminska Karola St. 2.
Kowalewski Mostbrück Strae
Kosierowski Brücken St. 2.
Krakowska Waisen Haus St.
Hr. Krokow Prager St. 32.
Pan Lesik b. Dyrektor Banku
polskiego Garten St. 3.
Hr. Lynar Landhaus Gässchen
Prezes Tarkus Waisenhaus
St. № 2. pt.
Pani Szulmirska Walburgi
Hr. Poniatowska Christian St.
Hr. Pusłowska Litschau St.
Hr. Raczyńska Christian St. 1
Hr. Raczyński Bürgerwiese 9
Hr. Radolinski Walpurgis St.
Baron Malzahn bardzo dobr
czyny mieszkanie mi uczyna
Pani Twardowska codziennie
u Pani Szirmay

Kaskel Bankier ktory
duże pieniądze od Polaków
zarobił; do niego trzeba
po francusku pisać
à S. E. le conseiller privé
Chev. de plus. hauts Ordres
Syn jego Felix Konsul
Generalny mieszkaią
Wilsdrufer St. gdzie Bank
Cicardi Włoch dawniey
szy Metr Spiewu, ktory
rownie zarobił od Polaków,
Neumark gdzie Basenge.
Rafara własciciel Hôtelu
francuskiego
Baron Felix Rönne nie wiąm
domu mieszkanie
Biegowie mieszkaią na prze
ciwko Stanowego Ogrodu
Oto. 50 Osób życzliwych
dla biednych, do ktorych
można wyciągnąć rękę.
Do miłosierdzia Bożego pra-
gnę się udać w pokornych
modłach, aby nasze dzia-
łanie dostąpiło dobrego celu.

Pan Kraszewski raczy swój
podpis tożyć na ztwierdz-
nie moiey odezwy.
Teraz żegnaiąc Łaskawą
Panią, iuż mnie nie trzeba
szukać w Drezdnie tylko
w Teplitz, gdzie zabawię
trzy albo 4. tygodnie.
Day Boże Pani zdrowie
serdecznie wyznaiąc winne
uszanowanie, z ktorem
mam honor się pisać Łas-
kawey Pani

naynizszym sługą
Milde

25go
Sierpnia
1865

M

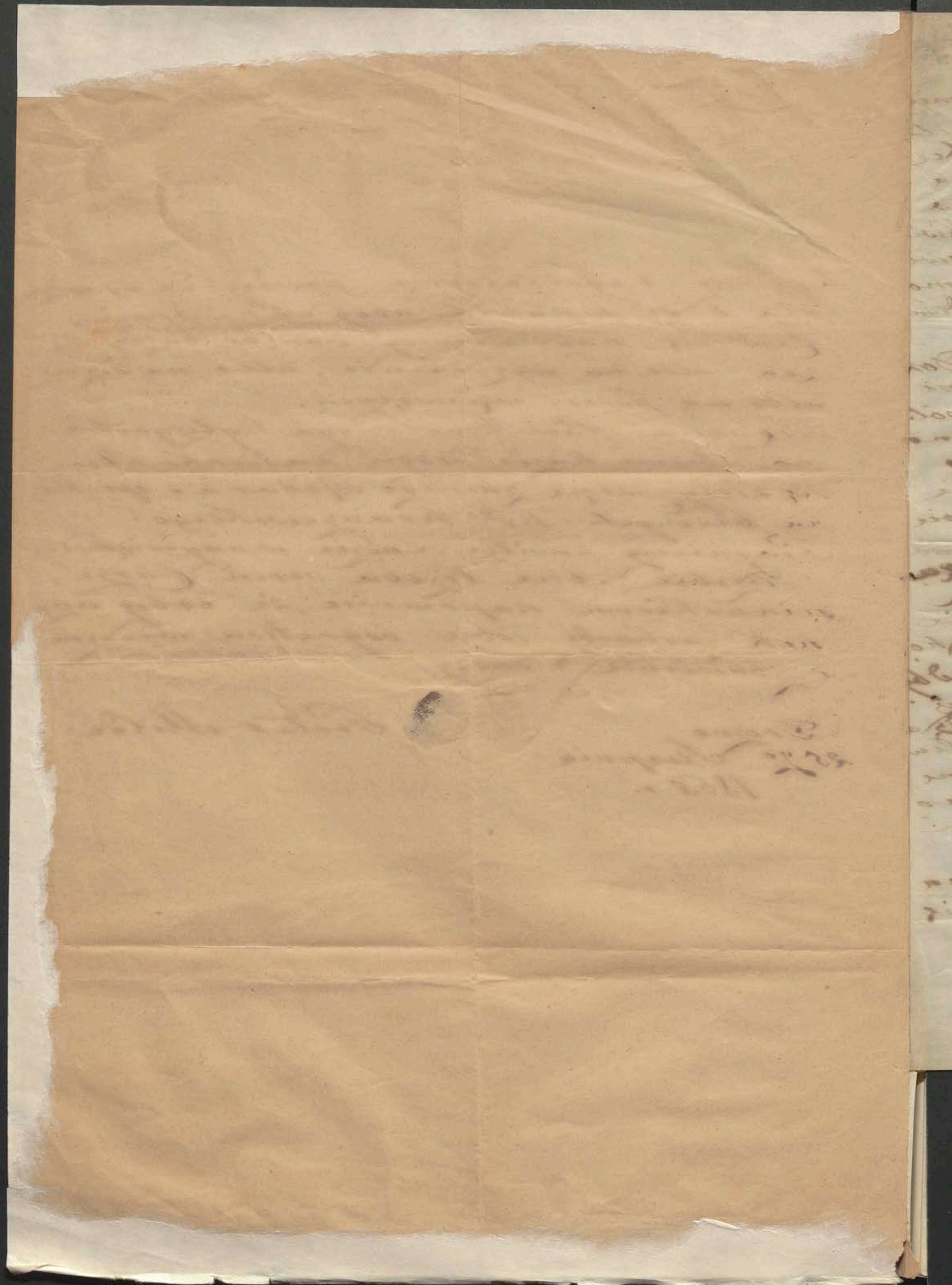
347/356

Mamy naysilnieysze powody do uproszenia i do poparcia ubogich Braci.
Ceni się naymnieyszy dar, bo każdy się zda albo na wyżywienie, albo na odzież albo na podróż wędrujących.
Wezwana Pani Konstancya Wyleżynska ma zbierać każde drogie nasionko, które się złoży wręce zacnego Rodaka i opiekuna biednych Wgo Kraszewskiego.
Pragniemy zasilyć Ludzie w naywiększey potrzebie. Nie trzeba sercu Chrześciańskiemu napomnieć, że dobry uczynek zaskarby sobie bogactwa wieczne i zbawienie duszy.



Drezno 25go Sierpnia 1865 r.

Gratat Milde



245
337

NaySzanownieyszy Kolego

Rozpocząłeś z wielką chwałą prelekcyie Historyi Polski. W imieniu Komitetu naszego i wszystkich dobrze myślących Polaków nie omieszkam wyrażać moie nayserdeczniejsze dzięki. Był to dar duchowy Polakom bardzo potrzebnym. — Takie działanie pokrywa ponickad tańce i huczne zabawy, na które prawdziwy Polak się tylko litościwym okiem patrzy i mówi: Zostawcie to na lepsze czasy. Teraz pragnę zadosyć uczynić

memu pomysłu względem Biskupa umie-
szczę tu iego godności. Co do mnie ieżeli
moie imie i usiłowanie nie iest obce
Polakom, ieżeli mi wolno się popierać na
filarze dobrych wspomnień mam iuż w
sercu moim ziarko nadgrody, które rozkwit-
nie na owoc. Móy program na świe-
cie iest wyrażonym w słowach Szymo-
na gdy uyrzał Zbawiciela; „Nunc dimi-
tis servum tuum in pace."
Ale być może gdy ogłoszą Biskupa Dok-
torem Theologii nie ieden uczyni zapy-
tanie: „Czemu ten dar prawdziwie pols-
ki się nie dostał i temu który w na-
rodowym naszym ięzyku nie tylko
słowem ale i czynami nas przez tyle
lat zasilał? Przeto mieszczę tu moie
imie i nazwisko nie obawiaiąc się, że
mi to będzie poczytane za akt wywyższa-
nia siebie. Urodziłem się w Czechach z
szlachetnych Rodziców, w domu mego Wuja
Generała Barona de Rath brałem wycho-
wanie. W Uniwersitecie Praskim odby-
łem kursa filosoficzne i theologicz-
ne; w Pradze wyświęcyłem się na Xiędza.
Żądano mnie na Kapelana Królews-
kiego do Drezna, piastowałem rożne
urzędy, popierałem gdzie tylko mo-
głem nieszczęśliwych i uzyskałem
sobie powszechne zaufanie.
W prawdzie że często i niegodnych ratowa-
łem i fundusze moie po Matce poświę-
ciłem na usługi Chrześciańskie.

Co do zasług literalnych wymieniam
niektóre dziełka, które drukiem
ogłoszono: 1 Des Wanderers Rück-
blick nach der St Paulus Kirche in
Rom. 2 Rath und Pieschiera
3 Grabdenkmäler Niepokoyczickis
4 Różne mowy i kazania niemieckie
O to wszystko co mam mówić o sobie
Słychać że Uniwersität Krakowski
iest w swoiey władzy bardzo ograniczony,
gdyby tak było mogłaby ta nomina-
cyia choć prowisorycznie nastąpić
a się późniey należyta forma nada
Oddaię się wszystko roztropnemu
zarządzeniu JW Rektora i światłey
Rady szanownego Kolegi. Aż do
otrzymania łaskawey odpowiedzi
zostaię z głębokim szacunkiem

Łaskawego Pana

nayniższym sługą
i Kolegą
Prałat Milde

Drezno
16go Listopada
1865

Szanowny Panie Dobr:

Przekonana, że jako człowieka o genialnym umyśle, zajmuje Szanownego Pana, każdy kwiatek, wyrosły na umysłowej niwie, naszego nędznego narodu, — ośmielam się przesłać kilka własnych utworów, prosząc o łaskawe przeczytanie. —

Obrazki dramatyczne z 1863 roku są najpierwszą, bardzo młodzieńczą robotą, „Matka Artysty” ostatnią.

Zostaję z głębokim szacunkiem i czcią należną, jako mistrzowi i przewodnikowi naszemu.

Aniela Milewska

Adres mój: Russisch Polen via Strzałkowo
Konin, Mikorzyn.

Miłkowski

~~408~~
360

1864 roku dnia 14 września

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Daruj Pan mojej śmiałości, iż odważam się utru-
dzać mojem listem, bez powodem ku temu jest moja
słabość - a przytem więcej mam śmiałości zamieść prośbę mo-
ją piśmiennie - niżli bybym wstanie przemówić ustnie -
Wskutek presyi Policyi Saskiej muszę opuścić Drezno,
jednocześnie Kollega mój Pretzel także wydalić się z tąd musi.
Ponieważ odebrałem list z domu t.j. od Rodziny mojej, któ-
ra mi donosi, iż z racyi stagnacyi handlowej pieniądze
żądane przeze mnie dopiero za dwa miesiące mnie na-
deszła - a więc z niecierpliwością wyczekuję, ale zmuszony teraz
tą koniecznością udać się z prośbą do Pana Dobrodzieja, pro-
sząc o wypożyczenie mi jeżeliby było można z funduszów jeśli
takowe są składkowych 120 talarów - a ja słowem
honoru prawego Polaka obowiązuję się takową sumę
[...] do Nowego Roku z nieograniczoną wdzięcznością

Zwracam do rąk Pana Dobrodzieja — mimo złej Sytuacyi mojej — jednak nie jestem materyalnie tak zniszczony, abym w wypadku na termin pieniędzy był niedokładnym, gdyż mam kompletną gwarancyę od Rodziny, iż w tem czasie pieniądze najpewniej mieć będę — co najwięcej mię boli, to że mój Kollega, który przed dziesięć tygodni, kiedy byłem bez pieniędzy pożyczył mi 75 talarów — a obecnie może wyjechać i przeze mnie jest narażonym na nieprzyjemności — a więc ponawiając [illegible] jeszcze moją błagalną prośbę — gdyż nie mając w Dreznie to nikogo Się[illegible] — postanowiłem szukać opieki u Pana Dobrodzieja, ufając, iż gdy prośba moja będzie możebną — to Pan Dobrodziej nie odmówi mi Swej łaski i podźwignie z przykrego i nieszczęśliwego obecnego położenia mojego, za co wdzięczność dozgonną zachowam — przepraszając za śmiałość moją zostaję z wysokim uszanowaniem dla WPana Dobrodzieja Najniższy Sługa

[illegible]

P. S. Mieszkam tu pod nazwiskiem Wołomierza Waysenhaus Strasse No 5 b 1 Etage. —

= Leonard przybylski
z Miejsopola Oływ
(w więzieniu), [illegible] Pow...

Łaskawy Panie!

Niniejszem przesyłam Panu „Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego" z uprzejmą prośbą o łaskawe zamieszczenie tegoż w łamach „Tygodnia". Nadmieniam, że do „Dziennika Poznańskiego" także sprawozdanie to wysyłam.

Spodziewając się, że Szanowny Pan prośbie mej zadosyć uczynić raczy, piszę się

Jego

Wrocław dnia 15 Marca 1871.

sługą uniżonym
Ludwik Milewski
uczeń matem.
Prezes Tow. Lit. Słow.
w zastępstwie

XS
J. ME
WE

Wie
7. 7.

Lwów, d. 13 Maja, 1870.—

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nakładem Wielmożnego Pana Dobrodzieja wychodzi teraz wiele nowych dzieł, które już tutej„ sze księgarnie otrzymały, pominąwszy mojéj.—
Niniejszém upraszam Wielmożnego Pana Dobro„ dzieja, o łaskawe przesłanie mi za pośrednictwem mego komisanta, Pana B. Hermana w Lipsku:
2 Biblioteka pamiętników podawnej Polsce, przez J. I. Kraszewskiego, Tom I. i dalsze, na stały rachunek,
2 — „ detto detto, I. i dalsze, w komis; — oraz upraszam z każdéj Nowości, która u WPana Dobrodzieja wychodzi po 2 egzemplarze na stały rachunek i po 2 egzempl. w komis.—
Na drugie półrocze upraszam jako dalszy ciąg:
5 egz. Tydzień, 1870. Lipiec do Grudnia.—
Należytość za te ostatnie upraszam u Pana B. Hermana w Lipsku pobrać!—
Zostaję z wyrazem najwyższego poważania,
WPana Dobrodzieja,
sługą najniższym
J. Milikowski

Wielm. Jmć Pan
J. I. Kraszewski,
w
Dreznie.

Lwów, 12. Listopada 1877

Czcigodny Mężu!

Odpowiadając na szanowny list Pański z dnia onegdajszego mam zaszczyt donieść, że, ulegając tyle dla nas cennemu życzeniu Pańskiemu, zaprosiłem dziś kolegów moich na sessyę w sprawie panów Gubrynowicza i Schmidta i o rezultacie tejże natychmiast Czcigodnego Pana niezwłocznie zawiadomić. Atoli w interesie prawdy muszę oświadczyć, że zajście z księgarstwem lwowskiem pp. Gubrynowicza i Schmidta nie jest sprawą pomiędzy nimi a p. Bełzą, lecz kwestyą dotykającą nas wszystkich i to w najgłębszych naszych uczuciach honoru i uczciwości. Jako dowód załączam z aktów gremialnych wyjęty list otwarty firmy G. & S. do nas wystosowany, a zastrzegając sobie zwrot takowego, sądzę, że Czcigodny Pan odpowiednie o tem postępowaniu wyrobisz sobie zdanie.
Nie przesądzam rezultatu sessyi, choć nie taję licznych trudności w rozwiązaniu tej sprawy nastręczających się. Wszelako to, co bez uszczerbku naszej godności zrobić będzie można, chętnie zrobimy, choćby już dla tego, aby okazać cześć jaką żywimy dla tak dostojnego, jak Szanowny Pan, męża.
Racz przyjąć, Czcigodny Mężu, wyrazy głębokiego mego poważania

E. Milikowski
/: firma J. Milikowski :/

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
w Dreznie

W

uw

Pana

dnia

blicz

jako

lism

zerw

Księ

Dzię

stron

około

Pann

głęb

W

J.

Lwów, 22. Listopada 1877

Czcigodny Panie!

W dopełnieniu listu naszego z dnia 17^go^ b. m. uważam za mój obowiązek powiadomić Czcigodnego Pana, że, skoro firma „Gubrynowicz i Schmidt" na dniu wczorajszym przeprosiła nas i odwołała publicznie treść swego otwartego listu z dnia 26 Września jako nieuzasadnione zawierającego zarzuty – skłoniliśmy się do zgody i na nowo wróciliśmy do zerwanych przed dwoma miesiącami stosunków księgarskich.

Dziękując Czcigodnemu Panu za podjęte z Swej strony, a tak wysoko przez nas cenione, starania około załatwienia tej sprawy, miło mi donieść Panu o jej rezultacie i ponowić wyrazy najgłębszego szacunku i czci.

E. Milikowski
/ firma J. Milikowski /

Wielmożny Pan
J. I. Kraszewski
w Dreznie

~~555~~
364

12 Października 1869 roku
Wiedeń.
Opernring № 11.

Szanowny Panie! Dając Bronisławowi Zaleskiemu adress mój do Wiednia nie spodziewałem się, że nie będę mógł tu przybyć wcześniej jak w początkach bieżącego miesiąca. Tymczasem, interessa moje zmusiły mnie do odbycia dalekiej podróży do Stambułu z której wróci= przed dwoma tygodniami, w skutek czego dopiero te= raz otrzymałem list Wasz z 16^{go} Sierpnia. —
Wybaczcie mnie więc, Szanowny Panie, tę mimowol= ną zwłokę w przesłaniu Wam odpowiedzi, i bądźcie przekonani że nie opieszałość, ani zła z mej strony wola, były jej przyczyną. —
Nie będę nawet próbował wyrazić Wam całą przykrość jaką mnie sprawia cała ta smutna historya z owemi stu rublami które, z taką gotowością, pożyczyliście mnie, jeszcze w 1863 roku. Winy za nią na nikogo zwalać nie chcę, gdyż czuję iż obowiązkiem moim było napisać do Was, i zapytać Was czyście otrzymali list mój i pieniądze, które Wam jeszcze w roku 1865 przez trzecią odesłałem oso=

bę. Ale ponieważ zbyt by mnie było boleśnie gdybyście sądzili, że ja byłem w stanie zapomnieć o długu mojem, pozwólcie więc Szanowny Panie, że na usprawiedliwienie moje powiem tylko tyle, że aż do Sierpnia bieżącego roku, byłem święcie przekonany, żeście owe sto rubli już od lat kilku odebrali. – Dowiedziawszy się przypadkiem w Paryżu że się rzecz ma inaczej, a nie znając Waszego adressu, przesłałem Wam przez Br. Zaleskiego 250 fr., gdyż nie mogłem w owej chwili większą rozporządzić summą. Obecnie, nie mogąc dostać w Wiedniu francuzkich papierów na okrągłą summę 150^u franków, załączam przy liście obecnym dwa bilety banku francuzkiego, po 50 fr. każdy, i dziesięć talarów pruskich, co razem wyniesie 136 fr. Resztę zaś, to jest fr. 14^u odeszlę Wam jak tylko znajdę Sasski lub prusski papier takiej wartości.

Przepraszając Was raz jeszcze, Szanowny Panie, za nieprzyjemności na jakie bezwiednie Was mogłem narazić, załączam wyraz najgłębszej czci i szacunku z jakim zostaję

Waszym życzliwym Sługą

W. Milowicz

P. S. Upraszam o łaskawe zawiadomienie mnie czy list obecny doszedł rąk Waszych. —



DYREKCYA TEATRU
Adama Miłaszewskiego.

Łaskawy Panie Dobrodzieju
Nie dziw się Pan że ja piszę w spra-
wie tak ważnej i tak świętej dla nas po-
laków, bo mnie serce tak boli jakby
gdyby wszystka krew naszych kaźniej-
szych męczenników zalała je! a głowa
tak pracuje nad myślą oswobodzenia
kraju że chciałabym nią mur prze-
bić, nawet moje pojęcia religijne
inny wzięły kierunek, dziś święci
są Ci którzy walczą za odkupienie na-
sze, w tem wzburzeniu uczuć ogromnych
przeczytałam broszurę tego łotra Łu-
bieńskiego!!! Nie śmiej się Pan i przypomni
sobie że jestem polką ten tytuł
zasłaniając mnie od śmieszności daje mi
prawo myśli moje w sprawie naszego kra-
ju, człowiekowi któregom przywykła
szanować od moich dziecinnych lat
gdyż ucząc mnie czytać uczyli szanować
imię Pańskie – umarłabym gdybym

540

tej myśli niepowierzyła ludziom w których rozum, i miłość kraju wierzę jak w Boga — ponieważ nieprzyjaciele nasi dla zohepienia nas głoszą ciągle że to nie jest powstanie narodowe tylko demagogiczne przytem zdaje mi się że obojętność Napoleona wypływa z bojaźni rzeczy pospolitej w Polsce żeby ta sama zasada nie dojrzała i Francji więc niech wszystkie nasze pisma ogłoszą nakaz, którem komitet centralny wzywa cały naród do głosowania powszechnego na króla, gdyż Europa fakta spełnione uznaje za słuszne i toleruje je! — kandydatami książęta zagraniczni wyłączając państwa ościenne, syn Garybaldego, syn W. Emanuela, na koniec żeby rozbudzić z letargu i naprowadzić na drogę powinności, tych naszych białych braci, umieścić także w liczbie kandydatów, Sanguszkę, Czartoryskiego, etc — myśli niektóre takie jak mi się nasuwają do Pana Dobrodzieja zaraz sprostowanie i ocenienie onych

307 St.1

nieznajomość dyplomacji i brak dobrej pisowni niech zastąpią te trzy które padają na ten papier — koniecznie proszę o kilka słów laskawego Pana bo będę niespokojna czy ten list doszedł rąk pańskich —

z głębokiem szacunkiem
J. Mitoszewska

Stanisławów 3 Marca

P. S. ta sama pisałam do redakcji czasu i do Pana Ziemiałkowskiego chciałam pisać i do Smolki ale niestety w jego zasługach uwagi czysta w prawdzie jak łza, ale za usze uwaga a nam dziś taka potrzeba —

Miłaszewski Adam

543
368

DYREKCYA TEATRU
Adama Miłaszewskiego.

Sambor 23go Marca 1863.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Każdy list, każda wiadomość dobrego zdrowia Wielmożnego Pana jest dla nas najwyższą przyjemnością, i spodziewam się że w krótce Bóg błogosławiąc zamiarom naszym pozwoli mi widzieć Wielmożnego Pana szczęśliwego na swoich śmieciach — Co do naszego powodzenia, te jest tak mocno związane z ogólnym, że niewiem doprawdy jak Wielmożnemu panu to opisać — od pierwszej chwili mego wyjazdu z Warszawy bardzo ciężki moment przeszedłem z temi Rekrutami których wywiozłem, nim Repertoarz mogłem wyrobić, wiele pracy wiele trudów a tym samem i znaczne straty materialne poniosłem; — dziś mogę z nich mieć jaki taki odwet mych strat —

564

obowiązek kazał im iść na miejsce Oczyma... a uważałbym za występek z mojej strony powstrzymywać ich chęci, chociaż wiele na tym stracitem, bo forschusa każdemu dość znaczne dorzucać musiałem i dobrego jeszcze poddawać, tym samem położenie moje nienajlepsze — sambym pewnie nie siedział gdyby nie obowiązki względem tych którzy pozostali, zobowiązaniami przez złe położenie i biedna żona moja która przez ten czas ciężkiej pracy i przejść cięższych mocno na zdrowiu podupadła — dalszy mój los zostawiam Opatrzności i na wszystko jestem przygotowany — Od Wielkiej nocy 1864 roku staram się o Lwowski Teatr zależy to wszystko od księcia Karola Jabłonowskiego — byłem w tych czasach w Wiedniu u niego przyrzekł mi — jednak czy mi się uda niewiadomo —

Wspomniał Wielmożny pan że ma do mnie interess, proszę tylko rozkazać jaka tylko jest wola Łaskawego pana z największą w życiu przyjemnością spełnię — niema rzeczy na świecie którejbym na żądanie Wielmożnego pana nie wykonał —

Oczekuję z niecierpliwością rozkazu

Z prawdziwym uszanowaniem
Wielmożnego pana Dobrodzieja
wierny sługa

Antoszewski

Żona moja łączy wyraz najgłębszego uszanowania

541

~~406~~ 370

DYREKCYA TEATRU
POLSKIEGO
Adama Miłaszewskiego
w Krakowie. i w Lwowie —

Lwów dnia 26go Kwietnia 1864.

№ 247.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Rzeczywiście już dawno obowiązkiem moim było, przypomnieć się łaskawej pamięci WPana Dobrodzieja, albo nigdy zapomnieć nie mogę owdzięczności jaką zaciągnąłem u WPana Dobrodzieja, jednak przy moich zatrudnieniach, przy objęciu obu Teatrów, szczególniej zaś zmartwieniach, których aż po dostatkiem — mówiem istotnie z jakiej przyczyny tak dużo znosić muszę, — nie miałem do dziś natyle czasu by za łaskawą pamięć Pana Dobrodzieja podziękować i o niektórych szczegółach dotyczących niżej sprawy teatru narodowego jak mojej osobistej nadmienić —

Objąwszy Dyrekcyję Teatru tu w Lwowie, najprzód już tak dziennikarstwo Krakowskie jak i Lwowskie, jak Panu Dobrodziejowi pewnie wiadomem będzie, obrzuciło mię obelgami i podejrzeniem jakobym wprowadzając monopol, objąwszy Dyrekcyję obu Teatrów miał tylko materjalizm na względzie — Nie wiem czy kiedykolwiek bądź podobna myśl w mojej głowie powstawała, a jakkolwiek bądź panowie dziennikarze o tem sobie marzyć pozwalają, powiem szczerze że jedyna myśl moja przez objęcie obu Teatrów była ta, że chciałem obie siły tychże Teatrów tak zespolić, by tym sposobem obie sceny podnieść na stanowisko im odpowiednie, — a przynajmniej zapewnić scenie narodowej wedle stałych sił odpowiednią przyszłość. — Środki przedstawień które tu dałem, a o których nie chcę sam sąd wydawać, wypadły pewnie nierównie korzystniej jak za przeszłej Dyrekcyi — Cóż z tego kiedy czytała tylko prywata, na której czele jak we wszystkiem u nas tu w Lwowie zawsze Pan Dobrański niegdyś przeszłego Dyrektora oraz Redaktor całego dziennikarstwa u nas stoi, i inne nierównie haniebne osoby, przytłumiły mię tak dalece, iż mię nawet jajami obrzucano — wprawdzie mało do tej operacyi i pewna odpowiednia tym jajom publiczność należała, ale dość smutno jeśli prywata i to pojedynczych ludzi tyle dokazać może. —

Nie zrażam się jednak takową prywatą i podłością niektórych

Sposób szczególniej zaś P. Dobrzańskiego, który mając na celu by Dyrekcyja Teatru Lwowskiego napowrót starym Dyrektorom się dostała używa wszelkich przyczyn by mnie w jakiś sposób zgubić i usunąć, w zamierzonym celu, a chociaż mam dużo – jak to zawsze bywa nieprzyjaciół – niemniej więcej serca i pomocy poczciwych ludzi znajduję, pomiędzy temi zaliczam, także i Pana Szczęsnego Pola – którego swoją szczerością nie mało mi ulgi w moich zgryzotach przynosi –

Dziś powracam z Krakowa, w najgłówniejszej sprawie przyczyna że się spóźniam z listem do WPana Dobrodzieja – chciano teatr Krakowski oddać [illegible] – także tylko przez prywatę na nowy kontrakt wygrywając się zmianą, zwaliłem wszystko gdyż i rozdzierają mnie na wszystkie strony, i rzeczywiście boję się by mnie nie rozdarli – Dlatego proszę WPana Dobrodzieja, by swojej korespondencyi lub też innym listem łaskawym bądź do Czasu bądź do Gazety narodowej przysłał zaraz słowo napisać, by chociaż w części temu haniebnemu planowi ustęp zamknąć, by tak ohydną prywatę szczególniej w sprawie tak ważnej jak jest scena narodowa – w obecnej chwili – się nie urządzili – Zostawiam to uwadze WPana Dobrodzieja, a wiem aż nadto dobrze zaufając, że pilnie dziennik będzie wiedział nadto dobrze w którą stronę uderzyć, i jak to poruszyć –

W tym momencie otrzymałem prospekt dziennika [illegible] uprzejmie przeto najłaskawiej być tu co WPan Dobrodziej za mnie powiedział –

Proszę darować że tak usilnie nalegam na WPana Dobrodzieja, ale widząc że prawością i prawdą jaką się powoduję i jaką zamierzyłem drogę swoją iść, że cięższej idzie, przeto zamierzyłem jaki wszystkiego tak i ja wiele się do imienia tak poważnego a głośnego, a które pewnie przemawiając za mną tylko jedno słowo więcej poruszy, jak miłościwy przyjaciel –

Co się tyczy propozycyi WPana Dobrodzieja w ostatnim liście chętnie a nawet najchętniej na nią przystaję, a jeślibym nie trudził i nie naprzykrzył się nadto Panu Dobrodziejowi chętniej wszystkiego dotoczę nie przeczę żadnych kosztów, byleby coś ważnego z Repertoarium niemieckiego odpowiedniego dla naszej

sceny

– raczył wybrać do tłumaczenia dla wzmiankowanych [illegible] –
Co do honorarium zostawiam to uwadze WPana – a zarazem dziękuję natychmiast należytość przyślę – We wszystkiem zresztą zgadzam się z WPanem Dobrodziejem, a nie potrzebuję powtarzać, ile korzyści dla mnie, ile wdzięczności winienem mając tak szczerego Opiekuna i Doradzcę –

Jeszcze jedno, pewnie Pan Dobrodziej czytał w Czasie o moim projekcie – święcić rocznicę półwiekową, wystąpienia Aleksandra Fredry w literaturze w ogóle a w dramatycznej w szczególe – jubileuszem narodowym – nie będę się rozpisywał, bo o tem Pan Dobrodziej z Czasu zapewne wie – a ponieważ dużo jest oponentów, a na ich czele Dobrzański – i to nie na Czasie – chciałbym zdanie WPana w tym względzie usłyszeć – ?

Załączam 2 talary na prenumeratę Ojczyzny, którą bym prosił o nadsyłanie tutaj, bo zdaje się że <u>u nas nie będzie można znaleźć</u> –

Przepraszając Pana Dobrodzieja za moje natręctwo
Racz wyraz mego wysokiego szacunku, przyjąć i
Jego uniżonego sługę

[illegible]

~~407~~
387

Czerniowce dnia 18 go Lipca 1864.

Wielmożny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

List Wielmożnego Pana otrzymałem w
Czerniowcach, gdzie obecnie z towarzystwem
lwowskim letni kurs przebywam – odesła=
łem go natychmiast do Lwowa do osób
mogących temu zaradzić, do dziś dnia
nie mam żadnej odpowiedzi, a bojąc
się żeby mnie Wielmożny Pan nie
posądził o opieszałość w odpowiedzi,
zawiadamiam jak postąpiłem, – Ja
Bogiem się świadczę że gdybym mógł
ostatnie bym dał – ale lato jest tak przy=
kre dla mnie że do tego czasu więcej
5000 Reńskich straciłem, dlatego przepraszam
Łaskawego pana że dotąd nie wywiązałem
się z długu mego, będę się starał jak naj=
prędzej uiścić się – tyż może że ja tutaj
cokolwiek zbiorę, czekam tylko na ten
list który pan Dobrodziej pisałeś, żeby mi
ze Lwowa odesłali, a nazwisko pana Do=
brodzieja będzie dostatecznie że będzie u
wierzą że to na cel święty – inaczej tru=
dno by było co zebrać, tak nadwyżli tej wiary –

Z prawdziwym szacunkiem Wielmoż=
nego pana Dobrodzieja zawsze
wierny sługa
Mułaszewski

DYREKCYA TEATRU
POLSKIEGO
ADAMA MIŁASZEWSKIEGO
WE LWOWIE I W KRAKOWIE

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Przepraszam że tak rzadko odzywam się ale wiedząc jak WPanDobrodziej zatrudniony, bym go częście listami mniej miał fatygować - Pominąć jednak niemogę sposobności powtórzenia mej wdzięczności i serdeczności, z jakiem wraz z żoną moją - przypominając się takowej pamięci Jego - przesyłamy WPanuDobrodziejowi nasze najserdeczniejsze życzenia w opłatku, który raz WPan z takiem sercem przyjąć, z jakiém go ofiarujemy -

Łącząc wyraz wysokiego szacunku - Zostaje wielmożnego pana Dobrodzieja zawsze wiernym sługą

Adam Miłaszewski

Lwów dnia 22° Grudnia 1864

DYREKCYA TEATRU POLSKIEGO

ADAMA MIŁASZEWSKIEGO

WE LWOWIE I W KRAKOWIE

N^r

Lwów 16 Lutego 1865

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Ostatni list Pana Dobrodzieja na ręce p. Cieszew-
skiego do mnie pisany, mocno mię dotknął – a to
tém mocniéj o ile zarzut czyniony mi pochodzi od
osoby, od któréj nawet ani żaden cień nagany
nie chciałbym zasłużyć sobie – biorę to jednak
na karb nieświadomości stosunków miejscowych,
o których oczewiście W. Pan Dobrodziej nie znając na-
szego gruntu – nie może mieć nawet dokładnéj
wyobrażeni – Darujesz więc Pan Dobrodziej że pomija-
jąc ważniejszą odpowiedź na list Jego w krótkie
wypowiem zdanie, które zmuszony jestem wypo-
wiedzieć –

Najprzód mając na celu ile możności li tylko
podniesienie sceny narodowej, chętnie i z otwar-
tem sercem przyjmuję i przyjmować będę wszelkie
prawdziwe i kompetentne rady – i nikogo takiego
uważać nie mogę za nieprzyjaciela, któryby nawet
z dobrem sceny narodowéj i nie jeden błąd mi wyt-
knąć potrafił – gdyż nie czuję się tak być nieomyl-
nym, bym zdrowe rady przyjąć nie chciał – ale tym
się ładem studentowi i ludziom bez najmniejszego talen-
tu, nieświadomym rzeczy do któréj mają preten-
syje – a jeszcze do tego za moje czynione mi dobro-
dziejstwa – dać się za nos wodzić, ich bezwstydowi
ulegał, –

a nakoniec dla ich osobistych widoków moją pracę i jakieś takieś mnie poświęcał, do tego nie tylko moją, osobą ale mieniem w świecie nie ma się być obarczanym —

Zbytek więc powodów pojmujesz WPan Dobrodziej że nie mogę się opierać na panu Lisiewskim w interesie i potrzebach sceny — o której dla swej płytkości i niewierności nigdy dobrego wyobrażenia mieć nie będzie mógł — a czego dowodem właśnie ostatnia broszura o teatrze — i ja bym bez niego obejść się nie mógł? i on mi ma być potrzebniejszy jak ja jemu? — Niech WPan Dobrodziej daruje że tak przypominam, ale student podchwyciwszy myśl moją pierwotną — sobie wziął teraz tę myśl — ale całkiem skrzywioną — przystaną —

Dobrze wszystko co tylko mogę — dałem mu 25 f miesięcznie za co ma mi wymienionego roku 5 utworów dramatycznych oddać — z nich mi jedną komedyą oddał „Piekielne męki" — Nie będę się rozpisywał nad tą ramotą — niech sami sądzą — dał i drugą — ale przedstawić niepodobna —

Niech Pan Dobrodziej osądzi, co z takiemi ludźmi począć — jak się z niemi obchodzić — by człowieka nie oczernili lub przed ludźmi niewiadomymi stosunków miejscowych w złym świetle przedstawili —

Dlatego najuniżeniej proszę iż zrozumieć nie mogę

375

/. a jakich powodów WPan Dobrodziej sądzisz,
żem nie zrozumiał celu i myśli broszury pana
Dzieszewskiego – nie wiem zkąd to WPan powziąłeś, – bowiem od czasu wyjścia tej broszury
nie mówiłem ani nie widziałem plotkarzy –
widać że sam się poczuwa do niegrzeczności
i przywaty –

Nakoniec mam przekonanie że WPan Dobr. znając sposób mego postępowania z ludźmi, nie źrebcem głową niedowarzonym i złe słowom wierzysz, iż w jakimkolwiek bądź względzie występuję się nieszlachetnie lub z uszczerbkiem dla kogoś, wszędzie i zawsze jedyną drogą moją sumienność i moralna praca – a na której postępując zaskarbię sobie wszystko od WPana jako zasłużonego pisarza naszego, ale od najszczerszego dla mnie przychylnego przyjaciela, na pewno poszanowanie i uznania mych czynów –

Racz wyraz mego wysokiego poważania i szacunku zostając wiernego pana Dobrodzieja Uniżonym Sługą

Adam Walaszewski

p.s. W tym momencie było u mnie kilku z celniejszych ludzi, – zawiadamiam Cię, że mają w projekcie założyć dziennik – była mowa, czyby WPan Dobrodz. nie przyjął kierownictwa tegoż Dziennika – Nie wiem czy WPan jakkolwiek myśl tą uwzględni – rozumiem ci że to jeszcze wszystko niedojrzałe chwiałbym jednak usłyszeć zdania Jego tym względzie

DYREKCYA TEATRU
POLSKIEGO
ADAMA MIŁASZEWSKIEGO
WE LWOWIE I W KRAKOWIE
Nr

20/3 65

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wczoraj wróciłem z Warszawy, gdziem bawił w celu załatwienia niektórych interesów dotyczących Teatru, niemogłem więc natychmiast odpowiedzieć na uprzejmy list WPana — w Warszawie widziałem się z Panią Dobrodziejką, z wielką przyjemnością donoszę że Pani zdrowa, jak również Ćmcia i Jasio — ambaras w domu z przeprowadzeniem szczególniej tego ogromu Biblioteki — wszystko zresztą stosownie do okoliczności w dobrym powodzeniu — oprócz jednego zmartwienia dla Pani że Pijus chce koniecznie jechać na gospodarkę —

A teraz odpowiem na list WPana ostatni — Niewątpię ani na chwilę o gorliwości Pana Dobrodzieja dla mnie nie popadłej żadnej zmianie, a niepotrzebuję powtarzać mej wdzięczności za nią którą zawsze w mem sercu żywię dla WPana — odpowiadam przeto pokrótce na każden ustęp listu z tem jednak zastrzeżeniem, by głos mój bezstronny, trafił do przekonania WPana Dobrz. —

Walka którą przeciwnicy moi ze mną tak uporczywie prowadzili skończona, bo prawda z nią wyjść musi, a dygnność Dyrektora Teatru każdej chwili pod sąd publiczności podpadać i choćby tam czasem malkontenci, z interesu osobistego się odzywający też niepodobna się ustrzec, byli i będą zawsze — bo nawet trafią czasem przybłędy dla potrzeby do przekonania ludzi nieznających ich prywatnych interesów — niebyła też i walka ta tak straszną jak ją przedstawiają, — bo papier straszniejszy jak rzeczywistość —

Długo tym musiał rozpisywać się nad stosunkami społecznemi do Dziennikarstwa naszego — bo tego ani w dziennikach (może i tam ale bardzo słabo) ani też przymieszkując za granicą dopatrzyć nie można —

Powiem tylko że społeczność nasza równych warstw, poczynając od najwyższej do najinteligentniejszej głosu dziennikarstwa naszego nie słyszy — a to z bardzo prostego powodu — raz że wie dobrze iż człowiek bez najmniejszych zasad tak życia prywatnego jak i publicznego na czele tegoż stoi, powtóre, powtóre zrażona różnemi przeciwnościami, chociaż i prawdzie mało wiary przypisuje — czego wszystkiego dziś najoczewistszy dowód pewny — a to bryzganie się błotem dziennikarzy — kierowników opinii publicznej którzy rozbestwiani swą zaciekłością — nawet przed kratkami sądowemi — naród i ludzi nieposzlakowanych dyffamują — jak to WPan Dobrodz[iej] zapewne czytasz —

Brak więc powagi i uczucia tém więcej ocenić się daje, ile że dziś nietylko pojedyncze głosy ale cały kraj, wołać zaczyna — gwarancyję tę upatruje i czuje prowincyja nasza w osobie i imieniu tak głośnem jak imię WPana Dobrodz[ieja] — który rzadkiego zamachem wszystko złe naprawi, a nadto przyjęty będzie z tak wielkim zapałem i utęsknieniem od biednej prowincyi naszej, iż szkoda słów moich, bym potrzebował obraz radości z przybycia WPana do nas malować —

Nie jest to głos pojedynczy ale głos powszechny — Żadni Rapaccy ani Dobrzańscy głosu by nieprzyjaznego nie podnieśli, ale przeciwnie widząc swoją niskość czołem by uderzyć musieli — Niechce się rozpisywać ile w tym względzie atakowany byłem przez ludzi wysokiego znaczenia tak pod względem materyjalnym jak intellektualnym — sądzę, że nie jedna tam Apelacyja do WPana doszła —

Chciałem to już dawno donieść WPanu czekałem tylko bym coś pewniejszego doniósł, — gdy jednak dziś stało to się ogólnem żądaniem — nie zabieram wielkiego głosu — bym o jakąś prywatę posądzonym niebył —

DYREKCYA TEATRU
POLSKIEGO
[illegible] [illegible]OSZEWSKIEGO

Chciałem przyznać się mimo, mając tak znakomitego opiekuna obok siebie, do najszczęśliwszych [illegible] —

Niechcę też jednej okoliczności pominąć, by dać przykład jakie wrażenie osoba Pana Dobrz[illegible] u nas we Lwowie zrobi — porównując smutny stan [illegible] po wyjeździe Jego z świetnym czasem powagą i uniesieniem w czasie Jego bytności wspomnianym. —

Chciałbym dlatego usłyszeć stanowcze zdanie czy Wpana ma chęć do nas zagościć —
Piszesz mi Wpan Dobrodziej że masz ustalonych projektów do utworów dramatycznych i jakkolwiek [illegible] starannie przedstawiane — z góry za najstaranniejsze wykonanie i proszę z otwartemi rękami nadesłanie takowych — co się tyczy nowych sztuk Skarbińskiego — Pola — i operetki Dunieckiego, Panowie nie omieszkam woli Wpana zadosyć uczynić, po wyjściu tychże z druku —

Telegrafem nadesłane krótkie życzenia w dzień Sw. Józefa ponawiam jeszcze raz najserdeczniej —

Zechciej przyjąć wyraz mego prawdziwego szacunku i poważania. Kreśląc się

Jego uniżonym sługą

Lwów —
20 Marca 186[illegible]

A. Miłaszewski





[…] TEATRU
[…]
ADAMA MIŁASZEWSKIEGO
WE LWOWIE I W KRAKOWIE

Lwów 9 Kwietnia 865

Wielmożny Panie
Dobrodzieju. –

Być może iż korespondencya moja zaczyna Go nudzić – w interessie jednak obchodzącym żywo całą prowincyę naszą, pojedyńczy a szczery głos nie zaszkodzi nigdy. –

Z całem zaufaniem jakiem mnie WPan obdarzać raczysz piszę ten list widząc nagłą i konieczną potrzebę zwrócić uwagę Jego na niektóre okoliczności, które zbadawszy i wyśledowawszy przydać mu się mogą – Abyś WPan wedle sił swoich i stanowiska zajętego w literaturze znalazł wśród nas warunki powodzenia i zajął czynnie pole dziennikarstwa trzeba – zanim się uda uzyskać wolność zamieszkania w Lwowie – odsunąć chwilowo przynajmniej myśl zajęcia stanowiska w dziennikarstwie naszem – by przynajmniej tym sposobem wszelką chwilową [illegible] i wszelkiego szczekania podtyle uniknąć – którzy poświęciwszy już nieraz dla własnych interessów dobro i zbawienie krajowe, doniesieniem Jego nawet przed Rządem przedczasem zdradzać by usiłowali –

Z tąd wnoszę, iż komu należy wypada dziś listami odpowiedzieć iż niniejsze WPan zamiarem w pierwszym [illegible] nie trudnienia się dziennikarstwem w Galicyi,

wśród stosunków obcych sobie i wśród ludzi któ-
remi lata żyć trzeba, zanimby można ocenić
jak w tym kraju kierować opinią publiczną -
Myśl tę powziołem po zbadaniu dokładnem
jak rzeczy stoją - by WPana przed czasem ostrzec
by się z żadnym świeżo występującem stronnic-
twem stanowczo nie wiązał -
Wracam właśnie w tym momencie od Osoby
Powiedomej której zapytywałem czy pobyt dla
WPana we dworze będzie pozwolony - nic mi
stanowczego nie odpowiedział - jak wszystko -
ale zrobił najpewniejszą nadzieję - mówił
mi że prośba WPana jest już tu -
Jeżeli potrzebnym będzie wstawienie się
do Wiednia zrobię wszystko -
Spodziewam się że WPan nieodmówisz mi tej
przyjemności zajęcia się tego przybyciem tu
do dworu - i bez żadnych skrupułów daj mi
najpierw znać, wiesz że mu mogę być usłużnym -

Przy tej sposobności miło mi powinszować
WPanu świąt najprzyjemniejszych - chociaż
trudno między obcemi -
Łącząc wyraz prawdziwego szacunku
Ku i poważania kreślę się wdzięcznym
Sługą
Mistopowski

373
379




Wielmożny Panie
Dobrodzieju! –

Wyjeżdżając razem z Panem Albertem 21 b. m. on do Tarnopola ja do Wadowic gdzie obecnie towarzystwo moje Krakowskie bawi – nie miałem tyle czasu by choć parę słów uspokajających WPanu przesłać – dziś wróciwszy z podróży biorę sobie za miły obowiązek podziękować najserdeczniej za tak miłego gościa jakiegom miał w osobie pana Woronicza – Rzadki człowiek pod każdym względem poczciwy, plenkotny i godny swych przodków –

Bawiłem go jak mogłem – ułatwiłem wszystko co mu do podróży potrzebnym było – czy kontent niewiem, mnie przyjmie serdecznie za wszystek – radziłem mu wyjechać do Warszawy wprost z Złoczowa, lecz tą samą drogą napowrót, by unikał wielkich wydatków – przyobiecał że z powrotem do mnie wstąpi cieszę się bardzo gdy jeszcze raz uściskać go będę mógł –

Byłem u Dyrektora policyi względem pobytu WPana we Lwowie – najprzyzwoitszy się wyrazał

/.

powiedział mi że zapytywano urzędownie
wtym interesie do Drezna – ale odebrano wia-
domość że WPan już do Krakowa wyjechał, prze-
konałem go że to jest pomyłka, którą sam
zaraz uznał – staram się wszelkiemi siła-
mi by dopiąć pożądanego celu, mimo niebardzo
zaciętych zapor ze strony nieprzyjaciół-
owem w następnym liście dokładnie WPana
uwiadomię –
pojechał teraz Zawadzki do Pana – nie
szkodzi podać małą charakterystykę – nie-
zły jak powiadają Człowiek, ale zawsze przywią-
zany ni rządzony – mógłby n.p. jako Korespon-
dent do Czasu wspominając o wielu błahych rze-
czach także i o Teatrze jako o instytucyj narodo-
wej wspomnieć, a szczególniej niektóre fałsze
sprostować, ale jako należący do Kliki Do-
brzańskiego pomija wszystko milczeniem –
Upraszam jednak pana Dobrodzieja przy spo-
sobności przypomnieć mu, żeby na Teatr
inaczej spoglądał jak jego Kolega Dobrzań-
ski – spodziewam się że niema pan Zawadzki
pretensyj do dyrekcyj Teatru, może więc łas-
kawiej i sumienniej o tak ważnej insty-
tucyj dbać – a swemi Kolumnami kierować
opinią publiczną tak jak tego tak ważny

zakład narodowy wymaga —
Dowiodę WPanu że Go zawsze Teatrem nu-
dzę, ale gdzież mam w tym względzie szukać
dla siebie należnej mi się pomocy i wsparcia
jak nie u WPana, który jeden tylko czystą
prawdą i sumiennością pracę ocenić i uwzględ-
nić potrafisz —

Z prawdziwym szacunkiem Wiel-
możnego Pana Dobrodzieja
wierny sługa

Adam Miłaszewski

Lwów 28go maja 1865.



Wielmożny panie
Dobrodzieju

W tym momencie wracam z Lublina, gdziem bawił w celu uzyskania pozwolenia dawania przedstawień dramatycznych - i otrzymałem takowe -
Proszony jestem od Pana Waligórskiego bym był Jego przesłać WPanu Dobrodziejowi i polecił go łasce i opiece Jego - czynię to z tem większą przyjemnością, o ile że pan Waligórski ze wszechmiar na opiekę i łaskę WPana Dobrodzieja zasługuje -
Przy tej sposobności donoszę iż P. Woroniec powróciwszy z Żytomierza bawił u mnie kilkanaście dni - w niedzielę dnia 10 t. m. odjechał do Turyi -
Spieszę się bym był zatrzymany odesłać - bo już dawno mi oddany -
Racz wyrazy prawdziwego szacunku i poważania Zawsze wierny sługa

Adam Witkowski [?]

Lwów 14 lipca 865

Lwów 15 Stycznia 1866.

AM

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

W tej chwili otrzymałem list Łaskawego Pana, pospieszam natychmiast z odpowiedzią, prosząc na miłość Boską, bym komedyę - nadto polską - Wielmożnego Pana jeszcze przed wydrukowaniem odegrał - Jestem niezmiernie ucieszony, brak nam bowiem komedyi nowej polskiej - chwała więc Bogu, że będę mógł publicznie polską pokazać komedyę - dlatego najusilniej proszę Wielmożnego Pana kazać natychmiast przepisać - a razem z nią - jeśli to Łaskawego Pana nie obrazi przesłać mi warunki pod któremi mam ją przedstawić - na wszystkie z góry przystaję -
Co się zaś tyczy wykonania może Wielmożny Pan być przekonanym, że będzie to moim najusilniejszym staraniem, wypracować wedle sił towarzystwa mego, a szczerze że ją lepiej i z lepszem powodzeniem nigdzie na polskiej scenie nie sądzą -
Dziękuję uniżenie przedstawieniem po odpisaniu prześlę Wielmożnemu Panu, a właśnie w tym momencie nadszedł Fredro, którego sprowadzę

mię

MA

./. postaciami tych utworów proszę. —

U nas dzięki Bogu łagodzi się, jak z pism
łaskawemu panu wiadomo — przekonano się
na końcu że Krakowa odrazu nie zbudowa-
no; i że przyjęta nie może z tłumić mniej-
szej i pewniejszej pracy. Teraźniejszy stan kra-
ju Krakowskiego, najlepszym dla mnie tryum-
fem — Jasińskiej odjechał — a pozostała Dyrekcya
mniej jeszcze zrobi — jeśli nie będzie miała
studni, z którejby przynajmniej materyalnie
zaczerpnąć mogła. —

Nie wiem Łaskawy Pan boiż się nas odwie-
dzić — Nie wiem czy byłaby jaka osobistość
więcej pożądaną dla teatru jak pamiętna
Osoba Wielmożnego Pana — ze Strony naszej
władzy jestem pewny najmniejszej przeszkody
teraz nie będzie — proszę tylko stanowczo roz-
kazać a ja poruszę tę kwestyą i najusilniej
starać się będę — najlepiejby jednakże było żeby
Pan uprosił podał prośbę do ministra
Belcredego li tylko o pozwolenie zamieszka-
nia we Lwowie. a pewny jestem że w tych

383

Z czasem natychmiast pozwoli – a ja, jak przyjdzie zapytanie z Ministerium do Władz krajowych natenczas uważać będę –

Polecając się łaskawej pamięci zostaję zawsze prawdziwym sługą Wielmożnego Pana Dobrodzieja

[illegible]

Upraszam jeszcze o jedną łaskę Pana Dobrodzieja, jeżeli przepisanie komedyi wiele kłopotu sprawi, o przesłanie onej w manuskrypcie, a ja pod słowem w najkrótszym czasie, po przepisaniu odeślę – również przesłałbym był rów-na scena pierwszej Jej [illegible] oddanie dziękuję łaskawy Pan że go obarczam tylo-ma prośbami – ale dobroć Wielmożnego Pa-na dla mnie ośmiela mnie do tego – nie posia-dam się z radości i niecierpliwości by jak najprędzej mieć tę komedyję w ręku –

Zawsze gotowy sługa

MA

AM

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Najmocniej przepraszam żem na list Jego ostatni zaraz nieodpisał - przyczyna była następująca - właśnie gdym się zabierał do pisania przyszedł do mnie Pan Przybysławski z oświadczeniem czy nie mam co do druku bo jedzie, uważałem więc za najlepszą sposobność ustnie przesłać moje podziękowanie wraz z wymienionym zachwyceniem co do Ciepłej Wdówki - istotnie pochlebiać nie przystoi - powiem tylko że dość ostatniemi czasy czytałem Komedyj - czy jednak - mimo tak chlubnych dla niektórych Autorów pochwałek w części Ciepłej Wdowie wyrażonych - atoli niech mi zupełnie wątpić wolno będzie - Polskiej Komedyj nie mieliśmy u nas ostatniemi czasy żadnej prawie, sądzę przeto że przy starannym wydaniu tejże - co moją jedyną usilnością będzie - wielką surpryzę tak literaturze jako też publiczności sprawię - oddałem je, po przeczytaniu natychmiast do cenzury - a kiedy będzie przedstawioną nie

omieszkam

MA

Dorześć! –

16ᵍᵒ b. m. Jan Królikowski z Warszawy do Lwowa na gościnny występy grał w mieście Kasztelańskim po mistrzowsku – namówiłem go umyślnie, by sztuka przez grę dobrą zyskała – sam grałem Rotmistrza –

Co do przyjazdu mówiłem .... i dowodzę o następującym rezultacie: Jeżeli pan Dobr. ma paszport francuski do Austryi, na ten czas najmniejszej trudności ze strony władzy tutejszej W. Pan mieć nie będzie i zaraz do nas przyjeżdżać może –

Jeżeli jednak paszport nie jest do Austryi tylko n. p. do Mittau – na ten czas nic nie pozostaje jak wprost podać do Ministerium prośbę, a za dobry skutek ręczę – proszę mnie jednak zaraz o tem zawiadomić – (notabene prośbę na imię Ministra) –

Robię Pana Dobrodzieja uważnym że jest najlepsza pora do wszystkiego tego – przygotuję wszystko, mieszkanie, potrzeby wygody – by raz doczekać się tego szczęścia widzieć Go, a po drugie być nas w ogóle swoją łaskawością tu uczęstnić – która nam tu jest mocno potrzebną –

Z głębokiem uszanowaniem wszystkiego

19/2 866.

Aurelli Urbański

AM

P.S. Upraszam o odesłanie — Drzymki pana prospera — którą pana Przybysławskiego odesłałem — jest mi bardzo potrzebną —

MA

257
386

M

AM

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Interes zmusił mnie jechać do Wiednia, dlatego spóźniłem się z odpowiedzią zaco najmocniej przepraszam Wielmożnego Pana – co się tyczy przyjazdu Pana do Lwowa niebędzie większej radości dla nas, tymbardziej że na mocy paszportu który Pan Dobrodziej posiada niebędzie najmniejszej trudności bo się dowiadywałem – Ciepła Wdówka będzie grana w drugiej połowie Kwietnia – pisze Pan o skróceniach Boże zachowaj ani jednego słowa – szczerze mówię Panu Dobrodziejowi że już dawno niezdarzyło mi się czysto polskiej Komedyi tak pięknej pod każdym względem czytać jak Ciepła Wdówka – zresztą jak Pan Dobrodziej przyjedzie, będzie na próbach przekona się że nie jest za długa –

Zasyłając życzenia świąt najprzyjemniejszych kreślę się wiernym

28/3 866.

Sługą Adam Miłaszewski

NB. Będzie pan Dobrodziej łaskaw napi-
sać kiedy wyjedzie z miejsca - jak
również, że co najmniej przypusz-
czam - jeżeli by potrzeba panu
Dobrodziejowi pieniędzy to ja natych-
miast przyślę - jeszcze raz prze-
praszam łaskawego pana za mo-
ją śmiałość - ale to serce mi dyk-
towało -

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Ponieważ nie miałem pewności że WPan przyjedzie do Lwowa na przedstawienie „Ciepłej Wdówki" powziąłem zamiar wystawić ją później, kiedy Publiczność więcej do teatru uczęszcza – a więc albo w Czerwcu podczas wyścigów, albo już w kursie zimowym – by przy tych [illegible] teatralnych w kursie letnim nie karmić takiem cennym utworem –

Byłbym już dawniej WPana o tem donióśł, gdyby nie nagły wyjazd mój do Warszawy w interesach teatralnych –

Widziałem się z Panią Dobrodziejką, i zostałem w zupełnem zdrowiu, i jak można być w Warszawie, dość wesołą – Franio przyjechał w dniu mojego wyjazdu z Warszawy poczciwy Kratkowski, jak zawsze wierny sługa Pana Dobrodzieja i domu Jego –

Niechce kłopotać WPanu głowy, bo wszystko tam pewnie w przededniu okropnych czasów – jeżeli istotnie przypuścić można

iżby się Niemcy pobili – Niemniej i my wre-
[illegible] jesteśmy i oczekujemy tylko godziny
rozpoczęcia wojny –

Upraszam WPana donieść mi czy się
zgadzasz z mojem zdaniem co do przed-
stawienia „Wdówki" –

Łączę wyraz prawdziwego szacunku
i poważania. Wdzięczny i Gotowy Sługa

Adam Miłaszewski

we Lwowie 6 Maja 866.

253
388

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W tym momencie otrzymałem list WPana a wraz najprzyjemniejszą dla mnie wiadomość o przybyciu Pana Dobrodzieja do Lwowa — Nie posiadam się z radości — posyłam na razie co mam 150 f. w. a mieszkanie i inne niezbędne a stosowne wygody, rozumie od starszych się przyjęci, którzy niezawodnie wyproszą sobie cenę być mu cokolwiek bądź usłużni: — Atelier zachowam niezawodnie — sądzę jednak że skontaktowanym będzie, przekroczenie granicy Galicyjskiej [illegible] we Lwowie nie wiedzieli — proszę o telegraf z Krakowa, tym w razie możliwości będę do Krakowa przyjechał bądź w ostatecznym razie na kolej we Lwowie oczekiwał —

Zresztą nie zaszkodziłby i list ździebko wyjazdu do nas — oczekując go przeto, cieszę się nadzieją bliskiego widzenia się z Wielmożnym Panem. dla którego zostaję z szacunkiem gotowym sługą

we Lwowie
31 maja 860
Czwartek —

Adam Mitkiewicz

M A

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List ostatni pocieszył mnie bo nieodbierał mi nadziei widzenia łaskawego Pana we Lwowie — zgadzam się zupełnie żeby mi pan Dobrodziej jak najwięcej dokuczał, bylebym Go tylko we Lwowie widział —

Dramatu jeszcze nieotrzymałem — ale natychmiast po przepisaniu odeśle, proszę tylko rozkazać gdzie —

Jeżelibyś Pan Dobrodziej w Paryżu, będąc w teatrze Port St. Martin zauważał dramat wielki wystawiony — w tym guście jak „Nędznicy" — proszę mi nabyć, wielka wystawa niech Pana nie odstrasza, możemy cośkolwiek zmniejszyć — to dla niedzielnej publiczności — może już jest dramat zrobiony z tej powieści — „Pracownicy Morza" o której, któryś z Gazet Polska mieli process — to bardzo proszę łaskawego Pana kupić dla mnie i przysłać przez pocztę —

Życząc najlepszego zdrowia łaskawemu panu — do prędkiego widzenia —

Zawsze szczery i życzliwy sługa

Adam Miłaszewski

we Lwowie
1o Sierpnia 866

255
390

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Otóż znowu cała moja nadzieja i radość wszystkich poczciwych we Lwowie - których zapewniłem że Pan Dobr. będziesz mieszkał we Lwowie spełzła na niczem - jak wnoszę z listu W Pana i z Gazet, Krakowo ma mieć to szczęście - nie śmiem radzić bo Pan Dobrodz. sam najlepiej tę rzecz rozumiesz, nie zdaje mi jednak by Krakowo mógł uprzyjemnić Łaskawemu Panu pobyt i zadowolnić Go - Lwów zatem bardzo wiele straci to pewnie pod każdym względem -

Na dramat czekam z niecierpliwością, proszę Łaskawego Pana przesłać w manuskrypcie, ja każę odpisać a manuskrypt natychmiast odeślę -

Wspominasz Pan Dobrodz. o Deryngu, z największą chęcią uczyniłbym zadość woli Jego, gdybym był w możności, ale jest u mnie reżyserem Królikowski i nie mam najmniejszego powodu oddalić Go -

Co do Opery, nigdy o niej nie myślałem, dając tylko wodewille i operetki, co jest konieczną rzeczą -

i mniejszy Teatr o własnych siłach niemógłby się utrzymać – dramat i Komedya serio w żaden sposób niemoże Teatru utrzymać i publiczność zadowolnić, zwłaszcza publiczność różno rodnych tam gdzie jest kilka Teatrów i każda publiczność ma swoją Scene, tam to się da zastosować, ale my mamy tylko jeden Teatr i mało publiczności, największy kontyngens dla Teatru są żydzi a ci są niemcami i chodzą do niemieckiego Teatru i tylko operetkami zdołałem ich wciągnąć do Polskiego Teatru – ma publiczność dzieli się na trzy części, i tak: Arystokracja chce Operetek i Komedijek – średnia klasa (bardzo mała ilość) chce dramatu – a trzecia część chce fars – dla tego trzeba wszystkiego rodzaju utworów – jak Pan Dobrodziej zauważałeś w sprawozdaniu moim wszystkich sztuk –

Co do Artystów, w całej polsce nieznajdzie Pan Dobrodziej lepszego towarzystwa i zdolniejszych Artystów, jeżeli zpatrzeć

/ może nas uszczęśliwi bytnością Pana Dobrodzieja we Lwowie, sam się Pan naj-lepiej przekona –

Łącząc wyraz prawdziwego szacunku kreślę się Wielmożnego Pana wdzięcznym sługą

Adam Matuszewicz

we Lwowie 25 sierpnia 876

i „Drzymałki pana Prospera" upraszam bardzo –

281
392

DYREKCYJA
SCENY POLSKIÉJ
Adama Miłaszewskiego

we Lwowie dnia 19/10 866

№

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Przykro mi bardzo, że Pan Dobrodziej posądziłeś mnie o opieszałość w wystawieniu Sztuk Jego na scenę – mam zawsze tylko najlepszy czas na względzie, przyznać Pan Dobrodz. zechcesz, że i najlepszy utwór – szczególnie u nas – nie w porę dany nie bywa tak przyjęty, jak by nato zasługiwał – z téj to więc przyczyny niedawałem Ciepłéj Wdówki w lecie – dlatego zwlekłem aż do tego czasu i właśnie jutro 20. b. m. przedstawiam Ciepłą Wdówkę, byłbym już dawno o tém doniósł – ale wiedziałam że Pan Dobrodziej w podroż się puścił –

Co się zaś tyczy dramatu Równy Wojewodzie – przeszedł cenzurę, rozpisany i role rozdane uczą się – i będzie przedstawiany na początku listopada – o dniu przedstawienia doniosę drogą telegrafu zawsze na kilka ~~dni~~ poprzednio –

Do najprzyjemniejszych chwil życia liczyłbym sobie pobyt W. Pana Dobrodzieja u nas – ale wiem że to tylko obiecanki –

Utwory któreś Pan Dobrodziej nadesłał

paryskich widział, udając się pod sąd Jego, i w każdym razie przyjmę każdy, który w nas stosowny dla naszej sceny - zwłaszcza Fantasio i Nos bons villageois - Nie znam wprawdzie tych utworów, i nie mogę sądzić, które dla naszej sceny byłyby stosowny - dlatego upraszam najuprzejmiej o łaskawą pomoc w tym względzie, zwłaszcza że Pan Dobrodziej łaskawy już przedstawienie widział - wystawa więc Pana Dobrodzieja nie odstrasza - jesteśmy w możności odpowiedzieć takowej -

Wszakże że Go niedługo tu we Lwowie witać będę, kończę z zapewnieniem niezmiennego szacunku Prawdziwy Sługa

Adam Miłaszewski

PS Upraszam najmocniej łaskawego Pana o oddanie Drzymki Prospera - jest mi bardzo potrzebna - musi się grać a nie mam innego Exemplarza - w tym miesiącu musi być grana -

DYREKCYJA
SCENY POLSKIÉJ
Adama Miłaszewskiego

we Lwowie dnia 26/10 866.

№

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Stosownie do życzenia dramat „Równy Wojewodzie" pojutrze wysyłam – bo mimo otrzymam z cenzury mój exemplarz ten mi jest potrzebny do prób, bardzo przepraszam Pana Dobrodzieja że zaraz nie odsyłam, ale pojutrze niezawodnie wyszlę. –

Dramat „Równy Wojewodzie" 9tego Listopada będzie z pewnością wystawiony. –

„Ciepła Wdówka" jako serio komedyja nie zrobiła takiego wrażenia jak myślałem, ale ogólny gust teraźniejszy do farsy i operetek jest tego przyczyną –

Czemu Gazeta narodowa nie pisze o Teatrze? pytasz Pan Dobrodziej? – mówiłem już o tem ustnie Łaskowskiemu Panu – nie może swej łajdackiej osobistości względem mnie zmienić, i żyje jeszcze zawsze w tej nadziei że familia jego obejmie Dyrekcyję Teatru Lwowskiego –

ale to pewnie że póki ja żyję tego nie dokażę –

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku i poważania zasyłę szczery sługa, który ciągle żyje w tej nadziei, że będzie mógł jeszcze raz powitać łaskawego Pana w naszym Grodzie

[illegible]

DYREKCYJA
SCENY POLSKIÉJ
[Ad]ama Miłaszewskiego

[We] Lwowie dnia 26/11 86

№

Mówiąc prawdę byłem już naprzód w obawie, by przyobiecany przyjazd Pana Dobrodzieja do Lwowa, nie uległ jakiej zmianie - istotnie niezawiodłem się - już z telegramu a więcej jeszcze z listu wnoszę, że przepuszczania nawet do prawdy niepodobne, są powodem, iż odmawiasz nam przyjemności, a nawet też tak wyraźnie niezbędnej potrzeby oglądania Go tu u nas we Lwowie -

Skąd myśli i przypuszczenia iż oprócz mnie niezastaniesz WPan we Lwowie miłego życzliwego? nie mogę i niechcę tego zrozumieć, a każde słowo moje w tym względzie dla obrony naszego miasta podjęte, było by zbyteczne - Któż goręcej i milej witany by był u nas jak nie osoba WPana Dobrodzieja - jakaż Gazeta jakież słowo byłoby w stanie odjąć mu choć na chwilę tej cześci jakiej sobie u całego narodu

tak rażnie uskarbił - istotnie wstyd mi
o tem pisać i utwierdzać miłość i cześć dla te-
go kraju dla niego - dlatego kawie-
tem z pośród nieprzyjemny dla mnie
zwracam do szafy -
Dramat „Równy Wojewodzie" podobał się - i mó-
wię szczerze podobał się - i nieporadł źle, rów-
nie jak „Ślepa Wdówka" na scenie - ale
tak co do szczebliny jako też i wyjątkowy
mogę upewnić Pana Dobry - że na naj-
pierwszej scenie Europy, lepiej ~~prze~~ przed-
stawić by nie mogli. -
Zdanie Gazety narodowej jest zawsze
jednakie, przeto trudno bym dla niej
ustąpił, szkodzić mi może ale zjeść
nie potrafi - Borykam się jak mogę
i tylko jedną prawą drogą iść zamyślam -
mienam ~~organ~~ organu do odpowiedzi i dla-
tego muszę się dać smagać - Dla wyjaśnienia
jednak publiczności i obrony mojej szczególniej przy mnie-
rzym targnięciu się na mnie w Nr. 272.
w dodatku

/ Gazety Narodowej, zmuszony jestem odpowie=
dzieć Panu Dobrzańskiemu listem otwartem,
w którym odwołać się muszę co do zdolności
moich dyrektorskich na świadectwo i
zdanie ludzi zacnych - a w tym względzie nikt
mi lepszego świadectwa z przeszłości dać nie
może jak WPan Dobrodziej - upraszam przeto
WPana najusilniej byś po wyjściu listu mego
otwartego w którym Go publicznie wezwać
muszę do objaśnienia zdania Jego o moich
zdolnościach dyrektorskich (podczas pobytu
mego w Żytomierzu) raczył łaskawie wprost
do Gazety Narodowej, a ponieważ ta listu
WPana pewnie nie przyjmie do Czasu
zdanie swoje mnie przesłać -

Proszę oto jako o największą łaskę WPana
Dobrodzieja, i mogę życiem mojem za=
ręczyć że gdyby WPan Dobrodziej więcej
cokolwiek powiedział jak mu Jego
przekonanie każe, nie zawiodę Pana
gdyż całym mojem staraniem jest
i będzie dobro sceny ojczystej - Jeszcze

./. raz ponawiam moją pokorną prośbę nie odmawiaj mi Pan Dobrodziej twe- jego świadectwa – że publiczność moim razo- bę, daje zadowość że wczoraj po wyjściu tego pamfletu w Gazecie narodowej tłumnie zebrała się publiczność w teatrze robiąc nawet otwarcie de- monstracye przeciw Gazecie Narodo- wej –

Wnoszę że mi WPan nie odmówi to co proszę. Kreślę się Jego wdzięcznym sługą.

Adam Miłaszewski

DYREKCYJA
SCENY POLSKIÉJ
Adama Miłaszewskiego

we Lwowie dnia 5/12 866

№ Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Serdecznie dziękuję za łaskawe przyrzeczenie poparcia mnie, z którego korzystać nie zaniedbam — ponieważ jednak pod pamfletem „Gazety narodowej" podpisany Władysław Łoziński chłopak bez najmniejszego znaczenia zmieniłem tem postanowienie moje pisania otwartego listu do Dobrzańskiego, tylko ograniczę się na poważnej odpowiedzi na ten artykuł, ale nie wiem jeszcze w jakim dzienniku — bo i tak dziś ich niewiele — o wszystkim jednak zaraz doniosę WPanu. —

Po wyjściu tego pamfletu miałem przynajmniej to moralne zadowolenie, że publiczność niejako demonstrując najliczniej zebrała się w Teatrze gdzie właśnie w tym dniu sam grałem — ogromnie mnie przyjmowała; tem dała do poznania że nie zważa na osobiste pamflety Gazety narodowej i uznaje moje staranie

./.

około Sceny [illegible] –

Żona moja powróciła z Warszawy, w przejeździe przez Kraków zatrzymała się i dlatego wszystko się spóźnia – jednak z Krakowa jest wysłana –

Załączam Panu Dobrzańskiemu list Aurelego Urbańskiego, który mnie o to prosił – ma on zamiar wydawać „Kronikę Teatralną" – jest to młody człowiek mało mający doświadczenia – niechcąc robić sobie w nim nowego nieprzyjaciela – ośmieliłem się list Jego załączyć – zostawiam prośbę Jego do własnej W. Pana decyzji i do własnego pod tym względem zapatrywania się –

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku

szczery Sługa

Adam Miłaszewski

~~210~~
397

DYREKCYJA
SCENY POLSKIÉJ
Adama Miłaszewskiego

we Lwowie dnia 17/12 866

№ Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Uważając z listów zdaje się że WPan wierzysz wszystkiemu co gazety piszą o teatrze Lwowskim; muszę panu Dobrodziejowi najpierw powiedzieć, że jeden i ten sam Klopsiak Dobrzańskiego, pisze do trzech dzienników i tak: do Gazety Narodowej, do dziennika Literackiego i Korespondencyę do dziennika Poznańskiego, Władysław Łoziński —

Że teatr Lwowski nie upada i od 30 lat nie stał na tym stopniu jak obecnie, mogę panu Dobrodziejowi zaręczyć — że teatr Krakowski nie kwitnący, jak pan Dobrodziej sądzisz, li tylko dowodem publicznym wielkich Panów, to ponad hyba dlatego że Koźmian pisze recenzye będąc tam jakimś Dyrektorem i należąc do Krakowskiego towarzystwa wzajemnej Adoracyi —

Ja na dowód, że Teatr Lwowski nie jest upadającym, tyle tylko mogę powiedzieć; mam obecnie 51. osób czynnych towarzystwa dramatycznego 19 kobiet 32 mężczyzn, oprócz Orkiestry

i szkoły teatralnej – dałem w 10 miesiącach
110 przedstawień, (bo mi więcej niemcy nie dają)
w tych 110 przedstawieniach grałem 122 sztuk – w tych
5 tragedyj – 36 dramatów – 62 komedyj – 19 komedyj
ze śpiewami 11 operetek – między temi znajduje
się 46 sztuk oryginalnych – 41 po raz pierwszy
to jest nowych utworów – zdaje mi się WPanie
że to niemożna nazwać upadkiem Teatru
i zaprzeczyć starannej dyrekcyi –

Co do towarzystwa Artystów, wszystko co tylko
w kraju Polskim można było zebrać naj-
lepszego to mam. –

Krzyży zapewne WPan Dobrzański, już ode-
brał, przepraszam że się spóźniły, ale winna
w tém że żona moja spóźniła się z przy-
jazdem do Lwowa –

Upraszam tylko pana Dobrzańskiego o odes-
łanie mi sprawozdania mego które dałem
w Krakowie –

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku
Zostaję wdzięczny sługa

Kanttulapewski

P.S. Czy pan Dobrodziej, już zaczął tłumaczyć „Nos bons Villageois" teraz by mi się zdało, bo ma ogromny rozgłos w Wiedniu —

DYREKCYJA
SCENY POLSKIÉJ
Adama Miłaszewskiego

we Lwowie dnia 25/3 867.

№ Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jak zawsze tak i tą razą list WPana wielką
mi sprawił przyjemność, byłem w obawie czym
się może czem nienaraził niebędąc tak długo
pismem Jego zaszczycony.-
Za komedję Panie Kochanku zgóry serdecznie dzię-
kuję i możesz WPan być pewny że na żadnéj
scenie Polskiéj lepiéj wykonaną i wystawioną
być niemoże, owszem spodziewam się WPan sam
się przekonasz podczas pobytu swego u nas.-
Cieszę się niezmiernie z tego przyrzeczenia
i spodziewam się że przyjdzie ono do skutku
a to tembardziéj ile że jak słyszę i młodzież
uniwersytetu Lwowskiego, chce równie jak
Krakowskiego - uprosić WPana byś przyjechał
na kilka odczytów, a przybywszy przekonasz
się Pan że są i u nas niezawodnie prawdziwe
polskie serca, które dla naszego uwielbione-
go Poety swą miłość i radość okazać potrafią.-
Co do orderów, o nadanie tychże wprost do
Ministerium podawać potrzeba-
Łącząc wyrazy Wysokiego Szacunku
pozostaję wdzięcznym sługą

A. Miłaszewski

Żona łączy szczere
ukłony.

400 192

DYREKCYJA
SCENY POLSKIEJ
Adama Miłaszewskiego

Nr.

we Lwowie, dnia 26 Maja 867 [?]

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Każda gazeta Poznańska pociechę mi sprawia czytając o serdecznym przyjęciu naszego kochanego Pana Józefa — to mi dowodzi że polska żyje duchem oddając cześć zasłudze i zacności — list do Szczęsnego Morawskiego oddałem bratu Adamowi i zabrałem list jego — odesłałem również list przysłany do Lwowa do Pana na ręce brata mego —

Manuskrypta odesłałem do Drezna, wczoraj dopiero otrzymałem, koniec komedyi „Króla Sasa" z Krakowa —

Album z fotografiami obywateli miasta Lwowa zbieram i prześlę do Drezna —

Przyjęcie Pana tak dalece ubodło naszego Gu.... że zapytywano w Krakowie jakim prawem udzielono Panu obywatelstwo Austryjackie — straszna to niegodziwość — rodak —

Zasyłam wyrazy prawdziwego szacunku i poważania — wdzięczny sługa

Adam Miłaszewski

Nie słowami ale modlitwą do Boga, dziękuję Panu za pamięć którą mnie zaszczycasz w każdym liście —
J. Miłaszewska [?]

DYREKCYJA
SCENY POLSKIEJ
Adama Miłaszewskiego

Nr.

we Lwowie, dnia 2" Listopada 1867

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przepraszam że się opóźniam z odpowie-
dzią, czekałem jednak by zdać sprawę, co
do dyplomu a nie mogąc go jeszcze w tej
chwili przesłać przerywam milczenie moje
by przedewszystkiem złożyć szanownemu
Panu Dobrodziejowi najserdeczniejsze podzię-
kowanie za Jego łaskawą pamięć —
W interesie dyplomu Magistrat zapyty-
wał Namiestnictwo czy nie zachodzą ja-
kie formalności – otóż tam sprawa ta
zaległa – za powrotem moim w począt-
kach Września z Lublina; natychmiast
interpelowałem w Radzie Burmistrza
w końcu Września odebrano z Namiest-
nictwa – za 8 lub 10 dni będzie wygoto-
wany, nie omieszkam natychmiast
przesłać WPanu. —
Zapytujesz WPan co się z nami dzieje —
Zawsze jedno i to samo – tutejszy dziennikar-
rze nie przestają nas nagabywać —
za powrotem z Lublina szarpali nas
bez ustanku, a korespondent do dzien-
nika Warszawskiego (E. Blotnicki) —

–

z tej samej kliki Dobrzańskiego – zbezcześcił
całe towarzystwo, za to że publiczność lwow-
ska, poczuwając się więcej do polskości jak
gdzie indziej – a szczególniej nie zgangrenowa-
na pamfletami takiemi tajdukami pod
galicyjsko – obdarzyła wszystkich artystów
upominkami, a mnie ofiarowała pierścień
brylantowy w uznaniu zasług około sceny
narodowej – w skutek tej korespondencyi
(którą zapewne Pan Dob. czytałeś) artyści
czując się obrażeni wysłali delegacyę z gro-
na swojego, do nazwanego korresponden-
ta, by oszczerstwo w tej korespondencyi odwo-
łał – a gdy tego uczynić się wzbraniał, w dość
niegrzeczny sposób – został policzkiem ukara-
nym.–
Wszystko to się stało bez mojego wpływu – jednak
Pan Kstotnicki nie widząc sposobu starcia
z siebie odebranego policzka; żądał odemnie
zadosyć uczynienia – oczywiście że tylko obu-
rzyć się musiałam na jego sekundantów
(z tej samej kliki) i odpowiedziałam że oszczer-
ców nie uważam za ludzi honorowych i bić
się nie będę – ztąd znowu dalej wyzwania
ze strony sekundantów – zatem dwa poje-

dynki - ale szczęśliwie wyjechał z nich bez szwanku - wszystko to było na to wymierzone by mnie zadaniem gorszej zaczepić - do winy wrodzić i tym sposobem mnie Dyrekcyji pozbawić - ale nikczemności i tak błoto po studencku zaczerpnięte nie mogą nigdy porządnych rezultatów przynieść. -

Masz Wiesz obrazek nikczemności i łajdactwa ludzi którzy kierują opinią publiczną w Galicyi. -

Smutniejsza to jednak że taki dziennik Poznański, występujący niedawno w Artykule wstępnym „o Konserwacyi własnej" przyjmuje i drukuje takie łajdactwa i oszczerstwa osobiste - tym bardziej że go Dzień dobrodziej objaśnił co do korespondenta Lwowskiego. -

Wszędzie obłuda i przewrotność a prawdy ani krzty - Boże to są przyjemności za szczerą i mozolną pracę na polu narodowym - dlatego teraz być tatarem - przemienić świątynię intellektualną na dom publiczny jak to zrobił zbankrutowany Krabra i Huber w Krakowie - a natenczas pisać ci będą nawet i najznakomitsi w narodzie apoteozy a ich mniejszych aktorów, stawiać będą na czele naszych dramatycz-

-nych Artystów. —
Ale, toć na to trzeba materyję do zorgani-
zowanego towarzystwa, i wyrwać się wszyst-
kich uczuć ludzkości i poczucia narodowego
Ale tego już nie potrafię zrobić —

Jeszcze raz dziękując za łaskawą pa-
mięć także wyrazy prawdziwego
szacunku i poważania

Adam Chmielowski

Brat zapytuje czy się dowie z tygo-
dnia: jeżeli się nie udało zrobić to
prosi o zwrot —

~~254~~
403

DYREKCYJA
SCENY POLSKIEJ
Adama Miłaszewskiego

we Lwowie, dnia 19 Maja 1868.

Nr.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przypominając się łasce Jego, śmiem zapytać czybym niemógł prosić Wielmożnego Pana o te dwie zapowiedziane sztuczki jako dalszy ciąg obrazku p. t. „Panie Kochanki" — spodziewam się że Wielmożny Pan zostawi pierszeństwo w tym względzie scenie lwowskiej, o co najusilniej upraszam. —

Polecając się łasce i pamięci Wielmożnego Pana Dobrodzieja mam zaszczyt zostawać zawsze wdzięcznym sługą

AdamMiłaszewski

409 237

DYREKCYJA
SCENY POLSKIEJ
Adama Miłaszewskiego

we Lwowie, dnia 11 Października 868

Nr.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dnia wczorajszego oświadczył mi P. Waligórski, że WPan kazałeś sobie przesłać stenograficzne sprawozdania posiedzeń sejmowych – stosownie do życzenia WPana wysyłam razem z tem listem żądane sprawozdania z 22 posiedzeń wraz z Alegatami – dalszy ciąg jak tylko wyjdzie natychmiast WPanu prześlę.–

Dawno nie miałem wiadomości od Pana, a wieść o słabości Pańskiej bardzo nas zmartwiła. Jak też teraz zdrowie kochanego Pana?–

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku i poważania – polecam się łaskawej pamięci WPana Dobrodzieja

Adam Miłaszewski

DYREKCJA
SCENY POLSKIEJ
Adama Miłaszewskiego

we Lwowie dnia 17go Grudnia 869

No

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pospieszam niezwłocznie podziękować Panu dobro: za łaskawą pamięć i szczere życzenia — niech opatrz. ność nawzajem błogosławi we wszystkich zamysłach i czynach Jego. — Przebyłem ciężką walkę z kandydatami — a właściwie ich popplecznikami — do dyrekcji teatru — ale przyznam się żem się nie spodziewał — szczególniej (mając tak niekompetentnych przeciw sobie kandydatów) — znaleźć tak (brudnej jawnej i zakulisowej opozycyi — pomijając już zranioną Narodówkę która i do grobu mi nie przepuści — nasi kantkuci prabiarowie, po zmarnowaniu wszystkich ich sił, bo fizycznych i materyalnych, wzięli sobie za zasadę nakoniec i przedsiębiorstwem teatralnem się potrawić — najbardziej i dlatego by mógł swoim utrzymankom zapewnić chociaż na pewien czas maleńkie sobie curage, a wreszcie by pod płaszczykiem teatru jeszcze wygodniej rozpasywać się w swoich burdelowskich (słowo wzięte z pierwszego organu galicyjskiego) zachciankach — a ponieważ w żadnem przedsiębior. stwie (u nas w Galicyi) obejść się nie może bez posła sejmowego więc znalazł się i tu wysłaniec narodu, a nawet Se-
at Wysokiego Wydziału Krajowego, który w brew swemu przekonaniu, tej sprawie zupełnie obcy, nieuczęszczający nigdy do teatru, przywarł się

Panom bankrutom dość głośno do ich rachu-
nek dopomagać — opisywać te brudy i podłości
tym podobne — byłyby one jednak nie złym mate-
ryałem do kroniki teatralnej dla potomności —
znaleźli się przecież mężowie uczciwszych zasad
zdrowszego poglądu na rzecz całą, którzy dość ciężko
ściały z tamtej strony na moją przeważyli —
Przy tej sposobności przypominam się co do wzmian-
kowanych mi pracach Pa dramatycznych, szcze-
gólnie co gotowego jest, chętnie bym przedstawił —
dalszy ciąg Panny Kochanku zawsze mi
w pamięci stoi — może by można przesłać?

Przy tej sposobności życzę Wam
Dob. wesołych i szczęśliwych Świąt i
mam zaszczyt polecając się łaskawej
Pa pamięci pisać się
z prawdziwem poważaniem
gotowym sługą

[illegible]

~~550~~ 406

Warszawa 19 Listopada 872
Miodowa dom Grabowskich No 3. nowy

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Serdecznie dziękuję łaskawemu Panu za pozdrowienie w liście szanownej Pani. Mówiła mi Pani że Pan Dobrodziej niewiedział też, że obecnie mieszkam w Warszawie tak jest – po odstąpieniu teatru Lwowskiego, od Wielkiej nocy b. r. – po ośmioletniej walce z tylu nikczemnościami – opuściłem Lwów – a miejsce moje zajął ten sam – który przez ośm lat – w interesie własnym – ciemną walczył – który ciągle wypierał się publicznie że niemyśli brać teatru – p. Jan Dobrzański z Synem – Otóż tu łaskawy Pan masz najlepszy powód tych wszystkich napaści – tylko w takim podłem społeczeństwie jak Galicya mogło to mieć miejsce.

Dziś chciałbym przeprowadzić tę myśl, która, za bytności pańskiej powziołem – założenia drugiego teatru w Warszawie – ale cóż w tych Chinach trudno idzie – wszystko oparte tylko na stosunkach – Możeby łaskawy Pan mógł mi w tém pomódz, przez swoje rozliczne stosunki, – może przez Księcia Boro....

./.

może przez Hrabinę Köhl... która obecnie zdaje się bawi w Berlinie lub p. Wrześniowo..... w Petersburgu – racz łaskawy Panie pomyśleć a tem zwracam tę uwagę: że mając fundusz chce ~~teatr~~ drugi budować.–

Nie chcę drogiego czasu łaskawemu Panu zabierać, kończę polecając mój interes Jego Sercu i Pamięci Wdzięcznego Sługi

Adam Ulaszewski

Warszawa 29/11 872

Miodowa 3. nowy –

~~501~~ 407

Wielmożny Panie,
Dobrodzieju.

List załączony Szanownej Pani wszystkiem serdecznie dziękuję łaskawemu Panu za zajęcie się moim interesem, był tu Pan Jan 27ᵍᵒ wyjechał do Petersburga, mówiliśmy o tem – przyrzekł mi że tam będzie się starał zasięgnąć w tem względzie wiadomości – bo o ile się tu poinformowałem wszystkie starania trzeba robić przez Petersburg, co złąd zaproponują Tam odmawiają, – świeży dowód mamy z Kurierem Warszawskim: Gebethner i Szymanowski usunęli Redaktora Szał[kowskiego], ~~Tu~~ pozwolono by dalej wychodził z Tamtąd – wzbroniono – dwóch proponowanych Redaktorów odrzucono, mimo telegrafów z Tąd do dziś Kurier niewychodzi już 6 dni – dziś 29ᵍᵒ Gazetę Polską dają za Kuriera, jeżeli ich przetrzymają parę dni po 1 ᵍᵒ Grudnia – wielką poniosą stratę. – Zapytujesz Pan Dobrodz[iej]

czemu niestarałem się o teatr Poznański:
Pierwsze: teatr w Poznaniu, podług mego zdania utrzymać się niemoże z temi środkami, które posiada i braku polskiej publiczności teatralnej –
drugie: dłużej jak 6 miesięcy niemożna grać w Poznaniu, drugich 6 miesięcy trzeba się włóczyć po prowincyi – dla mnie to rzecz niemożebna – to może tylko taki anterprener robić, który jak ma dochody to płaci jak nie ma niepłaci, ja w ten sposób niemógłbym teatru prowadzić. –
Zdaniem mojem teatr polski w Poznaniu tylko w ten sposób utrzymać się może, gdyby wziąść teatr niemiecki, jeden dzień grać po polsku drugi po niemiecku a nawet wspólnie – bo w mieście, gdzie niema publiczności dla teatru ze średniej klassy tam utrzymać się niemoże. –
Polecając się Sercu i Pamięci łaskawego Pana dobrodzieja jestem z szacunkiem wysokim sługą

Adam Wilczyński [?]

Warszawa 22 Grudnia 1872

Miodowa No 3. nowy

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Przy nadchodzących Świętach przesyłam wraz z moją Matronką najserdeczniejsze życzenia – przy tej sposobności donoszę łaskawemu Panu że cała rodzina jest w Warszawie i dzięki Bogu zdrowi – Pani Franciszkowa podobała się Pani – Pan Jan wróciwszy z Petersburga, radzi mi bym w wiadomem interesie, zaraz po świętach jechał do Petersburga –

Czyby Szanowny Pan nie był łaskaw przez Księcia ...... wyjednać mi gdzie Wstęp? – przepraszam za moje natręctwo, i ponawiając moje najszczersze życzenia kreślę się Wdzięcznym sługą

Adam Matapow[illegible]

DYREKCYA
TEATRU POLSKIEGO
ADAMA MIŁASZEWSKIEGO
WE LWOWIE.

23/11 870.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ponieważ exemplarze żądanych manuskryptów przez częste używanie nieco [illegible] zostały, przeto kazałem je na nowo przepisać. co najdalej do 3ch dni ukończone być, i potem podług podanego adresu natychmiast do Drezna odeślę –

Właśnie co zamyślałem kilkoma słowy przypomnieć się pamięci WPana Dob: i przy tej sposobności prosić o czystą drugą „Panie kochanku" dla siebie, aż tu uprzedzony zostałem przyjemnym dla mnie zaszczytnym listem Jego – ponawiam zatem prośbę moją co do tego utworu, jak nie mniej co do innych o których dawniej WPan Dob: mi wspominał. a jeśliby honorarium jakie za takowe przysłać miało czytelnie i bez ceremonii proszę –

Polecając się łaskawej pamięci, łączę wyrazy szczególnego uszanowania

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
zawsze powolny sługa

Adam Miłaszewski.

720
710

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Za pamięć serdecznie dziękuję - niech Bóg nawzajem błogosławi i szczęścia użycza w obfitości.- Nie wiem czy doszły WPana Dobrodzieja żądane sztuczki, które natychmiast odesłałem. Koszta na przepisanie exemplarza „Radziwit gościem" chętnie poniosę, i założyłem na przepisanie 6 talarów - ponieważ jednak Królikowski gra już na benefis „maison neuve" p. V. Sardou - bratem Radziwita przedstawię sam na scenie lwowskiej.-

Łączę wyraz winnego uszanowania

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Zawsze powolny sługa

Edward [illegible]

We Lwowie
10/1 871.

Warszawa 16/3 873 — Miodowa N°3.

411

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przy nadchodzącym dniu imienin, racz przyjąć W. Panie najserdeczniejsze nasze życzenia.—

Oby Ci Bóg dał zdrowie i utrzymał przy długiem życiu, dla chluby naszej ojczyzny!!

Byłem w Petersburgu w interesie wiadomym — nic nie zrobiłem, wszystko się rozbija o Namiestnika, który jest temu przeciwny — trzeba czekać — chociaż to dla mnie okropne przyzwyczajonemu od tylu lat do życia czynnego, dziś już prawie rok dobiega jak żyję bez użytecznie.—

Jak słyszę Panu Sarneckiemu w Poznaniu nienajlepiej się powodzi, i nie dziwnego sądzić że Poznań się zadowoli Jego sztukami i Jasińskiego — gdyby był mię zaprosił na występy, byłbym mu przy-wiódł w pomoc bibliotekę — która może

./.

mało który teatr Polski poszczycić się może - ale zapewne obawiał się tym mnie Dyrekcyj nieodebrał, a mógł oto być spokojnym, gdybym był chciał Dyrekcyj, byłbym ową konkurował wówczas gdy W. Pan mi proponowałeś.

Zapewne wiadomo W. Panu że Dobrzańskiego wyrzucili z Dyrekcyj Teatru we Lwowie - scenę zaprowadził do upadku - ale o tem bardzo skromnie piszą - nikt prawdy niepodniesie w tem smrodliwym Gnieździe. —

Jeszcze raz ponawiam moje Najserdeczniejsze Życzenia i także wyrazy Wysokiego szacunku

Wdzięczny Sługa

Adam Matuszewski

~~452~~
412

Warszawa 30/4 874
Nowogrodzka N:1.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Niemogę pominąć bym niedoniósł WPanu jak postąpiłem w staraniu się o teatr w Warszawie –

Jak wiadomo WPanu Jenerał Guber: jest Jen: Kotzebue –

Zpowodu pogłoski że Rząd chce obecny teatr Rządowy wydzierżawić, a żydzi już zaczęli się krzątać – jak to wich zwyczaju – by wszystko mieć wswoich rękach – podałem prośbę, żeby być pierwszym – wtem rodzaju: proponuję wydzierżawienie Teatru Rządowego bez subwencyj, agdyby to niebyło możebne proszę o nadanie mi koncesyi na założenie stałego teatru Polskiego w Warszawie. –

Byłem osobiście u J. G. Kotz: długo zemną mówił, przeważnie owydzierżawieniu, jak mogłem zauważyć

—/—

z zainteresowaniem się, że myśl ta na porządku dziennym, w końcu kluczy tak mi odpowiedział:
— sehr gut — „bitte Sie aber um Geduld — „kann Ihnen nicht sofort eine Antwort „geben, bin selbst hier ein Neuling, „mit allen Verhältnissen noch nicht bekannt „aber dies versprech Ihnen daß ich Ihre „Bitte sehr in Acht nehmen. — to było 14go b. m. a 18go b. m. wyjechał do Petersburga, dotąd nie przyjechał —
Otóż zdałem relację z mojej czynności — co dalej nie wiem. —

A teraz prośba do łaski WPana. Już prawie pewna rzecz że Pan L. Kronenberg otrzymał Kolej Nadwiślańską, będzie potrzebował ludzi — otóż chcę prosić WPana o protekcję dla Inżyniera — jest to rodzony siostrzeniec mojej żony Adolf Gerszon, skończył — drugi rok temu — w Gandawie studia techniczne z odznaczeniem — dziś pracuje

—/—

przy erygacyi w Królestwie z Wyrzat-
kowskim, ażeto nie jest właściwie
Jego czynność, chciałbym go umieścić
przy Kolei, i to jest cel mojej uniżo-
nej prośby - byś WPan raczył dopole-
cić P. L. Kronenbergowi i napisał
parę słów - a skutek będzie niezawodny-
Że się odważyłem zanieść moją proś-
bę do łaski WPana, jest ta okoliczność
że jestem pewny że WPan nie powsty-
dzi się swego protegowanego -
Jest to młody człowiek zdolny -
wiem to od Jego Kolegów - pracowi-
ty i rzadkim charakterem w dzi-
siejszych czasach - s.p. Ojciec jego
był adjutantem Paca, później był
Inżynierem Gubernii Warszawskiej,
ażeto była osobistość niepospolita
dowód że s.p. Adam hr. Brzostow-
ski powierzył mu sukcessyjną
Administracyą swoich. Zmarły naj-
starszy syn zginął w ostatnich wy-
padkach, skutkiem tego Adolf
Gernow utracił swoje prawa

do Legatu Brzostowskiego. —

Jeszcze raz ponawiam moją uniżoną prośbę od was Obojga i upraszam o łaskawe uwzględnienie — Kreśląc się

Szanownego Pana

wdzięcznym sługą

Adam Mułoszewicz

Warszawa 22/5 874
Nowogrodzka N: 1.

414a

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Pisałem przed paru tygodniami do WPana i adresowałem do Drezna, ale będąc dotąd niezaszczyconym odpowiedzią, sądzę że list mój leżi w Dreznie to mnie ośmiela trudzić WPana w Wiedniu drugim listem.—

W ostatnim opisywałem rozmowę moją z J: G: Kotzebue z powodu podania o koncessyą na założenie drugiego stałego teatru w Warszawie bardzo łaskawie przyjął moją prośbę i prosił bym był cierpliwym czekając na odpowiedź, bo w tej chwili niemoże stanowczo odpowiedzieć.

Przytem zaniosłem prośbę do WPana o wstawienie się do WP: L. Kronenberga za młodym Inżynierem siostrzeńcem mojej żony-

Adolf Gerszow – który przed dwoma laty ukończył nauki techniczne w Gandawie z odznaczeniem a obecnie pracuje przy irygacyi z Wydziałkowskim w Kró: Pol: –

Jest to syn s.p. A. Gerszowa byłego adjutanta Paca, później Inżyniera Guberni Warszawskiej i Administratora sukcesyjnego Instytucyi s.p. Adama hr. Brostowskiego starszy syn zginął w ostatnich wypadkach, z tego powodu młodszy stracił swe prawa. –

Proszę o protekcyą WPana dla Adolfa Gerszow, ręczę mu to że jest zdolnym i [illegible] człowiekiem, a WPan nie porzuci dziś swego Protegowanego –

Ponawiając moją prośbę polecam się względom i pamięci

WPana z Wysokim szacunkiem
[illegible] sługą

Adam [illegible]

414 / 433

Kraków 18/3 877

Ulica Czarna Wieś No. 47 Raj

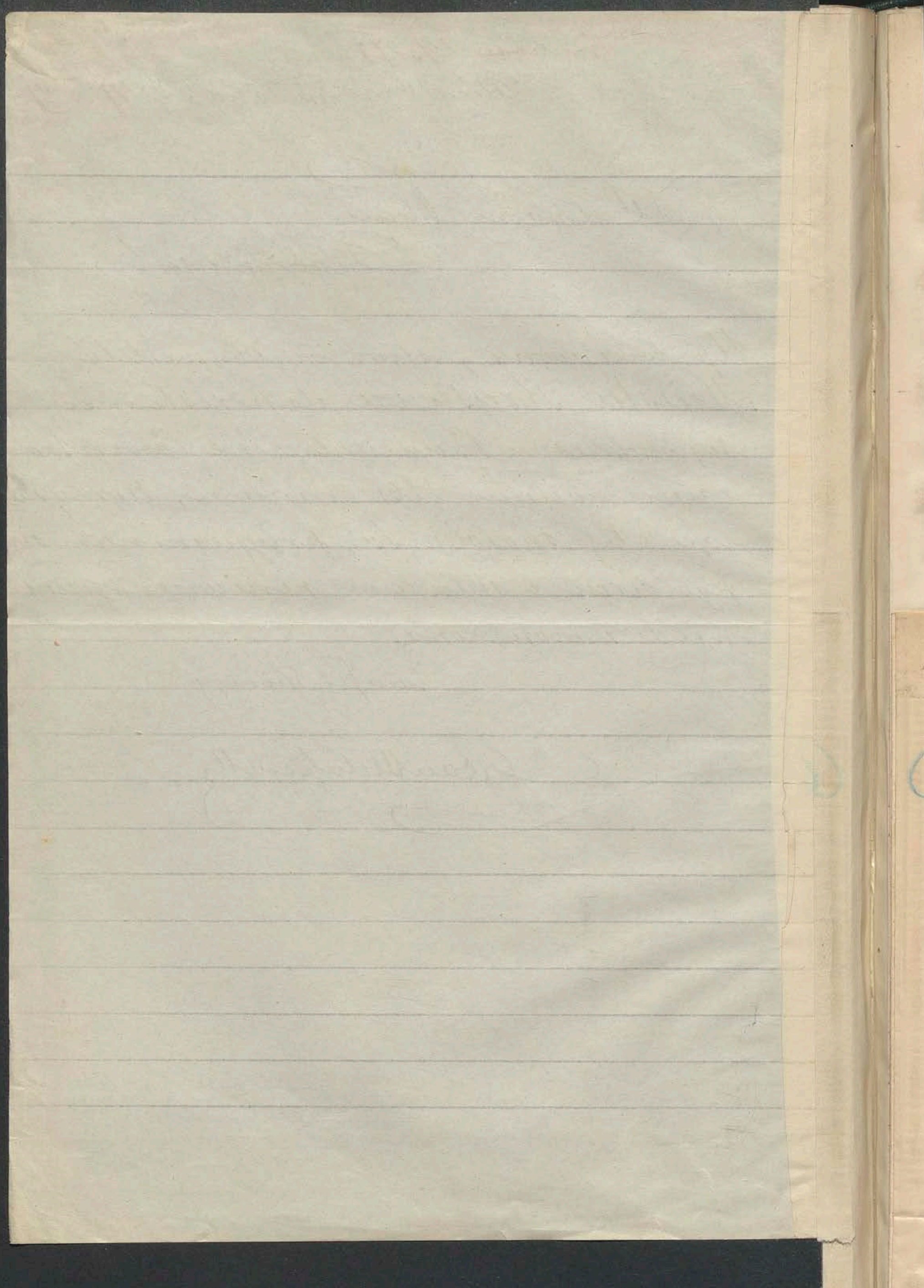
Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Upoważniony jestem od Obywateli Miasta Krakowa do przesłania Najdroższemu Panu załączone Powinszowanie w dniu Jego imienin, Korzystając z téj sposobności, przypominam się Jego sercu i składam ponowne życzenia wraz z moją żoną.

Zawsze Wierny

Iwan Milaszewski



848
415

Me

Kraków 18/3 879 Raj 47

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Racz przyjąć najserdeczniejsze życzenia w dniu Imienin, od prawdziwie Kochających i Wdzięcznych
Swoimy i Adama
Miłaszewskich

Przytem mam zaszczyt donieść WPanu że w czasie pobytu Jego w Krakowie, mieszkanie będzie przygotowane jak przynależy Jego dostojnej osobie.

Kraków 17/8 79 Ploj 47.

849
416

Wielce mi Miłościwy Panie i Dobrodzieju Mój!!

To co WPan w wysokiej Swej delikatności nazywasz kłopotem, jest dla mnie po trójnem szczęściem; jako Miłaszewskiego, jako czciciela Patryjarchi Narodu i jako Polaka, który pyszni się tem że Naród Jego oddaje Cześć niezaprzeczonej Zasłudze - w dowodzie Jego żywotności. -

Mieszkania będą stosowne do polecenia WPana, uważam jednak że najwłaściwiej będzie w hotelu wynająć, bo w prywatnych domach u nas niema takich urządzeń - wprawdzie będzie wyjadrowana stała komitetu komisyja kwaterunkowa, ale to tylko ogólna by napływ gości pomieścić jako tako aby pod gołym niebem nie potrzybowali spać, jak to się już raz zdarzyło. -

Prosiłbym tylko by panowie ostoj kowie Rodziny oznajmili dzień w którem.

przybędą do Krakowa, bo to trzeba
powiedzieć temu od którego się
wynajmuje stanowczo - pojmuje
WPan że w takiej chwili naród ko-
rzysta i wszystko drożeje -
Dla WPana będzie odpowiednie
mieszkanie podług życzenia -
O zdrowie WPana nie obawiam się
bo jestem przekonanym że Serca całej
Polski przez magnetyzm odżywią
te siły, które dla dobra tego
Narodu poświęciłeś. -
Stosownie do polecenia oświadcze
o odczytaniu przemowy WPana. -
Ponieważ 18. Października będzie przy-
jęcie w Gimnazyum Nowodworskim
Sw. Anny przez Młodzież i Profesorów
na co WPan już dałeś pozwolenie
piśmiennie i to jest umieszczone
w Programie, więc o wizytach nie
ma mowy w tym dniu - przyjście
to nastąpi rano, więc o godzinie 3ciej
do Muzeum Czartoryskiego - więc
ty otworzą się do 2go Października

Zrenta, o całym programie uwiadomi się WPana najdalej do końca tego miesiąca.

Wprawdzie P. Zybyłkiewicz już miał polecenie Komitetu by główny zarys programu przesłał WP. do aprobacyi, dziwię się że dotąd tego nie spełnił – jutro będę się z nim widział, bo dopiero wczoraj wrócił ze Krakowa i się – zapytam.

Jeszcze raz upraszam o nadesłanie terminu przyjazdu Kudziny i po ile pokoi jedna partia potrzebować będzie, i to jak można najprędzej, bo spóźnienie będzie miało wiele trudności –

Łącze wyrazy Wysokiego szacunku i poważania wierny

Adam Witaszewski

M

~~850~~ 418

2 Września 879

Wielce mi Miłościwy Panie!

Dziś mówił mi Zybyłkiewicz że pisał do WPana byś przyjął umieszkanie, jest to niepodobieństwem drugie piętro schody najfatalniejsze, jest jedyna wymówka że WPan pragnąłbyś mieszkać blisko Rodziny dla której wynająłem mieszkanie w Hotelu Drezdeńskim w rynku — a WPanu na pierwszym piętrze przynależy mieszkanie tak pragnę było — a tembardziej że będziesz WPan swobodnym jak sam tego pragniesz —

Czułem się w obowiązku to donieść i polecić się łaskawej pamięci A. Miłaszewski

Wszystkie polecenia Szanownych ostatków Rodziny spełnię najakuratniej niech WPan będzie spokojny ale WPan pod żadnym względem u Zybyłkiewicza mieszkać nie może —

Kraków 10/9 879.

~~857~~
419

M

Wielce mi Miłościwy Panie!

Ochwaj Komitet na prośby Poznańczyków postanowił że obchód Jubileuszowy odbędzie się 3go Października b. r. i trwać będzie 3 dni. j. t.
2go Października. WPan przyjeżdża wieczorem do Krakowa z delegatami, którzy będą wysłani do Drezna, na Kolej przyjęcie przez Komitet, i t. d. i powitanie przez Prezydenta.
3go Paź: o godzinie 9tej nabożeństwo u S. Maryi następnie przyjęcie przez WPana Delegacij wszystkich dzielnic Polski w Sukiennicach wieczór Teatr, „Panie Kochanku" Rapacki zaproponuj na Radziwiłła.
4go Paź: Wycieczka do ~~Wieliczki~~ Wieliczki wieczór Uczta w Sukiennicach
5go Paź: Bal w Sukiennicach.
Ponieważ sądzę że WPan nie pojedzie do Wieliczki 4go co już przepuszczalnie oświadczyłem bo to za męczące dla WPana, a tym bardziej że tam niebardzo bezpieczne — proponuję czyby WPan nie zgodził się żeby 4go rano odwiedzić Gimnazjum Nowodworskie S. Anny, gdzie przyjmować będą Profesorowie i młodzież — co im WPan już przyrzekł — a stamtąd do Muzeum X. W. Czartoryjskiego — jeżeli to zgodne z wolą WPana proszę mi donieść i zawiadomię i Księcia i Profesorów

/.

Nadto biedniejsza klassa mieszczańska która niemoże wziąść udziału na uczcie w Sukiennicach bo jest za drogo a pragnie sercem uczcić WPana i dać dowód swojej miłości, z inicyatywy Towarzystwa Strzeleckiego - którego WPan jesteś członkiem honorowym - Prosi byś WPan przyjął dnia 6go Października wieczorek w Sali Towarzystwa Strzeleckiego -

Ja ponownie zanoszę moje gorące prośby za tem zacnem i poczciwem i zapewniam że będzie to bardzo miła chwila i wszelkich starań dołożę byś WPan niebył strudzonym tylko zadowolonym -

Mieszkania dla Szanownej Rodziny są w porządku w Hotelu Drezdeńskim i t. WPan na 1szym Piętrze Salon i dwa pokoje ze wszelkiemi potrzebami - to płaci Naród - WPani Szwajkowska 1sze Piętro Pokój obszerny i przedpokój 2 łóżka z Pościelą - 3 Złoty na dobę - WPan Rojelan 2gie Piętro dwa Pokoje po dwa łóżka w każdym pokoju z Pościelą 5 Złt na dobę. WPan Lirejan 2gie Piętro dwa Pokoje - jeden wielki w którem będą 3 Łóżka dla Pań, drugi mniejszy o jednym łóżku dla Pana z pościelą 5 Złoty na dobę -

Wszystko to spełniłem stosownie do rozkazu WPana i Szanownych Pań -

Dziś mi tylko mniej więcej u terminu przyjazdu - tamiej niemogłem mojej

nigdzie wynaleść — w żadnym Hotelu w Krakowie już dziś miejsca —

Daruj WPan że tak długiem bazgraniem nudzę ale uważałem, bo należało —

Głębokiem szacunkiem
wierny sługa

[illegible]

Może jest jeszcze jaki rozkaz: proszę donieść –

Kraków 24/9 879

Wielce mi Miłościwy Panie!

Mimo najszczerszej chęci by zadość uczynić Woli WPana, nie mogę przyjechać do Drezna wraz z Delegacyą, muszę być na miejscu — przyjedzie Dr. Weigel vice Prezydent Miasta — bo Prezydent będzie przyjmował na Kolei — i Pan Adam Asnyk, wyjeżdżają 29go w drodze będą 30go rano, stosownie do życzenia WPana.

Proszono mnie bym WPanu zaproponował czybyś się nie zgodził by Dary te które WPan odebrałeś w Dreźnie tu do Krakowa sprowadzić, a zwłaszcza Fotel Pamiątkowy na koszt Komitetu — zostawiam to uwadze WPana — Delegacya będzie o to prosić —

Wszystko odbywa się w największym porządku co do Obchodu i zadowoleniem ogółu, tak dalece że w tej chwili słyszę że Najjaśniejszy Pan Cesarz Austryi, przyznaczył upominek dla WPana, który Namiestnik wręczać będzie —

Wczoraj telegrafowali do mnie z Warszawy WPan Lucyan że dziś przyjeżdża i mieszkania dla Rodziny w porządku —

Łączę wyrazy Wysokiego poważania

Sługa [illegible]

Może jest jeszcze jakiś rozkaz? proszę donieść —

Groc
8/1

M

Wielce Miłościwy Panie i Dobrodzieju!

Przy nadchodzących Świętach składam najserdeczniejsze życzenia i szczere podziękowanie za książki i drogą dla mnie pamiątkę talerzy - żem wcześniej nie podziękował Miłościwemu Panu proszę się niegniewać na mnie, powód był ten żem niechciał drogiego czasu zabierać WPanu moją bazgraniną. -

Książki dla Czytelni Górniczej w Wieliczce przeznaczone, oddałem i pokwitowanie załączam -

Jeszcze raz ponawiam moje życzenia, aby Bóg jak najdłużej zachował WPana przy zdrowiu dla dobra naszej Ojczyzny.

Zawsze Wdzięczny Sługa

Jan Matejewski

Kraków
28/12 879

PS. Przypominam o przyrzeczonej ładnej Fotografii dla Panny Maryi Hołowińskiej z podpisem -

Kraków 19/1880 Raj 47.

423
471

Naj Miłościwszy Panie!

Mówisz żem wimeii że nieodpisuję, więc tak być musi gdybym jednak i miał tę chorobę to WPan tak stoisz wysoko nad wszystkich i wszystkie słabości w moim sercu iżbym je pokonał, jeżeli opóźniam się z odpisem to tylko przez troskliwość by WP. niezabierać drogiego czasu czytając moją bazgraninę.–

Jaś w sprawie tych fotografij pisał dawniej P. Lucyjan odpisałem natychmiast że: 6 Grup i 2 tuziny fotografij wizytowych P. Lucyjana odesłał Schubert pod adresem Pana Jana Kraszewskiego Gildenhof-post w Tarkowydrië zaraz po odebraniu listu WP. byłem u Schuberta i te samą wiadomość odebrałem – Kazałem mu reklamować na poczcie by mieć dowód że P. Jan odebrał te wszystkie jak przyjdzie ta wiadomość natychmiast doniosę WPanu.

Ma Schubert jeszcze z 5 Grup u siebie, gdy tamte nie będzie można wydobyć, to proszę mi wierny adres przesłać komu i wiele exemplarzy mam odesłać.–

Daruj WP. że jedną kwestyję poruszę, na wiadomość której zkamieniałem – przed nowym rokiem pisałeś WP. do Zyblikiewicza dziękując za trudy w czasie Obchodu i proponujesz pośrednictwo by mógł otrzymać Order Włoski – Czy to być może? – on po otrzymaniu listu przeszedł do Redakcyi Czasu i pytał: czy może przyjąć?!!!

Zapewne WP. niewiedziałeś że Zyblikiewicz i cała ta klika łotrów, których on jest lokajem była przeciw Obchodowi i starała się Obchód do minimum sprowadzić

i to do ostatniej chwili, i dopiero prąd ogólny zmusił Go do wzięcia czynnego udziału - tak dalece: że kiedy już dnia 1go Października wiedział że WP. masz przybyć do Krakowa dnia 2 Października o godzinie wpół do czwartej - wydał ogłoszenie dopiero o godzinie 4tej dnia 2go P. że przyjazd nastąpi wieczorem, i gdyby nie ludzie którzy nadtem czuwali, byłaby najpiękniejsza chwila wjazdu ominęła WPana - czyż taki człowiek zasługuje na Pańską uwagę? -

Weigel który był najgorliwszym niemiał względów a nadto dotknęły Go Nowiny Warszawskie piszące Obchodzie, „że po Kraszewskiego wysłano z Krakowa dwóch urzędników" Weigla i Baranowskiego" - to Go mocno dotknęło - bo można szczerze powiedzieć że Weigel jest jednym z najzasłużeńszych mężów w Kraju a tym bardziej w Krakowie i był najgorliwszym w czasie tego wielkiego święta narodowego -

Cieszę się bardzo że WP. masz zamiar przyjechać do Krakowa, naturalnie że mi WP. wcześnie doniesiesz kiedy ta rozkosz nas spotka - co do poddaństwa austryjackiego to niema żadnych trudności, tylko przyjechać i złożyć przysięgę w Gminie Krakowskiej - tak mi powiedział Weigel -

Jeszcze jedno - trzeba by skończyć z temi zatargami wydawnictwa które ogłosił Kirkor i Szczepański - Ansyc sam chce to zagarnąć, bo to sprytna sztuka - wprawdzie WP. przyrzekłeś że u niego będzie się drukować, to dobrze - ale równie przyrzekłeś Kirkorowi, że będzie miał w tem udział - ażeby tę brzydką sprawę zakończyć zdaje mi się że byłoby najlepiej żebyś WPan upoważnił kogoś do załatwienia stanowczo tej sprawy byle by wydawnictwo przyszło do skutku, bo

to juz ostateczny czas żeby to było wydane tymbardziej że już publiczności uwiadomili. — Trzeba koniecznie w tej sprawie zrobić Kaiser schnitt —

Za przesłany talerz z góry składam dzięki i Łaskawe Wyrazy Wysokiego Szacunku i Poważania z jakim zostaję wiernym Sługą

Iwan Miłopewski

TOW

477/425

DYREKCYA
TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO
W KRAKOWIE.
Ulica św. Jana Nr. 305.

M

Kraków dnia 28 Stycz. 1880.

Najmiłościwszy Panie!

Ogromnie się zaniepokoiłem słabością
Pańską, - a ponieważ jest w Wiedniu jedyny
lekarz który na kamień skutecznie leczy
jest dał dowody na Marcelim Jaworskim,
nierównie starszym od Pana a
który dziś jest zdrowym - napisałem natych-
miast do Wiednia do znajomego by się wywiedział
czy lekarz ten jest w Wiedniu, bo mi mówił Jawor-
ski że na zimę wyjeżdża do Monaco i tak
jest otóż: Victor v. Ivanchich mieszka
w Wiedniu - Wehrgasse 23 (Margarethen) obecnie
bawi w Monaco do 1go kwietnia b.r. potem wra-
ca do Wiednia - ale tu nie ma się co namyślać
tylko jak się Panu cokolwiek polepszy, trzeba
się zbierać i jechać do niego i radzić się, na
miłość Boską zaklinam Pana byś nie zwle-
kał i nie żałował grosza, bo zdrowie Twoje
jest nam tak drogie jak życie naszej Ojczyzny -
gdybym mógł zaraz bym przybył do Drezna

by WPana do tego namówić, ponieważ ciepło powietrze w Monaco przyczyniłoby się do zdrowia bo jak słyszę mabyć bardzo łagodne w tej porze roku –

Jeżeli się WPan nie zdecyduje na to – to może się Pan porozumieć z lekarzem listownie a który nie przyjedzie do Wiednia, przyjechałbym do Wiednia wynająć odpowiednie mieszkanie prywatne blisko lekarza byś miał wszelkie wygody. –

Łącze wyrazy wysokiego szacunku
Sługa
Iwan Mitkiewicz

porozumienie między Amuryem, Kirkorem i Korepacińskim, spodziewam się że przeprowadzę do skutku, bo teraz udali się do mnie – o rezultacie niewymienionym teraz donieść WPanu –

Kraków 5/2 880

Najmiłościwszy Panie!

Załączam wykaz ostatniego ciągnienia losów Krakowskich w której znajdują się i restauracyj - obecnie płacą za losy krakowskie 20 fl. a chcąc kupić trzeba płacić 21 fl -

W ostatnim ciągnieniu główna wygrana padła w Krakowie, wygrał żyd kupiec, i najczęściej żydzi wygrywają wielkie summy, bo to szczęśliwy naród.-

Między Andrysem o Kirkorem i Szczepanikiem, już doprowadziłem do porozumienia i dziś tylko o to żeby utworzyć komitet nadzorczy nad obie strony zgadzają się, jedna okoliczność zachodzi, Andrys chce koniecznie żeby w tem komitecie był Estereicher, a teraz odmawia między z Kirkorem i Szczepanikiem być razem, taka wielka cnota?? Boże odpuść, wart pałac podarca a pałac pracą — dziś mam ni wezgłowia - udam natychmiast doniosę i prześlę W Panu ninowę -

Łaskawe wyrazy Wysokiego Szacunku kreślę
Adam Matuszewski

przepraszam za moją śmiałość - jeżeliby mi malarty.

÷

w Bibliotece WPana duplikaty dzieł Saskich
czasów j. Starosta Warszawski - Kościół - Brühl e.t.c. -
i tyl. historycznych pamiątek i znam WPana
umie pamiętać bo chciałbym mieć komplet
a kupić niemogę - jeszcze raz przepraszam
zaniecha śmiałości - wspomniałeś WPan że
wyszukam obraz, dotąd go nie odebrałem -
przepraszam za natręctwo ale wina moja ka-
zała mi zapytać - Zawsze pokorny sługa

[illegible]



9/2 880

Najmiłościwszy Panie!

Zapytujesz czy się zgodzę z życzeniem WPana, niema co mówić Zgoda! zgoda! i jeszcze raz Zgoda! Wola WPana jest dla mnie rozkazem — spełnię najakuratniej.

Nareście powiodło mi się przyprowadzić do porozumienia Andrzeja Kirkora — przepisałem kopie porozumienia — niech WPan to potwierdzi, bo mnie przeważnie o to chodzi by ta książka wyszła — Estreicher nie chciał należeć do Komitetu więc go pominąłem —

Na łowy będę uważać, daj Boże bym mógł donieść że jest wygrana 30000 Zł. wówczas już sam idziesz —

Łaskawe wyrazy Wysokiego Pana całuję
wierny sługa

Edward Matuszewicz

~~180~~
428

Kraków 12/2 880.

Najmiłościwszy Panie!

Dziś odebrałem i dziś odesłałem pak Kwit zaś od doj-kowni odebrałem 10 marek za które wyłożyłem 5 złr 75 centów – mógł WPan tego nie przysyłać byłbym zapłacił, a później obliczył- ale stało się –

Jeszcze nie komunikowałem tym Panom życzenia WPana bo nie było czasu – bo pragnąłem zaraz po odebraniu i wysłaniu listu WPanu donieść o akuratnym spełnieniu rozkazu –

Łączę wyrazy Wysokiego Szacunku

Adam Mitałowski

Kraków 20/2 880

Najmiłościwszy Panie!

Dziś odebrałem i natychmiast odniosłem kwit załączam. –

Zapewne P. Kirkor doniósł WPanu o sprawie wydawnictwa Jubileuszowego – Komitet wymieniony w Czasie WPan musiałeś czytać – zgwałcili mnie bym objął skarbnikowstwo – musiałem chociaż zawsze mam wstręt do zarządzania groszem publicznym, bo z tego najczęściej wielkie nieprzyjemności wynikają, ale nie mogłem się wymówić. –

Bardzo mnie niepokoi zdrowie WPana, przecież zkąd trzeba coś stanowczego radzić, może wyjechać na południe, zawsze klimat może wiele wpłynąć na polepszenie. –

Zasyłam wyrazy wysokiego szacunku. Oczekam rozkazów wierny sługa

Adam Mieszewski

M

Krakow 10/3 880

Najmiłościwszy Panie!

Natychmiast odesłałem, jak świadczy kart-
ka - że się spóźniłem z odesłaniem takowej,
jest ten powód: Richter miał mi dać
swoją Fotografię do Albumu Artystów
Warszawskich, którą chciałem jedno-
cześnie przesłać WPanu, a ponieważ do-
tąd mi nie wręczył pisze bo mi obawiam
byś się WPan nie gniewał żem kartki na-
tychmiast nie odesłał -

Jest tu jeszcze Biust marmurowy bia-
ły WPana, przez Brodzkiego przysłany, ja-
ko dar dla WPana - Co WPan każesz z nim
zrobić? czy mam go odesłać do Drezna?
Czy zostawić do dalszej dyspozycji WPana -
prosiłbym jednak o upoważnienie do ode-
brania tego Biustu. -

Przesyłam wyrazy Wysokiego Szacunku
wierny Sługa

Adam Mitkiewicz(?)

M

Kraków 15/3 880

Najmiłościwszy Panie!

Zaraz po odebraniu listu udałem się do zarządu Sali Towarzystwa Sztuk pięknych, wylegitymowałem się upoważnieniem WPana i kazałem opakować biust by go natychmiast odesłać, wtem po opakowaniu zjawia się P. Sekretarz Towarzystwa Böhm i żąda odemnie zapłacenia za transport z Rzymu 52 Złr i 28 c. — powiedziałem mu dlaczego wówczas nie żądał kiedy za wszystkie przesyłki miasto płaciło — tłumaczył się że to później nadeszło i na inne towarzystwa Sztuk Pięknych —

Zostawiłem biust opakowany i zapytuję WPana czy zapłacić wyż wymienioną summę — na opakowanie potrzeba 3 Złr. więc razem 55 Złtyr 28 cnt. — Co rozkażesz WPan zrobić?

Listu do tej chwili nie otrzymałem!

Zawsze wyznawca Wysokiego Geniuszu

wierny Sługa

Adam Hutapowski

Zkończyłem list do WPana, a odebrałem z Drezna — kwit załączam

Ad.

Kraków 20/3 880

~~184~~ 432

Najmiłościwszy Panie!

Równocześnie z listem ... odebrałem drugi z pieniędzmi - bilet wyślę dopiero w poniedziałek bo jutro niedziela - Kwit listu załączam. -

Sekretarz Tow: Szt: P. byłby mi wydał bilet z wentą, ja byłbym zastąpił - ale nie chciałem bez rozporządzenia W Pana decydować - to już moja wina żem tak głupio tą sprawą pokierował; za co najmocniej W Pana przepraszam -

Wspominasz W Pan że na moją biedę wypisałeś listy - nie jest to biedą ale największą przyjemnością dla mnie jeżeli drogiemu Panu służyć mogę - Rozporządzaj i rozkazuj!

Łącze wyrazy Wysokiego szacunku

Wiernym Sługą

Adam [illegible]

ponieważ złożyłem Dyrektorstwo Kassy Zaliczkowej więc upraszam adresować listy - Ulica Czarna Wieś Róż 47.

Kraków 28/3 880



M

Najmiłościwszy Panie!

List wysłałem kwit załączam – biust również wysłany już zapewne musi być w Dernie, załączam cały rachunek i kwity: otrzymałem 100 Marek zmieniłem – 58 złr
Zapłaciłem w T. S. P. – 50 f 98.
Opakowanie i wysłanie 3 " 50.
54 f 98
Pozostało mnie na listy – 3 f 52

Na listy otrzymałem 10 M. wynosi 5 f 75
do tego pozostałości – 3 " 52
Razem 9 f 27
Wydałem dotąd na listy 4 " 20.
Mam jeszcze summę 5 " 7.

Cały Rachunek W Panu przedłożyłem i Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Gotowy wiernysługa

[signature]





8 Kwietnia 1880

Me

Najmiłościwszy Panie!

Za książki wysłane składam serdeczne Bóg zapłać! żona moja rączki całuje — Nr ost przedostatni niewysłałem osobno bo szkoda było 5 centów zatrzymam równo z czesnie z ostatnim — Prenumerata na Książkę Jubileuszową rusza się, ale najwięcej Litwa, Petersburg i Odessa co się przeważnie zawdzięcza Ks. Kozłowi — Anczyc który najwięcej ma w tem interesu jest obojętnym, przysłał na siebie Królestwo ale dalej nic nie zrobił, ten człowiek jest to kula u nogi całego wydawnictwa — bierz go d.... Bóg dopomoże damy sobie radę. —

Łącze wyrazy wysokiego szacunku
wierny sługa

[illegible]

Kraków 27/4 880

Najmiłościwszy Panie!

Listy wysłane, kwity nieprzysłane zachowałem aż do przyjazdu łaskawego Pana który mnie niezmiernie cieszy - pokój zamówiłem w hotelu Wiktorya podług rozkazu. -

Daruj WPan że moje zdanie wypowiem: boję się tej jazdy do Warszawy, najpierw, zastrasza mnie zdrowie WPana - możeby to odłożyć jak WPan wróci z Homburga i sił więcej nabierze? - powtóre słyszę że będą zapraszać do Petersburga, odmówić trudno a jechać niepodobna - nie chciałbym by WPana używano w takiej polityczne cele, bo ta polityka bardzo śliska, zwłaszcza w naszym narodzie WPan może się sparzyć a inni będą korzystać - nadto zdaje mi się że to jeszcze zawcześnie mieszać się do spraw niepewnych, które stoją tam na wulkanie - jeszcze raz przepraszam za moją śmiałość ale powodował mną szczera miłość jaką czuję w sercu mojém dla WPana. -

Łączę Wyrazy wysokiego szacunku
wierny sługa Adam Hutapczuk

Kraków 13 Maja 886

436

Najmiłościwszy Panie!

Upraszam o doniesienie mi telegramem, kiedy WPan wyjeżdża z Drezna i o której godzinie stanie w Krakowie. Czy o tej samej godzinie jak poprzednio - t.j. o wpół do czwartej z. Koniecznie potrzebuję to wiedzieć - tym bardziej zdaje mi się że koniecznie byś WPan 17go był w Krakowie, bo 18go jest posiedzenie Akademii -

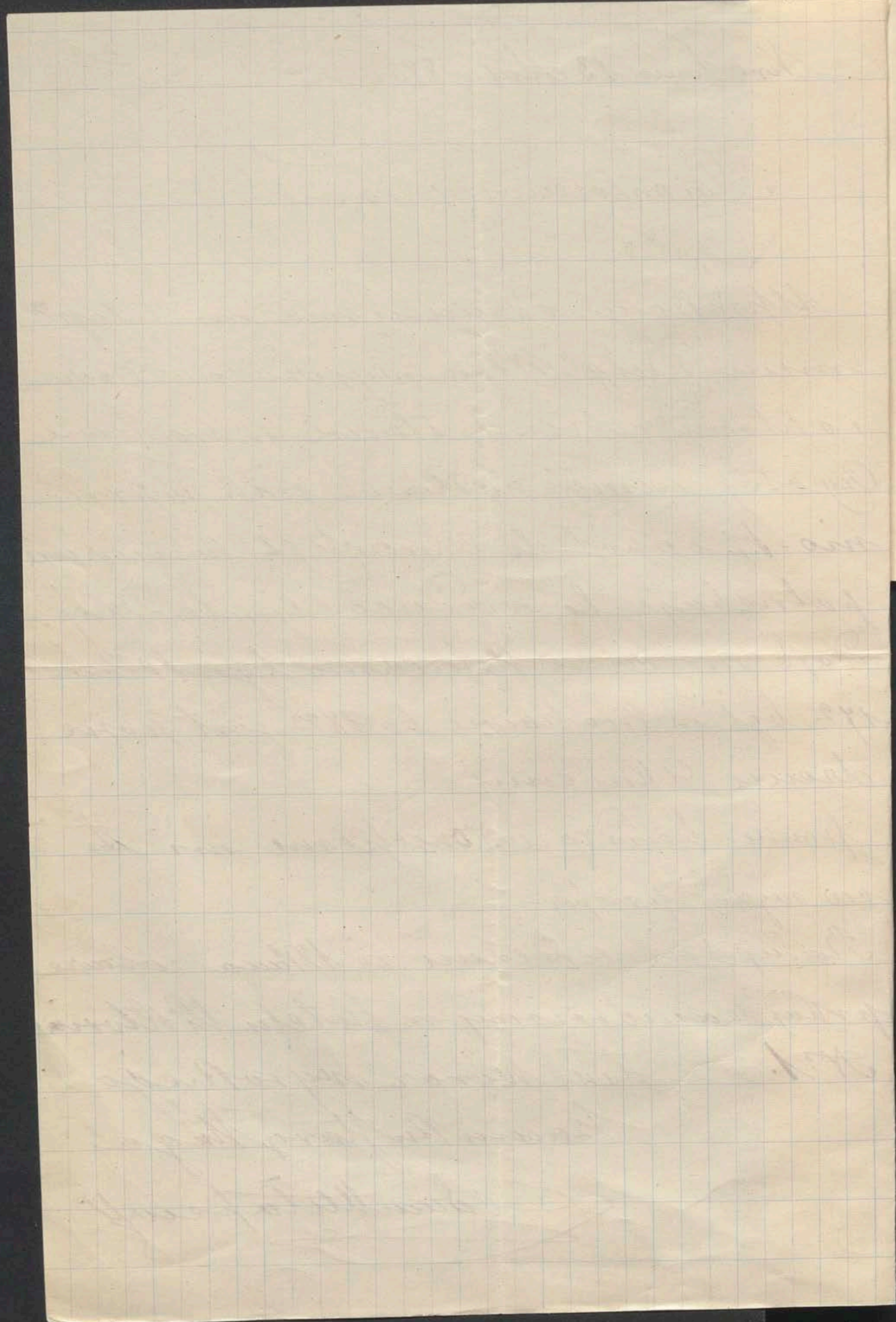
proszę bardzo o doniesienie mi to co wyżej proszę -

Raduję się serdecznie że WPana zobaczę

pokój zamówiony w Hotelu Viktoria N.1.

Łączę wyraz wysokiego szacunku starego sługi

Edmund Mitkiewicz



Kraków 14/5 886

Najmiłościwszy Panie!

Sprawozdań stenograficznych stanowczo niema dotąd, dopiero może za dwa lub trzy tygodnie, wyda Akademija wierne sprawozdanie, to mi powiedział Smolka i przyrzekł pisać do W Pana –

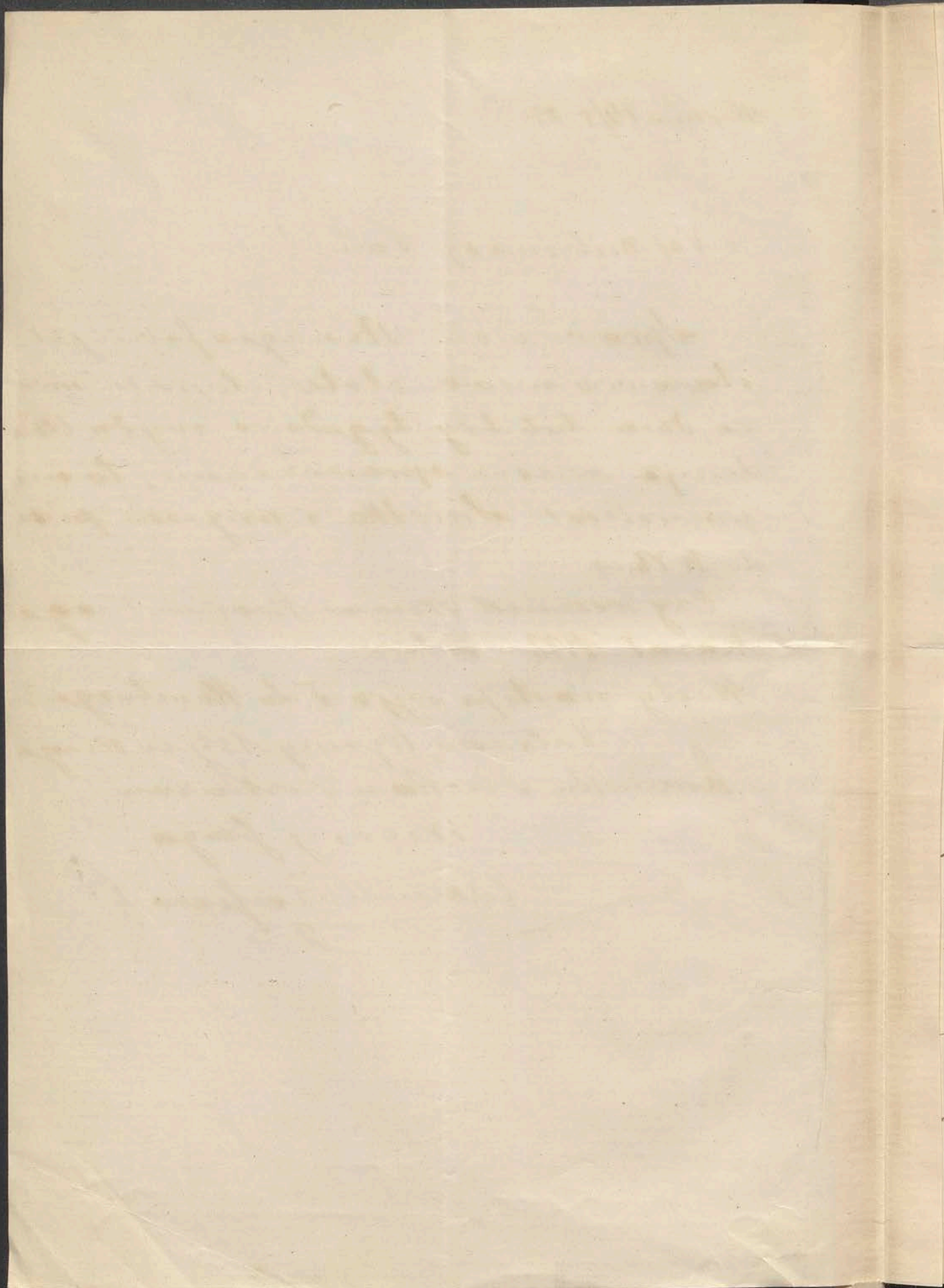
Czy resumé Wiecia Krakowskiego kazał W Pan robić?

Kiedy nastąpi wyjazd do Hamburga?

Załączam wyrazy Wysokiego szacunku i czekam rozkazów

Wierny sługa

[illegible]



440
438

Wrocław 12 Czer 880

M

Najmiłościwszy Panie!

Najpierwej, nie miałem polecenia o sprawozdania stenograficzne tylko o czasop. które wszystkie Wam zapakowałem — po otrzymaniu dziś podwieczór kartę korespondencyjną, w tej chwili pobiegłem szukać tych sprawozdań, nie znalazłem nigdzie, byłem nawet w Redakcji Czasu, odpowiedziano mi że niema stenograficznych sprawozdań, a przynajmniej oni nic nie wiedzą o tem — byłem w Akademii umiejętności, ponieważ to posiew więc nikogo niebyło — jutro się dowiem się jak są to natychmiast przeszlę —

Ale jest rzecz niezawodna że nie odbierałem polecenia od Waćpana do tej sprawy — bo byłbym nigdy nie zapomniał —

Łaskę wyrazy wysokiego szacunku
przesyła sługa
Adam Mułtaszewski

Kraków 3/7 880

Najmiłościwszy Panie!

Zaraz po odebraniu i wysłaniu listu ostatniego, zmuszony byłem jechać do Lwowa, na wezwanie Marszałka, więc dlatego i nie odpisałem zaraz i nie podziękowałem WPanu za Książki-broszurkę i Medal, niech Bóg wynagrodzi zdrowiem WPanu, żona moja osobno rączki całuje za tę drugą pamiątkę –

Powód wezwania mnie do Lwowa jest ten: ponieważ dzierżawa Teatru lwowskiego expiruje z Wielką Nocą 1881. więc żądają bym objął Teatr lwowski, będzie konkurs rozpisany w tych dniach, więc stoję do konkurencyi, na żądanie Marszałka i Namiestnika –

Co WPan na to powie?

Przypominam WPanu o Księciu

Krakowskim. —

Kiedy wyjazd nastąpi do Hamburga: prosiliśmy WP. Hr. Engelströma, by się zajął nadpisaniem adresów, dotąd nie wiemy czy to postępuje, racz WPan wpłynąć na przyspieszenie, bo pragnąłbym by ta książka jak najprędzej wyjść mogła. —

Jeszcze raz składam serdeczne dzięki za książki i także wyraz wysokiego szacunku i poważania

wierny sługa

Matejko

Kraków 14 Sierpnia 880

Najmiłościwszy Panie!

Już dawno nie miałem żadnej wiadomości od WPana – czy wody pomogły i zdrowie polepszyły? zdrowie WPana jest największym skarbem dla Narodu! oby Cię Bóg jaknajdłużej zachowywał. –

Kraków zajęty przyjęciem Cesarza, przyjazd ma nastąpić 1go Września b. r. ogromne przygotowania, ale nie wyrównane temu co było. –

Już pisałem WPanu że ciągną mnie do Lwowa dla objęcia teatru, będzie konkurs rozpisany z początkiem Września, byłem we Lwowie na żądanie Marszałka hr. Wodzickiego i Namiestnika którzy się stanowczo za mną oświadczyli, miasto mam również za sobą – pojmujesz WPan jak wielkie jest to dla mnie moralne zadowolenie – będąc przez cały czas mojej Dyrekcyi tak niesprawiedliwie przez Dobrzańskiego prześladowanym, dziś wszystkie stany jednym głosem za mną przemawiają. – Wprawdzie teatr jest w największym rozprzężeniu, niepamiętnym w dziejach sceny Polskiej – tak dalece że wszystko

/.

pisane wychodzi natenczas — mając jednak
tyle letnie doświadczenie dam sobie z tem
radę — czuję jednak że to nie jest małe zadanie
i nie mały kłopot, spokój zamieniam za
niepokój. ale cóż robić: ciągnie mnie do tego
zamiłowanie i ambicyja, że się ocenie sta-
rają — wiem że to jest błąd który gubi ludzi —
ale postanowiliśmy stanowczo stanąć do
konkurencyi. —

Nadto nie jestem już w takim wieku bym
mógł bez czynnie życie prowadzić — to mnie
morduje — jak mówiłem nie lękam się pro-
wadzenia teatru ani strat materjalnych
bo przy 24 tysięcznej subwencyi podołam za-
daniu — straszy mnie li tylko dziennikar-
stwo — w tem względzie zaufam, proszę do
W Pana byś był łaskaw wpłynąć na Warszaw-
skie dzienniki i Poznańskie, by korespondencyi
w tych pismach były dla mnie życzliwe
bo Dobrzański w Gazecie Narodowej nie będzie
mi mógł szkodzić, ze względów osobistych
ale starać się będzie przez korespondencyi
mnie podkopywać. —

Racz W Pan przychylić się do prośby

441

mojej a wszelkich starań dołożę byś
się nie potrzebował wstydzić za swego
protegowanego. —
Jeszcze raz ponawiam moje proś-
by wraz z żoną, - bo chociaż żona moja
już grywać nie będzie pragnie teatru -
i łączę wyrazy wysokiego szacunku
wierny sługa

[illegible]

Kraków 23 Sierpnia 1880

Najmiłościwszy Panie!

List natychmiast oddałem, który mi przysłano bez WPana powiedzieć że nie kochanie.-

Dziękować nie umiem słów za te gorące słowa w listach. Niech Ci WPanu Bóg nagrodzi za twoje staranie dla mnie, niech Ci pociechy na tem wszystkiem co Ci najdroższego na tem świecie.-

Dotąd jeszcze konkursu na teatr lwowski nie rozpisali, bo wszystko czeka przyjazdu Cesarza - po rozpisaniu konkursu proszę tylko WPana nie zapomnieć o mnie - Książki dedykowane Baranowskiemu wziąłem od Anczyca i oddam je Baranowskiemu w imieniu WPana - Weiglowi oddał Anczyc, chociaż nie miał prawa - ale miał do Weigla interes więc się postarał. Czy mogę wziąść dla siebie po jednym exemplarzu?

Składam jeszcze raz moje najserdeczniejsze chęci i takie wyrazy Wysokiego szacunku Wierny Sługa

Adam Miłaszewski

443

~~444~~

M

Kraków 29 Sierpnia 880

Najmiłościwszy Panie!

Może mógłbym być Wpanu użytecznym we Wiedniu, w sprawie wiadomej, więc gotów jestem na zawołanie - Wolej będę miał darmo, nic mnie kosztować nie będzie - a kłopotu Wpanu zmniejszyć mogę -

Nie mógłbym jednak wcześniej jak po odjeździe Cesarza, to jest: po 4tym Wrześ. mia być na rozkaz - ponieważ jestem Naczelnikiem Straży honorowej Obywatelskiej a nadto muszę na Strzelnicy Cesarza przyjmować -

Oczekam rozkazu oddając Wyrazy Wysokiego szacunku wszystkiego

Daniel Stapowski

N) Wszystkie polecenia będą spełnione najakuratniej -

Kraków 6go Września 880

Najmiłościwszy Panie!

Do dziś nie mogłem wręczyć listu WPana Kossiłowskiemu a z następujących przyczyn: Zaraz po odebraniu listu WPana udałem się do Hotelu Saskiego, powiedziano mi że p. Kossiłowski nie stoi w Hotelu ale jest w Krakowie bo listy do niego przychodzą do hotelu adresowane, zapytałem gdzie mieszka: nie wiedzą; napisałem na bilecie moim że mam do niego bilecik od WPana który podług rozkazu osobiście muszę mu wręczyć, żeby mi naznaczył miejsce gdzie się z nim widzieć mogę - wyczekowszy 24 godzin w którym to czasie byłem 5 razy w hotelu - nie dał mi żadnej odpowiedzi - chodziłem po wszystkich jego znajomych do P. Lucjanowej Siemieńskiej - Feliksa Michałowskiego - Wojeckiego - Żółtowskiego - wszyscy ci widzieli się z nim i przez nich prosiłem by się mógł z nim widzieć - żadna jednak z tych osób nie mogła mi wskazać jego miesz-

/.

Kraina - byłbym sobie dał radę bo przez policyą byłbym go znalazł i podziękowałbym - ale nie działam tego robić bo może jest w tem interess by go nie-widziano - jednak mnie się zdaje nieczystka u jakiejś bigotki dla tego niedaje swego adresu -

Zawsze jest to człowiek nie-grzeczny bo obowiązkiem jego było się widzieć lub przynajmniej odpisać na mój bilet.-

Może meilice listu W Pana przyjść raz W Pan napisać co mam robić? —

Jak słyszałem od księdza Słotwińskiego ma to być bardzo kiepskie stworzenie;- przez to W Panu szczycę osobę która mi ktem moim ta-ze szkołą Batignolską miał sobie bardzo nieszlachetnie postąpić

Czy W. Panu o tem wiadomo?
przepraszam że o tem piszę ale
czułem się w obowiązku o tem donieść,
tym bardziej po jego teraźniejszym
pobycie powziąłem, bo nie mogę sobie
wyobrazić, żeby człowiek uczciwy
wiedząc że list od W. Pana czeka na nie-
go nie starał się go odebrać —
Czekam rozporządzenia i łączę
wyrazy wysokiego szacunku

Wiernym Sługą

Adam Mitaszewski

Kraków 10 Września 880

Najmiłościwszy Panie!

Zaraz po wysłaniu ostatniego listu do WPana, na drugi dzień t. j. 7 go spotkałem P. Kossiłowa: na ulicy w dorożce, zatrzymałem i wręczyłem listy – zmieszał się że nie mnie nie mógł znaleźć, i właśnie do mnie jechał – niech i tak będzie – czekam na dalsze rozkazy bo już przeszło więcej gdzie umieszko –

Może bym ja mógł sprawę Wiedyńską sam załatwić po dokładnej informacyi, racz WPan mi donieść a natychmiast pojadę jak mówię droga mnie nic kosztować nie będzie bo dostanę wolną jazdę –

Piszę WPan że pisałeś do Lorisa Melikowa o pozwolenie do Warszawy wydaje mi się, że nie trzeba pominąć Albedyńskiego namiestnika Warszawy, jest to zdaje się szwagier

i Cesarza Aleksandra, bo ma
Dołgorukowowie – niech WPan
to rozważy – chociaż też podróż
do Warszawy teraz, w tem czasie
jakoś nie bardzo przemawia
do mego przekonania –
Łącze wyrazy Wysokiego
Szacunku i Poważania
wierny sługa
Edmund Matuszewski

Kraków 5/10 880

447

Najmiłościwszy Panie!

Wczoraj otrzymałem list i natychmiast poszedłem do P. Kossitowskiego, nie było to Go bo wyjechał do Lwowa - dziś o godzinie 6tej rano powrócił, byłem o 9tej u niego, z zapytaniem od Pana którą: 7mą wieczór lub 8mą rano wyjedzie do Paryża i wstąpi do Pana zatrzyma się parę godzin by z Panem pomówić.—

Mocno mnie martwi zdrowie Pana, niema co się namyślać tylko jechać na całą zimę do Włoch i to nie zwlekać - zdaje mi się że Palermo to byłoby najlepsze miejsce - bo zdrowie Pana jest skarbem narodowem—

Co do teatru Lwowskiego - rozpisali konkurs stanowczo będę konkurował - bo przyrzekłem to Marszałkowi.

Wdzięcznym, Namiestnikowi

i Namiestnikowej która tyle była

uczynna podczas pobytu Cesarza, a widząc

się ze mną mówiła mi, że jej jedy-

nym staraniem będzie bym ja

objął scenę lwowską –

W końcu tego miesiąca jadę do

Lwowa i napiszę WPanu jak

ta sprawa stoi – Dobrzański

stanowczo stał się niemożebnym

w teatrze, zwłaszcza po bytności

Cesarza, zapewne WPan o tem

czytał, jak fatalnie przyjęty

był Cesarz we Lwowie w teatrze.

Tak dalece że kiedy Cesarzowi tłu-

maczyli znaczenie teatru

odpowiedział – Ich komme dem Schiffer

A teraz mam prośbę od mojej
żony – Chce widzieć historyą bransole-
ty, tej drogiej dla niej pamiątki –

Druk książki Jubileuszowej, roz-
poczęty, najtrudniej nam
idzie z Rycinami i kartkami tak urzą-
dził się do Cenzury w Petersburgu
będziemy przysłać arkuszami,
przeto naturalnie będzie to szło
powoli, ale pójdzie jak będzie mo-
żna najprędzej, bo ja dopilnuję –

Łączę Wyrazy Wysokiego
szacunku. Wierny Sługa

[illegible]

Ściska serdecznie Was
pozdrawia i przypomina
prośbę o udostanie do Aka-
demii tego Tomu Athenae-
um, który zawiera arty-
kuł o Fatku, a który prz-
słał Wam na żądanie
bo i go turbują o zwrót

Kraków 1 Listopada 1880.

Najmiłościwszy Panie!

List natychmiast wysłałem—

Byłem we Lwowie, ostateczna decyzja, co do teatru Lwowskiego, zapadnie na początku Grudnia b.r. termin do podania, na nowo rozpisanego konkursu, oznaczony do końca Listopada— Wobec położenia i opinij miasta mam prawie pewność otrzymania teatru Lwowskiego.

Dobrzański głosi że konkurować nie będzie, ja temu jednak nie wierzę— wprawdzie po bytności Cesarza, który wyszedł z teatru przed skończeniem przedstawienia z największym niezadowoleniem, a gdy Marszałek Wodzicki przepraszał Cesarza, miał tenże powiedzieć:—

„Lassen Sie Graf ich kenne den Schuften" stał się Dobrzański niemożebnym— jednak we Lwowie wszystko jest możliwe—

Dlatego udaję się z prośbą do łaski W. Pana jeżeli to nie zrobi przykrości— o napisanie parę słów do Marszałka Wodzickiego albo do Zybilkiewicza, by mnie poparli w interesie sceny i że zdolności moje odpowiadają temu zadaniu— Ale to jeszcze nie koniec mego

/.

natrętstwa, po utrzymaniu teatru, na rozpoczęcie - którego nastąpiło od Wielkiej Nocy 1881 r. potrzebaby mi sztuki, albo na cały wieczór lub Prolog - rodzaj Powitania w któ: rem bym mógł przemówić do Publiczności - może być największa do tego wystawa - Muzyka, Chóry, Sola i wszystko się posta: ram nie szczędzić nie będę, bo od tego zale: żyć będzie dalsze moje powodzenie. -

Racz Wielmożny Panie pomyśleć nad tem i sprawdzić - Nieśmiem wypowiedzieć, ale marzyć mogę że to wyjść może z pod pióra mego Dobrodzieja, więkrzego szczęścia niepragnąłbym na tej Ziemi -

Daruj Wielmożny Panie mojej śmiałości ale dobroć twoja i łaska jakiej ciągle doznaje ośmieliła mnie do tej prośby -

Jeszcze raz przepraszam i tę bez:

Wyrazy Wysokiego szacunku

Wierny Sługa

Wawrzyniec Łapczewski

we Lwowie dnia 22 Listopada 1880. 450 ~~449~~

adres: na ręce Ignacego Miłaszewskiego

M

Najmiłościwszy Panie!

Listy najakuratniej wysyłane, a chociaż z powodu konkursu o teatr lwowski, którego termin z końcem listopada upływa, zmuszony jestem być we Lwowie, by się podać — niech WPan będzie spokojnym i wysyłał listy do Krakowa, Żona moja najdokładniej poinformowana, spostrzeże wszystko i sama odniesie na pocztę, wszystko najdokładniej się spełni. —

Sprawa o Teatrze Lwowskim rozstrzyga się z początkiem Grudnia b.r. a odbiór nastąpi od Wielkiej nocy 1881 r. to jest od Kwietnia 1881. — będę we Lwowie do rozstrzygnięcia —

Dobrzański po stracie syna nie ma zamiaru konkurować, tak przynajmniej mówi — dotąd się nie podał — chodzi mu o to by mógł swój inwentarz dobrze sprzedać, i w tym względzie traktuje z różnymi przez trzecie osoby — nabędę od niego w warunkach

dla niego korzystnych, ale będę go miał w ręku bo wypłatę rozkładam w ratach na 6 lat, by sobie zapewnić spokój w Jodzie. –

Jeżeli zaś mi zatatwić tym samem jako konkurent odpada, chociaż i tak stał się niemożliwym z powodu przyjęcia Cesarza w teatrze – o czem zapewne WPan czytał, jak ogromnie było przykro że Cesarz wyszedł z Teatru.

Jeżeli ja otrzymam Teatr natychmiast WPanu doniosę i zamierzę się przyjechać do WPana osobiście by zasięgnąć Jego światłej rady –

List Zyblikiewiczowi oddał mi z oddaleniem; może się obejdzie bez niego – w takim razie zwrócę WPanu osobiście –

Ulerar Łaskę wyrazy Wysokiego szacunku i przepraszam za WPana także nudzę moją bazgraniną i mymi interesami. pierwszy sługa

Adam Miłaszewski

Wohlgeboren Kraszewski
Dresden Nordstraße 31.

№ 82/629
aufgenommen von Rd
den 30/12 um 9 Uhr 4 M. V mitt.
durch Meißner

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in **Dresden-N.**

ausgefertigt den 30/12
um 9 Uhr 25 M. V mitt.
durch Meß

Telegramm aus Lemberg № 5535, 9 W., den 30/12 1880 8 Uhr 20 Min. V mitt.

Habe bekommen.

Hochachtungsvoll.
Milaszewski.

Kraków 10 Stycznia 1881. 577 452



Najmiłościwszy Panie!

Daruj żem tyle narobił kłopotu z powodu mego starania się o teatr lwowski, gdybym był przewidział byłbym zaniechał zupełnie ale zachęcony przez pierwsze osoby w kraju (które w tém nie nie mają roli) stanąłem raz do konkurencyi ambicyja nie pozwoliła mi odstąpić.-

Sprawdzają się słowa W.Pana że łobędzie walka z tém mego [illegible] ale ja myślałem że po śmierci jedynego syna, nie będzie się już starał o teatr, tymczasem zakochał się na starość w młodej dziewczynie Wiszniowskiej - z którą nawet chce się żenić - i na tém punkcie zupełnie zwariował ½

/.

chciałem dla spokoju kupić od niego

bezużyteczne dla mnie rzeczy tea-

tralne warte jące 3 do 4 tysięcy. dał-

wałem 22 tysiące - mało ciął - więc

zupełnie zerwałem -

Nie pisałem do W Pana ze Lwowa

tylko telegrafowałem, a piszę po pod-

pisaniu kontraktu i przybyciu do

Krakowa - w środę 12go wracam do

Lwowa by z artystami porobić kon-

trakty to potrwa z 5 do 6ciu dni, potem

pragnąłbym być u W Pana, bo możę-

bym do tego Poologu karot malować

dekoracyj w drezmie u malarza który

malował dekoracyj do teatru Pomań-

skiego, jak w Pan wskaże tak zrobię -

a nadto potrzebuję ~~a~~ nie których

rzeczach ustnie pomówić z W Panem

z Drezna pojadę do Wiednia dla kupienia garderoby - która jest do zbycia - parę nowych aparatów - z tego - a z Wiednia do Warszawy by zaangażować kilka młodych i ładnych kobiet -

Racz WPan parę słów napisać do Lwowa do mnie, a jeżeli wyjazd ma nastąpić, to ja się zastosuję do woli WPana i przyjadę jak można najwcześniej -

Łączę wyrazy wysokiego szacunku
Uniżony Sługa

[illegible]

Adres Adam M.
we Lwowie

Reçu de 2/3
fil à h.
L'Employé,

Télégramme.

Place du timbre à date. Réexpédié à
fil à h.
L'Employé,

45 578

Indications de service.

Pour de Lemberg N° 3716 Mots 23 Dépôt le 1/3 , à 10 h. 50 m. du

Dr Kraszewski Hyeres département du
villa St Charles

Nasze najserdeczniejsze życzenia prosimy
o prolog
Joanna Adam Ignacy Jan
Erazm Stanisław ~~Miłaszewski~~

Coller ici la partie de bandes Hughes portant collationnement de la dépêche.

TEATR POLSKI
WE LWOWIE
DYREKCYA
ADAMA MIŁASZEWSKIEGO

455 ~~579~~

Lwów 20 Marca 1881.
Gmach Teatru No 16.

Najmiłościwszy Panie!

Zaraz po otrzymaniu pierwszego listu z Krakowa odpisałem, mocno się zmartwiłem nieprzyjemnościami jakie WPana dotknęły, tymbardziej że potrzebujesz spoczynku i spokoju a tu kłopoty, jeżeli zanadto dokuczy to zrobić Kaiseschnitt i sprawa skończona – nadto donosiłem o widzeniu się w Warszawie z Wielmożną Panią, i że zastałem przy dosyć dobrym zdrowiu – Zegareczki wnukom wręczyłem najakuratniej co wielką sprawiło radość – dziwno mi że ten list nie doszedł. –

Dziś już jestem zupełnie we Lwowie z żoną i całem domem, naturalnie układam repertuar i obsadzam sztuki – towarzystwo mam skompletowane – wszystko idzie dobrze, bo musi na to nie ma rady, nie dam powodu by moi protektorowie wstydzili się za mnie. –

Pierwsze przedstawienie 18 Kwietnia będzie następujące:

1. Prolog – WPana –
2. 1 aktowa komedja, którą mi jutro ma nadesłać P. Popiel Romana (Święcka

która się uparła grać w pierwszym przedstawieniu, przez wdzięczność że nam winna, jest całą swoją karjerę artystyczną, - zjeżdża zatem z Warszawy -

3. na zakończenie - 1szy akt „Krakowiaków i Górali" Kamińskiego -

Upraszam Pana o nadesłanie Prologu, bo chciałbym go w całej świetności wystawić, a oraz wiele -

Bardzo przepraszam Pana za moją śmiałość ale dobroć Jego dla mnie upoważniła mnie do tego -

Racz wyrazy wysokiego szacunku
z uważania i oczekiwaniem
odpowiedzi wierny sługa

Adam Miłaszewski

Żonie moje rączki całuję!

Lwów 1go Kwietnia 1881

Gmach Teatru № 16.

Najmiłościwszy Panie!

Prolog odebrałem, przeczytałem i jestem zachwycony - Bóg niech zapłaci! bo ja nie będę w stanie nigdy - Obsadziłem przez najlepsze siły Sceny Lwowskiej - dnia 18 Kwietnia pierwsze przedstawienie w następującym porządku: naturalnie

1. Prolog - poprzedzi owertura na temat Jeszcze nie zginęła ...
2. Iskierka 1 Akt - w której gra Pani Świecka (Popiel) -
3. 1szy Akt Krakowiaków - (Kamińskiego) Teatr para - w 1szych 3 Rzędach krzeseł - Mieszczaństwo krakowskie w kontuszach - Loże zajęte przez arystokrację w bałowych

stroiach — tak postanowiły dawny wszystkich sfer — jak również mieszczaństwo. —

Także moje uzbrojenie, nowo wszystko muszę organizować, bo tu wszystko w którym miewa tem wyobrażenia — ale przy pomocy Bożej — musi być wszystko dobrze —

polecam się Łasce W. Pana i jeszcze raz składam dzięki serdeczne mierzyfluge

Leon Wałęski

Lwów 4 Maja 1881.
Gmach Teatru № 16.

Najmiłościwszy Panie!

Zawiniłem mocno, żem dotąd nie zdał rela-
cyi WPanu z całego przebiegu rozpoczęcia we
Lwowie, ale racz mi WPan darować i wierzyć, że
tylko nawał zajęcia, by tę rozstrojoną maszynę
w ruch puścić, jest powodem mego spóźnienia, -
w wielki Czwartek dopiero odebrałem teatr,
bo Dobrzański był w prawie do wielkiej nocy,
a ponieważ w Poniedziałek wielkiej nocy musia-
łem rozpocząć, więc w takim krótkim czasie
przeistoczyłem cały teatr. -

Od Dobrzańskiego nabyłem wszystkie jego
rzeczy teatralne, zapłaciłem 12000 złr drogo to
jest, ale idąc za radą WPana, dla spokoju zro-
biłem to - przyjaźniejszy dostał w Gazecie trzy-
ma się objektywnie i nie napada. -

Pierwsze przedstawienie wypadło bardzo
świetnie, publiczność bardzo serdecznie mnie
powitała i przyjmowała - zaco przeważnie
zawdzięczam łasce WPana, bo Prolog zrobił
nadzwyczajne wrażenie, był wypowiedziany
słowo w słowo do woli WPana i bez żadnej zmiany -
nie wiem jakiemi słowy mam dziękować

za to szlachetne serce i te łaski którymi
mnie WPan obdarzasz, oby Ci Bóg użyczył
zdrowia i pociechy w życiu –

Jest obecnie na występach Rapacki
występował dwa razy w „Miódzie Kaszte-
lańskim" – i dwa razy „Panie Kochanku"
na 3 cie go Maja grałem dramat WPana
„Trzeci Maj" –

który z tej pamiątkowej naszej rocznicy
sobie życzę zdać relacyą WPanu –

Aktor zapytuje jak wracam pośrednictwa
w Wied[niu] = piszę list ten do Drezna, ponie-
waż WPan wskutek listu przysłał się
w końcu kwietnia już będzie w Drezn[ie] –

Prolog oddałem dziś Panu Polikarpowi
który mi oświadczył że posłał honora-
rium zaprzód do WPana 40 fl. – to mi oświad-
czył Betza. –

Jeszcze raz składam podziękowanie
za wszystko dobre które z łaski WPana
doświadczam i z tych wyrazy wysokiego p[oważania]

pozostaję wiernym sługą

Ćwikliński

582
458

we Lwowie 23 Lipca 1881.

Miłościwy Panie!

Dawno już nie odzywałem się do W. Pana, ale nawet pracy przy rozpoczęciu, tego zdezorganizowanego teatru, przez mego poprzednika, nie pozostawia mi chwili czasu, bym mógł przed W. Panem z czynności moich wyspowiadać się, nadto nie chciałem Mu zabierać drogiego czasu rozpisując moje żale.-

Rozpoczęcie było świetne, ale lato ta pora najmniej korzystniejsza dla wszystkich teatrów, tym bardziej dla Lwowskiego, jest bardzo ciężka - nadto wkłady na dekoracyę i Garderobe - bo to nic nie zastałem wszystko zniszczone i w najgorszym stanie - chociaż Dobrzańskiemu zapłaciłem 12 tysięcy Zł. - ogromne koszta pociągnęły że dołożyłem dotąd z górą 30 tysięcy Złr. - nie byłoby to nic strasznego gdyby jak mówię nie pora letnia - ruszyć się z tak wielkim towarzystwem nie mam gdzie, bo nie ma żadnego miasta w Galicyi któreby mi chociaż w części mogło koszta podróży zwrócić, nie mówiąc już o płacy Artystów.-

Zmuszony byłem urządzić teatr letni co mi

nadzwyczaj dużo kłopotów przysporzyło, ale przyznaję się że mi nie źle idzie, nawet bawi.–

Byłem w Żytomierzu, starałem się o pozwolenie dania 20 przedstawień Oper i Operetek w polskim języku. Gubernator odpowiedział że pozwoli po niemiecku, włosku lub francusku śpiewać ale po polsku nie może, bo jest ukaz zabraniający na teatrze w polskim języku dawać przedstawienia – telegrafowałem do ministra Ignatiewa, otrzymałem odpowiedź że na teraz pozwolić nie może – Na wszystkie strony próbowałem, w końcu zostałem się z niczem i biedę klepię! —

Mam wielką prośbę do WPana która dla mnie jest wielkiej wagi i dla teatru:

Niemieccy Agenci którzy nabyli prawo tłumaczenia francuskich Autorów jak Sardou – Dumas (syn) – Pailleron – Heneque – Meilhac i Halevy i innych, na język niemiecki, rozciągają to prawo na scenę polską, i każą sobie płacić ogromne tantiemy – chociaż my tylko z francuskiego tłumaczymy – prosiłbym zatem WPana czyby nie był tyle łaskaw porozumieć się z temi francuskiemi Autorami listownie i wyjednać mi

/ li tylko dla sceny Lwowskiej pod moją
Dyrekcyją pozwolenia tłumaczenia na
język polski ich dzieł - my płacić tak
wielkich tantiem niemożemy, bo u nas
sztuka w jednym sezonie mogłaby grana
najwięcej 4 do 5 razy - co innego w więksź-
miasta gdzie można od razu grać z 20
razy jak Warszawa to inna rzecz -

To jest moja gorąca prośba, którą
śmiem trudzić WPana, wiem że z temi
panami WPan musi być w stosunkach
zależy mi bardzo na czasie bym mógł
na sezon zimowy od 1go Września korzystać
z tego pozwolenia. -

Pannę Ruszkowską, z polecenia WPana
zaangażowałem i mam nadzieję że to będzie
bardzo dobry nabytek dla sceny -

Łącząc wyrazy wysokiego szacunku
ponawiając moją prośbę

Wierny sługa

Adam Miłaszewski

TEATR POLSKI
WE LWOWIE
DYREKCYA
ADAMA MIŁASZEWSKIEGO

8 Sierpnia 1881. Lwów -

Miłościwy Panie!

Ucieszyłem się niezmiernie że będę miał to szczęście widzieć WPana we Lwowie - wszystko urządzę podług życzenia w hotelu George będzie mieszkanie - niech WPan będzie spokojnym wola Jego będzie ściśle spełnioną - Ale proszę mi donieść kiedy akuratnie wyjazd nastąpi z Drezna bym mógł polecić naczelnikowi Ruinowiczowi w Krakowie by tam załatwił wszystko, byś WPan miał spokój i osobne Coupe dostawał - Ja potrzebuję wiedzieć kiedy WP. przybędzie do Lwowa bym był na kolei -

Tyję już tą myślą że będę mógł ucałować drogie ręce WPana i zobaczę drogą Jego osobę.-

Łącząc wyrazy wysokiego szacunku
Wierny Sługa
Miłaszewski

Sądzę że to nastąpi we Wrześniu - 14 Września rozpoczyna się Sejm -

17 Sierpnia 881

Najmiłościwszy Panie!

W myśl WPana już wczoraj dałem przedstawienie na odbudowanie Teatru w Pradze, jako afisz załączony świadczy. Ale co z tego rezultat niewypadł bardzo szczęśliwie, było całego dochodu 200 fl. ledwie mogłem dać sto fl. bo koszta dzienne wynoszą 100 fl. — więc całą reprezentacyę musiałbym ofiarować dając sto fl. —

Czechy nie mają tu żadnej sympatyi zwykle przedstawienia są daleko liczniej[illegible] nie jak wczoraj na [illegible] Żydzi nie wzięli żadnego udziału — że tak mały rezultat to już nie ja winien tylko publiczności, ja spełniłem mój obowiązek — i odgadłem myśl WPana co mnie najbardziej cieszy —

Co WPan nadal rozkaże spełnię niezawodnie —

Łaskę Wyrazy wysokiego szacunku i czekam tej chwili, bym mógł całować ręce drogie [illegible]

Miłaszewski

16 Wrzesień 881

Najmiłościwszy Panie!

Po wyjeździe z Krakowa oddałem całą sprawę wydawnictwa Komitetowi, i Dr Pałkowski wybrany Skarbnikiem – Nie mogąc tych Panów jest niedodarowaniem – natychmiast napisałem do P. Kirkora –

Co do projektu „Starej Baśni" wziął do roboty Aureli Urbański, dotąd żadnego rezultatu, będę zmuszony udać się do Kraszewskiego –

Całą duszą pragnę, w czasie bytności W. Pana przyjechać do Wiednia, ustnie uprzedzić wszystko, tylko czasu owego nie mogę bo zaczątem sezonu zimowego, i [illegible] [illegible] a zwłaszcza z Operą, mam niemało kłopotu –

Stosownie do życzenia W. Pana zapytam się P. Wiercińskiej z Bielickich – co będzie można to będę się starał zrobić –

Łącze wyrazy Wysokiego szacunku

Wiernym Sługą

[illegible] Miłaszewski

30/12 881.

Miłościwy Panie!

Dziękuję serdecznie za życzenia – wdzięczny mojej nie ma zapomnienia aż niepiszę – bo musiałbym przykry stan mój opisywać, a za nadto kochanemu WPanu bym go jeszcze innymi kłopotami. Smutny wypadek w Ringteatrze ogromnie wpłynął i odebrał odwiedzających teatr we Lwowie, a to stanowi klęskę dla przedsiębiorstwa mego: –

Z przykrością wyczytałem nazwisko ubóstwione przez nazwisko żydka niesympatycznego w kom. „Rodzina” – ale widać że to jest dobre skoro WPan to zrobiłeś. –

Załączam życzenia Nowego Roku wierny Sługa

AMiłaszewski

we Lwowie 24/I 1882

Miłościwy Panie!

Musiałem widać zawinić że mnie WPan usunął od służby swojej, którą starałem się zawsze pełnić wiernie, zajęli miejsce moje farmaceuci a ja zostałem pominięty w [illegible]–

Niemogę jednak przed WPanem nie wynurzyć mojego żalu i narzucać się, może przecież znajdzie się jakie miejsce dla starego sługi, nam [illegible] Pan obowiązał parę słowy [illegible] a spełnię wiernie –

[illegible] wynurzając Wysokiego pa[illegible] [illegible]

Wierny Sługa

[illegible]

TEATR POLSKI
WE LWOWIE
DYREKCYA
ADAMA MIŁASZEWSKIEGO

1. 460 465

24 Października 885

Miłościwy Panie!

Znowu jeden dowód łaski WPana żeś pamiętał o mnie, ale cóż, ja z tego interesu korzystać niemogę —
Pierwsze: całe moje mienie zaangażowałem w teatrze tutejszym, bo musiałem porobić ogromne nakłady, zostawmy tu ruinę —
drugie: co do gościnnych występów z całem towarzystwem nie można marzyć, bo połączone z ogromnym kosztem.
trzecie: jak mnie się zdaje koncesja ta jest chwilowy kaprys P. Ignatiewa z powodu politycznych stosunków z Austryją, dla nas nie ma to żadnej doniosłości — niech pozwolą w Wilnie Kijowie i Żytomierzu to bym pojął że to koncesja dla nas — Petersburg miasto kosmopolityczne wymagania ogromne, wpływu żadnego teatr polski tam mieć nie może — interes materyalny chwilowy może być wprawdzie w końcu ruina — przepraszam łaskawego pana za moje zdanie. —

Cieszyłem się że WPan przyjedziesz do Lwowa
tymczasem Kongres się skończył i Sejm
u nas, a szczęście widzenia WPana ominęło
nas – wyczytałem w dziennikach że nie przy-
jedziesz do Lwowa – nadto dowiedziałem
się z dzienników żeś WPan chory, niemało
nas to dotknęło, przeto do Wiednia
pod tym podanego adresu „Grand
Hotel" – proszę o parę słów od drogiego,
mi zdrowiu nam donieść –

Łącz wyrazy wysokiego szacunku
i Poważania Wszystkiego

Miłaszewski

Ciekawy jestem kto otrzymał
koncesyę, nikomu nie powiem
pod słowem honoru –

TEATR POLSKI
WE LWOWIE
DYREKCYA
ADAMA MIŁASZEWSKIEGO

dnia 12/11 882

Miłościwy Panie!

Jak zapewne wiadomo WPanu zdzie-
ni Pan zrzekłem się teatru we Lwowie
od Wielkiej nocy 1883. r. zatem tylko jeszcze
4 miesiące żywota mego we Lwowie –

Ponieważ P. Dobrowska jako zupełnie
początkująca nie ma żadnego repertoa-
ru, tym samem potrzeba dłuższego cza-
su zanim by ją można użyć na scenie
lub jakkolwiek wyzyskać, a ja przy cięż-
kich moich okolicznościach i stratach
które poniosłem we Lwowie bo o 40
tysięcy guldenów w ciągu 2 lat. niemo-
gę powiększać rozchody na te 4 miesiące
zmuszony byłem odmówić przyjęcia P.
Dobrowskiej –

Daruj WPan że wolę Jego niespeł-
niłem ale świadczę się Bogiem że
niemogłem bo niemam z czego płacić –

Jeżeli wyjdę ze Lwowa tak, że potem
mi dana w Krakowie zostanie to
będę bardzo szczęśliwym – ale wolę

być drwalem jak być wychowańce
pomiędzy temi łapytkami dzienni-
karskiemi kawiarnianemi –
Nie słuchałem rady WPana – prawda
jednak nie chęć zysku ciągnęła mnie
do tego ale zamiłowanie do sceny i
chęć stworzenia jej, dopóki sił starczy-
łoby, objąłem ten teatr po Dobrzańskim
ze składem towarzystwa tak strasznym
o czem wyobrażenia nie miałem, kapelli
nuty i to co najgorszego w społeczeństwie
Tak jak dziennikarstwo Galicyjskie
spodliło Dobrzańskiego, tak samo doszcz-
ętnie się Teatru zniszczyło
wszystko –
Te dwa lata były jednym ciągiem
męki dla mnie i tylko moje siły fizycz-
ne mnie ratowały tem to utrzymał
w ładzie i porządku – od godziny 6tej
rano do 1szej w nocy zmuszony jestem
być na nogach, byłbym się już daw-
niej zrzekł gdyby nie ambicya –



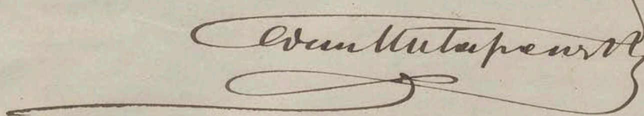
Dziś mam powód by wyjść z koncertem – chociaż ubogo –

Wysyłam Afisz teatralny w dodatku dodanym, dla objaśnienia publiczności, powód w nich zawarty – zatem dam przez Pana dwie takie kartki – dłużej będę posyłał. –

Jeszcze raz przepraszam Wpana czem nie spełnił Jego woli i przepraszam za moją bazgraninę –

Oby Bóg zachował Was przy Zdrowiu –

Wierny Sługa



Adam Matuszewski

536
468

Kraków 9 Sierpnia 883 – Roy 47.

Wielce Miłościwy Panie!

Grom który nas dotknął wiadomością o niesprawiedliwym postępowaniu niemców był niedoopisania – dziś wyczytawszy że WPan jesteś w Dreznie piszę do naszego ziomka w Krakowie po ciężkich mych przejściach –

Może cokolwiek będzie potrzeba jestem na usługi –

Życzę wyrazy Wysokiego szacunku by Bóg użyczył zdrowia

niezmienny sługa

Adam Włodarczewski

N

aufgen

den 1

durch

Te

469 429
537

Wohlgeboren
Dr. Ignatz Kraszewski
Dresden Nordstr.



M

№ 76/ 639w
aufgenommen von Ad
den 19/3 um 6 Uhr 14 M. N mitt.
durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Postamt 6 in Dresden-N.

ausgefertigt den 19/3
um 7 Uhr 10 M. N mitt.
durch

Telegramm aus Lemberg № 469, 12 W., den 19/3 1883 4 Uhr 50 Min. N mitt.

Najserdeczniejsze zyczenia zasylaja niezmienni.

Milaszewscy.

C. 187.

Kraków 23 Sierpnia 883 [illegible] 47.

Miłościwy Panie!

Wczoraj zaraz po otrzymaniu listu wysłałem lekarstwo, aby tylko było dobre. Martwi nas to bezmiernie mój — przecież powinni Pana puścić gdzieś do wód a po skończonej kuracyi to głupie śledztwo skończyć, mogą przecież być spokojni że Pan powróci a teraz by koniecznie potrzeba gwałtownego ratunku —

Każdy list Pana z radością odbieramy zarazem z drżeniem czy się nie pogorszyło na zdrowiu —

Nie pojmuję aby najrozumniejszy człowiek w Europie jak Bismark, tak przynajmniej utrzymują — pozwolił męczyć człowieka Nauki za jakieś głupie sprawy podłych denuncyantów — widać że się zestarzał i osłabł, bo się Pana boi —

Katolicy nasi niewiedzą, co bardziej ich irytuje na Bismarka, — czy prześladowanie Kościoła — czy prześladowanie Pana, latają jak opętani — są tacy co utrzymują że pana niemcy torturowali i stan opłaka

ny zdrowia Pańskiego jest wynikiem ich postępowania – powinno przedonywa- jących listów Pana o ich zgubnym postę- powaniu – niech co wierzyć – muszę walkę zniesć z lasami że to najprawda, musiałem nawet list Pana dać do ga- zet – szczególnie jeden który widział własne co Pan przed katastrofą i twier- dzi żeś Pan był zupełnie zdrów. –
Chcą wysłać petycji z prośbą do Bismar- ka, z podpisami całej Polski –
Jednym słowem oburzenie jest ogromne. Niechże już dłużej nudzi drugiego nas Pana mają kazgrozina. –
Oby Bóg wrócił zdrowie, o to Go cała Polska prosi – a teraz przy Koro- nacyi Matki Boskiej na Piaskach górze będzie ze sto tysięcy ludzi, którzy nastę zebrały na browarze –

Zawsze wyrażny Wysokiego Panowania
wierny sługa

Wantentakiewicz

47/839

we Lwowie 28 Września 883 adres
u Ignacego Mit: . .

Miłościwy Panie!

Zaprzątany dla mych interessów bawić we Lwo=
wie, dziś dopiero odebrałem list WPana, nie=
potrzebnie przysyłał WPan pieniądze, mam
jeszcze tyle bym chociaż kroplami mógł się
przyczynić do drogiego dla mnie zdrowia a
Bożyszcza narodowego. –

Któż zaraz poszedłem do apteki Mikola=
sza, jedna z najsumienniejszych aptek w Au=
stryi, i wyniosłem następujące objaśnienie:
w Austryi robią Aptekarze te Laudanum
na Wodzie – taki przepis – dla tego jaśniejsze
i wadniejsze – zaś we Francyi i Berlinie na
Maladze – dla tego gęściejsze i ciemne –
Kazałem natychmiast robić podług fran=
cuzkiego systemu na Maladze – potrzeba jest
to jednak czasu dni 15. – gdyby jednak WPan
chciał przysłałbym zaraz elaborat in
grudo, ale po dniach 15 potrzeba go prze=
dzić przez bibułe – dziś dnia 28 Września już
jest nastawione 12 go Października będzie
gotowe – jeżeli zaś WPan każesz zaraz przesłać

to musisz w dniu po terminie przefiltrować
w przeciwnym razie po terminie będzie wysłane
najakuratniej.–

Ja zapewne do tego czasu będę musiał
zabawić we Lwowie – ale to nie przeszkadza
gdyby WPan miał w tym czasie być w Krakowie
proszę mi donieść a ja natychmiast przyjadę
i proszę o to jako o największą łaskę!!!
gdybyś WPan potrzebował towarzysza na
miejsce lub z miejsca w czasie podróży, gotów
jestem mu służyć. proszę mną rozporządzać
a dasz mi WPan dowód życzliwości a
mnie uszczęśliwisz w duszy –

Proszę wyrazy Wysokiego Kanonika
Daj Boże zdrowie
Wierny Sługa
[illegible]

~~570~~ 472

Kraków 24 Listopad 881 Roq 47

Miłościwy Panie.

Wszystko co było polecone z pietin-
tem i lekarstwo ze Lwowa wysłałem,
gdzie dla interesów moich zmuszony
byłem siedzieć, dziś dopiero wróciłem,
fotografie oddałem - uwiadamiam
W.Pana że jestem już w Krakowie
jeżeli będę potrzebnym jestem na usługi.

A teraz zanoszę do W.Pa prośbę:
brakuje mi kilka powieści historycz=
nych zwłaszcza zostawionych - kupić
niemogę - racz W.Pan dać mi po=
zwolenie do księgarni Gebethnera i Wolfa
w Krakowie, bym mógł je skompleto=
wać - a zresztą honorem że nie nadużyję
je łaski W.Pana. -

Przepraszam za moją śmiałość,
ale odważyłem się na tę prośbę bo
ważne są to skarby które mieć

mnę, a kupić nie mam za co.
Będąc u WPana zapomniałem się zapytać o Nowiszmaty - co się z niemi stało? przepraszam WPana że go trudzę mojemi prośbami -
Łącząc wyrazy Wysokiego szacunku i poważania
Daj Boże Zdrowie -
wierny Sługa
Alex Mitoszewski

Kraków 20/11 883

841
473

Miłościwy Panie!

Otrzymałem 10 m. a poprzednio 5 m. razem 15 m. chociaż niepotrzebowałeś WPan to przysyłać jak o to prosiłem, ale teraz muszę rachunek zrobić takowy;

1. Sekowstwo — 2 fl. 62.
2 Strzelowa — 2 " 82.
3 " " — 2 fl. 52 — Razem 7 fl. 96.

15 Marek po 58 cent: wynosi — 8 fl. 70.
Wydatek jak wyżej — 7 " 96.
Pozostaje u mnie — " 74.

Pisałem do Kwaszewskiego jak WPan kazałeś, ale ogólnikowo, by jak najprędzej załatwił polecony mu interes, bo to WPana iryt[uje] a taka irytacya nie przysparza zdrowia, dla tego Którego Kochamy — bo nic innego nie wiem —

Ale co do Ungra to historya smutna bo jak słyszę to człowiek kompletnie zrujnowany jak mi mówiono z Księgarni Gebethnera — na to nie ma innej rady jak

tylko posłać do Warszawy człowieka zaufa-
nia, objaśnić go o interesie gruntowni-
dać informacyje i gwałtownie namówić
do oddania przemysłu - zabierać co się da
ale nie półśrodkami bo to na nic się nie
zda - Żyd zawsze Żydem, a tym bardziej
bez kart - takie moje zdanie -
Pan się irytujesz, a tu trzeba by ktoś inny
te irytacyje przepędził, by oszczędził zdrowie
Pana. Oto to piszę i Tam Wyrazy
Wysokiego Szacunku
Wierny Sługa
Adam Mikłaszewski

Kraków 9/12 883

477

Miłościwy Panie!

Wczoraj wróciłem ze Lwowa, dlatego spóźniłem się z odpowiedzią na list ostatni. Najpierwej dziękuję Bogu że jest nadzieja końca sprawy, bo to będzie jedyne lekarstwo dla zdrowia, niech wszystko przepadnie byle okupić spokój drogiemu Panu - a raz wyjechawszy to i zdrowie powoli powróci dla dobra kochanej Ojczyzny —

My przygotowani jesteśmy jeżeli będzie potrzeba.

Żona moja najserdeczniejsze składa dzięki za przyrzeczone książki.—

Zegarek taki jak WPan dawniej dla dwóch Wnuków Łozińskich kupił we Wiedniu - srebrny kryty w środku nakręcany gładki z obu stron, by miał na z jednej strony Monogram z drugiej

napis umieścić, kosztować będzie 30 Guldenów-
monogram i napis do 4 Guld: - a jeżeli
ma być i tamburek srebrny mający na
dwie strony do kamizelki Tulskiej ro-
boty emaliowany kosztuje 8 Guldenów -
Wszystko to w Krakowie dostanie -
a ponieważ sprawa się skończy w tyg-
niu a Władzia przywiozę na parę dni
do Krakowa to będzie można wów-
czas kupić bo zapewniam że to na
imieniny Wnuczka Józia będzie
dane -
Łączę wyrazy Wysokiego Szacunku
Daj Boże zdrowie:
Wierny Sługa czeka
rozkazów
[illegible]

Kraków 10/1 884

Miłościwy Panie!

Załączam Artura z podpisanym tele-
gramem, przepraszam że niebardzo
czytelny, ale to już trudno z naszym
poczciwym narodkiem! —
Jeszcze raz składam życzenia:
Daj Boże zdrowie i
rychłego Końca! —
Czytałem w Gazetach że dom sprzedany
i że W. Pan przyjeżdża do Krakowa —
a ja nic o tem nie wiem? —
Łączę wyrazy Wysokiego szacunku
Wierny sługa
Adal Mitupow

Żona moja stopy całuje za książki —
i poleca się łaskawej pamięci. —

Wrocław 2/2 884

Miłościwy Panie!

P. Kamiński przywiózł mi bilet W Pana z poleceniem wysłania lekarstwa i oddał 10 M: — lekarstwo wysłałem natychmiast. —

10 Marek zmieniłem na — 5 złr. 90 —

lekarstwo kosztuje — 2 " 53.

Zostaje · 3 złr. 37 —

do dyspozycyi.

Jednocześnie przywiózł smutną wiadomość, że nie ma końca procesu, a też samem spotkaniu dla drogiego Pana — równie boleśnie nas dotknęła wiadomość o słabości poczciwego, kochanego dla nas dziecka W Pana Pani Augusty — Mój Boże! same boleści i cierpienia — ale tak Bóg chce, tak być ma, ale ha!

Łącze wyrazy Wysokiego szacunku.

wierny sługa

[illegible]

477 279

Lwów 18/3 884

Miłościwy Panie!

W dniu imienin składam najserdeczniejsze życzenia, oby Bóg dał zdrowie i spokój duszy. –

Już dawno nie miałem żadnej wiadomości od WPana, niewiem co się dzieje z Procesem, a tu dziennik piszą, że sprawa już skończona bez najmniejszego następstwa. –

Ja już od dwóch tygodni bawię we Lwowie gdzie mnie czynnie nad moim procesem z fundacyją Skarbkowską, za nie otrzymanie warunków kontraktu, z powodu tego zrzec się musiałem teatru zrujnowawszy się zupełnie. –

Jeszcze raz ponawiam moje najserdeczniejsze życzenia i Tawże wyrazy wysokiego Szacunku wiernego sługa

Adam Miłaszewski

we Lwowie 24/3 884

~~475~~
478

Miłościwy Panie!

List otrzymałem i spełniłem po-
dziękowania - ale jeżeliby wypa-
dało parę słów do Prezydenta
napisać, toby nie zaszkodziło, zdało-
by się w przyszłości -

Czytałem w dzienniku akt oska-
rżenia - horrendum - jestem zanie-
pokojony -

Dziś jadę do Krakowa i tam
czekam rozkazów Pana -

Boże gdyby to się już skończyło
a Pan mógł wypocząć, resztę zdrowia
bym oddał - tyle niepokoju -

Łączę Wyrazy Wysokiego
Szacunku wierny

[illegible]



479 ~~476~~

Krakòw 11 Kwietnia 884 Roj 47.



Miłościwy Panie!

Przy nadchodzącym dniu Zmartwych-wstania, składamy WPanu prawdziwe życzenia - oby Bóg raczył koniec położyć tej męce, którą znosić musi od śmiertelnych naszych wrogów -

Jdzie o to byś WPan nie upadał na duchu i niebrał to tak do serca by zdrowie na tém cierpiało - bo to najdroższe dla Nas - jak się skończy dowiódłby z największemi stratami materjalnemi - to mniejsza; byleśmy się mogli wydobyć z tego piekła.

Bóg i Naród wynagrodzi te ciężkie chwile -

Opłyconie P.ⁿ Franciszkowéj w Krakowie dla operacyi, dowiedziałem się dopiero z listu WPana.

Jeszcze raz ponawiam życzenia
i czekam na wszelkie rozkazy
zawsze Wyrazy Wysokiego
poważania wierny sługa

Ada Mitopeus [?]

Neratow 14/6 884 Raj 47. 477/480



Hochverehrter Herr..!

Gleich nach erhalt des briefes von Magdeburg dato 27. Maj – habe abgeschrieben ünd den schmerz der üns alle getrofen hat ausgesagt. –

Auch habe ich mit Redakteurs gesprochen, das Ihr wille ist, das die nichts erwähnen von Ihren urtheil ünd überhaupt von der Ungereihtikeit – habe derart antwort bekommen:

Es ist ünmöglich das geschwiegen wird – der Schmerz des Volkes muss ausgesprochen werden ünd ein blat welches davon sweigt, dies ist verurtheilt nicht zü caestiren. –

So mein Hochverehrter Herr verhält sich die sache. –

Aber Gott der Gerechte gielt üns

die hofnung Sie gesund zwischen
uns zu sehen, um dieses bitten wir
den Almächtigen. —
An frau Flora habe geschrieben
und geschickt —
H. Franz war nicht in Krakau
bey der rückreise. —

Hochachtungsvoll
dankbarrer Diener

[illegible signature]

~~478~~
781

Krakau 4 Juli 1884. Kaj 47.



Euere HochWohlgeborn!

Ich danke herzlich für die Aufmerksamkeit, aber Gott sei dank wir haben nichts erlitten, den die porzicun ist hoch. die ganzen Błonia i Czarna Wieś bis zum schranken war unter Wasser, zu uns ist es nicht gekommen –

Die Kommunikation war von der Wolska Ulica eingestellt, wo der gute Baranowski wohnt – der ehrliche Mann hat sehr viel schaden –

Wie E. Wohlgeborn aus den Zeitungen vernehmen ist in Galizien u. Polen ein ungeheueres Unglück und Elend. –

Viele die in die Bäder fahren wollen E. Wohlge: besuchen – ist erlabt

/.

Sie zu sehen und sprechen? das möchte ich wissen, weil man mich drum befragt. –

Wir erwarten eine gute nachricht von Ihnen, es mus bald zu ende kommen.... Hofnungen sind darnach. – Von Franic habe gar keine nachricht bekommen und das hat sich mir gebürt. –

Wir wünschen alle beste Gesundheit und Muth das unglück zu ertragen, zum Wiedersehen.

Hochachtungsvoll Treuer
Dienner
Edvard Mitapeewski

482 ~~474~~

Krakau 21/9 884 Kaj 47.

Euer Hochwohlgeborn!

Gestern habe den brief erhalten ünd gleich den Wein abgeschikt, doppelt wie gewöhnlich.-

Bis heüte habe ich garkeine nachricht gehabt, obwohl ich geschrieben habe ünd angefragt um die gesündheit - alles fragt mich ob keine hofnüng ist den smerz zu verkürzen - leider alle meine wege haben nichts erzielt - gröslicher stand!!!

Es wundert mich das niemand von der famillie etwas macht, mittel sind da.

Traurig ist es für mich das meine verhältnisse mir nicht erlauben die zu besuchen - leider mus man nür Gottes hilfe erwarten ünd bitten üm die gesündheit, um das schrekliche ertragen zu können.-

Hochachtüngsvol, bitte seinen treüen diner nicht zu vergessen immer derselbe

[illegible]

~~480~~
483

Krakau 6-12-884

Euer HochWohlgeborn!

Eine ewikeit habe keine nachricht von Ihnen gehabt - wie ist es mit der gesundheit: ist keine hofnug das das kend zu ende wird: - bitte um par Worte. -

Über unsere verhältnisse lesen Sie wahrscheinlich - den gutten Weigel haben die Stańczyki herausgehezt von Prezydenten Sesfel, sehr ein grosser schaden für die Stadt, war ein ehrlicher Mann -

Sztachtowski ist gewählt - als Mensch garnichts - braucht aber honores, weil der Sohn des Dunajewski (minister) heirathet

/

die Tochter von Szlachtowski –
es sind schräckliche stosunki bei
Uns –

Ich war über 6 wochen in Lemberg
im interesse meines process mit
der Skarbkischen fundacion, wo ich
zu fordern habe über 34 tausend Gulden,
wen es entschieden wird, dan werde
Sie besuchen –

Bitte an uns zu denken –

Hochachtungsvoll Ihr
Ergebener Diener

Iwan Mtasewski

~~487~~ 487

Lemberg d: 22/12 884 u brata Zygmunta

Euer Hochwohlgeboren!

Indem ich mit Ihnen das anrüchende Weinachtsbrod, nach unserer alten Sitte persönlich nicht theilen kan, so erlaube ich mir Ihnen mit denselben meine härzlichsten Wünsche darzubringen:- der Himel möge Euch Hochgeehrter Herr noch lange Jahre bei bester Gesundheit erhalten damit Ihr erhabener Geist unsere unglückliche Nation in ihrer Qual und ihrem Elend unterstütze.

Seit 9/12 bin bereitz in Lemberg

/ und hier erhielt Ihren geschätzten brief - Ich habe demnach von hier=aus sofort nach Krakau geschrieben, damit man Ihnen den verlangten Wein, welchen Sie wahrscheinlich schon erhalten haben, unverzüglich absende. -

Ich muss leider die Weinachts=feiertage, ohne meiner geliebtesten Gemahlin, hier in Lemberg zubringen, aber meine Ihnen bekanten angelegenheiten verlangen dies unbedingt -

Indem ich Ihnen nocheinmal die herzlichsten Wünsche in

/.

namen meiner Brüder darbr
ge zeichne ich mich mit
ausgezeichnetester Hochachtung
Euer Hochwohlgeboren
ergebenster und treuester
Freund und Diener

Edmund Mapeart

~~452~~
485

Krakau 9-3-885

Euer Hochwohlgeborn!

Der Kaufmann ist schuld, das er nicht durch nachnahme geschickt hat - obwohl ich ihn gefragt habe - erklärt sich das herr Kroszewski bald zu uns kommen wird - dan wird gezahlt - trotz seiner hofnung habe die rechnung geben lassen, die ich mitschicke - finde in der rechnung die vor zwei Jahren gesendete Birnen u. Äpfel - was mich verwundert hat - aber was ist zu machen, man mus zahlen - war sicher das es per nachnahme geschickt war - leider nicht.

Bei uns ist alles bejm alten -

Seiner Hochwohlgeborn treuer Diener

Adam Antoszewski

~~453~~
486

Krakau 18-3. 885 – Koj 47.

Euer Wohlgeborn!

Bin beauftragt von den Krakauer Bürger diese härzigen par Worte zu Ihren namenstag zu übersenden.

Bei der gelegenheit schlüsse ich mit meiner Frau unsere unveränderlichen Wünsche – Gott gebe Ihnen alles was Ihr herz verlangt. –

Hochachtungsvoll
ergebener Diener

Eduard Wilczewski

Vroclau 25-3-885 Raj 47.

~~454~~ 487

Euer Hochwohlgeborn!

Ihr werther brief hat alle herzlich berürt, nür in der Seele ist smerz ünd traürikeit geblibeu - hofnung in Gott -

Euer Wohlgeborn fragen, wie es mir geht: ach Gott! elend - auf meine alten tage - um mich möchte nicht sorgen, ginge in ein Kloster, möchte singen und Predigen - aber meine arme frau? - auf den hause habe 20000 fr. schulden die procente fressen alles - lebe nür van dem was ich van alten sachen verkaufe -

Process mit Skwbkischen fundacyjan habe in der ersten instanz gewohnen aber der gewinnt gleicht sich dem verluste weil man mir viel geschnitten hat, jetz ist es in der zweiten instanz - das

ist die hofnung – aber wie man sagt.
„glupich matka" –
den dem weist nimand, das erste mal
rede ich davon – aber Gott wird mir noch
helfen wenn ich mich darum kümmern
werde –
Verzeichen Euer Wohlgeborn das ich Sie mit
dem belästige, habe aber müssen meinen
kmerz heraussagen – hir bin ich mit gen.
ten stand –
Wenn Euer Wohlgeborn kein Kummer
machen wird, so möchte bitten mir die
bücher – XIX. XX. XXI XXII historische
Serien. die ich nicht habe –
Verzeichen Euer Wohlgeboren
für meine freiheit –
Verbleibe mit Hochachtung
treuer Diener
Cw. Mutafczewski

Krakau 30 Juni 885. Roz 47. 455 488

Euer Hochwohlgeborn!

Zu erst muss ich den herzlichsten dank abstatten für den lieben brief - den ich war sehr betrieb, das ich schon lange kein wort von Ihnen erhalten habe, alles fragt mich wie es Euer Wohlgeborn geht - für mich war der brief najmiększą pociechą. -

In meiner situacion hätte nicht geschossen auf den S. König, aber die ganze Geselschaft hat mich dazu gezwungen das ich habe müßen schüsen, und da ich gut schusse habe das letzte stükel abgeschosen und zum Schützen König aus Gottes Gnade und Volkes wille ausgeruffen meine lage ist der art wie des K: Korybut arm. -

Gewöhnlich ist die sitte dass der König

:/.

noch seinen ernehmen ein banquet er-
richtet - wie man sagt - Czapke sprzedam pas
zastawie - habe gemacht was möglich war -
aber die Geselschaft hat - aus liebe für mich -
ein grosses banquet eingerichtet -

Auf den Banquet hat man die gesundheit
Euer HochWohlgeborn getrunken -

Was das Lubliner teater anbelangt, habe keine
absicht es zu nehmen, das schreiben nur die
Zeitungen, aber das ist nicht war, erstens habe
kein geld dazu und zweitens das ansehen
Euer Wohlgeborn ist ganz richtig - man hat
mich zwar dazu bewogen, weil die Accionere
des teaters in Lublin sind meine alten Freun-
de, aber ich habe formlich abgesagt -

Lacze Wyrazy Wysokiego szacunku und
bitte dann und wann ein par worte für mei-
ne seele - Wierny Sluga

AMilaszewski :/.

Meine Frau dankt herzlich für die hohe Aufmerksamkeit –

1[illegible]

Krakau 25-8-885 Roj 47.

455
490

Euer Hochwohlgeborn!

Ich habe gestern den brief erhalten und gleich nach wunsch den Medicinalwein geschickt in einer pakung 2 flaschen - aber per nachnahme, wiel es für Euer Wohlgeborn bequemer ist. -

Habe gedacht das ich den brief bekomme von anderer Stadt, wiel bej uns geschrieben würde - leider nicht - unerhörte bosheit -

Nur auf Gottes gnade mus man rechnen - und bin versichert das Er unsere algemeine bitte erhören wird - es ist schon kürzer als länger.

Wir leben beim alten, nur wie weiter so schlächter - mit dem Processe noch kein ende, und es ist so schwer auszuhalten, und noch dazu krankheit meiner Frau, welche aus verdrus komt über unseren stand - aber was zu machen -

Zeichne mich Euer Wohlgeborn hochachtungsvoller unterthäniger Diener und bitte dan und wan um par zeilen - Doj Boże wytrzymać - Mitoszewski

Kraków 30/12 88r. Dni 47.

Miłościwy Panie!

Rozpacz mnie opanowała że po wyjeździe z Piekła, niemiałem szczęścia otrzymać jednego słowa od WPana — chociaż pilnie śledziłem w dzienn. wszelki każdy krok —

Chcąc najszlachetniejszemu z Króli posłać adres dziękczynny — usposobiła się młodzież akademicka, krakowska, która wniosła na swem zebraniu taki adres — ale profesorowie — ta straż gaszenia uczuć narodowych — sprzeciwiła się temu, — że to należy do kraju — tu jednak przy obecnym Prezydencie — który jest tych samych zasad — trudno przeprowadzić — bo naturalnie, jeżeli ma mieć doniosłość taki adres to naczele musi stać pierwsza osobistość w mieście —

Możeby się i udało to przeprowadzić i zmusić do tego, ale obecne moje położenie krępuje mnie, gdyż potrzebaby poruszyć wszystko, nawet szumowiny naszego miasta. —

Co do tabliczki pamiątkowej byłem u Glixellego: pokazałem rysunek i rozmiar oznaczony — Rama w smaku renesansu, lekko ozdobiona — Montowana — (nie wybijana) monogram wypukły — łańcuchy ruchome z ogniwa na,

na końcach brzegi – w środku blat gładko
polerowany – na napis – naturalnie wszystko
srebrne – kosztowač może około 80 złr.
Trzeba oświadczył: że dokładnej ceny podać
nie może i że tyle tylko policzy ile jego same-
go kosztować będzie, bo największym zaszczy-
tem dla niego że może się przysłużyć Wielce.
Gdyby to była wybijana rama to by dodat-
niej kosztowała – ale – pamiątka dla
Najdostojniejszej Królewej Polski od
Najpierwszego Obywatela Polski musi
odpowiadać przeznaczeniu –
Załączając życzenia przy tem szczęśliwego aby
Bóg użyczył zdrowia – dla nas wszyst-
kich tak drogiego – Łączę wyrazy
Wysokiego Poważania, i owszem
rozkazów – niezmienny Wielce
Mazanowski

Kraków 3/1 886 Stroj 47.

~~561~~
442

Miłościwy Panie!

Tej chwili po odebraniu listu byłem u Rogozińskiego, zakomunikowałem mu list Wana, który z całą serdecznością przyjął i oświadczył że napisze i porozumie się z Waną Miłością. –

Co do Wotum, ile kosztować będzie? powiedział mi Glixelli, że: zdaje mi się do 80 złr dojdzie a może i mniej, stąd jednak ceny oznaczyć nie może, nie wie ile srebra wejdzie, ale zapewnia że tyle policzy ile Jego kosztować będzie. –

Borkowski natychmiast kalendarz posłał – zapewne pierwszy w drodze utonął. –

./.

U nas nic nowego, z wyjątkiem
strasznego oburzenia naszego
Xięcia Kanclerza za mowę w Par-
lamencie – dziś rozeszła się
pogłoska po Krakowie że:
Matejko odesłał order, który
otrzymał od Papieża za obraz –
z powodu że Bismark obdarzony
został orderem – czy się zdobył
na to ten mistrz dokumentnie
nie wiem – ale wydaje mi się to
podobnym do prawdy, bo tutejsza
partia a zwłaszcza Tarnowski na
to pozwolił – zobaczymy –
Łączę wyrazy Wysokiego Usza-
nowania oddany sługa

[illegible]

Kraków 25/1 886 Raj 47.

~~862~~ 493

Miłościwy Panie!

Ledwie się doczekałem tych rysunków od P. Glüzellego - przysyłam dwa rysunki N:1. kazał robić Glüzelli N:2 Ja przez Andruszka Stasiaka - ponieważ Glüzellemu zdawało się że N:2 jest zanadto kościelny /jego słowa/ więc kazał zrobić rysunek N:1 - kazał jednak obydwa rysunki oddać WPanu do decyzyi - posyłam i czekam rozkazów -

Bawi tu obecnie Rogoziński podróżnik Afrykański - poznałem się z nim - mówił mi że jak tylko dowiedzieli się o nieszczęściu WPana to pisali - a nadto przeprasz

/

górę narzędzi. Góra Kraszew-
skiego - donoszę to WPanu o czem
może już wie - nadto mówił
mi że pragnąłby odczyty które
obecnie miewa w Krakowie po-
włosku tłumaczyć i dedyko-
wać Królowi Włoskiemu w
dowód wdzięczności za opiekę
nad Nestorem naszej literatu-
ry -, Racz WPan napisać parę
słów, jakie Jego zdanie w tem
względzie - proszę mnie o to -
Borkowski „Diabeł" przyśle WPanu
Kalendarz swój, jeżeli WPan uwa-
ża prosiłbym o parę słów w którem
dzienniku Warszawskim wspom-
nieć o tem kalendarzu -
Łaskawe wyrazy Wysokiego Uszanowania
[illegible]

~~543~~ 494

Kraków 10/7 886   Rozp. 47.

Miłościwy Panie!

Wyrzut o zapomnieniu o Waszej Miłości, może mi się nienależy – po przysłaniu adresu w Ks. Józef otrzymałem odpowiedź dla narodu, którą ogłosiłem później nie chcąc zabierać czasu Waszej Miłości Czekaniem. –

Że się obecnie z powziętem odpowiedzią raczy Wasza Miłość darować – nie było mnie w Krakowie, powody tak przykre że nie opisuje – wróciłem 2go Lipca, nie pisałem zaraz ponieważ starałem się dowiedzieć o poleconym, a do Pana Józefa Łozińskiego, tyle się dowiedziałem dzisiaj: że zdał pierwsze dwa egzamina z Botaniki i Zoologii, dalej nie mógł z powodu słabości (Kataru nerwowego) jak mi to sam mówił – widziałem Go – nie widać słabości na nim – jeśli powód że egzaminów dalej nie robił, później dowiesz – jest dokładnie zbadam – wyjeżdża na drugi tydzień około 15go do Ojcowa z Państwem Krzywattem na parę tygodni – Kto Go nauczył u Krzywattów? –

Spodziewam się, że Wasza Miłość napisze, mi o swoim przyjeździe, bym mu nie dawał przygotować – a zastosuję się wiernie do polecenia bo przecież nikt nie ma prawa do tego jak

Stary wierny Sługa –

Żona moja serdecznie dziękuje za pamięć o Obrazie i za pytanie o Komiżuraty? co się z niem stało? jeżeli Niemcy zabrali, nie warto o tem mówić. –

Łącze wyrazy Wysokiego poważania, oczekuję wiadomości o chwili w której będę miał to wysokie szczęście widzieć Waszą Miłość – przy naszych Sercach powróci zdrowie i dusza się rozjaśni –

Wierny Sługa

[illegible]

Kraków 20 Września 1886 Raj 47 –

Miłościwy Panie!

Blisko 6 tygodni bawiłem w Wiedniu w sprawie mego procesu z fundacją Skarbkowską, – jest obecnie ta sprawa w Najwyższym Trybunale w ostatniej Instancyj, która decyduje o losie mojego życia – to jest powodem że na ostatni list W. Pana Dobrod. nie odpowiedziałem –

Niema najmniejszej obawy, co do przyjazdu do Krakowa, może W. Pan być zupełnie spokojnym – proszę mi tylko donieść kiedy to nastąpi, przygotuję spokojne i wygodne mieszkanko, przewiozę z Kolej – gdybyś W. Pan chciał wyjść do kilku-stancyj naprzód byś W. Pan był spokojny – tym bardziej jest to konieczne w Jego stanie zdrowia – naturalnie nikt o tem wiedzieć nie będzie – ręczę honorem za bezpieczeństwo –

Co do wnuka Ś. P. Józefa Łozińskiego, ten medycynę porzucił i zapisał się na wydział literatury stanowczo mi oświadczył że chce być literatem – powiedziałem mu:

„żeby mi darował iż z miłości dla Rodziny my-
„powiem mu że zdanie. Wolałbym gdybyś się poświę-
„cił raz powziętej myśli Medycynie, a literaturę
„nie zaniedbywał, jeśli do tego czujesz powołanie —
„bo literatura nie wiem czy zabezpieczy byt którego
„Nam zdaje mi się będzie potrzebował — odpowiedział
Maciego: będę komedjo pisarzem, redaktorem
dyrektorem teatru — na to mu nie odpowie-
działem, bo widzę że to jest zbawienie młodego
człowieka, który pod wpływem takiego
wartogłowa jak Sarnecki, przyszedł
do tego zdania. —

Rozmowa nasza odbywała się w teatrze
w loży mojej — gdzie obok siedział Józio
z PP. Krywoultami P. Sarneckim i Jego pa-
nią tam żoną —

niefortunnie umieszczono Józia między-
nie ludzi, którzy mogą zwichnąć, zdaje mi
się, całą przyszłość młodego człowieka. —

Co do zdrowia wygląda doskonale, hu-
mor dobry, w loży z kobietami swobod-
ny nad wiek — to czułem się w obowiązku

3

dawniej drażkowi –

A teraz czekam z upragnieniem wiadomości co do przyjazdu W Pana i Jego rozkazów –

Racz Wyrazy Wysokiego
Uszanowania
wierny sługa
[illegible]

3 Żona moja dziękuje za pamięć i łączy-
ła pokornie sługi

565
497

Krakowie 9/10 886   Roj 47.

Miłościwy Panie!

Na zapytanie co będzie kosztować strój Polski mam zaszczyt odpowiedzieć, i tak:

1. Kontusz czarny aksamitny jedwabiem podszyty, guzy czarne — 90 złr. w. a.
2. Żupan atłasowy czarny z białą jedwabną, podszewką, — — 40 złr.
Spodnie aksamitne, takie jak kontusz — 20 złr
Buty czarne safianowe — 16 złr
Czapka z barana astrachańskiego rodzaj Batorówki u góry cokolwiek szersza nad główek aksamitny — 22 złr
Pas czarny jedwabny z frendzlą, 5 łokci długi bez złota — 25 złr

Razem 213 złr. w.a.

Możeby można znaleść pas stary polski który ma 4 strony wrabiane a jedna

/

możebyś czarną, ale to obecnie bardzo
trudna rzecz - takiéj by może było
znaleść we Włoszech materyję czar-
ną, złotem przerabianą, a z tego zro-
bić Pas -

Jeżeli przyjdzie ta szczęśliwa chwila
dla nas, że WPan postanowisz przyjazd
mecina najmniejszej obawy - z gęre
gardłem - wszędzie gdzie Kwater-
munktowie będzie. Ciche, ciepłe i ze
wszystkiemi wygodami a nie drogie-
obecnie pora jesienna u nas bardzo
ładna -

Czekam rozkazów - tu razem wyrazy
Wysokiego Szanowania

Wierny Sługa

[signature]

Kraków 2/11 886 Raj 47.

566
498

Miłościwy Panie!

Wczoraj po blisko 20tu dniach wróciłem z Wiednia, gdzie moją nieszczęsną sprawę pilnować musiałem.

Żona moja po otrzymaniu listu WPana natychmiast wysłała żądane badania, czy dobrze załatwiła? przepraszając że nie napisała słówka od WPana, ale już od pewnego miesiąca biedna cierpi na reumatyzm w prawej ręce i pisać niemoże.

Zmartwiliśmy się że zdrowie WPana się pogorszyło.

U nas jesień bardzo ładna - małe przymrozki w nocy, ale mimo to jednak niema stan w ogóle zdrowotny - epidemija która w Węgrzech się objawiła - u nas nie słychać.

Łączę wyrazy Wysokiego Uszanowania

wierny sługa Adalbert Adamski

Kraków 2o Grudnia 1886. Roz 47

~~567~~ 499

Miłościwy Panie

Wczoraj otrzymałem list wieczór dziś byłem na komorze, jeszcze nie ma - jak tylko przyjdzie dadzą mi znać - natychmiast według polecenia wyślę - niech WPan będzie spokojnym nie warto się kłopotać o takie nic, w każda drogiego dla nas zdrowia! -

5 liwów otrzymałem dali - 2 złr 43.

lekarstwo - - 1 złr 50.

Pafsrytka - 60.

przesyłka - 63.

2 = 73

ile będzie przesyłka kosztować od Waćpany natychmiast doniosę - ale proszę być WPan być spokojnym. wszystko się załatwi.

Łaskę wysoką wysokiego upraszam szacunku

wierny sługa

Edward [illegible]

Piszę nam prosze bo znam niepokój WPana - a wszystko będzie w porządku

Kraków 22/12 886 Roz. 47

Miłościwy Panie!

Namaszczony opłatek przesyłamy WPanu z serdecznym życzeniem do-brego roku - Zdrowia i lepszych czasów!

Do dziś obrazka nie mam, dowiaduję się by natychmiast wysłał stosownie do polecenia -

Są tu w Księgarni u Gebethnera trzy paczki książek dla WPana - a to:
6 exemplarzy „Starej Baśni" i
25 " „Ber Sera" wysłać do WPana to zbyt kosztowne i na co może się przydać - tak sobie pomyślałem - może WPan da mi upoważnienie do odbioru będą u mnie w depozycie - za przybyciem rozporządzić -

Łączę wyrazy Wysokiego Uszanowania

wierny Sługa A Miłaszewski

Kraków 4/1 887. Ray 47

Miłościwy Panie!

Wprawdzie miałem Starą Baśń od WPana ale przyczytem Laurowi a z jego śmiercią przepadła — ośmieliłem się zostawić sobie jeden exemplarz „Starej Baśni" i 2 „Bez serca". Wysłałem frachtem skrzynkę w której jest 5. „Starej Baśni" i 22 „Bez Serca" — bardzo przepraszam za moją śmiałość — gdyby jednak WPan potrzebował to gotów jestem natychmiast wysłać ten jeden exemplarz — od XX Serii powieści historycznych nie mam a pragnąłbym je mieć — bo kupić nie mogę — obrazu jeszcze nie ma. jak tylko przyjdzie odeślę — łącząc wyrazy wysokie uszanowania wierny sługa

Edelstajewski

~~102~~
503

we Lwowie 18/1 887

Miłościwy Panie!

Już od 10 dni jestem we Lwowie dla złożenia przysięgi w sprawie mego Procesu o fundacyją Narbutowską — jutro jadę do Krakowa i czekać będę na przesyłki, które podług rozkazu najakuratniej wyszlę — do dziś niemam ich, bo żona moja nad tem czuwa — niech Wasza Miłość będzie zupełnie spokojny — zegarek będzie wysłany najbezpieczniej natychmiast po odebraniu — portret również —

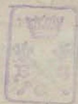
w Piątek będę w Krakowie —

przy tej sposobności bracia moi pytają mnie co się dzieje z Woroniczem tem który tu był we Lwowie z Wojska francuzkiego, ja niewiem — może Wasza Miłość pisząc do mnie przy sposobności, będzie łaskaw donieść —

Łącze Wyrazy Wysokiego Szacunku

wierny Sługa

[illegible]



Kraków 25/1 887. Roj 47.

103
107

Miłościwy Panie!

Wczoraj odebrałem Obraz i Ze-
garek - dziś wysłałem obraz pod
adresem Krakowskiego do War-
szawy - Zegarek nie mogę posy-
łać drogą pocztową, bo to ogrom-
ny kłopot - nie dla mnie - ale dla
WPana w Warszawie - a nawet cho-
ciażbym posłał na ręce Józefa
to kosztowna rzecz - więc posłę
drogą prywatną - w tych dniach
ma być w Krakowie księgarz
Wolf - więc przez niego odeślę, bo
leda komu nie mogę powierzyć
tak drogocennego Zegarka - bądź mi
Uwiadamiam WPana by był spo-
kojnym - bo znam niecierpliwość
niech WPan będzie spokojnym -

wszystko spełnię najsumienniej –
zawiadamiam Kwartkowskiego
żeby WPanu powiedział że ze ga-
rek – przez WPana przysłany dla
doktora jest już w Krakowie
u mnie, i tylko czekam z powro-
tu osi wysłania – a spodziewam się
że parę dni zwłoki nie zrobi żad-
nej różnicy –

Czekam nagrody Wysokiego
Upaństwowania –
Daj Boże Zdrowie!! –
wierny sługa

Iwan Mikołajewicz

Żona moja stopy całuje –

104
505

Krakowie 5/2 887 Raj 4 J.

Miłościwy Panie!

W tej chwili odebrałem list od Kwar-
kowskiego że Zegarek i Obraz ode-
brał w dobrym stanie w Warszawie.
ucieszę WPana natychmiast zawia-
damiam dla uspokojenia –

Numerów losów Krakowskich
nie pamiętam, bo i WPan mi nie przy-
syłał, przejrzałem listy można by dod-
tem – proszę przesłać przej ze do-
kładnie –

Za zegarek i obraz przy odebra-
niu tutaj zapłaciłem – 3 fl 67 –
Wysyłka obrazu do Warszawy 3 – 34

7 fl 1

Wysyłka Zegarka nie wiem
ile będzie kosztowć bo wysłałem przez
obywatela z Królestwa który z miastecz-
ka wysłał poczta w tej samej skrzyn-
ce jak przyszła od WPana –

Łaskę Wyrażam wysokiego Szanowania
szczery sługa [illegible]

